

RES POLITICAE
T. XI

RADA NAUKOWA

Przewodniczący

prof. dr hab. Janusz ZUZIĄK – Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza
w Częstochowie

Przedstawiciele Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Humanistyczno-
Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie:

prof. dr hab. Andrzej CIUPIŃSKI; prof. dr hab. Zdzisław CUTTER; prof. dr hab. Henryk
ĆWIEK; prof. dr hab. Jerzy KAJETANOWICZ; dr hab. Andrzej KRZAK, prof. UJD; dr hab.
Jerzy MIZGALSKI, prof. UJD; dr hab. Ryszard NIEDŹWIECKI, prof. UJD; dr hab. Adam
ROSÓŁ, prof. UJD; dr hab. Andrzej TARNOPOLSKI, prof. UJD

Przedstawiciele zewnętrznych jednostek:

prof. dr hab. Dariusz KOZERAWSKI – Uniwersytet Jagielloński;
prof. dr hab. Kazimierz ŁASTAWSKI – Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu
prof. dr hab. Jerzy MAROŃ – Uniwersytet Wrocławski
prof. dr hab. Grzegorz OSTASZ – Politechnika Rzeszowska
doc. et doc. PhDr František ŠKVRNDA CSc. – Uniwersytet Ekonomiczny w Bratysławie
prof. dr hab. Arkadiusz ŻUKOWSKI – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

LISTA RECENZENTÓW

prof. dr hab. Andrzej ZAPAŁOWSKI – Uniwersytet Rzeszowski
prof. dr hab. Stanisław JACZYŃSKI – Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
prof. dr hab. Jerzy JUCHNOWSKI – Uniwersytet Wrocławski
prof. dr hab. Andrzej ANTOSZEWSKI – Uniwersytet Wrocławski
prof. dr hab. Bruno DRWĘSKI – Paryski Instytut Języków i Kultur Wschodnich (INALCO)
prof. dr hab. Andrzej MISIUK – Uniwersytet Warszawski
dr hab. Andrzej BONUSIAK, prof. UR – Uniwersytet Rzeszowski
dr hab. Jarosław PIĄTEK, prof. US – Uniwersytet Szczeciński
dr hab. Andrzej SEPKOWSKI, prof. UŁ – Uniwersytet Łódzki
dr hab. Sławomir ZALEWSKI, prof. UP – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji
Narodowej w Krakowie
dr hab. Zbigniew KARPUS, prof. UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Karolina J. HELNARSKA – Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana
Długosza w Częstochowie
dr hab. Zbigniew SIEMIĄTKOWSKI – Uniwersytet Warszawski
dr hab. Andrzej DUBICKI – Uniwersytet Łódzki
dr hab. Jerzy GRZYBOWSKI – Uniwersytet Warszawski
dr hab. Ihor KRYWOSZEJA – Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Pawła Tyczyny
w Humaniu
dr hab. Agnieszka LEGUCKA – Akademia Biznesu i Finansów Vistula

Nadesłane do redakcji artykuły są oceniane anonimowo przez dwóch Recenzentów

UNIwersytet HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA
W CZĘSTOCHOWIE

RES POLITICAE

TOM XI



Częstochowa 2019

Redaktor Naczelna

dr Anna ZASUŃ – Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

Zastępca Redaktora Naczelnego

dr Leszek SYKULSKI – Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

Sekretarz

dr Dariusz GREGORCZYK – Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

Redaktorzy tematyczni w zakresie historii i nauk o bezpieczeństwie

dr Mariusz CIEŚLA; dr Dariusz GREGORCZYK; dr Julita MIROWSKA; dr Leszek SYKULSKI; dr Malwina SIEWIER

Redaktorzy tematyczni w zakresie nauk o polityce

dr Małgorzata SOJA; dr Bethuel MATSILI; dr Jerzy ZDAŃSKI; dr Małgorzata KUŚ

Redaktorzy tematyczni w zakresie socjologii i psychologii

dr Elżbieta KORNACKA-SKWARA; dr Katarzyna KOWAL; dr Stanisław LENIK; dr Agnieszka MIKLEWSKA; dr Elżbieta NAPORA; dr Monika STAWIARSKA-LIETZAU; dr Agata WOŹNIAK-KRAKOWIAN

Redaktor statystyczny

dr Paulina UCIEKLAK-JEŻ

Redaktor Naczelna Wydawnictwa

Paulina PIASECKA

Redakcja techniczna

Piotr GOSPODAREK

Korekta

Andrzej MISZCZAK

Projekt okładki

Anna ZASUŃ

PISMO RECENZOWANE

Pierwotną wersją periodyku jest publikacja papierowa

© Copyright by

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2019

ISSN 2657-3342

Redakcja „Res Polticae”

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, ul. Zbierskiego 2/4, 42-200 Częstochowa

Kontakt: Anna ZASUŃ, tel. (34) 378-31-39, 509-957-296, e-mail: a.zasun@ujd.edu.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8

tel. (34) 378-43-29, faks (34) 378-43-19

www.ujd.edu.pl

e-mail: wydawnictwo@ujd.edu.pl

SPIS TREŚCI

CONTENTS

Wstęp	7
Tomasz SKRZYŃSKI	
Porty wojenne Flotyli Wiślanej 1918–1926	9
Military Ports of the Vistula Flotilla 1918–1926 (Summary)	21
Janusz ZUZIAK	
Z polsko-czechosłowackich rozmów na temat konfederacji w latach 1938–1943	23
Polish-Czechoslovak talks on the confederation in 1938–1943 (Summary)	52
Andrzej CIUPIŃSKI, Anna ZASUŃ	
Europejska autonomia strategiczna w polskiej polityce bezpieczeństwa	53
European strategic autonomy in the Polish security policy (Summary)	66
Jerzy ZDAŃSKI	
Polityka poprawy bezpieczeństwa publicznego po 1989 roku	67
The policy of improving public safety after 1989 (Summary)	79
Iwona STERCZEWSKA	
Rola Policji w okresie III Rzeczypospolitej. Wybrane problemy	81
The role of the Police in the period of the Third Republic of Poland. Selected problems (Summary)	94
Robert JAGIEŁŁO	
Działania specjalne w polityce bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej	95
Special operations on the security policy of the Second Polish Republic (Summary) ...	109
Mateusz WALENTEK	
Skutki polityczne udziału Polski w misji stabilizacyjnej w Iraku 2003–2008	111
Political effects of military involvement of Poland in Iraq in years 2003–2008 (Summary)	121
Aleksander CZICHOS	
Gryzonia – „mała Szwajcaria”. Polityczna, etniczna i kulturowa charakterystyka kantonu	123
Graubünden – “little Switzerland”. Political, ethnic and cultural characteristics of the canton (Summary)	147

Katarzyna ZIAJA	
Patologie przywództwa politycznego. Wybrane problemy	149
Pathologies of political leadership. Selected issues (Summary)	175

VARIA

Mieczysław SPRENGEL	
A brief analysis of international organizations in the context of economic theory	179
Krótka analiza organizacji międzynarodowych w kontekście teorii ekonomicznych (Streszczenie)	184
Andrzej CIUPIŃSKI	
[rec.] D. Gibas-Krzak (ed.), <i>Terrorism in the Balkans in the 20th and 21st century</i> , Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2018, ss. 238	185

WSTĘP

Problematyka bezpieczeństwa w jego różnych wymiarach stanowi istotny aspekt artykułów publikowanych w ramach naszego czasopisma „Res Politicae”. Nie inaczej jest w przypadku prezentowanego XI tomu. Autorzy z różnych perspektyw podchodzą do kluczowych zagadnień – tak historycznych, jak i współczesnych problemów polityki i strategii bezpieczeństwa, podejmują dyskusję nad dawnym i obecnym wymiarem działań militarnych w kontekście bezpieczeństwa, wybranymi sektorami bezpieczeństwa o zasięgu zarówno krajowym, jak i międzynarodowym. Pod tym kątem autorzy tomu prezentują losy portów wojennych związanych z polskimi flotyllami rzeczными w dobie minionej, dotyczą kwestii polsko-czechosłowackich działań w obliczu zagrożenia niemieckiego i radzieckiego, omawiają także konteksty transformacji ustrojowej, w szczególności politykę poprawy bezpieczeństwa publicznego czy bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Prezentowane w tomie artykuły nawiązują jednak nie tylko do problemów dotyczących polskiej rzeczywistości (II i III RP), autorzy prezentują również aspekt międzynarodowy bezpieczeństwa, łącząc go z pozycją Polski na arenie międzynarodowej, omawiają rozwój europejskiej autonomii strategicznej z uwzględnieniem stanowiska rządów Polski wobec jej kolejnych etapów, a także zaangażowanie militarne Polski w Iraku na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej, w tym wzrostu znaczenia naszego kraju w świetle międzynarodowej polityki bezpieczeństwa. Na kanwie takich tematów oparto prezentowany XI tom „Res Politicae”.

W konwencji pisma istotne miejsce zajmuje szeroko zakrojona wiedza z zakresu nauk społecznych, a częściowo i humanistycznych, są to zarówno historyczne uwarunkowania omawianych zjawisk i procesów, jak i politycznie ważne, interesujące zagadnienia. Wśród typowo politologicznych wątków tego tomu wskazać należy analizę bodaj najbardziej zróżnicowanej politycznie, etnicznie i kulturowo szwajcarskiej Gryzonii, czy omówione wybrane problemy patologii przywództwa politycznego oparte na interesujących przykładach z przeszłości i nie tylko. W ramach dopełnienia niniejszego tomu przedstawiamy recenzję anglojęzycznej pozycji poświęconej jakże ważnym współcześnie problemom terroryzmu, zwłaszcza w regionie bałkańskim, oraz krótki esej dotyczący ogólnych tendencji i mechanizmów władzy funkcjonujących w ramach organizacji międzynarodowych w kontekście teorii ekonomicznych.

Licząc na zainteresowanie Czytelników tematyką prezentowanego tomu, zapraszamy do lektury.

Redaktor naczelna
Anna Zasuń

Tomasz SKRZYŃSKI

<https://orcid.org/0000-0003-2063-4396>

Porty wojenne Flotyli Wiślanej 1918–1926

Streszczenie

W grudniu 1918 r. powstała „modlińska” Flotylla Wiślana. Miała chronić polskie transporty rzeczne oraz patrolować Wisłę, Narew i Bug. Na niemal półtora roku, do 1920 r., główną bazą Flotyli Wiślanej i generalnie Polskiej Marynarki Wojennej został Modlin. Za taką właśnie lokalizacją przemawiały m.in. niewielka odległość od stolicy czy wcześniejsze inwestycje rosyjskie. Stopniowo coraz większe znaczenie miał port w rejonie Torunia. Obawiano się bowiem ataku ze strony nierozbrojonych jeszcze Niemiec. Stopniowo przeniesiono główny port Flotyli do Torunia. Zakończenie działań zbrojnych niewiele zmniejszyło znaczenie obu portów. Po zakończeniu działań wojennych polskie władze wojskowe skupiły się bardziej na rzecznych flotyllach wojennych. Od 1923 r. sytuacja ulegała stopniowej zmianie. W 1925 r. lub 1926 r. zakończono likwidację Flotyli Wiślanej i portu wojennego w Toruniu. Likwidacja portu wojennego w Modlinie nastąpiła w 1928 r.

Słowa kluczowe: Flotylla Wiślana, Port Wojenny Modlin, Port Wojenny Toruń, Polska Marynarka Wojenna.

W literaturze przedmiotu losy portów wojennych związanych z polskimi flotyllami rzeczными są zbadane bardzo nierównomiernie. Odnośnie do lat 1918–1926 opisano szczegółowo tylko losy głównej bazy wojennej w Pińsku, która była zbudowana dla jedynej flotyli rzecznej na wschodzie państwa¹. Znacznie różniła się ona od baz wojennych flotyli na zachodzie kraju.

Stałe bazy wojenne flotyli działających na rzekach i jeziorach dzielą się na główne, wysunięte i tyłowe, w zależności od ich przeznaczenia². W okresie

¹ M. Borowiak, *Baza rzeczna w Pińsku*, Warszawa 2018; I. Bieniecki, *Flotylla rzeczna Polskiej Marynarki Wojennej w Pińsku w latach 1925–1935 w świetle sprawozdań inspektorów armii i oficerów korpusu kontrolerów*, Toruń 2006; J.W. Dyskant, *Flotylla rzeczna Marynarki Wojennej 1919–1939*, Warszawa 1994.

² S. Ordon, *Polska marynarka wojenna w latach 1918–1939. Problemy prawne i ekonomiczne*, Gdynia 1966, s. 223.

międzywojennym miały zapewnić bezpieczeństwo statkom w czasie postoju, szczególnie w kwestii zagrożeń działaniami lotnictwa nieprzyjaciela³. Według jednego z międzywojennych teoretyków, w wypadku flotylli rzecznych bazy stanowiły nierozdzieloną całość z jednostkami bojowymi bazujących w nich flotylli, powinny więc być wznoszone równoległe z rozbudową i rozwojem tychże⁴.

Porty pełniące funkcje wojenne⁵ są najważniejszą częścią baz wojennych flotylli. Jak pisano w latach trzydziestych, zalety bazy „z punktu widzenia położenia geograficznego, w stosunku do teatru operacyjnego, jak i doskonale rozwinięte środki obrony” są szczególnie istotne w wypadku, gdy flotylla jest słabsza w porównaniu z flotyllą (flotyllami) wroga. Musi bowiem rekompensować dysproporcje w możliwościach walczących stron⁶.

W latach 1918–1921 w Polsce wielu miało nadzieję na zwiększenie przez Wisłę znaczenia w transporcie, analogicznie do znaczenia, jakie miała ta rzeka w czasach świetności Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Po odzyskaniu niepodległości porty wojenne na zachodzie Polski zorganizowano obok kilku najważniejszych twierdz, nazwanych, wkrótce po odbudowie państwa, obozami warownymi. Wynikało to nie tylko z dysproporcji sił w wypadku konfrontacji z nierozbrojonymi jeszcze Niemcami. Bieg Wisły czynił z niej naturalną przeszkodę dla atakującego z zachodu lub ze wschodu przeciwnika. Równocześnie rzeka ta była nadal ważnym połączeniem komunikacyjnym, szczególnie w obliczu ówczesnych niedostatków transportu kolejowego. Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na rozmieszczenie portów był zróżnicowany poziom żeglowności Wisły wynikający generalnie z niewielkiego poziomu regulacji jej koryta. Do tego dochodziła zastana po zaborcach infrastruktura (nie tylko transportowa), rozmieszczenie magazynów, itp.⁷

Powołanie na początku listopada 1918 r. Flotylli Wiślanej oraz umieszczenie jej komendy i najważniejszych portów w obrębie twierdzy Kraków miało duże znaczenie polityczne, propagandowe i symboliczne. Rola militarna tego zaczątku Polskiej Marynarki Wojennej była jednak niewielka. Porty krakowskie, mimo znacznego potencjału odnośnie do zaplecza i zaawansowanych planów budowy dużego ogólnego portu, miały od 1919 r. faktycznie niewielkie znaczenie wojskowe z punktu widzenia polskich flotylli rzecznych. Wynikało to głównie z niewielkiego stopnia żeglowności Wisły na długim odcinku powyżej

³ Omega [NN], *Strategiczne znaczenie pozycji [!] i baz w wojnie morskiej*, „Przegląd Morski” 1934, R. 7, nr 34, s. 497–498.

⁴ Za: M.M., *O bazach flotylli rzecznych*, „Przegląd Morski” 1934, R. 7, nr 62, s. 372.

⁵ Do głównych funkcji portów zaliczamy: militarną, pasażerską, żeglarską, handlową, przemysłową (obejmującą głównie przemysł stoczniowy), obsługę floty rybackiej i przetwórstwo rybne (T. Bocheński i T. Palmowski, *Polskie porty morskie i rola kolei w ich obsłudze na przełomie XX i XXI wieku*, Gdańsk – Pelplin 2015, s. 5).

⁶ Omega, *Strategiczne...*, s. 502.

⁷ Szerzej zob. *Żegluga na Wiśle w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, red. J. Łukasiewicz, Warszawa 1990.

Warszawy. „Krakowska” Flotylla Wiślana zakończyła działalność w styczniu 1919 r.⁸

Rozkazem naczelnego wodza nr 186 z dnia 30 listopada 1918 r. utworzono Port Wojenny w widłach Wisły i Narwi. Był on chroniony przed atakiem z lądu i powietrza przez twierdzę Modlin⁹. W drugiej połowie grudnia 1918 r. powstaje kolejna – „modlińska” – Flotylla Wiślana. Miała chronić polskie transporty rzeczne oraz patrolować Wisłę, Narew i Bug¹⁰.

Przez niemal półtora roku główna baza Flotylli Wiślanej i generalnie Marynarki Wojennej była usytuowana w Modlinie. Za taką właśnie lokalizacją przemawiały m.in.: niewielka odległość od stolicy, wcześniejsze inwestycje rosyjskie, niedawna działalność w tym rejonie flotylli podległej Berlinowi. Ważniejsze jednak były kwestie strategiczne. Ze względu na zagrożenie atakiem ze strony nierozbrojonych jeszcze Niemiec, po wejściu w kwietniu 1919 r. do czynnej służby Flotylla ta miała antyniemiecki charakter¹¹. Tymczasem Pomorze wówczas nadal pozostawało pod kontrolą zaborcy.

Oficjalnie 4 grudnia port został razem ze swym zapleczem objęty przez majora marynarki Stanisława Witkowskiego¹². Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski mianował go komendantem portu. O ówczesnej pozycji Witkowskiego świadczy fakt, że był on jednym z trzech uczestników – z ramienia Sekcji Marynarki Wojennej Ministerstwa Spraw Wojskowych – grudniowych negocjacji z Ministerstwem Komunikacji dotyczących przekazania części dawnych rzecznych okrętów wojennych Marynarce Wojennej¹³. Można jednak spotkać się z poglądem, że faktyczne przejęcie portu modlińskiego nastąpiło dopiero na przełomie stycznia i lutego 1919 r.¹⁴

Wkrótce ranga portu wraz z zapleczem została podniesiona. Powołano Komendę Portu Wojennego (KPW) Modlin. Jej organizacja trwała przez luty i marzec 1919 r.¹⁵ Ostatecznie jej stan etatowy ustalono jednak dopiero 14 maja 1919 r. Później powołano Zarząd Portu Wojennego i Kancelarię Ewidencyjną¹⁶.

⁸ Szerzej o kontekście działalności tej „Flotylli Wiślanej” i o losach związanych z nią portów: T. Skrzyński, *Port wojenny trzech flotylli rzecznych? Rzecz o portach w Krakowie w latach 1911–1925*, [w:] *Dalekie morza, bliskie rzeki. Rzecz o strategii, organizacji i logistyce flot wojennych*, red. R. Kochnowski, J. Jastrzębski, Kraków 2018.

⁹ J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu Modlin: do września 1939*, Warszawa 2000, s. 48.

¹⁰ H. Hermann, *Rzeki jako element pól bitewnych*, [w:] *Rzeki – kultura – cywilizacja – historia*, red. J. Kołtuniak, s. 169; J. Kroplewski, *Działalność oświatowo wychowawcza w Polskiej Marynarce Wojennej w latach 1918–1947 (na tle rozwoju i funkcjonowania Polskiej Marynarki Wojennej oraz centralnych instytucji oświatowo-wychowawczych Wojska Polskiego)*, Gdynia 2015, s. 12.

¹¹ T. Skrzyński, *Port wojenny...*, s. 42.

¹² J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 48.

¹³ J.W. Dyskant, *Wojenne flotyлле wiślane 1918–1939*, Warszawa 1997, s. 10, z przypisem 5.

¹⁴ J. Przybylski, *Marynarze w walce o niepodległość Polski 1918–1920*, Warszawa 1999, s. 123.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 50.

Komendzie Portu Wojennego Modlin podlegał także oddział zapasowy marynaczy i oddział szkolny. Miała ona także zajmować się wyszkoleniem załóg dla przyszłych jednostek morskich i rzecznych oraz zabezpieczać postój okrętów. Z tych powodów do KPW Modlin przydzielono w latach 1919–1925 niektóre statki i motorówki. Ich liczba była zmienna i zależała głównie od zmieniających się bieżących zamierzeń władz wojskowych oraz sytuacji na froncie¹⁷.

Od maja 1919 r. Port Wojenny podlegał – za pośrednictwem władz „modlińskiej” Flotyli Wiślanej – Departamentowi Spraw Morskich¹⁸. W 1919 r. w zakres kompetencji tego ostatniego wchodziły bowiem m.in. „zarządzenia dotyczące przysposobienia rzek, brzegów i przystani do ewentualnych operacji wojennych”¹⁹.

W pierwszym okresie port wojskowy w Modlinie składał się z przystani z warsztatami²⁰ i magazynem. Wiosną 1920 r. port miał mieć głębokość od 2 do 3 metrów, z tym że odcinek rzeki Narew, który był łącznikiem między portem a korytem Wisły, miał 1–2 metry. Uznawano, że w tej sytuacji port wymaga pogłębienia²¹. Do ważnych problemów w jego funkcjonowaniu należały celowo zatopione przez Niemców przy wyjeździe do portu²² „statki, przeszkadzające obecnie dojazdowi do magazynu i przystani”²³. Nieprzypadkowo w 1920 r. w meldunku dotyczącym portu pisano o posiedzeniu „Komisji Odbudowy Portu w Modlinie”²⁴. O rzeczywistej roli portu poucza pojawiająca się wówczas niekiedy w dokumentach tytulatura: „Komendanta portu wojennego i handlowego”²⁵.

Warsztatami kierował major marynarki Mikołaj Saczkowski. Do remontu statków służyły dział kadłubowy, mechaniczny i stolarnia. Od 1920 r. warsztaty te były wykorzystywane przy tworzeniu floty morskiej. Magazyny portowe

¹⁷ J.W. Dyskant, *Wojenne flotyle...*, s. 45, 48, z przypisem 11, 52–53.

¹⁸ Szerzej na temat Departamentu Spraw Morskich np. Z. Machaliński, *Koncepcje i działalność polskiej centralnej administracji morskiej w latach 1918–1921 na tle sytuacji międzynarodowej*, [w:] D. Duda, Z. Machaliński, R. Mielczarek, *Z dziejów polskiej administracji morskiej lata 1918–1928*, Gdynia 2008, s. 26–28; R. Techman, *Terenowa administracja morska w Polsce w latach 1918–2008*, [w:] *Marynarka morska 1918–2008, zbiór studiów*, t. 1, red. J.K. Sawicki, Gdynia 2009, s. 191 i nast.

¹⁹ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) Departament Spraw Morskich i Kierownictwo Marynarki Wojennej (KMW) I.300.21.38. „Departament do spraw Morskich i instytucje jemu podległe” b.d. [1919?]; zob. T. Skrzyński, *Port wojenny...*, s. 42.

²⁰ J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 50.

²¹ CAW DB MSWoj I.300.63.234. Odpis meldunku do Szefa Departamentu Gospodarczego MSWoj z 1 czerwca 1920.

²² Ibidem, Odpis meldunku do Szefa Departamentu Gospodarczego MSWoj z 1 czerwca 1920. Daty zatopienia nie udało się ustalić. Nie udało się wyjść poza niezbyt odkrywcze stwierdzenie, że zapewne była to druga dekada listopada 1918 r.

²³ CAW DB MSWoj I.300.63.234. Brudnopis protokołu komisji w sprawie budowy portu wojennego w Modlinie z 14 lipca 1920.

²⁴ Ibidem, Odpis meldunku do Szefa Departamentu Gospodarczego MSWoj z 1 czerwca 1920.

²⁵ Ibidem, Odpis meldunku do Szefa Departamentu Gospodarczego MSWoj z 1 czerwca 1920.

w 1920 r. mogły pomieścić 2000 wagonów stałego ładunku²⁶. Umieszczono je w ufortyfikowanym spichlerzu usytuowanym na końcu cypla Kępy Nowodworskiej między Wisłą i Narwią. Miał on połączenie kolejowe z Warszawą przez Nowy Dwór Mazowiecki oraz z Modlinem przez most kolejowy²⁷.

Zimą 1919 r. powołano Batalion Morski. W jego skład wchodziła kompania portowa. Wkrótce podzielono ją na 4 plutony. Z biegiem czasu uzyskała autonomię. Nie dziwi to, zważywszy, że podlegała KPW, a jej skład szkolono jako część przyszłej kadry floty morskiej. Na przełomie czerwca i lipca 1919 r. omawianą Kompanię skierowano jednak na stałe do innych zadań poza Modlinem²⁸. Najpóźniej w 1924 r. jednostkę tę odbudowano na terenie bazy w formie Oddziału Portowego²⁹.

Oficjalnie port modliński otrzymał status portu wojennego Flotylli Wiślanej dopiero 1 lipca 1919 r. Dotychczasowego komendanta portu kapitana marynarki Franciszka Dyrnę³⁰ zastąpił wówczas kapitan marynarki Walerian Antonowicz. Został on rychło mianowany kierującym Szkołą Specjalistów Morskich w niedalekim Kazuniu³¹. Przygotowywała ona m.in. kadre specjalistów dla wojskowych warsztatów portowych. Po Antoniewiczu Komendantem Portu Wojennego mianowano kolejno kapitana marynarki Włodzimierza Steyera, majora marynarki Sadowskiego oraz, w sierpniu 1920 r., komandora porucznika inżyniera Ksawerego Czernickiego. Pełnił tą funkcję co najmniej do 1925 r.³²

W 1919 r. ważne znaczenie wojskowe na szczególnie zachodzie Polski miały transporty płynące z Gdańska. Niedostateczna ilość taboru kolejowego i napięte relacje z Czechosłowacją zwiększały rolę transportu Wisłą. Dlatego też duże konsekwencje dla działania portu miało powołanie 22 lipca 1919 r. Dowództwa Okręgu Linii Wodnych. Jego centralę umieszczono w Warszawie, a jedyną ekspozyturę w Krakowie. Odpowiadała za rzeczne transporty wojskowe. W Bydgoszczy, Krakowie, Modlinie i Warszawie powołano tzw. Dowództwa Przystani Wodnych – organy wykonawcze Dowództwa Okręgu Linii Wodnych na terenie województw³³.

²⁶ J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 49; DB MSWoj I.300.63.234. Brudnopis protokołu komisji w sprawie budowy portu wojennego w Modlinie z 14 lipca 1920.

²⁷ J.W. Dyskant, *Flotylla rzeczna...*, s. 30.

²⁸ J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 50.

²⁹ CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.11. Rozkaz Komendy Portu Wojennego Modlin z 30 stycznia – 7 marca 1924.

³⁰ J.W. Dyskant, *Wojenne flotylle...*, s. 45, 48.

³¹ J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 50; CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.1. Rozkaz Komendy Portu Wojennego w Modlinie z 19 października 1919.

³² J. Przybylski, *Marynarze...*, s. 193; J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 50; CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.11. Rozkaz podoficerski komendanta Portu Wojennego Modlin z 20 lipca 1925; ibidem, Rozkaz oficerski dowództwa Portu Wojennego Modlin z 30 sierpnia 1925.

³³ CAW KMW I.300.21.442. Odpis pisma Sekcji Żywnościowej Departamentu Gospodarczego MSW do Sekcji Budownictwa Wojskowego z 13 września 1919; ibidem, Pismo Sekcji Budownictwa Wojskowego do Sekcji Komunikacji Wodnych MSW z 26 września 1919; T. Skrzyński, *Port wojenny...*, s. 43–44.

W połowie 1919 r. miały powstać plany wykorzystania kontrolowanych przez Polaków³⁴ żeglownych odcinków biegu Wisły i jej dopływów dla przewozów wojskowych. Znamienna była kolejność portów, które 10 czerwca 1919 r. MSW nakazało przygotować do wyładunku wojskowych transportów żywnościowych: w „Warszawie, Krakowie, Modlinie, Dęblinie i Sandomierzu”. Oczekiwano, że planowane porty będą posiadać łatwy dojazd łądem, niedaleko usytuowane zaplecze magazynowe. Miały być przeznaczone „wyłącznie do celów wojskowych”, co wynikało zapewne z chęci zwiększenia efektywności działań i zminimalizowania wrogich zamachów nielicznych na ziemiach polskich zwolenników komunizmu. Nie dziwi polecenie, by miejsca na planowane porty wojskowe miały możliwość doprowadzenia „kolejki dojazdowej”³⁵.

Poszczególne władze wojskowe miały jednak różne priorytety. Punkt widzenia Kierownictwa Transportów Wojskowych Ministerstwa Spraw Wojskowych był nieco odmienny od punktu widzenia Departamentu Spraw Morskich tegoż Ministerstwa, a zupełnie inny od poglądów w Departamencie Gospodarczym. Zapewne z tego powodu nie odbyły się obrady specjalnej komisji złożonej z reprezentantów różnych struktur wojskowych zaplanowane na 23 września 1919 r. „w celu omówienia tak ważnej sprawy jak budowa portu w Modlinie”³⁶. W styczniu i marcu 1920 r. szef Departamentu Budownictwa Wojskowego Ministerstwa Spraw Wojskowych dwukrotnie pisał w sprawie „urządzenia przystani pod Modlinem” do Zarządu Budownictwa Wojskowego Dowództwa tej twierdzy: „nakazuje się bezzwłocznie zameldować o wyniku badań komisji w tej sprawie zwołanej”³⁷. Ostatecznie 10 czerwca odbyło się na terenie planowanej budowy (rozbudowy) posiedzenie wspomnianej komisji „w sprawie budowy portu wojskowego”. Wykazało ono brak „jednolitej opinii przedstawicieli M[inisterstwa] S[praw] Wojsk[owych] co do niezbędności i rozmiarów projektowanego portu.” Z drugiej strony rozważano w tym gronie pomysł „czy budowa stałego portu wojskowego w Modlinie nie pozwoliłaby uniknąć budowy takiegoż portu w Warszawie”. Uzasadnieniem dla tego rozwiązania był brak żeglowności i uregulowania koryta Wisły między stolicą a Modlinem. Ostatecznie po konsultacjach planowano uzgodnić między różnymi strukturami Minister-

³⁴ Polska nie kontrolowała jeszcze wówczas pomorskiego odcinka Wisły.

³⁵ CAW Departament Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych (DB MSWoj) I.300.63.234. Pismo MSWoj do Generalnych Okręgów „w Krakowie, Warszawie, Lublinie i Kielcach” 10 czerwca 1919; T. Skrzyński, *Port wojenny...*, s. 44. Kolejność adresatów wskazuje na znaczenie, jakie miały dostawy do Generalnego Okręgu Krakowskiego stanowiącego zaplecze okręgów, na których spodziewano się ciężkich walk z wrogiem. Warto tu odnotować, że równocześnie transporty wojskowe do tego okręgu były przesyłane połączeniem kolejowym z Czechami.

³⁶ CAW DB MSWoj I.300.63.234. Odpis meldunku do Szefa Departamentu Gospodarczego MSWoj z 27 maja 1920.

³⁷ Ibidem, Brulion pisma szefa Departamentu Budownictwa Wojskowego MSWoj do Zarządu Budownictwa Wojskowego dowództwa twierdzy Modlin ze stycznia i (do dowództwa Obozu Warownego Modlin) 22 marca 1920.

stwa jednolite stanowisko. W razie stwierdzenia konieczności budowy Departament Budownictwa „prześle niezbędne dane do M[inisterstwa] R[obót] P[ublicznych], które [jak zapewniał jego przedstawiciel na w/w posiedzeniu komisji] przystąpi do wykonywania projektu według naszych wskazówek”³⁸. O najważniejszej przyczynie budowy portu świadczy fakt, że prosząc o przybycie na kolejne zebranie w tej sprawie planowane na 14 lipca 1920 r., proszono, by składający się na komisję delegaci poszczególnych struktur mieli przy sobie „dane o ilości oczekiwanych drogą wodną transportów”³⁹. Ostatecznie zdecydowano, że budowa stałego portu wojskowego „nie jest o b e c n i e [! – przyp. T.S.] wymagana”. Zdaniem obecnych na posiedzeniu wystarczał budowany wówczas właśnie port tymczasowy. Jednolitość poglądów osiągnięto jedynie pozornie. W posiedzeniu odbytym na miejscu w Modlinie nie brali bowiem udziału przedstawiciele struktur popierających budowę stałego portu wojskowego: Departamentu Spraw Morskich, Dowództwa Obozu Warownego Modlin oraz Sekcji Inżynierów i Saperów Departamentu II Ministerstwa Spraw Wojskowych⁴⁰.

W dniach 10 stycznia – 10 lutego 1920 r. polskie wojsko przejęło z rąk niemieckich Twierdzę Toruń wraz ze znajdującymi się na jej terenie portami⁴¹. Od tego czasu, ze względu na zachowaną infrastrukturę, Obóz Warowny Toruń miał być ważną polską bazą operacyjną w tej części Polski, szczególnie zaopatrzeniową, w ewentualnej wojnie z Niemcami. Był wówczas traktowany przez wojskowych jako „podwójne przedmoście na rzece Wiśle”⁴². Miał „wielkie znaczenie jako obrona przeprawy”⁴³.

Równocześnie mógł być bardzo dogodną bazą pośrednią albo wysuniętą Flotylli Wiślanej. Działy tu bowiem: port handlowy i pasażerski, w Starym Toruniu wielki port drzewny, którego nabrzeże miało aż 360 metrów; zimowisko przeznaczone dla tratw, port zimowy dla taboru pływającego oraz stocznia szkutnicza. Równocześnie w Toruniu były składy broni i amunicji Polskiej Marynarki Wojennej oraz działały ważne dla niej zakłady przemysłu metalowego⁴⁴.

Już w marcu 1920 r. funkcjonowało w Toruniu „Dowództwo Portu”⁴⁵. Przykładowo 16 marca 1920 r. Naczelnik Dróg Wodnych w Toruniu zwracał się

³⁸ CAW DB MSWoj I.300.63.234. Brudnopis pisma szefa Departamentu Budownictwa MSWoj z 1 połowy lipca 1920 (w tym wszystkie 4 cytaty).

³⁹ Ibidem, Brudnopis telefonogramu nr 17371 z lipca 1920.

⁴⁰ Ibidem, I.300.63.234. Brudnopis protokołu komisji w sprawie budowy portu wojennego w Modlinie z 14 lipca 1920.

⁴¹ M. Giętkowski, Z. Karpus, W. Rezmer, *Twierdza Toruń. Stan w latach dwudziestych XX wieku, Dokumenty*, Toruń 2010, s. 98, 99, 102.

⁴² *Obecna wartość twierdzy [Toruń] 30 kwietnia 1926*, [w:] Ibidem, dok. 6 s. 150.

⁴³ *Historia miasta Torunia i rozwój fortyfikacji*, 30 kwietnia 1928, [w:] Ibidem, dok. 4, s. 146.

⁴⁴ J.W. Dyskant, *Wojenne flotylle...*, s. 40, 41; Archiwum Państwowe w Toruniu, Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu 2, Zaświadczenie Inspekcji Wodnej z 3 lutego 1920.

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu, Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu 2, Pismo Inspekcji Dróg Wodnych Toruń do Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu Wydział V z 20 marca 1920.

do „Dowódcy Portu Pana Porucznika [Adama] Mohuczego w miejscu” o benzynę dla motorówki „ażeby wytykała szlak wodny dla rozpoczynającej się żeglugi na Wiśle”⁴⁶.

Inne potrzeby militarne państwa oraz osłabienie militarne Niemiec spowodowały jednak, że pełne wykorzystanie pod względem wojskowym portów w Toruniu przesunęło się w czasie.

Zdecydowanie mniejszą rolę w latach 1918–1920 odgrywały inne porty, do których zawijały statki Flotylli Wiślanej. Jesienią 1919 r. rolę wysuniętej bazy Flotylli Wiślanej przejściowo pełnił port w Nieszawie. Stracił on jednak dużo ze swego znaczenia strategicznego po przejściu przez Polskę Pomorza. Być może statki wojenne Flotylli bywały wówczas także w portach Grudziądz i Włocławka. Do tego można zapewne dodać porty w Bydgoszczy.

W 1920 r. w obliczu sukcesów na froncie wschodnim wzrosła rola Portu Wojennego w Modlinie jako miejsca napraw statków i bazy mającej ułatwić dostarczenie przez Flotyllę dostaw m.in. broni i amunicji na front. Nieprzypadkowo do KPW Modlin przekazano zakupioną w kwietniu 1920 r. pływającą przystań warsztatową⁴⁷. W czerwcu 1920 r. rozpoczęto zaplanowaną z dość dużym rozmachem⁴⁸ budowę tymczasowego portu wojskowego przy forcie Śliwickiego⁴⁹. Dzięki wykorzystaniu na szeroką skalę jeńców wojennych powstała odlewnia żelaza oraz rozbudowano dział maszynowy i stolarnię⁵⁰.

Być może dopiero po tych inwestycjach port posiadał wszystkie zalety podawane przez badaczy odnośnie do roku 1933, tj. kilkanaście lat później: miał zabezpieczenie od wiatru i kry, zapewniał dostateczne miejsce dla manewru jednostek (głębokość, przestrzeń), był na tyle rozległy, by cenne obiekty nie były zbyt skupione w jednym miejscu, co ograniczało straty przy bombardowaniu z powietrza lub ostrzale z lądu. Z kolei brzeg był na tyle wysoki, by nie groził zalew w razie podniesienia się poziomu rzeki⁵¹.

Latem 1920 r. Twierdza Modlin stanowiła w wojnie z bolszewikami lewe skrzydło Przedmościa Warszawskiego⁵². Była m.in. bazą Flotylli, która wówczas osiągnęła stan 11 statków i 16 motorówek. Równocześnie w lipcu 1920 r. do Portu Wojennego napływały części maszyn z zatopionych jednostek Flotylli Pińskiej. W obliczu sukcesów bolszewików na froncie sprowadzano do bazy w Modlinie kolejne zarekwirowane polskim obywatelom statki, by je uzbroić i obsadzić załogami. Pokonanie w sierpniu 1920 r. najeźdźcy ze wschodu nie

⁴⁶ Ibidem, Pismo naczelnika dróg wodnych do komendanta portu w Toruniu z 16 marca 1920. Zob. też ibidem, Brudnopis pisma do Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu 26 lipiec 1920.

⁴⁷ J.W. Dyskant, *Wojenne flotylle...*, s. 52, 58, 89, 91.

⁴⁸ J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 50.

⁴⁹ CAW DB MSWoj I.300.63.234. Brudnopis protokołu komisji w sprawie budowy portu wojennego w Modlinie z 14 lipca 1920.

⁵⁰ J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 49.

⁵¹ Za: M.M., *O bazach...*, s. 373.

⁵² R. Bochenek, *Zarys historii twierdzy Modlin*, Warszawa 2001, s. 141.

zmniejszyło radykalnie znaczenia portu w Modlinie. Przeciwnie – trwała jego rozbudowa. Szczególnie potrzebne były wówczas warsztaty⁵³. Z polecenia władz zwierzchnich najpóźniej we wrześniu 1920 r. Komenda Portu w porozumieniu z dowództwem Flotyli Wiślanej skupiła się w pierwszym rzędzie na przygotowaniu załóg oraz rozbudowie flotyli i remoncie uszkodzonych statków i motorówek⁵⁴.

Dzięki rozbudowie warsztatów, w ramach Portu Wojennego w Modlinie, powstały Centralne Warsztaty Marynarki Wojennej. Według Jerzego Dąbrowskiego zatrudniały one w latach 1923–1925 ponad 200 pracowników. Ich moce produkcyjne były wykorzystywane tylko częściowo⁵⁵. Głównie dzięki nim Port Wojenny w Modlinie mógł stanowić wówczas główną położoną na głębokim zapleczu frontu bazę wojenną obu polskich flotyli. We wrześniu 1926 r. kierownikiem Centralnych Warsztatów Marynarki Wojennej był podporucznik inżynier Konstanty Siemaszko⁵⁶.

Zakończenie wojny z bolszewikami i unormowanie przez Polskę relacji dyplomatycznych z większością sąsiadów nie spowodowało znacznej demobilizacji i redukcji struktur podległych Komendom Portów Wojennych. Paradoksalnie wynikało to z trudnej sytuacji finansowej państwa. Szef Departamentu Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych podkreślał 10 sierpnia 1921 r., że wobec nieotrzymania dotąd środków finansowych na kontynuowanie budowy portu w Gdyni „przerwa w biegu robót z racji opóźnienia przekazania kredytów będzie miała najfatalniejsze konsekwencje techniczne, skarbowe, polityczne i pozbawi marynarkę wojenną jakiegokolwiek punktu oparcia na własnym wybrzeżu co jest niedopuszczalnym[!] wobec nie przyznania Rzeczypospolitej [...] miejsca dla postoju naszych statków w Gdańsku i wyładunku materiałów wojennych”⁵⁷.

W tej sytuacji, wobec czasowej niemożności rozbudowy floty na morzu, na początku lat dwudziestych polskie władze wojskowe uznały za konieczne „przenieść punkt ciężkości”⁵⁸ na Flotyllę: Wiślaną i Pińską. W założeniach za „odrębne instytucje marynarki wojennej” uważano w Kierownictwie Marynarki Wojennej także m.in. „porty wojenne na morzu i na wodach wewnętrznych, oraz wszelkie wojskowe zakłady i urzędnictwa portowe [...] fortyfikacje, oraz konstrukcje, przeznaczone do obrony lub strategicznego umocnienia brzegów morskich i rzecznych”⁵⁹. O ich znaczeniu świadczy fakt, że przytoczone porty

⁵³ J.W. Dyskant, *Wojenne flotyle...*, s. 61, 67–68, 81, 87.

⁵⁴ J. Przybylski, *Marynarze...*, s. 123.

⁵⁵ J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 101.

⁵⁶ CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.7. Rozkaz Komendanta Portu Wojennego Modlin z 1 września 1926.

⁵⁷ CAW Oddział IV Zaopatrzenia i Komunikacji MSWoj I.300.10.103. Pismo szefa Departamentu Spraw Morskich do szefa IV Oddziału Sztabu MSWoj z 10 sierpnia 1921.

⁵⁸ CAW KMW I.300.21.42. Pismo Kierownictwa Marynarki Wojennej do gabinetu Ministra Spraw Wojskowych z lutego 1923; T. Skrzyński, *Port wojenny...*, s. 46.

⁵⁹ Słowo „rzecznych” skreślone na dokumencie. Zob. następny przypis.

i fortyfikacje umieszczono w punkcie trzecim i czwartym wykazu instytucji marynarki wojennej (na minimum czternaście ogółem)⁶⁰.

W lutym 1921 r. KPW w Modlinie przekształcono w Dowództwo Portu Wojennego. Zmiana miała jednak charakter formalny. Większe znaczenie miało wydzierżawienie w 1923 r. ze względów finansowych części terenu tego portu wojennego Towarzystwu Żegluga Morskiej. W 1921 r. w Modlinie zlikwidowano tzw. Dowództwo Przystani Wodnych. Zdaniem Józefa Wiesława Dyskanta pociągnęło to za sobą likwidację w Modlinie specjalnej odrębnej przystani⁶¹. Jej niezależność (przynajmniej w praktyce) od Portu Wojennego wydaje się jednak mało prawdopodobna.

Dopiero 1 września 1920 r., w związku z nakazaną odgórnie rozbudową Flotyli Wiślanej, rozpoczęto organizowanie w Toruniu KPW. Jej bazą była ewakuowana z Pińska Komenda tamtejszego Portu Wojennego⁶².

O relacjach między portami wojennymi toruńskim i modlińskim w 1924 r. poucza nazwa struktury administracji marynarki: „Inspektorat Flotyli Rzecznych w Toruniu”⁶³. Za jej pośrednictwem Port Wojenny Modlin podlegał szefowi Departamentu Spraw Morskich, a następnie Kierownictwu Marynarki Wojennej. Port Wojenny Toruń podporządkowano na stałe Inspektoratowi dopiero 15 lipca 1921 r.⁶⁴

Zimowanie i naprawę okrętów Flotyli Wiślanej na przełomie 1920/1921 r. zaplanowano wyłącznie w Portach Wojennych w Toruniu i Modlinie. Marynarze z tych jednostek mieli być rozlokowani na terenie północno-zachodniej Polski. Równocześnie planowano utrzymanie np. Magazynów Intendentury Morskiej w Bydgoszczy⁶⁵, która posiadała wówczas własne porty. Na kolejną zimę jednostki Flotyli, poza podlegającymi bezpośrednio KPW Modlin, skupiono (z jednym wyjątkiem) w Toruniu. W tym Porcie Wojennym stacjonowały wszystkie jednostki Flotyli także w 1922 r. oraz prawdopodobnie w 1923 i 1924 r. Do 1922 r. rozbudowano też znacznie możliwości tego portu pod względem warsztatów.

Baza tyłowa Flotyli Wiślanej i Pińskiej, a zarazem całej Polskiej Marynarki Wojennej znajdowała się jednak nadal w Modlinie. W 1922 r. tam była więk-

⁶⁰ CAW KMW I.300.21.126. Fragment projektu aktu normującego status prawny marynarki wojennej w państwie, brak tytułu i daty. (oba cytaty); zob. T. Skrzyński, *Port wojenny...*, s. 46.

⁶¹ J.W. Dyskant, *Wojenne flotylle...*, s. 87, z przypisem 66, s. 93, przypis 76, 100.

⁶² J. Przybylski, *Marynarze...*, s. 123. Należy odnotować, że jeszcze w 1928 r. Komendzie Portu Wojennego Modlin podlegali szeregowcy wyznania prawosławnego, którzy na święta jechali m.in. do Pińska (CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.9. Rozkaz Komendanta Portu Wojennego Modlin z 5 stycznia 1928).

⁶³ CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.11. Rozkaz Komendy Portu Wojennego Modlin z 30 stycznia – 7 marca 1924.

⁶⁴ J.W. Dyskant, *Flotylla rzeczna...*, s. 46, z przypisem 48; idem, *Wojenne flotylle...*, s. 90, 93.

⁶⁵ CAW KMW I.300.21.7. Rozkazy Departamentu Spraw Morskich z 4 i 15 grudnia 1920; T. Skrzyński, *Port wojenny...*, s. 43.

szość powierzchni magazynowej całej Polskiej Marynarki Wojennej. Kontynuowano rozbudowę modlińskich warsztatów. Nieprzypadkowo to dowódca KPW Modlin w 1922 r. był zastępcą dowódcy całej flotyli pływającej po najważniejszej polskiej rzece⁶⁶.

Od 1923 r. zaczęło słabnąć znaczenie Flotylli Wiślanej. Już wchodząc do czynnej służby wiosną 1924 r. miała ograniczone składy osobowe⁶⁷. Władze za ważniejszą uznały Flotyllę Pińską⁶⁸. W 1925 r. zredukowały Flotyllę Wiślaną do roli zaplecza szkoleniowego⁶⁹. Wpływało to także na obniżenie znaczenia portu wojennego w Toruniu. Jego przeznaczony dla wojska port zimowy zlikwidowano w drugiej połowie 1925 r.⁷⁰ Rola portu modlińskiego jako bazy tyłowej, przede wszystkim zaplecza warsztatowo-remontowego była jednak nadal znaczna.

Równoległe stopniowo następowała w kierownictwie marynarki wojennej zmiana priorytetów w ważniejszej kwestii. Wobec uznania latem 1924 r. portu w Gdyni za główny polski port wojenny i oficjalnego rozbrojenia Niemiec likwidacja Flotylli Wiślanej⁷¹ i Portu Wojennego w Toruniu była tylko kwestią czasu.

Likwidacja tej Flotylli nie oznaczała jednak automatycznej likwidacji Portu Wojennego w Modlinie. W sierpniu 1926 r. komendantem portu był komandor podporucznik Bohdan Brodowski, w październiku 1926 r. komandor podporucznik inżynier Konstanty Siemaszko⁷², a w pierwszym kwartale 1928 r. komandor porucznik Mieczysław Burhardt⁷³. Dnia 1 lutego 1928 r. rozpoczęto oficjalnie likwidację Portu Wojennego w Modlinie⁷⁴. Likwidacja jego Komendy nastąpiła 31 marca 1928 r.⁷⁵ Mieczysław Burhardt został delegatem Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej do „zakończenia prac związanych z likwidacją b. Portu Wojennego Modlin”⁷⁶.

⁶⁶ J.W. Dyskant, *Flotylla rzeczna...*, s. 46, z przypisem 48; idem, *Wojenne flotylle...*, s. 91, 95, 97, z przypisem 82.

⁶⁷ Idem, *Flotylla rzeczna...*, s. 107.

⁶⁸ Szerzej na jej temat zob. publikacje wymienione w przypisie do pierwszego akapitu artykułu.

⁶⁹ Należy jednak pamiętać, że już w końcu 1919 r. za jeden z podstawowych celów Flotylli Wiślanej uznawano wyszkolenie personelu dla floty (CAW KMW I.300.21.38. „Departament do Spraw Morskich i instytucje jemu podległe” b.d. [1919?]; T. Skrzyński, *Port wojenny...*, s. 43).

⁷⁰ J.W. Dyskant, *Wojenne flotylle...*, s. 109, 120.

⁷¹ Podawane są różne daty miesięczne, a nawet roczne (1925 lub 1926 r.) likwidacji Flotylli Wiślanej (np. Kroplewski, *Działalność...*, s. 25; J. Będźmirowski, B. Zalewski, *Historia wojskowości i polskiej marynarki wojennej*, Gdynia 1999, s. 188; H. Hermann, *Rzeki...*, s. 169).

⁷² CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.7. Rozkazy Komendanta Portu Wojennego Modlin z 11 sierpnia i 31 października 1926.

⁷³ CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.9. Rozkaz komendanta Portu Wojennego Modlin z 7 stycznia 1928; J. W. Dyskant, *Flotylle wiślane...*, s. 121.

⁷⁴ CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.9. Rozkaz Komendanta Portu Wojennego Modlin z 1 lutego 1928.

⁷⁵ CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.9. Rozkaz Komendanta Portu Wojennego Modlin z 31 marca 1928.

⁷⁶ Ibidem.

Nie zakończyło to militarnego znaczenia omawianych portów. W Modlinie pozostały nadal Centralne Warsztaty Marynarki Wojennej⁷⁷. Na ich bazie powołano w 1928 r. Stocznnię Modlińską⁷⁸. W latach trzydziestych niektórzy teoretycy uznawali nadal port w Modlinie za bazę tyłową dla Flotylli Pińskiej. Z kolei przysłana z Warszawy w przededniu wybuchu II wojny światowej kontrola Portu Drzewnego w Toruniu wskazuje pośrednio, że tamtejsze porty brano prawdopodobnie pod uwagę w 1939 r., przygotowując się do walki z Niemcami.

Bibliografia

Źródła Archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe

Departament Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych
Oddział IV Zaopatrzenia i Komunikacji Ministerstwa Spraw Wojskowych
Departament Spraw Morskich i Kierownictwo Marynarki Wojennej
Port Wojenny Modlin

Archiwum Państwowe w Toruniu

Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu

Opracowania

- Będźmirowski J., Zalewski B., *Historia wojskowości i polskiej marynarki wojennej*, Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 1999.
- Bieniecki I., *Flotylla rzeczna Polskiej Marynarki Wojennej w Pińsku w latach 1925–1935 w świetle sprawozdań inspektorów armii i oficerów korpusu kontrolerów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
- Bochenek R., *Zarys historii twierdzy Modlin*, Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Warszawa 2001.
- Bocheński T., Palmowski T., *Polskie porty morskie i rola kolei w ich obsłudze na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo „Bernardinum”, Gdańsk – Pelplin 2015.
- Borowiak M., *Baza rzeczna w Pińsku*, Edipresse Polska, Warszawa 2018.
- Dąbrowski J., *Historia Garnizonu Modlin: do września 1939*, Ajaks, Warszawa 2000.
- Dyskant J.W., *Flotylla rzeczna Marynarki Wojennej 1919–1939*, Bellona, Warszawa 1994.
- Dyskant J.W., *Wojenne flotyle wiślane 1918–1939*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1997.

⁷⁷ Np. CAW Port Wojenny Modlin I.328.31.9. Rozkaz Komendanta Portu Wojennego Modlin z 31 marca 1928.

⁷⁸ J. Dąbrowski, *Historia Garnizonu...*, s. 102.

- Giętkowski M., Karpus Z., Rezmer W., *Twierdza Toruń. Stan w latach dwudziestych XX wieku, Dokumenty*, Dom Wydawniczy Duet, Toruń 2010.
- Hermann H., *Rzeki jako element pól bitewnych*, [w:] *Rzeki – kultura – cywilizacja – historia*, red. J. Kołtuniak, Muzeum Śląskie, t. 7, Katowice 1998.
- Kroplewski J., *Działalność oświatowo-wychowawcza w Polskiej Marynarce Wojennej w latach 1918–1947 (na tle rozwoju i funkcjonowania Polskiej Marynarki Wojennej oraz centralnych instytucji oświatowo-wychowawczych Wojska Polskiego)*, Zespół Redakcyjno-Wydawniczy Marynarki Wojennej; Narodowe Archiwum Cyfrowe, Gdynia 2015.
- M.M., *O bazach flotyll rzecznych*, „Przegląd Morski” 1934, R. 7, nr 62.
- Machaliński Z., *Koncepcje i działalność polskiej centralnej administracji morskiej w latach 1918–1921 na tle sytuacji międzynarodowej*, [w:] D. Duda, Z. Machaliński, R. Mielczarek, *Z dziejów polskiej administracji morskiej lata 1918–1928*, Wydawnictwo Akademii Morskiej w Gdyni, Gdynia 2008.
- Omega [NN], *Strategiczne znaczenie pozycji [!] i baz w wojnie morskiej*, „Przegląd Morski” 1934, R. 7, nr 34.
- Ordon S., *Polska marynarka wojenna w latach 1918–1939. Problemy prawne i ekonomiczne*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1966.
- Przybylski J., *Marynarze w walce o niepodległość Polski 1918–1920*, Bellona, Warszawa 1999.
- Skrzyński T., *Port wojenny trzech flotylli rzecznych? Rzecz o portach w Krakowie w latach 1911–1925*, [w:] *Dalekie morza, bliskie rzeki. Rzecz o strategii, organizacji i logistyce flot wojennych*, red. R. Kochnowski, J. Jastrzębski, Wydawnictwo Napoleon V, Kraków 2018.
- Techman R., *Terenowa administracja morska w Polsce w latach 1918–2008*, [w:] *Marynarka morska 1918–2008, zbiór studiów*, t. 1, red. J.K. Sawicki, Akademia Morska w Gdyni, Polskie Towarzystwo Nautologiczne, Gdynia 2009.
- Żegluga na Wiśle w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, red. J. Łukasiewicz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990.

Military Ports of the Vistula Flotilla 1918–1926

Summary

The “Modlińska” Vistula Flotilla was created in December 1918. It was founded to protect Polish river transports and patrol the Vistula, Narew and Bug. Until 1920, for almost a year, the main base of Vistula Flotilla and generally of the Polish Navy, was Modlin. This location was facilitated by: i.a a short distance from the capital and earlier Russian investments. The port situated near Toruń was gradually becoming more and more important. There was a fear of an attack of not yet disarmed Germany. Gradually the main port of flotilla was moved to Toruń. The importance of both ports has decreased little by the end of military operations. From 1921 the Polish military authorities focused more on the river military flotilla. The situation was gradually changing from 1923. In 1925 or 1926, the liquidation of the Vistula Flotilla and the “Toruń” Military Port was completed. As for in the Modlin military port it ceased to exist in 1928.

Keywords: The Vistula Flotilla, The “Modlin” Military Port, The “Toruń” Military Port, The Polish Navy.

Janusz ZUZIAK

<https://orcid.org/0000-0003-1568-5033>

Z polsko-czechosłowackich rozmów na temat konfederacji w latach 1939–1943

Streszczenie

Kłęska Polski we wrześniu 1939 roku skłoniła gen. Władysława Sikorskiego, powołanego na stanowisko Naczelnego Wodza i premiera RP, do podjęcia kroków zmierzających do urzeczywistnienia jego wcześniejszej koncepcji ścisłego związku Polski i Czechosłowacji. Celem podjętego w rozmowach Sikorskiego z Edwardem Benešem projektu było utworzenie silnego podmiotu, zdolnego w przyszłości do przeciwstawienia się zagrożeniu niemieckiemu i radzieckiemu. Realizacja tak pomyślanego planu, zakładającego w przyszłości poszerzenie związku o kolejne państwa regionu, dawałaby realną możliwość zmiany ówczesnego układu geopolitycznego w Europie Środkowej i Wschodniej. Rozmowy Sikorski- Beneš toczyły się od jesieni 1939 roku do wiosny 1943 roku, kiedy to strona czechosłowacka przyjęła w swej polityce opcję proradziecką i w praktyce wycofała się ze wspólnych prac przygotowawczych do powołania Związku Konfederacyjnego.

Słowa kluczowe: Polska, Czechosłowacja, Zaolzie, Śląsk Cieszyński, wojna czechosłowacko-polska 1919 roku, konfederacja polsko-czechosłowacka, II wojna światowa, Władysław Sikorski, Edward Beneš.

W latach II wojny światowej władze polskie na obczyźnie i emigracyjne władze Czechosłowacji podjęły próbę naprawy dotychczasowych relacji między obu państwami, doprowadzenia do zbliżenia i zawiązania związku o charakterze konfederacyjnym. Rozmowy i prace nad tym niezmiernie interesującym projektem rozpoczęte zostały przez premiera odtworzonego na obczyźnie rządu polskiego, gen. dyw. Władysława Sikorskiego, i Edwarda Beneša, jesienią 1939 roku w Paryżu i kontynuowane były po klęsce Francji w Londynie. Zakończone zostały niepowodzeniem po tragicznej śmierci Władysława Sikorskiego w katastrofie gibraltarskiej. Doprowadzenie do utworzenia po II wojnie światowej związku Polski i Czechosłowacji mogło poważnie zmienić układ geopolityczny naszej części Europy. Jak już wspomniałem, nie udało się niestety tego planu zrealizować. Celem niniejszego artykułu jest zatem ukazanie tła historycznego

polsko-czechosłowackich rozmów na temat Związku, syntetyczne ukazanie przebiegu prac nad tym projektem politycznym, omówienie zasadniczych dokumentów polskich i czechosłowackich przedstawiających zasady przyszłej konfederacji, wreszcie wskazanie na przyczyny niepowodzenia tego śmiałego politycznie przedsięwzięcia.

Po zakończeniu I wojny światowej przysłowiową kością niezgody pomiędzy odrodzoną Rzeczpospolitą Polską a utworzoną na gruzach Austro-Węgier Czechosłowacją był przebieg granicy, można powiedzieć klasyczny spór terytorialny pomiędzy dwoma państwami. Czesi i Słowacy, tworząc wspólne państwo, dążyli do opanowania i wchłonięcia w swoje granice jak największego obszaru. Na drodze ku temu stały polskie aspiracje i plany rewindykacji obszarów przedrozbiorowych. Sporne terytoria to Zaolzie, Spisz i Orawa. 5 listopada 1918 roku reprezentacja ludności polskiej Księstwa Cieszyńskiego, Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego i Krajowa Rada Narodowa dla Śląska (Zemský národní výbor pro Slezsko), organ tymczasowej, czeskiej władzy na Śląsku Cieszyńskim, podpisały umowę o podziale Śląska Cieszyńskiego wedle kryterium etnicznego. Na jej podstawie strona polska administrowała powiatem bielskim, cieszyńskim i częścią powiatu frysztackiego. Umowa ta miała charakter tymczasowy i w przyszłości miały ją zatwierdzić władze centralne obu państw.

28 listopada 1918 roku Józef Piłsudski wydał dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego. W dekrete tym wymieniony został okręg wyborczy nr 35, obejmujący Bielsko, Cieszyn i Frysztat, a zatem część terytorium spornego. Zgodnie z dekretem wybory miały zostać przeprowadzone 26 stycznia 1919 roku. Strona czechosłowacka dekretu tego nie uznała, żądając jednocześnie wycofania oddziałów polskich ze spornych obszarów. Po odmowie strony polskiej Czechosłowacja zdecydowała się na rozwiązanie siłowe, dokonując agresji 23 stycznia 1919 roku. Rozpoczęła się tzw. „wojna siedmiodniowa” (23–30 stycznia). Na rozkaz premiera Karla Kramara, którego ambicją było stworzenie wielkiego państwa czechosłowackiego, 16 tysięcy żołnierzy czeskich i słowackich wkroczyło na terytorium Śląska Cieszyńskiego z zadaniem wcielenia jego całości do Czechosłowacji. Wojsko czechosłowackie zajęło przede wszystkim wyjątkowo wartościowe z gospodarczego punktu widzenia Zagłębie Karwińskie i Bogumin. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że Polska w chwili agresji czechosłowackiej prowadziła wojnę z nacjonalistami ukraińskimi, a Wielkopolska praktycznie objęta była jeszcze powstaniem. Pod naciskiem Ententy doprowadzono do zawieszenia broni, co nastąpiło 30 stycznia 1919 roku. Cztery dni później, 3 lutego, w Paryżu Roman Dmowski i Edward Beneš podpisali układ o tymczasowej granicy na Śląsku Cieszyńskim. Nowa linia rozgraniczenia była dla strony czechosłowackiej korzystniejsza od przyjętej 5 listopada 1918 roku w porozumieniu między lokalnymi radami. Ostateczny podział spornych terytoriów nastąpił 28 lipca 1920 roku, po konferencji w belgijskiej miejscowości Spa, na której premier Władysław Grabski, pod naciskiem Rady Ambasadorów,

a w szczególności nieprzychylnego Polsce premiera Wielkiej Brytanii, Lloyda George'a, w zamian za obietnice pomocy dla Polski w wojnie z Rosją, zgodził się m.in. na niekorzystny dla strony polskiej podział¹. Decyzja Rady Ambasadorów w Polsce została przyjęta jako niesprawiedliwa i krzywdząca. Źródło polsko-czechosłowackiego konfliktu zostało wprawdzie przygaszone, ale faktycznie istniało nadal. Na terenach, które przypadły stronie czechosłowackiej prowadzona była polityka tzw. *czechosłowakizacji*, prześladowano działaczy polskich, nie przestrzegano praw mniejszości polskiej.

Pewne odprężenie w stosunkach polsko-czechosłowackich nastąpiło w 1921 roku po podpisaniu przez ówczesnego premiera i ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Edwarda Beneša oraz polskiego ministra spraw zagranicznych, Konstantego Skirmunta, umowy praskiej, która mówiła m.in. o partnerskim uznaniu integralności terytorialnej obu państw oraz rozwiązywaniu wszelkich spornych problemów w drodze arbitrażu. Jak już wspomniano umowa tylko nieco przygasiała spór polsko-czechosłowacki, faktycznie natomiast istniał on nadal i w praktyce w okresie międzywojnia nigdy nie doszło do pełnej normalizacji wzajemnych stosunków.

W połowie lat trzydziestych po stronie polskiej podjęte zostały przygotowania do odzyskania Zaolzia. Kilka lat wcześniej opracowany został katalog spraw zaległych, które – zdaniem władz polskich – powinny zostać w przyszłości rozwiązane po myśli Polski. W katalogu tym wyszczególniona została kwestia Śląska Cieszyńskiego². W 15 rocznicę wybuchu „wojny siedmiodniowej” w styczniu 1934 roku polskie MSZ rozpoczęło antyczechosłowacką kampanię propagandową, doprowadzając do zaostrzenia wzajemnych relacji³. W listopadzie 1934 roku kpt. Edmund Charaszkiewicz, szef Ekspozytury 2, Oddziału II Sztabu Głównego, otrzymał od ppłk. dypl. Jerzego Englischa, szefa tegoż Oddziału, polecenie zorganizowania akcji dywersyjnej na terenie Zaolzia⁴. Efektem było zorganizowanie grupy dywersantów zajmującej się m.in. kolportowaniem antyczeskich materiałów propagandowych i malowaniem antyczeskich haseł.

We wrześniu 1935 roku, z inicjatywy dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ Wiktora Drymmera, przy Sztabie Głównym powołana została siedmioosobowa grupa, której zadaniem było koordynowanie działalności dywersyjnej mającej doprowadzić do polskiego powstania na terenie Zaolzia i w konsekwencji przyłączenia do Polski. Grupa ta znana jest w historiografii jako Kom-

¹ I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt z lat 1940–1943. Ukochane dziecko premiera gen. Władysława Sikorskiego*, Łódź 2015, s. 29.

² R. Witak, *O polski Śląsk Cieszyński. Odzyskanie Zaolzia w roku 1938*, <https://historia.org.pl/2014/02/04/o-polski-slask-cieszynski-odzyskanie-zaolzia-w-roku-1938/> [dostęp: 29.10.2018].

³ P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 374.

⁴ R. Witak, *O polski Śląsk Cieszyński. Odzyskanie Zaolzia w roku 1938*, <https://historia.org.pl/2014/02/04/o-polski-slask-cieszynski-odzyskanie-zaolzia-w-roku-1938/> [dostęp: 29.10.2018].

tet Siedmiu (K7). Z powodu istotnych rozbieżności pomiędzy Szefem Sztabu Głównego gen. Wacławem Stachiewiczem a ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem, działalność tej grupy i wykonywanie tajnych zadań dywersyjnych na Zaolziu zostały zawieszane praktycznie do jesieni 1937 roku, kiedy to wznowiono prace organizacyjne nad budowaniem konspiracji polskiej na Zaolziu.

21 września 1938 roku strona polska wypowiedziała część III umowy (dotyczącą ochrony mniejszości) pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką w sprawach prawnych i finansowych, podpisanej w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r. Następnego dnia prezydent Czechosłowacji Edward Beneš wystosował list do prezydenta Ignacego Mościckiego z propozycją przywrócenia przyjaznych stosunków i nowej współpracy między obu państwami. Niestety po stronie polskiej nie było woli poprawy stosunków z południowym sąsiadem. Władze polskie nie zamierzały doprowadzać do jakiegokolwiek zbliżenia politycznego z Czechosłowacją, czego dowodem może być chociażby zebranie, do którego doszło w Warszawie 12 maja 1938 roku, z udziałem prezydenta Ignacego Mościckiego, Głównego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, ministra spraw zagranicznych płk. Józefa Becka oraz ambasadorów Juliusza Łukasiewicza (Paryż), Józefa Lipskiego (Berlin) i Kazimierza Papée (Praga), na którym odrzucona została myśl o zbliżeniu z Czechosłowacją⁵. Polska zamierzała bowiem doprowadzić do rewizji granicy z południowym sąsiadem.

W nocy z 22 na 23 września wzmoczona została polska działalność dywersyjna na Zaolziu. Nie było przypadkiem, że zbiegła się ona z konferencją monachijską (29–30 września 1938 roku), na której zawarte zostało porozumienie dotyczące przyłączenia części terytoriów Czechosłowacji do Rzeszy Niemieckiej. Porozumienie to zawarte zostało pomiędzy Niemcami, Włochami, Wielką Brytanią i Francją, przy nieobecności Czechosłowacji, chociaż dotyczyło integralności jej terytorium. 30 września rząd polski wystąpił wobec Czechosłowacji z 12 godzinnym ultimatum, domagając się zwrotu powiatów cieszyńskiego i fryszackiego do 10 października. 1 października strona czechosłowacka ultimatum przyjęła, a następnego dnia Samodzielna Grupa Operacyjna „Śląsk” wkroczyła do Cieszyna, w kolejnych dniach, praktycznie bezkrwawo, zajmując Zaolzie⁶.

Jak należało oczekiwać, arbitralny postępek Warszawy zaszokował zachodnią opinię publiczną. Prasa w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i Moskwie powszechnie go potępiała, natomiast rządy francuski i brytyjski debatowały nad sposobami zahamowania eskalacji konfliktu. [...] Polska wyszła z kryzysu monachijskiego pomniejszona moralnie⁷.

⁵ I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt...*, s. 39–40.

⁶ *Polskie ultimatum w sprawie Zaolzia*. Rozmowa z dr. Markiem Piotrem Deszczyńskim, <http://muzhp.pl/pl/e/1322/polskie-ultimatum-w-sprawie-zaolzia> [dostęp: 9.02.2019].

⁷ J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jalty*, Poznań 2014, s. 199.

Wkrótce po wejściu oddziałów Wojska Polskiego na teren Zaolzia rozpoczęły się tam różnego rodzaju działania represyjne w stosunku do ludności czechoskiej. Znaczna część negatywnie ustosunkowanych do Polski i przybyłych na te tereny po 1920 roku została objęta akcją wysiedleńczą, wprowadzono przepustki graniczno-ewakuacyjne bez prawa powrotu do Polski.

W okresie od 1918 do 1939 roku we wzajemnych polsko-czechosłowackich relacjach wydarzyło się wiele złego, począwszy od wojny „siedmiodniowej” po akcję zaolziańską w 1938 roku. Umacniało to wzajemną nieufność i niechęć. Konflikt o Śląsk Cieszyński skutecznie zatruwał stosunki między obu państwami. W latach 1938–1939 oba skonfliktowane ze sobą państwa poniosły dramatyczną w konsekwencjach klęskę w konfrontacji z III Rzeszą. Wydawało się w tej sytuacji naturalnym, iż wspólne nieszczęście prowadzić powinno do wyciągnięcia racjonalnych wniosków i do wzajemnego zbliżenia. Powołany 30 września 1939 roku na urząd premiera RP gen. W. Sikorski już w swym pierwszym wystąpieniu, przedstawiając główne kierunki i cele polityczne rządu polskiego mówił o przebudowie stosunków w Europie Środkowej i Wschodniej, zapewniającej państwom tego regionu gwarancję niezależności. Państwa tego regionu – zdaniem Sikorskiego – powinny mieć możliwość przeciwstawienia się Niemcom i związkowi Radzieckiemu oraz możliwość blokowania w przyszłości sojuszu niemiecko-radzieckiego⁸.

Pierwszym krokiem do budowania nici mających doprowadzić do naprawy stosunków polsko-czechosłowackich i budowy nowych, sojuszniczych relacji, było spotkanie premiera Sikorskiego z Edwardem Benešem, wówczas jeszcze jedynie byłym prezydentem na emigracji, do którego doszło 12 lub 13 października 1939 roku w Paryżu⁹. Kolejne rozmowy tych polityków przeprowadzone zostały w listopadzie tego roku. Wówczas Sikorski wraz z ministrem spraw zagranicznych Augustem Zaleskim spotkali się z Benešem w Londynie. Wówczas już, od 13 listopada, E. Beneš reprezentował Czechosłowacki Komitet Narodowy. W kolejnych miesiącach rozmowy polsko-czechosłowackie kontynuowane były przez ambasadora RP w Londynie Edwarda Raczyńskiego i grono czechosłowackich polityków emigracyjnych. Jak słusznie zauważa Ireneusz Kolendo

[...] z uwagi na to, że status prawny emigrantów czechosłowackich nie był jeszcze wówczas jasno określony i że po stronie czechosłowackiej funkcjonowały dwa rywalizujące ośrodki pretendujące do odgrywania roli rządu, z natury rzeczy rozmowy polityczne nie mogły wyjść poza ramy niezobowiązującej wymiany poglądów. Faktycznie takimi były, ale mimo że traktowane jako „nieoficjalne”, miały dla obu stron ważny charakter sondażowy. Trwały aż do połowy roku następnego¹⁰.

⁸ P. Żaroń, *General Władysław Sikorski. Żołnierz, mąż stanu, Naczelnny Wódz 1939–1943*, Toruń 2003, s. 54.

⁹ I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt...*, s. 65; M.K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005, s. 17.

¹⁰ I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt...*, s. 65. Mówiąc o dwóch „rywalizujących ośrodkach pretendujących do odgrywania roli rządu”, I. Kolendo ma na myśli Słowacką

W lipcu 1940 roku Czechosłowacki Komitet Narodowy uznany został za, wprawdzie na razie prowizoryczny, ale jednak oficjalny rząd Czechosłowacji. Premierem został ksiądz Jan Šrámek, a prezydentem Edward Beneš. Od tego momentu rozmowy polsko-czechosłowackie prowadzone już były w innym wymiarze. Uznanie emigracyjnego rządu ks. Jana Šrámka przez rząd RP

[...] otworzył nowy rozdział w stosunkach reprezentacji politycznych obu państw znajdujących się pod okupacją. Zapoczątkował zarazem pierwszy oficjalny etap rozwoju kontaktów, u których podłoża legło dążenie do uformowania polityczno-prawnych i organizacyjnych przesłanek dla zbudowania powojennej unii Polski i ČSR¹¹.

17 października 1940 roku w trakcie obiadu wydanego przez Edwarda Beneša dla gen. Sikorskiego i ministrów Stanisława Kota oraz Stanisława Strońskiego, prezydent Czechosłowacji przedstawił wstępną wizję konfederacji polsko-czechosłowackiej. Miały to być dwa samodzielne państwa, tworzące federację na podłożu ekonomicznym, połączone unią celną, obowiązywać miała jednolita waluta, oba państwa miały mieć samodzielne armie ze wspólnym sztabem generalnym, własne parlamenty, ale wspólną polityką zagraniczną, powołany miałby zostać Stały Komitet składający się z 8 lub 10 członków w randze ministrów (premierów, ministrów spraw zagranicznych, ministrów spraw wojskowych i ministrów handlu)¹².

Sygnalem ze strony czechosłowackiej do rozpoczęcia rozmów i prac nad przyszłą unią Polski z Czechosłowacją było memorandum E. Beneša do premiera W. Sikorskiego z 1 listopada 1940 roku. Stanowiło ono pewne rozwinięcie wizji zaprezentowanej przez Beneša w trakcie wspomnianego wyżej obiadu z Sikorskim. Analizując szczegółowo ten dokument, nie sposób nie zgodzić się z opinią I. Kolendy, iż ma on jednak jedynie postulatyczny charakter¹³. Beneš podkreślał w nim, że konfederacja nie mogłaby z żadnej mierze ograniczać suwerenności państw członkowskich w dziedzinie politycznej, przez co rozumiał m.in. funkcjonowanie niezależnych rządów, parlamentów i armii. Twór ten oparty byłby przede wszystkim na współpracy ekonomicznej, unii celnej, wspólnym systemie monetarnym, wspólnej polityce finansowej i protekcjonizmie w handlu zagranicznym. Beneš mówił również o standaryzacji uzbrojenia i produkcji broni, o centralnym zarządzaniu transportem drogowym, lotniczym i kolejowym. Proponował ponadto utworzenie specjalnej rady składającej się z premierów, ministrów spraw zagranicznych, ministrów skarbu i ministrów komunikacji, która byłaby organem koordynującym główne kierunki polityki zagranicznej, obronnej i handlu¹⁴.

Radę Narodową, z przewodniczącym Milanem Hodzą i wspomniany wyżej Czechosłowacki Komitet Narodowy, z Edwardem Beneszem.

¹¹ Tamże, s. 79.

¹² Tamże, s. 89.

¹³ Tamże, s. 86.

¹⁴ Ibidem, s. 87.

Niezwykle istotnym wątkiem w fazie rozmów Sikorskiego z Benešem na temat przyszłego związku obu państw był wątek radziecki, a konkretnie relacje Polski i Czechosłowacji z ZSRR, zarówno w trakcie trwania wojny, jak i po jej zakończeniu. Beneš przy wielu okazjach podkreślał, że Czechosłowacja nie jest w stanie wojny z ZSRR i zależy mu na jak najlepszym ułożeniu stosunków ze Stalinem. Namawiał do tego samego również gen. Sikorskiego. Zasadnicza różnica w podejściu Beneša i Sikorskiego do relacji z ZSRR polegała na tym, że ten pierwszy był zwolennikiem jak najszybszego porozumienia z ZSRR i gorąco zachęcał do takiego samego działania gen. Sikorskiego, zalecając podjęcie działań dla usunięcia wszelkich rozbieżności w stosunkach polsko-radzieckich. Wielokrotnie powtarzał „[...] nie możemy mieć Rosjan przeciwko nam”¹⁵. Eugeniusz Duraczyński słusznie podkreśla, że: „Ta ostatnia myśl stanie się z czasem politycznym credo Beneša określającym także stosunki z Polakami”¹⁶. W swym memorandum z 1 listopada Beneš pisał m.in.:

Musimy odtań uzgadniać podstawy wspólnej polityki na wypadek załamania się Niemców i wybuchu komunistycznej rewolucji w tym kraju. W tym ostatnim wypadku Rosja zechce z pewnością okazać Niemcom pomoc; jeżeli zechce to uczynić z pomocą środków wojennych, to obydwa nasze kraje staną się pobożowiskiem. Powstanie dla nich groźba popadnięcia w chaos o przejdą one przez wydarzenia mogące stanowić prawie śmiertelne niebezpieczeństwo dla naszych obydwu narodów. Dlatego właśnie będzie rzeczą konieczną ustanowienie w naszych krajach porządku w tym samym dniu, w którym nastąpi załamanie się hitlerowców, udzielenie sobie wzajemnej pomocy i podjęcie wszelkich koniecznych kroków odnośnie Niemiec. Nie będzie to jednak możliwe, jeśli w tym decydującym momencie naszej historii nie osiągniemy porozumienia z Rosją w sprawie jakiegoś „modus vivendi”, aby uniknąć wejścia na nasze terytoria wojsk rosyjskich, mogących współdziałać z komunistycznymi Niemcami¹⁷.

Sikorski z kolei dążył w pierwszej kolejności do utworzenia związku z Czechosłowacją, co miałyby wzmocnić jego atuty w rozmowach o przyszłych stosunkach z ZSRR. Te intencje Sikorskiego znakomicie ujmuje I. Kolendo, pisząc:

Sikorski i jego koledzy wychodzili z założenia, że po 17 września trwa niewypowiedziany stan wojny ze Związkiem Sowieckim. Dlatego w tej fazie konfliktu światowego generał dążył do zdobycia atutów przed koniecznym, jego zdaniem, podjęciem rozmów polsko-sowieckich normalizujących stosunki. Jednym z tych atutów miało być właśnie porozumienie i współpraca z partnerem czechosłowackim. Temu zagadnieniu dyplomacja Sikorskiego poświęcić miała dużo uwagi i energii w bliskiej przyszłości¹⁸.

W podobny sposób ujmuje ten problem W.T. Kowalski:

¹⁵ Cyt. za: W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939–1945*, Warszawa 1979, s. 186.

¹⁶ E. Duraczyński, *ZSRR wobec projektów konfederacji polsko-czechosłowackiej (1940–1943)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 3, s. 132.

¹⁷ W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie...*, s. 185–186.

¹⁸ I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt...*, s. 90.

[...] w odróżnieniu od Benesza, Sikorski uważał, iż próba ułożenia stosunków ze Związkiem Radzieckim bez posiadania w ręku mocnych atutów jest bezcelowa. Dlatego należy doprowadzić najpierw do powstania silnego bloku państw w Europie wschodniej i dopiero wówczas przystąpić do pertraktacji ze Związkiem Radzieckim. Benesz nie chciał jednak rozmawiać z ZSRR z pozycji siły¹⁹.

Antycypując nieco dalszy bieg wydarzeń, już teraz można stwierdzić, że różnice w podejściu do kwestii związanych z ułożeniem stosunków z ZSRR będą miały istotny wpływ na los projektu związku polsko-czechosłowackiego.

Pierwszym formalnym krokiem rozpoczynającym polsko-czechosłowackie prace nad przyszłym związkiem obu państw była deklaracja rządów Polski i Czechosłowacji z 11 listopada 1940 roku ogłoszona w trakcie konferencji prasowej ministra Stanisława Strońskiego i ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Huberta Ripki w brytyjskim Ministerstwie Informacji. Czytamy w niej:

Oba Rządy uważają za konieczne oświadczyć uroczyście już w chwili obecnej, że Polska i Czechosłowacja, zamykając raz na zawsze okres dawnych urazów i sporów i biorąc pod uwagę wspólność podstawowych swych interesów, zdecydowane są po ukończeniu wojny wejść ze sobą, jako państwa niepodległe i suwerenne, w ściślejszy związek polityczny i gospodarczy, który stałby się podstawą nowego porządku rzeczy w Europie Środkowej i gwarancją jego trwałości²⁰.

W dalszej części deklaracji strony wyrażały nadzieję na przyłączenie się w przyszłości do związku także innych państw regionu środkowoeuropejskiego, potępiły zbrodnie hitlerowskie i wystosowały apel o pomoc w walce o wolność wszystkich narodów. Ta wspólna polsko-czechosłowacka inicjatywa przyjęta została zdecydowanie pozytywnie przez polską i czechosłowacką społeczność emigracyjną w Wielkiej Brytanii, ale i władze brytyjskie, które plan ten mocno wspierały.

31 grudnia 1940 roku, na polecenie premiera W. Sikorskiego, gen. Kazimierz Sosnkowski zwołał posiedzenie Komitetu Politycznego Ministrów w rozszerzonym składzie (w posiedzeniu udział wzięli: gen. K. Sosnkowski, August Zaleski, Stanisław Stroński, gen. Józef Haller, Marian Seyda, Henryk Strasburger, Stanisław Kot, Edward Raczyński, Tadeusz Romer oraz sekretarz gen. K. Sosnkowskiego por. Władysław Babiński) z zadaniem opracowania wniosków na posiedzenie Rady Ministrów w sprawach współpracy polsko-czechosłowackiej²¹. Na posiedzeniu tym K. Sosnkowski przedstawił gotowy projekt *Zadań i metod pracy komitetu Politycznego w zakresie zagadnień polsko-czeskich*²².

¹⁹ W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie...*, s. 186.

²⁰ T. Kisielewski, *Federacja Środkowo-Europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991, s. 257.

²¹ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), Ambasada RP w Londynie. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki. *Protokół posiedzenia Komitetu Politycznego Ministrów w dniu 31 grudnia 1940 roku*, sygn. A.12.49/Cz.4.

²² AIPMS, *Zadania i metody pracy Komitetu Politycznego w zakresie zagadnień polsko-czeskich*, załącznik do protokołu posiedzenia Komitetu Politycznego Ministrów w dniu 31 grudnia 1940 roku, sygn. A.12.49/Cz.4.

Zadanie komitetu Politycznego Ministrów polegać miało na koordynacji, zakreśleniu ogólnych ram negocjacji i na ogólnym kierownictwie w rokowaniach z rządem czechosłowackim w kwestiach przyszłej współpracy obu państw.

Potrzeba takiej koordynacji – czytamy w tym dokumencie – nasuwa się sama przez się. Byłoby z ogromną szkodą dla sprawy, gdyby poszczególne resorty prowadziły polityką zbliżenia polsko-czeskiego „na własną rękę”. Opinia i autorytet szerszego gremium, w chwili gdy kłaść się ma podwaliny pod budowę, mającą tak wielki wpływ na dalsze losy obu narodów, powinna stanowić o właściwym rozłożeniu odpowiedzialności za tak ważkie decyzje. Zadaniem więc naczelnym Komitetu jest koordynacja inicjatyw oraz przygotowanie decyzji Rządu Polskiego²³.

Zakreślając ogólne ramy negocjacji polsko-czechosłowackich, Komitet miał odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytania: po pierwsze: „jak daleko iść może porozumienie polsko-czeskie i jakie formy przybrać musi”; po drugie: „jakie trudności stoją na przeszkodzie do osiągnięcia pełnej kooperacji i jakie są granice dopuszczalnego kompromisu w poszczególnych zagadnieniach”²⁴. Komitet opracować miał program negocjacji na temat bieżącej współpracy z rządem czechosłowackim. Program taki przygotować mieli minister spraw zagranicznych August Zaleski i ambasador Edward Raczyński. Bieżąca współpraca rozwijać się miała w zakresie: polityki zagranicznej (program w tym zakresie przygotować mieli E. Raczyński i A. Zaleski); polityki wojskowej (A. Zaleski, E. Raczyński i szef Sztabu Naczelnego Wodza gen. bryg. Tadeusz Klimecki); propagandy (A. Zaleski, E. Raczyński, minister informacji Stanisław Stroński); kultury i oświaty (A. Zaleski, E. Raczyński, gen. broni Józef Haller i Stanisław Kot). Komitet Polityczny opracować miał również dyrektywy dla członków projektowanych wspólnych komitetów polsko-czechosłowackich w zakresie celów wojny, organizacji polityczno-prawnej przyszłej federacji i przyszłej współpracy gospodarczej (m.in. w dziedzinie monetarnej, celnej, komunikacyjnej i podatkowej)²⁵.

Dwadzieścia posiedzeń Komitetu Politycznego zaowocowało przygotowaniem projektu aktu konstytucyjnego przyszłego Związku Polski i Czechosłowacji²⁶. Dokumentowi temu nadano nazwę *Zasady Aktu Konstytucyjnego Związku Polski i Czechosłowacji*²⁷. Przesyłając projekt tego dokumentu premierowi W. Sikorskiemu, K. Sosnkowski pisał, iż projekt ten

²³ Ibidem, s. 1.

²⁴ Ibidem, s. 1.

²⁵ Ibidem, s. 1–2.

²⁶ AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Sprawy czeskie, Odpis pisma przewodniczącego Komitetu Politycznego Rady Ministrów, Kazimierza Sosnkowskiego do Prezesa Rady Ministrów gen. dyw. Władysława Sikorskiego z czerwca 1941 roku, sygn. A.9.II.3.

²⁷ AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja, Sprawy czeskie, *Zasady Aktu Konstytucyjnego Związku Polski i Czechosłowacji*, sygn. A.9.II.3.

[...] jest koncepcją pośrednią, kompromisową. Komitet polityczny wybrał tę koncepcję, będąc całkowicie świadom, że nie jest ona doskonałą i posiada, jak każde dzieło rąk ludzkich, swoje dobre i złe strony. Wydaje się jednak rozwiązaniem najrealniejszym i w obecnych warunkach nadaje się, jako jedyna na razie podstawa do dyskusji z naszymi czeskimi partnerami²⁸.

Zasady Aktu Konstytucyjnego... składają się z trzech części. W pierwszej (zaledwie dwupunktowej) zawarte zostały zapisy dotyczące utworzenia związku, przyjmowania innych państw oraz wymieniono dziedziny wchodzące w zakres kompetencji przyszłego związku. I tak w punkcie pierwszym czytamy:

Polska i Czechosłowacja tworzą Związek, któremu przekazują wykonanie części swoich praw suwerennych. Do związku mogą należeć inne państwa Europy Środkowo-wschodniej. Po utworzeniu Związku mogą być do niego przyjęte zgłaszające się państwa tego obszaru na mocy zgodnej decyzji państw należących do Związku, wyrażonej na wniosek Rady sekretarzy Stanu uchwałą zgromadzenia związkowego, potwierdzoną przez parlamenty państwowe²⁹.

Kompetencje Związku obejmować miały następujące dziedziny: reprezentowanie związku na zewnątrz, politykę zagraniczną, obronę Związku, sprawy gospodarcze i wspólne sprawy finansowe Związku.

Część druga *Zasad...* poświęcona jest strukturze władz związkowych. Propozycja polska zakładała, że najwyższym organem Związku będzie Naczelna Rada Związkowa (NRZ) i Prezydent Związku. W skład Rady wchodzić miały głowy państw członkowskich, przedstawiciele państw członkowskich

wybrani w liczbie po dwóch przez każdy parlament państwowy, jeśli w skład Związku wchodzi tylko państwa, a po jednym, jeśli w skład Związku wchodzi większa ilość państw³⁰.

Przewodnictwo NRZ sprawować mieli kolejno przez okres roku głowy państw członkowskich związku. Na czas przewodniczenia Naczelnej Radzie Związkowej jej przewodniczącemu przysługiwał tytuł Prezydenta Związku. Prezydent Związku miał reprezentować Związek na zewnątrz, przyjmować ambasadorów i posłów zagranicznych, sprawować najwyższe zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi Związku. Ponadto, na wniosek Rady Sekretarzy Stanu i na mocy uchwały NRZ, miał zawierać umowy międzynarodowe, stanowić o wojnie i pokoju, zwoływać, odraczać i zamykać sesje Zgromadzenia Związkowego oraz rozwiązywać Zgromadzenie. Na mocy uchwały NRZ miał prawo mianowania i odwoływania Premiera Związku, a na wniosek tego ostatniego – Sekretarzy Stanu. Z ramienia NRZ i na wniosek Rady Sekretarzy Stanu miał miano-

²⁸ AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Sprawy czeskie, Odpis pisma przewodniczącego Komitetu Politycznego Rady Ministrów, Kazimierza Sosnkowskiego do Prezesa Rady Ministrów gen. dyw. Władysława Sikorskiego z czerwca 1941 roku, sygn.. A.9.II.3, s. 1.

²⁹ AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Sprawy czeskie, *Zasady Aktu Konstytucyjnego Związku Polski i Czechosłowacji*, sygn. A.9.II.3, s. 1.

³⁰ Ibidem, s. 1.

wać Szefa Związkowego Sztabu Głównego, podsekretarzy stanu, ambasadorów i posłów Związku oraz oficerów na stopnie generalskie³¹. Uchwały NRZ zapadać miały większością głosów, a w sytuacji równej liczby głosów rozstrzygające znaczenie miał głos Prezydenta Związku.

Władzą wykonawczą Związku miała być Rada Sekretarzy Stanu w składzie: Premier, co najmniej czterech Sekretarzy Stanu (spraw zagranicznych, obrony, gospodarki związkowej i skarbu związkowego). Premier kierować miał pracami Rady Sekretarzy Stanu oraz koordynować wzajemne relacje państw związkowych w dziedzinach nienależących do kompetencji żadnego spośród Sekretarzy Stanu. Rada Sekretarzy Stanu i jej poszczególni członkowie byli odpowiedzialni przed Naczelną Radą Związkową. Uchwały Rady zapadać miały większością głosów, a w razie równej liczby głosów rozstrzygające znaczenie miał głos Premiera.

Władza ustawodawcza Związku należała do Zgromadzenia Związkowego, w którego skład wchodzić mieli posłowie wybrani na podstawie pięcioprymiotnikowych wyborów. Jeden mandat poselski przypadać miał na pół miliona mieszkańców każdego państwa należącego do Związku. Kadencja Zgromadzenia trwać miała 4 lata. Przewodniczący i jego zastępca mieli być wybierani na okres roku przez Zgromadzenie Związkowe w taki sposób, aby funkcję Przewodniczącego co roku pełnił poseł z innego państwa, zaś zastępcą Przewodniczącego był zawsze poseł z innego państwa aniżeli Przewodniczący. Do kompetencji Zgromadzenia Związkowego należeć miało: ustawodawstwo w zakresie kompetencji Związku; uchwalanie budżetu Związku (inicjatywa budżetowa należeć miała do Rady Sekretarzy Stanu); uchwalanie ustaw ratyfikacyjnych w sprawie umów międzynarodowych Związku; zatwierdzanie zamknięć rachunkowych Związku. Żadna ustawa związkowa nie mogłaby być niezgodna z Aktem Konstytucyjnym Związku. Ustawy związkowe miały być ogłaszane w Związkowym Dzienniku Ustaw i przesyłane Prezesom Rady Ministrów państw członkowskich, a następnie ogłaszane w państwowych Dziennikach Ustaw. Jeżeli sama ustawa nie stanowiłaby inaczej, to powinna ona wejść w życie w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia w Związkowym Dzienniku Ustaw. *Zasady Aktu Konstytucyjnego...* przewidywały ponadto, że rządy państw członkowskich „[...] będą obowiązane komunikować Radzie Sekretarzy Stanu i innym Rządom państwowym teksty ustaw i rozporządzeń państwowych w ciągu dni 14-tu od daty ich ogłoszenia w państwowym Dzienniku Ustaw”³². Rząd państwa członkowskiego mógłby w ciągu 14 dni od chwili doręczenia mu przez inny rząd państwowy ustawy państwowej lub rozporządzenia państwowego podnieść zarzut niezgodności z Aktem Konstytucyjnym Związku. Takie samo prawo przysługiwać miało także Radzie Sekretarzy Stanu. Jeżeli zaś spór o zgodność wyżej wymienionych aktów z Aktem Konstytucyjnym Związku nie zostałby rozstrzy-

³¹ Ibidem, s. 1–2.

³² Ibidem, s. 1–2.

gnięty przez porozumienie bezpośrednie, miałyby wówczas zostać przekazany do rozstrzygnięcia Trybunałowi Konstytucyjnemu, który musiałby podjąć decyzję w ciągu czterech tygodni.

Kolejnym organem związkowym przewidzianym w polskim projekcie *Zasad Aktu Konstytucyjnego...* była Izba Kontroli Związku, która miałaby za zadanie kontrolę wykonania budżetu Związku. Jej członków, w równej liczbie z każdego państwa członkowskiego, mianować miał Prezydent związku na mocy uchwały Naczelnej Rady Związkowej.

Zasady Aktu Konstytucyjnego... przewidywały również powołanie Związkowego Trybunału Konstytucyjnego, którego członków mianować miał Prezydent Związku na mocy uchwały NRZ w równej mierze spośród obywateli państw członkowskich Związku. Związkowy Trybunał Konstytucyjny rozstrzygać miał spory w sprawie zgodności z Aktem Konstytucyjnym Związku ustaw, rozporządzeń i zarządzeń związkowych i państwowych, spory kompetencyjne we wszystkich dziedzinach pomiędzy Związkiem a państwami członkowskimi, ponadto wszelkie inne spory o charakterze prawnym między państwami członkowskimi oraz między nimi a Związkiem³³.

W przypadku naruszenia *Aktu Konstytucyjnego Związku* Premier i Sekretarze Stanu mieli odpowiadać przed Związkowym Trybunałem Stanu, powołanym na mocy uchwały NRZ przez Prezydenta Związku w równej mierze spośród Sądów Najwyższych wszystkich państw członkowskich. Postawienie w stan oskarżenia przed Związkowym Trybunałem Stanu nastąpić mogło na mocy uchwały $\frac{2}{3}$ ustawowej liczby posłów do Zgromadzenia Związkowego.

Trzecia część *Zasad aktu Konstytucyjnego...* poświęcona była działalności Związku. W dokumencie przedstawione zostały następujące obszary funkcjonowania: polityka zagraniczna, obrona, gospodarka, skarb związkowy. Podjęte zostały również kwestie obywatelstwa, ruchu osobowego między państwami członkowskimi, uznawania dyplomów i innych dokumentów urzędowych etc.

Wspólną polityką zagraniczną Związku kierować miał z ramienia Rady Sekretarzy Stanu, Sekretarz Stanu Spraw Zagranicznych Związku. W skład Urzędu Spraw Zagranicznych miałby wchodzić Podsekretarze Stanu, powoływani w porozumieniu z rządami państw członkowskich. Do szeregów dyplomacji związkowej powoływani mieli być obywatele wszystkich państw wchodzących w skład Związku.

Umowy międzynarodowe zawierane są przez związek w jego imieniu, albo też tylko w imieniu jednego lub kilku państw należących do Związku, gdy chodzi o wyłączne interesy tego lub tych państw³⁴.

Dla zawarcia umów międzynarodowych, których ratyfikacja wymagała zgody Zgromadzenia Związkowego, Sekretarz Stanu Spraw Zagranicznych mu-

³³ Ibidem, s. 5.

³⁴ Ibidem, s. 6.

siał, w imieniu Rady sekretarzy Stanu, uzyskać zgodę rządów państw członkowskich Związku. Umowy międzynarodowe, na wniosek Rady Sekretarzy Stanu, zawierać i ratyfikować miał Prezydent Związku z ramienia i na mocy uchwały NRZ. W omawianym dokumencie wymienione zostały cztery grupy umów, których ratyfikacja wymagałaby uprzedniej zgody Zgromadzenia Związkowego wyrażonej w ustawie ratyfikacyjnej. Były to: umowy powodujące zmianę granic Związku; przymierza i inne umowy przewidujące stałą współpracę polityczną z innymi państwami; umowy powodujące zmiany w budżecie lub ustawodawstwie Związku; umowy gospodarcze³⁵.

Stosunkowo szeroko ujęta została problematyka obrony. Wspólną organizacją przygotowań Związku w tym obszarze kierować miał Sekretarz Obrony, administrujący również wspólnym budżetem obronnym. Planowaniem wojennym zajmować się miał Sztab Obrony Związku. Sekretarz Stanu Obrony, na wniosek szefa Sztabu Obrony Związku, ustalałby pokojową dyslokację jednostek wojskowych państw członkowskich, przedstawiałby Prezydentowi Związku wnioski nominacyjne na stopnie generalskie i admirałskie. Szef Sztabu Obrony Związku przewidziany był na stanowisko Naczelnego Wodza na okres wojny. W okresie pokoju Szefa Sztabu Obrony Związku podlegać miał Sekretarzowi Obrony Związku, natomiast w czasie wojny Radzie Sekretarzy Stanu.

Szef Sztabu Obrony Związku kieruje pracami nad przygotowaniem Sił Zbrojnych do wojny. Ustala on kierunki szkolenia Sił Zbrojnych z punktu widzenia potrzeb przyszłej wojny; kieruje wyszkoleniem wyższych dowódców i sztabów operacyjnych, wyraża opinię w czasie pokoju o kandydatach na stopnie generalskie i admirałskie i ustala obsadę stanowisk wyższych dowódców w czasie wojny; przeprowadza inspekcje w terenie, organizuje i kieruje większymi gramami wojennymi i manewrami sił zbrojnych, daje ogólne wytyczne w dziedzinie materiałowego i technicznego przygotowania do wojny³⁶.

Za organizację armii narodowych w czasie pokoju odpowiadać mieli ministrowie spraw wojskowych. Rząd Związkowy i Szef Sztabu Obrony Związku udzielali im w tym zakresie stosownych wskazówek. W gestii krajowych ministrów spraw wojskowych pozostawało administrowanie budżetami państwowymi przeznaczonymi na organizację, utrzymanie, wyposażenie i wyszkolenie armii narodowych. Mieli oni również prawo do przedstawiania Sekretarzowi Obrony Związku wniosków nominacyjnych na stopnie generalskie (najpewniej również admirałskie, chociaż tych w tym miejscu *Zasad...* nie wymieniono).

Propozycja polska przewidywała powołanie Rady Obrony Związku, do której wchodzić mieli wszyscy Sekretarze Stanu Związku, Prezesi Rad Ministrów państw członkowskich, Szef Sztabu Obrony Związku, ministrowie spraw wojskowych państw należących do Związku, a także – w razie potrzeby – inni ministrowie państw członkowskich. Radzie Obrony Związku przewodniczyć miał Premier. W okresie pokoju Rada Obrony miała być organem Rady Sekretarzy

³⁵ Ibidem, s. 6.

³⁶ Ibidem, s. 7.

Stanu dla uzgadniania zasadniczych spraw w zakresie przygotowań obronnych związku do wojny³⁷. Kolejnym organem w obszarze obrony Związku proponowanym w *zasadach Aktu Konstytucyjnego Związku...* była Rada Wojenna w składzie: Sekretarz Stanu Obrony Związku (jednocześnie jej przewodniczący), Szef Sztabu Obrony Związku (zastępca przewodniczącego), ministrowie spraw wojskowych państw członkowskich, generałowie i admirałowie przewidywani na najwyższe stanowiska dowódcze w okresie wojny. W czasie pokoju Rada Wojenna miała być organem doradczym Sekretarza Stanu Obrony Związku w kwestiach związanych z przygotowaniem wojennymi.

Organem dowodzącym w okresie wojny i kierującym operacjami wojennymi miał być Naczelny Wódz, odpowiadający przed Radą Sekretarza Stanu. Do jego uprawnień należeć miało: mianowanie i zwalnianie wszystkich dowódców od szczebla dowódcy pułku (lub równorzędnego) w górę; nadawanie stopni oficerskich, nadawanie wszystkich odznaczeń wojskowych (niezastrzeżonych dla Prezydenta Związku); stawianie żądań w zakresie potrzeb prowadzenia wojny Radzie Sekretarza Stanu i rządów państw członkowskich³⁸.

Kolejny blok regulacji związanych z działalnością Związku dotyczył kwestii gospodarczych. Głównym organem zajmującym się sprawami gospodarczymi Związku miał być Sekretarz Stanu Gospodarki Związkowej, do którego należeć miało: prowadzenie wspólnej i jednolitej zagranicznej polityki gospodarczej i współdziałanie w tej materii w Sekretarzem Stanu Spraw Zagranicznych, w szczególności w zakresie zawierania umów gospodarczych; koordynowanie życia gospodarczego i społecznego państw członkowskich oraz kierowanie wspólnymi sprawami gospodarczymi; opracowanie zarządzeń przejściowych, niezbędnych w ramach związku, dotyczących odbudowy krajów członkowskich oraz ochrony wybranych działów ich gospodarki. W każdym z krajów członkowskich funkcjonować miały krajowe resorty gospodarcze. Przy Sekretarzu Stanu Gospodarki Związkowej miałyby zostać powołana Rada Gospodarcza i Społeczna Związku, jako jego organ doradczy. Rada ta składać się miała z przedstawicieli każdego państwa członkowskiego, „[...] z udziałem właściwych ministrów Rządu Związkowego i właściwych ministrów państw należących do Związku”³⁹.

W obrocie towarowym pomiędzy członkami Związku przewidywano na okres przejściowy wewnętrzne stawki celne w stosunku do towarów wymagających takiej ochrony. W obrocie towarowym z państwami trzecimi zakładano możliwość wprowadzenia dla takich towarów zewnętrznych stawek celnych, odmiennych dla każdego z państw wchodzących w skład Związku. W odniesieniu do wszystkich innych towarów, nie wymagających szczególnej ochrony, Związek miałby stosować jednakowe zewnętrzne cła przy bezcłowym obrocie

³⁷ Ibidem, s. 8.

³⁸ Ibidem, s. 8.

³⁹ Ibidem, s. 9.

wewnętrznym. Wewnętrzne stawki celne w stosunku do zewnętrznych miały mieć charakter preferencyjny, z czasem „[...] w miarę zacieśniającego się współżycia gospodarczego między państwami wchodzącymi w skład Związku”⁴⁰ planowano ich rewizję i wreszcie całkowite zniesienie. Nad utrzymaniem równowagi bilansu płatniczego między państwami członkowskim Związku pieczę sprawować miała Komisja przy sekretarzu Stanu Gospodarki Związkowej. Zakładano m.in., że równowaga bilansu płatniczego będzie zapewniona w szczególności przez odpowiednią politykę kredytową i inwestycyjną. Polityka emisyjna i kredytowa banków krajowych miała być skoordynowana.

Związek, przez odpowiedni rozdział robót publicznych, finansowanych z budżetu związkowego, miał dążyć do „[...] całkowitego zatrudnienia na miejscu wolnych sił roboczych każdego państwa należącego do Związku”⁴¹. Zakładano, że państwa członkowskie powinny zmierzać do skoordynowania swych systemów podatkowych.

W projekcie *Zasad Aktu Konstytucyjnego...* proponowano, aby państwa wchodzące w skład Związku prowadziły miały wspólny i jednolity plan rozbudowy i eksploatacji sieci komunikacyjnej (kolejowej, drogowej, wodnej i powietrznej). Na terenie Związku miała być

[...] prowadzona jednolita polityka taryfowa, obejmująca tranzyt i mająca na celu rozwój gospodarczy całego Związku, względnie jego części, w szczególności zaś portów morskich państw należących do Związku⁴².

Interesujące rozwiązania zaproponowane zostały w kwestiach związanych z żeglugą morską. W dokumencie mówi się bowiem, że żegluga morska i rybołówstwo morskie miały pozostawać „[...] w zawiadywaniu tego państwa wchodzącego w skład Związku, do którego należy wybrzeże morskie”⁴³. Każde z państw miałooby prawo do własnej bandery morskiej, jednakże państwa posiadające wybrzeże morskie

[...] powinny uwzględniać interesy gospodarcze całego Związku. Inne państwa wchodzące w skład Związku zobowiązują się popierać interesy morskie i portowe państw należących do Związku, a posiadających wybrzeże morskie⁴⁴.

Państwa związkowe nie posiadające wybrzeża morskiego miały prawo do posiadania własnych statków handlowych i rejestrowania ich w wyznaczonym do tego własnym urzędzie lub w porcie państwa posiadającego wybrzeże morskie, za jego zgodą.

Każdy z portów może być za zgodą państwa posiadającego wybrzeże morskie uznany za port macierzysty statków innego państwa należącego do Związku. Stosunki prawne tych

⁴⁰ Ibidem, s. 10.

⁴¹ Ibidem, s. 11.

⁴² Ibidem, s. 11.

⁴³ Ibidem, s. 11.

⁴⁴ Ibidem, s. 11.

statków normowane są wedle ogólnie przyjętych zasad. Położenie publiczno-prawne tych statków w porcie normuje prawo administracyjne państwa, do którego port należy⁴⁵.

Gdyby państwo członkowskie nie powołało do życia własnej bandery to jego obywatele i tak mieliby prawo do rejestrowania własnych statków handlowych w państwie posiadającym wybrzeże, mogąc korzystać z takich samych praw, jak jego statki.

Ustawodawstwo gospodarcze państw wchodzących w skład Związku miało zostać tak skoordynowane, by usunąć przepisy ze sobą sprzeczne i mogące jednocześnie negatywnie wpływać na rozwój stosunków gospodarczych na obszarze Związku. Podobnie rzecz miała wyglądać z ustawodawstwem socjalnym, które miało zostać skoordynowane w taki sposób, „[...] aby zapewniając interesy ubezpieczonych, osiągnąć jednakowe obciążenie produkcji z tytułu ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych”⁴⁶.

Finansami Związku kierować miał Sekretarz Stanu Skarbu Związkowego, odpowiedzialny za układanie budżetu związkowego i zarządzanie wspólnymi dochodami i wydatkami. Skarb Związkowy miał pokrywać wydatki na utrzymanie wspólnych organów Związku, na wykonywanie zadań uznanych za wspólne oraz na inwestycje, które miały „[...] na celu rozwój obszarów gospodarstw opóźdzonych”⁴⁷.

Omawiany dokument przewidywał ponadto, że ruch osobowy między państwami członkowskimi Związku odbywał się będzie bez żadnych ograniczeń, nie będzie istniał obowiązek posiadania paszportów i wiz.

Obywatele państw należących do związku będą posiadać wolność osiedlania się i zarobkowania na terytorium całego związku, z wyjątkiem osób narodowości niemieckiej, co do których państwa należące do Związku zastrzegają sobie swobodę ustalanie odrębnych norm prawnych⁴⁸.

To ostatnie postanowienie podjęte zostało „[...] w tym przekonaniu, że państwa należące do związku wyłączą ze swego obywatelstwa osoby narodowości niemieckiej”⁴⁹. Władze państw członkowskich miały wzajemnie uznawać dyplomy szkolne i zawodowe oraz dokumenty urzędowe i wyroki sądowe. W końcowej części zasad ogólnych stwierdza się, że obywatelom państw należących do Związku zapewni się wolność sumienia, wolność osobistą, wolność nauki, wolność słowa i druku, swobodę zgromadzeń i stowarzyszeń, niezależność sądownictwa i kontrolę rządów przez przedstawicielstwa narodowe⁵⁰.

W ostatnim punkcie dokumentu wprowadzono zapis mówiący, iż *Akt Konstytucyjny Związku*, na wniosek Rady Sekretarzy Stanu lub ustawowej większo-

⁴⁵ Ibidem, s. 12.

⁴⁶ Ibidem, s. 12.

⁴⁷ Ibidem, s. 13.

⁴⁸ Ibidem, s. 13.

⁴⁹ Ibidem, s. 13.

⁵⁰ Ibidem, s. 13.

ści posłów do Zgromadzenia Związkowego będzie mógł zostać zmieniony uchwałą powziętą większością $\frac{3}{4}$ głosów Zgromadzenia Związkowego. Przy czym uchwała taka wymagałaby zgody parlamentów państw członkowskich, wyrażonej zwykłą większością głosów i podlegałaby ogłoszeniu przez Naczelną Radę Związkową w Związkowym Dzienniku Ustaw⁵¹.

Zasady Aktu Konstytucyjnego Związku Polski i Czechosłowacji nie były dokumentem wolnym od wad i elementów kontrowersyjnych, podkreślał to już Kazimierz Sosnkowski we wspomnianym wyżej liście do Sikorskiego z czerwca 1941 roku. Przypomnijmy zatem, że Sosnkowski już na wstępie zaznaczył, że „[...] projekt [...] jest koncepcją pośrednią, kompromisową”, ma „[...] dobre i złe strony”, jest „[...] jednak rozwiązaniem najrealniejszym [...]”⁵². Na siedmiu stronach przedstawił Sikorskiemu wiele wątpliwości i krytycznych wobec niektórych zaproponowanych rozwiązań uwag. Dotyczyły one m.in. zagadnienia związanego ze strukturą i kompetencjami najwyższych organów kierowniczych projektowanego Związku. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na bardzo interesujący fragment rozważań Sosnkowskiego dotyczący ewentualnego „[...] związania federacji wspólną dynastią, unią personalną”⁵³. Do zalet takiego rozwiązania Sosnkowski zaliczał m.in.

Możność wytworzenia ciągłości, tradycji, stabilizacji Związku, przy pełnym zachowaniu niezależności i odrębności narodowej państw wchodzących w jego skład⁵⁴.

Dalej Sosnkowski pisał, że:

Przy unii personalnej państwa zrzekają się części swych praw suwerennych na rzecz w ł a s n e g o monarchy. Odpadają zatem wszelkie trudności, wynikające z turnusów narodowych Prezydenta, odpadają obawy o nadmierne jego uprawnienia, odpadają trudności związane z „wielogłowym” suwerenem⁵⁵.

Generał sądził również, że monarcha mógłby dobrze pełnić funkcję arbitra w konfliktach politycznych pomiędzy państwami wchodzącymi w skład Związku. Dostrzegał również istotne wady takiego rozwiązania.

Władza Monarchy, otrzymywana dziedzicznie, z racji urodzenia, a nie z tytułu osobistych wartości moralnych, nie jest systemem „rządów najlepszych”. Jednostka ujemna przynieść może wiele szkody, a usunięcie takiej jednostki naraża Związek na wstrząsy i grozi komplikacjami. [...] Wprowadzenie ustroju monarchicznego mogłoby być niepopularne, zwłaszcza w Czechach, gdzie wspomnienia monarchiczne łączą się z niepopularną dynastią Habsburgów. Wreszcie wysunąć można obawy, że federacja dyna-

⁵¹ Ibidem, s. 14.

⁵² AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Sprawy czeskie, Odpis pisma przewodniczącego Komitetu Politycznego Rady Ministrów, Kazimierza Sosnkowskiego do Prezesa Rady Ministrów gen. dyw. Władysława Sikorskiego z czerwca 1941 roku, sygn. A.9.II.3, s. 1.

⁵³ Ibidem, s. 6.

⁵⁴ Ibidem, s. 6.

⁵⁵ Ibidem, s. 6.

styczna byłaby czynnikiem odstrasżającym dla państw, które już posiadają własne dynastie, a miałyby wejść w skład Związku. Przystąpienie do Związku byłoby dla nich równoznaczne z detronizacją własnej dynastii⁵⁶.

Rozwiązanie z monarchią było projektem interesującym, nie ulega jednak wątpliwości, że jednocześnie zdecydowanie nierealnym.

Zawężoną wersję *Zasad Aktu Konstytucyjnego Związku Polski i Czechosłowacji* opracował sekretarz generalny Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Koordynacyjnego, dr Władysław Kulski⁵⁷. Przygotowane przez niego *Tezy konstytucyjne Związku Federacyjnego Polski i Czechosłowacji* to dokument zaledwie trzystronicowy, o znacznie ogólniejszym charakterze, stanowiący podstawę do dyskusji nad dalej idącymi rozwiązaniami szczegółowymi we wszystkich podejmowanych w nim kwestiach⁵⁸. Dokument ten przedstawiony został stronie czechosłowackiej 4 listopada 1941 roku przez Edwarda Raczyńskiego na posiedzeniu polsko-czechosłowackiego Komitetu Koordynacyjnego⁵⁹. E. Raczyński podkreślał w swym wystąpieniu, że

[...] na Polsce i Czechosłowacji spoczywa odpowiedzialność za pracę, której celem jest organizacja nowej Europy. Nie możemy zadowolić się tym, że zadanie to powierzymy mocarstwom, przeciwnie, na decyzje mocarstw będzie można wpływać rozmiarami pomocy, na jaką będą mogły liczyć z naszej strony⁶⁰.

⁵⁶ Ibidem, s. 7.

⁵⁷ Władysław Wszębór Kulski (1903–1989). Urodzony w Warszawie, syn Juliana i Antoniny Ostrowskiej. Studiował prawo, w 1922 roku uzyskał tytuł magistra prawa. W latach 1928–1945 pracował w dyplomacji polskiej. Członek delegacji polskiej w Lidze Narodów (1933–1936), w 1939 wysłany przez MSZ RP do Londynu na negocjacje w sprawie polsko-brytyjskiego sojuszu wojskowego. W 1946 roku wyemigrował z żoną, dr Antoniną Reutt, do USA. W latach 1947–1951 wykładowca nauk politycznych na University of Alabama, od 1951 do 1963 profesor Syracuse University. Członek American Political Science Association i American Association Slavic Studies. W 1973 roku przeszedł na emeryturę. <https://library.duke.edu/rubenstein/findingaids/uakulski/> [dostęp: 22.02.2019], https://prabook.com/web/wladyslaw_wszebor.kulski/1696111 [dostęp: 22.02.2019].

⁵⁸ AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki, *Tezy Konstytucyjne Związku Federacyjnego Polski i Czechosłowacji*, sygn. A.9.II/4.

⁵⁹ Warto dodać, że stronę polską reprezentował już nowy skład delegacji do Komitetu. Po dymisji i odejściu z rządu K. Sosnkowskiego, A. Zaleskiego i M. Seydy w lipcu 1941 skład naszej delegacji przedstawiał się następująco: Stanisław Mikołajczyk (minister spraw wewnętrznych) Edward Raczyński (ambasador RP w Wielkiej Brytanii i jednocześnie Kierownik MSZ), Stanisław Stroński (minister informacji), Henryk Strasburger (minister skarbu) i Karol Popiel (minister bez teki). AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki, Uchwała Rady Ministrów z 19 września 1941 roku w sprawie składu delegacji polskich do mieszanych Komitetów polsko-czechosłowackich, sygn. A.9.II/4, s.1. W składzie delegacji powołanym wspomnianą uchwałą RM był również Herman Lieberman (minister sprawiedliwości), który jednak zmarł 21 października 1941 roku i w pracach Komitetu Koordynacyjnego nie wziął udziału.

⁶⁰ Cyt. za: T. Kisielewski, *Federacja Środkowo-Europejska...*, s. 159–160.

Hubert Ripka z kolei w swoim referacie mówił, że dotychczasowe rozmowy polsko-czechosłowackie, w szczególności pomiędzy Sikorskim i Benešem, doprowadziły do wyjaśnienia kwestii

[...] zasadniczych podstaw przyszłego ścisłego związku naszych niezawisłych państw, do którego dążymy, a który scharakteryzowaliśmy jako konfederację „sui generis”⁶¹.

W dalszej części wystąpienia H. Ripka przedstawił pięć zasad, które powinny zostać uzgodnione przez obie strony. I tak uważał za konieczne,

[...] aby przynajmniej w najważniejszych problemach skoordynować politykę zagraniczną naszych rządów – jest to kamień węgielny wszelkich naszych usiłowań. Jeżeli nie byłoby możliwe dojść do zupełnie zgodnej linii w polityce zagranicznej jednego i drugiego partnera, jest koniecznym zabezpieczyć się przynajmniej przed postępowaniem zgoła sprzecznym i porozumieć się co do lojalnego respektowania stanowiska względem drugiego. Byliśmy świadomi tego, że na pewno łatwo porozumiemy się co do wspólnej polityki wobec Niemiec. Musieliśmy jednak zastanowić się nad tym, jak porozumieć się co do naszej polityki wobec Rosji, a także wobec Węgier, właśnie w tym względzie orientacja naszych polityk była zupełnie różna, a co najmniej nie była zgodna⁶².

Drugą zasadą, o której mówił H. Ripka było zachowanie całkowitej lojalności w stosunku do drugiej strony we wszystkich kwestiach,

[...] gdzie jeszcze nie możemy dojść do uzgodnienia stanowiska... [...]. Dotyczy to przede wszystkim problemów granicznych. Uważamy za konieczne, aby jedna strona lojalnie ustosunkowała się do postulatów strony drugiej i nie przedsięwzięła niczego, co mogłoby szkodzić stanowisku i postulatom drugiej strony⁶³.

Trzecia zasada przedstawiona przed Ripką dotyczyła granicy polsko-czechosłowackiej. Strona czechosłowacka oczekiwała zgody obu stron w kwestii starań

[...] abyśmy co do granicy czechosłowacko-polskiej porozumieli się sami w drodze bezpośrednich przyjacielskich rokowań i osiągnęli w ten sposób ostateczne załatwienie tej sprawy po wieczne czasy⁶⁴.

H. Ripka uważał ponadto, że dla wypracowania odpowiedniego modelu konfederacji obu państw konieczne jest stopniowe ujednoczenie ich systemów politycznych, wewnętrznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Zadanie to powinny, jego zdaniem, wykonać odpowiednie polsko-czechosłowackie mieszane komitety⁶⁵. Wreszcie ostatnia z prezentowanych zasad mówiła o tym, że szczegółowe plany przyszłego związku obu państw,

⁶¹ AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki, *Referat ministra dra Huberta Ripki na posiedzeniu Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Koordynacyjnego w dniu 4 listopada 1941* (tłumaczenie z języka czeskiego), sygn. A.9.II/4, s. 10.

⁶² Ibidem, s. 10.

⁶³ Ibidem, s. 12.

⁶⁴ Ibidem, s. 12.

⁶⁵ Ibidem, s. 13.

[...] decyzja o charakterze, formach i zasięgu konfederatywnego związku czechosłowacko-polskiego, który oba rządy pragną obecnie przygotować przez opracowanie konstruktywnych zasad przewodnich zostaje zastrzeżona kompetentnym ustawodawczym organom naszych oswobodzonych narodów⁶⁶.

Kończąc swoje wystąpienie na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego, H. Ripka podkreślał, że urzeczywistnienie projektu konfederacji polsko-czechosłowackiej

[...] leży w żywotnym interesie obu naszych narodów i zarazem jest koniecznością zdrowo i silnie zorganizowanej Europy. Jestem przeświadczony, że wypowiadam przekonanie wszystkich obecnych tu delegatów, że natchnieni wielkością zadania, które nam przypada, będziemy odważnie, twardo i cierpliwie dążyć do pokonania wszelkich trudności i do wytworzenia wszelkich pozytywnych warunków dla ścisłego i trwałego związku czechosłowackiego i polskiego narodu⁶⁷.

Na przełomie 1941/1942 roku strona czechosłowacka przedstawiła do dyskusji na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego własny projekt, *Podstawowe zasady konfederacyjnego związku Czechosłowacji i Polski*⁶⁸. Dokument ten poddany został dyskusji na posiedzeniu Komitetu 19 stycznia 1942 roku. W punkcie pierwszym propozycji czechosłowackiej *Zasady co do działów wspólnej polityki* proponowano, aby członkowie konfederacji mieli wspólna politykę w następujących obszarach: w sprawach zagranicznych, wojskowych, monetarnych, handlowych, komunikacyjnych, pocztowych i telegraficznych, gospodarczych, socjalnych i finansowych.

Zasadniczą wstępną przesłanką Konfederacji jest wspólna polityka zagraniczna. Dlatego rządy jej członków muszą systematycznie i stale koordynować swą politykę zagraniczną i zobowiązać się, że będą się we wszystkich kwestiach międzynarodowych i zagranicznych systematycznie informować i stale konsultować oraz że nie zawrą żadnej umowy lub ugody z innymi państwami, które nie są członkami Konfederacji, dopóki nie porozumieją się w tej sprawie z innymi członkami Konfederacji⁶⁹.

⁶⁶ Ibidem, s. 13–14.

⁶⁷ Ibidem, s. 14–15.

⁶⁸ AIPMS, Ambasada RP w Londynie. Pisma, listy, memoranda. Wniosek delegacji czechosłowackiej na Komitecie Koordynacyjnym Czechosłowacko-Polskim *Podstawowe zasady konfederacyjnego związku Czechosłowacji i Polski*, tłumaczenie z języka czeskiego, sygn. A.12.49/Cz/3. Dokładna data przedstawienia tego dokumentu nie została dotychczas ustalona. T. Kisielewski w swej pracy *Federacja Środkowo-Europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943* na stronie 160 podaje, że było to w połowie grudnia 1941 roku lub na początku stycznia 1942 roku. Na 6 egzemplarzu kopii czechosłowackiego dokumentu przechowywanej w zbiorach Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie w zespole Ambasada RP (teczka nr 3) znajduje się adnotacja zrobiona czerwoną kredką *Styczeń 1942*.

⁶⁹ AIPMS, Ambasada RP w Londynie. Pisma, listy, memoranda. Wniosek delegacji czechosłowackiej na Komitecie Koordynacyjnym Czechosłowacko-Polskim *Podstawowe zasady konfederacyjnego związku Czechosłowacji i Polski*, tłumaczenie z języka czeskiego, sygn. A.12.49/Cz/3, s.1–2.

Projekt czechosłowacki zakładał, że wszelkie umowy zawarte z innym członkiem Konfederacji będą ważne, „[...] jedynie w wypadku zgody innych członków Konfederacji”⁷⁰. Każdy członek Konfederacji miał mieć własną dyplomację, jednak polityka zagraniczna powinna być skoordynowana z pozostałymi państwami członkowskimi.

Członkowie Konfederacji mieliby własne samodzielne armie, ich polityka wojskowa i przygotowania obronne powinny być jednak ujednoczone, zasadnicze przepisy organizacyjne i wyszkoleniowe miały być wspólne dla wszystkich armii członkowskich, uzbrojenie i zaopatrzenie oraz normy dla produkcji zbrojeniowej zunifikowane⁷¹. Na okres wojny przewidywano wspólne dowództwo naczelne.

Propozycja czechosłowacka zakładała wspólną politykę monetarną, jednakże utrzymane miały być własne banki emisyjne. W stosunku do państw spoza Konfederacji realizowana miała być wspólna polityka handlowa. Członkowie Konfederacji mieli mieć jednakowe cła w stosunku do państw spoza niej, a umowy gospodarcze z krajami spoza Konfederacji mogłyby być zawierane jedynie po wcześniejszym porozumieniu z pozostałymi członkami. Dodatkowo również umowy pomiędzy członkami Konfederacji musiałyby uzyskać zgodę pozostałych państw członkowskich. Projekt uznawał za konieczne, by

[...] członkowie Konfederacji budowali, organizowali i administrowali komunikację kolei żelaznych, szosową automobilową, lotniczą i morską, jak i służbę pocztową, telegraficzną, telefoniczną i radiową według wspólnego, a – jeśli to możliwe – jednakowego planu⁷².

Zakładano w związku z tym wprowadzenie jednolitych taryf opłat pocztowych i telekomunikacyjnych we wszystkich państwach członkowskich. Zawarte miały zostać specjalne umowy, które „[...] zapewnią wspólne poparcie i eksploatację portów, które należą do poszczególnych państw Konfederacji”⁷³. Z czasem następować miała koordynacja wewnętrznych polityk finansowych, szczególnie w zakresie podatków, koordynacja polityk socjalnych, aby stopniowo wyrównaniu uległy poziomy życia obywateli. Koordynacja następować miała ponadto w polityce oświatowej i kulturalnej. W tym celu przewidywano zintensyfikowanie wzajemnych kontaktów przedstawicieli sfer intelektualnych i studentów, wymianę duchowych wartości i zdobyczy kulturalnych. Temu wzajemnemu zbliżeniu i budowie ścisłych więzi między członkami konfederacji służyć miała m.in. pełna swoboda przemieszczania się po całym jej terytorium, bez paszportów i wiz. Projekt czechosłowacki zakładał ponadto podpisanie specjalnych umów regulujących warunki pobytu i działalności zarobkowej obywateli poszczególnych państw członkowskich w innych państwach tego związku.

⁷⁰ Ibidem, s. 2.

⁷¹ Ibidem, s. 2.

⁷² Ibidem, s. 3.

⁷³ Ibidem, s. 3.

Zakładano wzajemne uznawanie dyplomów szkolnych i zawodowych, dokumentów urzędowych i wyroków sądowych.

Państwa członkowskie

[...] pozostają w stosunku do drugich państw i we wzajemnym stosunku między sobą państwami niezależnymi ze swą własną suwerennością, a więc mają swe własne głowy państw, rządy, parlamenty i inne konstytucyjne organy, swą własną władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądową, swe własne armie. Wykonywanie swej własnej suwerenności ograniczają we wszystkich sprawach, w których porozumieją się co do koordynacji swych polityk [...] ⁷⁴.

Członkowie przyszłej konfederacji byłiby zobowiązani do konstytucyjnego zapewnienia następujących zasad: wolności sumienia, wolności osobistej, wolności nauki i umiejętności, wolności słowa i prasy, wolności zgromadzeń i związków, równości wszystkich obywateli wobec prawa, wolnego dostępu wszystkim obywateli do dóbr i osiągnięć socjalnych, niezależności sądów, konstytucyjnej odpowiedzialności rządu i kontroli rządu przez przedstawicielstwa narodowe (parlamenty), wybrane w drodze wolnych wyborów.

Dla realizacji wspólnej polityki projekt przewidywał powołanie następujących organów: Rada Konfederacyjna, Rada Dyplomatyczna Konfederacji, Konfederacyjny Sztab Główny, Radę Wojskową Konfederacji, Radę Gospodarczą Konfederacji, Urząd Celny Konfederacji, Delegację Parlamentarną Konfederacji.

Rada Konfederacyjna utworzona miałaby zostać przez rządy państw członkowskich i w jej skład mieli wejść premierzy, ministrowie spraw zagranicznych, ministrowie wojny (obrony narodowej) i ministrowie gospodarki. Jej zadaniem byłaby koordynacja i regulowanie wszystkich wspólnych spraw konfederacji i przedstawianie rządów stosownych rezolucji do uchwalenia. Jej posiedzenia zwoływane byłyby dwa razy w roku oraz w razie innej pilnej potrzeby, a przewodniczyć im mieli premierzy w porządku alfabetycznym członków konfederacji.

Radę Dyplomatyczną Konfederacji tworzyć mieli ministrowie spraw zagranicznych jej członków. Jej zadaniem byłaby koordynacja polityki zagranicznej, prowadzenie rokowań i przygotowywanie rezolucji w sprawach wspólnej polityki wobec państw trzecich. Rada ta zbierać by się miała przynajmniej cztery razy w roku, a także w każdej innej pilnej sytuacji dotyczącej kwestii międzynarodowo-politycznych.

Konfederacyjny Sztab Główny byłby organem odpowiedzialnym za przygotowanie wspólnej obrony i powołanie jednego, wspólnego dowództwa naczelnego na okres wojny. Ministrowie spraw wojskowych (obrony narodowej), szef konfederacyjnego Sztabu Głównego i szefowie krajowych Sztabów Generalnych mieli tworzyć Radę Wojskową Konfederacji. Miała się ona porozumiewać co do wspólnej polityki wojskowej i wspólnej obrony, zbierać się przynajmniej dwa razy w roku, a także dodatkowo na wypadek każdej innej pilnej konieczności.

⁷⁴ Ibidem, s. 5.

Rada Gospodarcza Konfederacji to organ, w skład którego wejść mieli ministrowie resortów gospodarczych, m.in. finansów, przemysłu, handlu, rolnictwa, komunikacji i opieki socjalnej. Jej zadaniem miała być koordynacja polityki gospodarczej, finansowej i socjalnej państw członkowskich. Zbierać się miała przynajmniej cztery razy w roku.

Urząd Celny Konfederacji miał zostać powołany przez rządy państw członkowskich z zadaniem realizacji wspólnej polityki celnej.

Delegacja Parlamentarna Konfederacji miała się składać z parlamentarzystów wydelegowanych przez parlamenty państw wchodzących w skład konfederacji. Jej zadanie polegać miało na przygotowywaniu wniosków ustawodawczych, dotyczących spraw wspólnych, dla parlamentów poszczególnych członków.

Na potrzeby związane z funkcjonowaniem wszystkich wymienionych wyżej organów przyszłej konfederacji powołany miał zostać odpowiedni aparat administracyjny, składający się z urzędników poszczególnych państw członkowskich. Wydatki związane z funkcjonowaniem wspólnych organów i ich aparatu administracyjnego pokrywane miały być w równej części przez państwa członkowskie. Projekt zakładał, że miejsca pracy poszczególnych organów konfederacji zostaną określone po jej powołaniu. Wnioski i rezolucje wszystkich wspólnych organów podlegać miały uchwałom rządów, ewentualnie parlamentów krajowych i byłyby wykonywane przez krajowe instytucje administracyjne.

W części trzeciej, końcowej projekt czechosłowacki zawierał zapis, mówiący o tym, że wspólne plany dotyczące ustanowienia konfederacji „[...] zostaną po odnowieniu się niezależności ich państw złożone organom ustawodawczym tych krajów do rozważenia i do uchwalenia”⁷⁵.

Dokument ten, jak już wyżej wspomniano, omawiany był na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego 19 stycznia 1942 roku. Wcześniej jednak, na życzenie członków Komitetu, ambasador E. Raczyński i minister H. Ripka w prywatnych rozmowach omówili zarówno tezy polskie, jak i czechosłowackie⁷⁶. Rozmowy takie zostały przeprowadzone, a ich efektem był

[...] tekst deklaracji, zawierającej te punkty, co do których istnieje zupełna zgodność zapatrywań obu stron i które można wobec tego uważać za przyjęte. Przy wydatnej i jak zwykle kompetentnej pomocy pp. Sekretarzy Generalnych, J.[osefa – J.Z] Hejreta⁷⁷ i dr. Kulskiego, sporządzony został projekt deklaracji [...]”⁷⁸.

⁷⁵ Ibidem, s. 8.

⁷⁶ AIPMS, Ambasada RP w Londynie. Pisma, listy, memoranda, *Protokół z posiedzenia Komitetu Koordynacyjnego polsko-czechosłowackiego, z dnia 19 stycznia 1942 r. o godz. 10.30 rano w Ambasadzie R.P. w Londynie*, sygn. A.12.49/Cz/3, s. 1.

⁷⁷ Josef Hejret (ur. 25 XI 1897 w Pilźnie – zm. 25 VI 1951 w Pradze), syn znanego dziennikarza pilźnieńskiego i propagatora współpracy słowiańskiej, Jana Hejreta (1868–1947). Ukończył gimnazjum w Pilźnie, następnie studiował filologię na uniwersytecie w Pradze. Pracownik służby dyplomatycznej Czechosłowacji. W latach 1935–1939 sekretarz prasowy ambasady czechosłowackiej w Warszawie. W latach II wojny światowej pracował w ministerstwie spraw zagranicznych Czechosłowacji w Londynie, redaktor wydawanego tam czasopisma Če-

W czasie swego wystąpienia na posiedzeniu komitetu Koordynacyjnego 19 stycznia 1942 roku ambasador Raczyński stanowczo zapewnił, że

[...] strona polska w dalszym ciągu uważa konfederację polsko-czechosłowacką za główny filar powojennej organizacji naszej części kontynentu europejskiego. Polska zachowuje dla Czechosłowacji pierwsze miejsce, zarezerwowane dla sąsiada, z którym chce dzielić dole i niedole. Mimo tego, że droga jeszcze długa, że obie strony mają i swoje własne trudności do przezwyciężenia, wierzymy – mam nadzieję – wszyscy, Polacy i Czechosłowacy, że, witając życzliwie wszelką inicjatywę i działalność partnera i pomagając sobie wzajemnie, zdołamy je skutecznie pokonać⁷⁹.

Komitet Koordynacyjny przyjął uzgodniony przez obie strony tekst polsko-czechosłowackiej deklaracji, która następnie została przedstawiona obu rządów do zatwierdzenia⁸⁰.

Ogłoszenie tego ważnego dokumentu nastąpiło kilka dni później, 23 stycznia 1942 roku. W 14 punktach przedstawione zostały te kwestie, które dotychczas zostały uzgodnione i nie budziły istotniejszych zastrzeżeń. W punkcie pierwszym strony wyraziły pragnienie, aby przyszła konfederacja czechosłowacko-polska „[...] objęła także inne państwa tego obszaru europejskiego, z którym związane są istotne interesy Czechosłowacji i Polski”⁸¹. Celem konfederacji miało być zapewnienie wspólnej polityki w zakresie spraw zagranicznych, spraw wojskowych, spraw gospodarczych i finansowych, spraw społecznych oraz komunikacji, poczt i telegrafów. Przyjęto, że konfederacja miała będzie wspólny Sztab Główny, a na wypadek wojny powołane zostanie wspólne Dowództwo Naczelne. Dalej mówiono o koordynowaniu polityki w zakresie handlu zagranicznego i taryf celnych państw członkowskich, „[...] w dążeniu do zawarcia Unii Celnej”⁸². Państwa członkowskie miały prowadzić uzgodnioną politykę monetarną, każde z nich miało utrzymać własny bank emisyjny z zadaniem „[...] dbania o to, aby ustanowiony stosunek między walutami narodowymi był utrzymany”⁸³. Deklaracja mówiła o koordynowaniu polityk finanso-

choslovák. Jeden z Sekretarzy Generalnych polsko-czechosłowackiego Komitetu Koordynacyjnego. W latach 1945–1948 ambasador Czechosłowacji w Warszawie. Od 1 czerwca 1948 roku, po przewrocie komunistycznym w Czechosłowacji, pracował w sekcji prasowej czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych. Autor pracy *Češi a slovanstvo*, wydanej w Londynie w 1944 roku. https://www.mzv.cz/jnp/cz/o_ministerstvu/organizacni_struktura/utvary_mzv/specializovany_archiv_mzv/kdo_byl_kdo/hejret_josef.html [dostęp: 24.02.2019]; https://cs.wikipedia.org/wiki/Josef_Hejret [dostęp: 24.02.2018].

⁷⁸ AIPMS, Ambasada RP w Londynie. Pisma, listy, memoranda, *Protokół z posiedzenia Komitetu Koordynacyjnego polsko-czechosłowackiego, z dnia 19 stycznia 1942 r. o godz. 10.30 rano w Ambasadzie R.P. w Londynie*, sygn. A.12.49/Cz/3, s. 1.

⁷⁹ Ibidem, s. 1–2.

⁸⁰ Ibidem, s. 5.

⁸¹ AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki. Deklaracja rządów Polski i Czechosłowacji z 23 stycznia 1942 roku w sprawie zasad przyszłej konfederacji, sygn. A.9.II/4, s. 1.

⁸² Ibidem, s. 1.

⁸³ Ibidem, s. 1.

wych państw członkowskich, w szczególności w zakresie podatków. Wspólnym planem rozwoju i administrowania miała być objęta komunikacja kolejowa, drogowa, wodna i lotnicza oraz telekomunikacja. Na całym terenie konfederacji miałyby obowiązywać taryfy opłat pocztowych i telekomunikacyjnych. Zakładano również, że państwa posiadające porty morskie i rzeczne będą uwzględniać interesy gospodarcze całej konfederacji, ale jednocześnie państwa wchodzące w skład konfederacji będą wzajemnie popierać interesy portów państw należących do niej. Koordynowane miałyby być również polityki w zakresie spraw socjalnych. Deklaracja zakładała także współpracę państw członkowskich w dziedzinie szkolnictwa i kultury. Na terenie konfederacji obowiązywać miałyby bezpaszportowy i bezwizowy ruch osobowy, uregulowana miała zostać kwestia swobody pobytu i działalności zarobkowej, kwestia wzajemnego uznawania przez państwa członkowskie dyplomów szkolnych i zawodowych, dokumentów i wyroków sądowych oraz wzajemnej pomocy prawnej, m.in. w zakresie wykonywania wyroków sądowych⁸⁴. W konstytucjach państw członkowskich zamieszczone miały być zapisy gwarantujące ich obywatelom wolność sumienia, wolność osobistą, wolność nauki, wolność słowa i prasy, swobodę organizacji i stowarzyszeń, równość wszystkich obywateli wobec prawa, wolny dostęp obywateli do sprawowania wszelkich funkcji państwowych, niezależność sądów, wreszcie kontrolę rządów przez przedstawicielstwa narodowe wybrane w drodze wolnych wyborów⁸⁵. Oba rządy wyrażały w deklaracji przekonanie, „[...] że zapewnienie wspólnej polityki w powyższych dziedzinach wymaga utworzenia wspólnych organów konfederacji”⁸⁶. Wydatki konfederacji miały być pokrywane wspólnie przez wszystkie państwa członkowskie.

W ocenie omówionego wyżej dokumentu trudno nie zgodzić się z I. Kolenką, który uważa, że nie wprowadzał on

[...] żadnych nowych impulsów do przyśpieszenia realizacji idei budowy elementu regionalnego systemu bezpieczeństwa, jakim w pierwotnym założeniu miała być polsko-czechosłowacka federacja⁸⁷.

W podobnym tonie polsko-czechosłowacką deklarację ocenia T. Kisielewski, który uważa, że

[...] nie przyniosła postępu w rokowaniach polsko-czechosłowackich, a raczej przeciwnie, niebawem zaczęła się regres. A więc stała się ona tylko aktem formalno-prawnym⁸⁸.

Równoległe do rozmów ze stroną polską na temat konfederacji władze czechosłowackie sondowały stosunek ZSRR do tej kwestii. Nie ulega wątpliwości, że dla Beneša ten właśnie partner, szczególnie po agresji Niemiec 22 czerwca

⁸⁴ Ibidem, s. 2.

⁸⁵ Ibidem, s. 2–3.

⁸⁶ Ibidem, s. 3.

⁸⁷ I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt...*, s. 152.

⁸⁸ T. Kisielewski, *Federacja Środkowo-Europejska...*, s. 177.

1941 roku na ZSRR, zajmował w polityce czechosłowackiej główne miejsce. Jego zapewnienie o niezmienności czechosłowackiej polityki zagranicznej po 22 czerwca 1941 roku, wyrażone w liście do W. Sikorskiego z 6 października 1941 roku, nie znalazło – niestety – odzwierciedlenia w rzeczywistych działaniach⁸⁹.

Ewolucja postawy Beneša w odniesieniu do współpracy z władzami polskimi na emigracji w końcu stycznia 1942 roku była już bardzo wyraźna. Dowodziła dokonywanej właśnie volty i porzucania negocjacji z inicjatorem przyszłego związku obu krajów. Bezpośrednią przyczyną tego zwrotu było stanowisko Stalina i Mołotowa w sprawie federacji i każdego innego ugrupowania politycznego eliminującego ZSRR i jego wpływy w środkowej i południowo-wschodniej Europie. Zjawiska tego nie zatrzymało nawet ogłoszenie 19 stycznia wspomnianej deklaracji polsko-czechosłowackiej⁹⁰.

– pisze I. Kolendo. Negatywne stanowisko ZSRR w sprawie polsko-czechosłowackiego związku zaważyło na zmianie podejścia strony czechosłowackiej do rozmów z władzami polskimi. Od tego czasu zaczęły się rzeczywiste, stopniowe wycofywanie się partnera czechosłowackiego z wcześniejszych deklaracji. T. Kisielewski słusznie zauważa, że:

Na tle niektórych wystąpień politycznych po stronie czechosłowackiej, a także publikacji prasowych, po stronie polskiej odnotowano coraz bardziej wrażenie, że stosunek Czechosłowacji do Związku Radzieckiego usuwa w cień sprawę jej współpracy z Polską⁹¹.

Strona czechosłowacka coraz mocniej nalegała na Sikorskiego, aby ten doprowadził do możliwie najprzyjaźniejszego uregulowania stosunków z ZSRR, uważając, że bez dobrej współpracy z tym państwem nie można myśleć o nowej organizacji Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. W trakcie spotkania Beneša z Sikorskim, do którego doszło 20 maja 1942 roku w londyńskim hotelu Ritz, ten pierwszy powiedział, że czechosłowacka racja stanu wymaga liczenia się z partnerem radzieckim.

Gdy rozmowa zeszła na temat perspektywy dla powstania unii prezydent ujawnił, że nie widzi możliwości zmontowania systemu bezpieczeństwa bez udziału Moskwy, spotkał się ze zdecydowanym odporem Sikorskiego. Beneš miał wówczas powiedzieć: „Czechosłowacja w danym razie mogłaby obejść się bez konfederacji z Polską”⁹².

Z każdym kolejnym miesiącem sprawa przyszłej konfederacji polsko-czechosłowackiej obumierała, stając się coraz mniej realną. Polityka Beneša kierowała

⁸⁹ AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki. Odpis listu prezydenta Republiki Czechosłowackiej Edwarda Beneša do premiera W. Sikorskiego z 6 października 1941 roku, sygn. A.9.II/4, s. 1. W liście tym czytamy m.in.: „Pierwszą rzeczą, którą chciałbym podkreślić jest to, że daleko idący rozwój wypadków od dnia 22 czerwca 1941 r. nie zmienił w niczym poglądów ani moich, ani naszego Rządu co do ogólnej linii naszej polityki, a w szczególności naszej współpracy w przyszłości z Polską”. Ibidem, s. 1.

⁹⁰ I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt...*, s. 163.

⁹¹ T. Kisielewski, *Federacja Środkowo-Europejska...*, s. 184.

⁹² I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt...*, s. 174.

się zdecydowanie ku przyjaznym stosunkom z ZSRR. 16 lipca 1942 roku ambasador ZSRR przy rządzie RP na uchodźstwie, Aleksandr Bogomołow poinformował ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jana Masaryka, o sprzeciwie Stalina na kontynuowanie rozmów ze stroną polską w sprawie konfederacji. 31 lipca Edward Beneš otrzymał od Bogomołowa definitywne veto radzieckie⁹³.

Różnice pomiędzy polskim i czechosłowackim podejściem do kwestii radzieckiej oraz negatywne stanowisko ZSRR w stosunku do polsko-czechosłowackich planów konfederacyjnych, wyrażone przez Bogomołowa w rozmowie z Masarykiem 16 lipca 1942 roku, to główny czynnik, który doprowadził w efekcie do upadku, tego jakże interesującego, projektu. Dodatkową poważną przeszkodą w zawiązaniu konfederacji okazał się spór terytorialny, spór o przebieg granicy na Śląsku Cieszyńskim. Ani jedna, ani druga strona nie była skłonna do jakichkolwiek ustępstw w tej materii.

Rząd Polski stoi nieugięcie na stanowisku, że granice nasze z przed [tak w tekście oryginalnym – J.Z.] września 1939 r. nie mogą ulec w żadnym razie niekorzystnym dla nas zmianom. Polska, dysponując tymi granicami, podpisała przymierze z Wielką Brytanią. Z tymi również granicami weszła w wojnę, w której poniosła tak olbrzymie ofiary, broniąc wspólnej sprawy. To też nie możemy dopuścić jakiegokolwiek nawet myśli, żeby Polska wyszła z tej wojny pomniejszona⁹⁴

– pisał w liście do prezydenta E. Beneša z 10 lutego 1941 roku gen. W. Sikorski. Odpowiadając na ten list, 25 lutego E. Beneš odniósł się do tej kwestii następująco:

W liście swym formułował Pan polskie stanowisko w sprawach granicznych. Jest moim obowiązkiem teraz sformułować stanowisko czechosłowackie. 1. Stwierdzam szczerze, że nie uważam tej sprawy dla nas za łatwą. A gdybym miał wypowiedzieć się ogólnie, odpowiadając na Pański list, musiałbym podobnie jak Pan oświadczyć, że Rząd Czechosłowacki obstaje niewątpliwie przy zachowaniu swoich granic, które były przed wrześniem 1938 roku, gdyż w innym wypadku rząd ten nie byłby godny reprezentowania swego narodu. [...]⁹⁵.

Te dwie wypowiedzi przywódców Polski i Czechosłowacji znakomicie charakteryzują stanowisko stron w kwestii granicy, stanowisko, które w zasadzie nie ulegnie jakimkolwiek poważniejszym zmianom w dalszych pertraktacjach konfederacyjnych. Spór terytorialny zatem, obok wspomnianej wyżej kwestii radzieckiej, stanowił drugi powód upadku projektu budowy związku polsko-czechosłowackiego.

⁹³ I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt...*, s. 179.

⁹⁴ AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Sprawy czeskie. Odpis listu premiera Władysława Sikorskiego do prezydenta Republiki Czechosłowackiej Edwarda Beneša z 10 lutego 1941 roku, sygn. A.9.II.3, s. 1.

⁹⁵ AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Sprawy czeskie. Odpis listu prezydenta Republiki Czechosłowackiej Edwarda Beneša do premiera W. Sikorskiego z 25 lutego 1941 roku, sygn. A.9.II.3, s. 1.

W maju 1943 roku rząd Czechosłowacji doprowadził do faktycznego zerwania rozmów na temat konfederacji z Polską. Decyzja ta oficjalnie zakomunikowana została władzom polskim 17 maja. Nie ulega wątpliwości, że wiązało się ono ściśle z zerwaniem stosunków polsko-radzieckich po ujawnieniu zbrodni katyńskiej w kwietniu tego roku. Na posiedzeniu Czechosłowackiej Rady Państwa w dniach 17–19 maja minister H. Ripka, krytykując działania rządu polskiego, mówił:

Jest nie do pomyślenia, ażeby pomiędzy obydwoma państwami mogło dojść do jakiejś federacji albo tylko do aliansu, gdyby jedno z państw znajdowało się w stosunkach przyjaznych ze Związkiem Radzieckim, a gdyby stosunek drugiego państwa do tego mocarstwa był niewyrównany albo mało przyjazny⁹⁶.

Atmosfera w stosunkach polsko-czechosłowackich w tym czasie była już na tyle zła, że trudno było mieć poważniejsze nadzieje na powrót do rozmów i poszukiwanie jakiegoś kompromisowego rozwiązania. Nie trudno odnieść też wrażenie, że zmiana stanowiska czechosłowackiego zdecydowanie wynikała z przyjętej przez Beneša opcji proradzieckiej, a kwestia sporu o przebieg granicy była już tylko dodatkowym pretekstem do zerwania rozmów.

Bibliografia

Opracowania

- Duraczyński E., *ZSRR wobec projektów konfederacji polsko-czechosłowackiej (1940–1943)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 3.
- Kamiński M.K., *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005.
- Karski J., *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*, Poznań 2014.
- Kisielewski T., *Federacja Środkowo-Europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991.
- Kolendo I.T., *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt z lat 1940–1943. Ukochane dziecko premiera gen. Władysława Sikorskiego*, Łódź 2015.
- Kołąkowski P., *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007.
- Kowalski W.T., *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939–1945*, Warszawa 1979.
- Żaroń P., *General Władysław Sikorski. Żołnierz, mąż stanu, Naczelnny Wódz 1939–1943*, Toruń 2003.

⁹⁶ Cyt. za: I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt...*, s. 220.

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), Ambasada RP w Londynie. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki. *Protokół posiedzenia Komitetu Politycznego Ministrów w dniu 31 grudnia 1940 roku*, sygn. A.12.49/Cz.4.
- AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki, *Tezy Konstytucyjne Związku Federacyjnego Polski i Czechosłowacji*, sygn. A.9.II/4.
- AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki. Deklaracja rządów Polski i Czechosłowacji z 23 stycznia 1942 roku w sprawie zasad przyszłej konfederacji, sygn. A.9.II/4.
- AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Sprawy czeskie. Odpis listu premiera Władysława Sikorskiego do prezydenta Republiki Czechosłowackiej Edwarda Beneša z 10 lutego 1941 roku, sygn. A.9.II.3.
- AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Sprawy czeskie. Odpis listu prezydenta Republiki Czechosłowackiej Edwarda Beneša do premiera W. Sikorskiego z 25 lutego 1941 roku, sygn. A.9.II.3.
- AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki. Odpis listu prezydenta Republiki Czechosłowackiej Edwarda Beneša do premiera W. Sikorskiego z 6 października 1941 roku, sygn. A.9.II/4.
- AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Sprawy czeskie, Odpis pisma przewodniczącego Komitetu Politycznego Rady Ministrów, Kazimierza Sosnkowskiego do Prezesa Rady Ministrów gen. dyw. Władysława Sikorskiego z czerwca 1941 roku, sygn. A.9.II.3.
- AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Sprawy czeskie, *Zasady Aktu Konstytucyjnego Związku Polski i Czechosłowacji*, sygn. A.9.II.3.
- AIPMS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dział ogólny. Korespondencja. Komitet koordynacyjny polsko-czechosłowacki, *Referat ministra dra Huberta Ripki na posiedzeniu Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Koordynacyjnego w dniu 4 listopada 1941 (tłumaczenie z języka czeskiego)*, sygn. A.9.II/4.
- AIPMS, Ambasada RP w Londynie. Pisma, listy, memoranda, *Protokół z posiedzenia Komitetu Koordynacyjnego polsko-czechosłowackiego, z dnia 19 stycznia 1942 r. o godz. 10.30 rano w Ambasadzie R.P. w Londynie*, sygn. A.12.49/Cz/3.
- AIPMS, Ambasada RP w Londynie. Pisma, listy, memoranda. Wniosek delegacji czechosłowackiej na Komitecie Koordynacyjnym Czechosłowacko-

Polskim *Podstawowe zasady konfederacyjnego związku Czechosłowacji i Polski*, tłumaczenie z języka czeskiego, sygn. A.12.49/Cz/3.
AIPMS, *Zadania i metody pracy Komitetu Politycznego w zakresie zagadnień polsko-czeskich*, załącznik do protokołu posiedzenia Komitetu Politycznego Ministrów w dniu 31 grudnia 1940 roku, sygn.. A.12.49/Cz.4.

Źródła internetowe

Polskie ultimatum w sprawie Zaolzia. Rozmowa z dr. Markiem Piotrem Deszczyńskim, <http://muzhp.pl/pl/e/1322/polskie-ultimatum-w-sprawie-zaolzia>;
<https://library.duke.edu/rubenstein/findingaids/uakulski/>;
https://prabook.com/web/wladyslaw_wszebor.kulski/1696111;
https://www.mzv.cz/jnp/cz/o_ministerstvu/organizacni_struktura/utvary_mzv/spECIALIZOVANY_ARCHIV_MZV/KDO_BYL_KDO/HEJRET_JOSEF.HTML;
https://cs.wikipedia.org/wiki/Josef_Hejret.
Witak R., *O polski Śląsk Cieszyński. Odzyskanie Zaolzia w roku 1938*, <https://historia.org.pl/2014/02/04/o-polski-slask-cieszynski-odzyskanie-zaolzia-w-roku-1938/>.

Polish-Czechoslovak talks on the confederation in 1938–1943

Summary

The Polish defeat in September 1939 prompted Gen. Władysław Sikorski, appointed to the position of Supreme Commander and Prime Minister of the Republic of Poland, to take steps to implement his earlier concept of a close relationship between Poland and Czechoslovakia. The purpose of the project undertaken in Sikorski's talks with Edward Beneš was to create a strong entity capable of resisting the German and Soviet threats in the future. The implementation of such a plan, assuming in the future enlargement of the union with successive states of the region, would give a real opportunity to change the then geopolitical system in Central and Eastern Europe. Sikorski-Beneš talks took place from the autumn of 1939 to the spring of 1943, when the Czechoslovak party adopted a pro-Soviet option in its policy and in practice withdrew from the joint preparatory work for the establishment of the Confederation.

Keywords: Poland, Czechoslovakia, Zaolzie, Cieszyn Silesia, Czechoslovak-Polish war of 1919, Polish-Czechoslovak confederation, World War II, Władysław Sikorski, Edward Beneš.

Andrzej CIUPIŃSKI

<https://orcid.org/0000-0001-9813-5752>

Anna ZASUŃ

<https://orcid.org/0000-0002-6203-1107>

Europejska autonomia strategiczna w polskiej polityce bezpieczeństwa

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie i ocena stanowiska rządów Polski wobec kolejnych etapów rozwoju europejskiej autonomii strategicznej. Jeszcze przed przystąpieniem do UE, za podstawowego gwaranta bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego władze Rzeczypospolitej Polskiej uznawały Sojusz Północnoatlantycki. Takie stanowisko jest utrzymywane w odniesieniu do nowych instytucji, tworzonych w procesie reformowania systemu bezpieczeństwa europejskiego. Scharakteryzowano oficjalne stanowisko władz polskich wobec unijnych projektów realizowanych w ramach stałej współpracy strukturalnej – PESCO. Wyraża się ono w chęci zachowania suwerenności narodowej oraz wiodącej roli NATO. Do PESCO przystąpiło 25 państw członkowskich. Celem PESCO jest zbudowanie autonomii strategicznej w sferze wspólnej obrony. Rada zatwierdziła 17 projektów związanych z Europejskim Funduszem Obronnym (EFO). Polska uczestniczy w dwóch takich projektach; 1. Mobilność wojskowa, mający usprawnić transportowanie wojska przez granice międzypaństwowe 2. ESSOR, dotyczący bezpiecznej łączności radiowej w działaniach wojsk sojuszników. Prawdopodobnie w przyszłości Polska przystąpi do kilku innych projektów.

Słowa kluczowe: Polska, UE autonomia strategiczna, PESCO.

Wprowadzenie

Celem artykułu jest przedstawienie i ocena współczesnego etapu kształtowania programu tak zwanej „europejskiej autonomii strategicznej” w kontekście zjawisk zachodzących w Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem stałej współpracy strukturalnej w dziedzinie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej (PESCO – *Permanent Structured Cooperation*),

a także dotychczasowych dokonań w tym zakresie i spodziewanych konsekwencji dla państw w tym procesie uczestniczących oraz współpracy euroatlantyckiej. Problemy te są rozpatrywane z punktu widzenia Polski w ujęciu ewolucyjnym.

Przez ostatnich kilka lat obserwujemy ożywioną debatę europejskich środowisk politycznych wokół żywotnych problemów bezpieczeństwa, a wśród nich modelu Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, która wpisana do Traktatu Lizbońskiego budziła i nadal budzi liczne zastrzeżenia u jednych, ale też nadzieje u innych. Szczególnie popularne stały się hasła dotyczące osiągnięcia samodzielności obronnej, suwerenności lub autonomii. Szeroko rozumiana „autonomia” jest pojęciem wieloznacznym, a przez to kontrowersyjnym. W środowisku dyplomacji brukselskiej „autonomia” czasami jest traktowana jako warunek realizacji poważnego programu, mającego doprowadzić do przekształcenia Unii Europejskiej w „globalnego gracza”, czy też światową potęgę. Ale też – przez innych ekspertów – bywa uznawana za pusty slogan lub mit. Po raz pierwszy sformułowania: „europejska autonomia strategiczna” użyto w oficjalnym dokumencie przy okazji opublikowania „Białej księgi o obronie” w 1994 r.¹ Francuzi zadbali o rozpowszechnienie tego sformułowania na kolejnych etapach integracji politycznej i wojskowej.

Na temat autonomii toczono burzliwe dyskusje szczególnie przy okazji promowania Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony. Amerykanie zgodzili się ją zaakceptować na szczycie NATO w Brukseli, w styczniu 1994 r., uważając, że ambicje europejskich sojuszników mają wymiar symboliczny². Pięć lat później słowo „tożsamość” zostało zastąpione przez słowo „polityka”, co uznano za znaczący postęp, tym bardziej, że do realizacji zadań w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony udało się pozyskać Brytyjczyków. Tak się przynajmniej wydawało³. Od tamtej pory minęła cała dekada obfitująca w coraz to nowe koncepcje i projekty, które owszem przyniosły pewne pozytywne rezultaty, ale nie wykroczyły poza sferę reagowania kryzysowego i miały niewiele wspólnego z obroną UE i państw ją tworzących. Lakonicznie można stwierdzić, że było trochę dokonań, ale więcej rozczarowań.

Z powodu agresywnej polityki Rosji w 2014 r., ogromnej presji migracyjnej oraz dramatycznych zamachów, które miały miejsce w 2015 r., wszystkie najważniejsze instytucje uznały sprawy bezpieczeństwa za priorytetowe. W dodatku większość obywateli Wielkiej Brytanii, czyli największej europejskiej potęgi

¹ *Livre blanc sur la défense*, Paris 1994, www.ladocumentationfrancaise.fr/var/storage/rapports-publics/944048700.pdf, F. Mauro, *Autonomie stratégiques, le nouveau Graal de la défense européenne*. „Raport du GRIP”. 2018/01, p. 5, A. Ciupiński, *Rola Francji w kształtowaniu europejskiej autonomii strategicznej*, Warszawa 2001.

² R. Zięba, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa 2000

³ M. Stolarczyk, *Ewolucja stanowiska Polski wobec Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, 2013, 105–135.

militarnej, opowiedziała się za opuszczeniem Unii Europejskiej. 28 czerwca 2016 r., czyli trzy dni po feralnym referendum, Rada Europejska zaakceptowała ambitny program, który przedstawiła Wysoka Przedstawiciel ds. Zagranicznych i Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa Federica Mogherini, a który zyskał miano Europejskiej Strategii Globalnej. Apelowano w niej o większy wysiłek państw członkowskich w zakresie rozwoju wspólnych, samodzielnych zdolności obronnych. W podobnym tonie przebiegała debata w Parlamencie Europejskim, który przyjął rezolucję w sprawie stworzenia Europejskiej Unii Obronnej. Rezolucja zaleca między innymi utworzenie stałego ośrodka dowodzenia operacjami wojskowymi w ramach WPBiO UE oraz inne działania zmierzające do uzyskania efektywnych i realnych zdolności obronnych⁴. Ponownie ożywił się tandem francusko-niemiecki, w którym ton starał się nadać nowo wybrany prezydent Francji. W swoim przemówieniu programowym wygłoszonym na Sorbonie 26 września 2017 r. Emmanuel Macron na pierwszym miejscu stawiał suwerenność Europy⁵.

Dylematy polskiej polityki wobec tendencji autonomizacji europejskiej obrony

Autonomia strategiczna wyrażana przez „europejską tożsamość” stanowiła wstęp do przedstawienia bardziej ambitnego programu, przeciwko któremu swoje zastrzeżenia zgłosiła sekretarz stanu Madeleine Albright, wyraźnie akcentując pierwszeństwo NATO i przestrzegając przed dublowaniem struktur sojuszu. Wyrażała również troskę o tych jego członków, którzy nie należą do Unii Europejskiej. Podobne zastrzeżenia wyrażali polscy politycy. W styczniu 2000 r. rząd Jerzego Buzka przyjął dokument *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, w której nadano priorytet kwestiom politycznej i wojskowej integracji ze strukturami zachodnimi. Podkreślono jednakże, że polska polityka zagraniczna koncentruje się na dwóch zasadniczych kierunkach: 1. dążeniu do umocnienia NATO; 2. pełnej integracji z istniejącymi strukturami Europy Zachodniej, jako **drugiego filaru bezpieczeństwa RP** (podkreślenie A.C.). Pierwszeństwo dla Sojuszu Północnoatlantyckiego stało się swoistym *credo* zarówno rządu, jak też większości polskich ugrupowań politycznych. Konsekwentnie zatem, w *Strategii obronności Rzeczypospolitej Polskiej* przyjętej na posiedzeniu Rady Ministrów 23 maja 2000 r. nie ma wzmianki o ewentualnym zaangażowaniu Sił Zbrojnych RP w działania kryzysowe prowadzone w ramach Europej-

⁴ *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 22 listopada 2016 r. w sprawie Europejskiej Unii Obrony*, <http://www.europarl.europa.eu/sides/PL>

⁵ <https://www.diplomatie.gouv.fr/fr/politique-etrangere-de-la-france/europe/evenements-et-actualites-lies-a-la-politique-europeenne-de-la-france/article/initiative-pour-l-europe-du-president-de-la-republique-une-europe-souveraine>

skiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony⁶. Ówczesny minister spraw zagranicznych, prof. Władysław Bartoszewski, w kilku swoich wystąpieniach uzasadniał powściągliwość polskiego rządu w zakresie zaakceptowania założeń EPBiO UE.

Warto zauważyć, że w pierwszej „prezydenckiej” Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, ogłoszonej 8 września 2003 r., przez Aleksandra Kwaśniewskiego, o naszym zaangażowaniu w politykę bezpieczeństwa i obrony UE pisano znacznie przychylniej. Nie bez znaczenia był fakt, że dokument ten został opublikowany kilka miesięcy po podpisaniu w Atenach traktatu akcesyjnego oraz tuż przed przyjęciem *Europejskiej strategii bezpieczeństwa*, do której był bardzo podobny w zakresie percepcji zagrożeń dla bezpieczeństwa. Również w edycji Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP przyjętej przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego czytamy, że:

Polska opowiada się za rozwojem Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Wnieście znaczący wkład w rozwój wojskowych i cywilnych zdolności UE, w zakresie reagowania kryzysowego. Będzie stopniowo zwiększać zaangażowanie w tworzenie europejskich sił reagowania kryzysowego, także przez udział w tworzeniu grup bojowych.

Jednocześnie wyrażono zdecydowane poparcie dla rozwoju zinstytucjonalizowanej współpracy w sprawach bezpieczeństwa i obrony między NATO i UE; „tak, aby zapewnić komplementarność działań tych instytucji oraz maksymalną skuteczność wykorzystania pozostających w ich dyspozycji środków”⁷. Deklaracje nie były gołosłowne, gdyż w ślad za nimi postępowało intensywne zaangażowanie polskich żołnierzy w operacje wojskowe w Eufor BiH *Althea* oraz Eufor – *Czad/RŚA*, a także w misje policyjne. W sumie zaangażowano wówczas ponad 500 polskich obywateli⁸.

Rząd koalicyjny na czele z Donaldem Tuskiem kontynuował politykę europejską poprzedników i akurat w tej dziedzinie nie było sporów z Pałacem Prezydenckim. W 2009 r. doszło do zbliżenia polsko-francuskiego, w rezultacie którego została podpisana Deklaracja o partnerstwie strategicznym, pod którą podpisy złożyli prezydenci: Lech Kaczyński i Nicolas Sarkozy. Praktyczny wymiar tej deklaracji nadano podczas wizyty premiera Tuska w Paryżu, 5 listopada 2009 r.⁹. Przewidywano między innymi zacieśnienie współpracy wojskowej i przemysłów obronnych obu państw. Po wejściu w życie Traktatu Lizbońskiego Polska należała do zwolenników pełnej realizacji nowych, traktatowych

⁶ H. Binkowski, A. Ciupiński, A. Legucka, *NATO w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Materiały do studiowania*, Warszawa 2004, s. 185–211.

⁷ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsze 25 lat*, red. R. Kupiecki, Warszawa 2015, s. 317.

⁸ B. Przybylska-Meszner, *Operacje w obszarze Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony – uwarunkowania i perspektywy rozwoju*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2009, 1–2, s. 7–36.

⁹ *Deklaracja francusko-polskiego szczytu w sprawie bezpieczeństwa i obrony*, 31226.html, <http://www.msz.gov.pl> [dostęp: 10.06.2018].

zasad prowadzenia unijnej polityki bezpieczeństwa i obrony. W 2010 r. trzy państwa kolejno sprawujące prezydencję w UE opracowały rodzaj programu wdrożenia stałej współpracy strukturalnej (PESCO). Belgia, Polska i Węgry podpisały deklarację, zobowiązując się do promowania tej idei¹⁰.

Strategia bezpieczeństwa podpisana przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego obowiązywała prawie siedem lat. Dopiero pod koniec 2014 r. jego następcą zatwierdził Strategię Bezpieczeństwa Narodowego, jako rezultat prac Rady Ministrów bazujących na rezultatach Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego RP¹¹. Podobnie jak w kilku wcześniejszych dokumentach rządowych i prezydenckich, za podstawowego gwaranta bezpieczeństwa międzynarodowego został uznany Sojusz Północnoatlantyczny. W odniesieniu do problemów bezpieczeństwa i obrony UE, tekst był bardziej lakoniczny niż dokument z 2007 r. Za jeden z trzech priorytetów polityki przyjęto:

wspieranie procesów służących wzmocnieniu zdolności NATO do kolektywnej obrony, rozwój Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE, umacnianie strategicznych partnerstw (w tym z USA) oraz strategicznych relacji w regionie¹².

W 2015 r. doszło do zmiany władz w Polsce – prezydent Andrzej Duda wywodzi się z formacji Prawa i Sprawiedliwości, a rząd sformowany przez tę partię dysponuje w Sejmie RP bezwzględną większością głosów. Nastąpiły istotne przewartościowania spowodowane działaniami władz, głównie w reorganizacji ustroju polskiego sądownictwa. Wielu polityków europejskich oraz instytucje, w tym Parlament UE i Komisja Europejska, krytykują te zmiany, zarzucając polskim władzom łamanie zasad praworządności oraz sprzeniewierzenie się wartościom demokratycznym, na jakich zbudowana została Unia Europejska. Klimat wzajemnych pretensji nie sprzyjał włączeniu Polski w debatę oraz działania prowadzące do wypracowania nowego modelu funkcjonowania unijnego systemu bezpieczeństwa i obrony.

„Rok Europy?”

Rok 2017 został uznany za przełomowy z punktu widzenia ożywienia politycznego, głównie ze względu na kolejną próbę wzmocnienia unijnego systemu bezpieczeństwa i obrony¹³. Powołano wówczas do życia Europejski Fundusz Obrony, Roczny Przegląd Strategiczny oraz namiastkę kwatery planowania i dowodzenia. Z powodu tych dokonań Komisja Europejska uznała, iż w ciągu

¹⁰ „Position Paper”, <http://ddata.over-blog.com/xxxxxy/0/50/29/09/Docs-Textes/CoopStructPsdPap-BeHuP11006b.pdf> [dostęp: 19.04.2018].

¹¹ *Strategia bezpieczeństwa narodowego...*, s. 12.

¹² *Ibidem*, s. 527.

¹³ www.janes.com/.../2017_the_year_of_European_defence.pdf

ostatnich dwóch lat dla polityki bezpieczeństwa uczyniono więcej niż przez ostatnie 60 lat¹⁴. Przewodniczący Komisji Jean Claude Juncker zadeklarował zbudowanie Europejskiej Unii Obronnej, która pełną dojrzałość (fully-fledged), powinna osiągnąć do 2025 r. Ten ambitny program uzyskał poparcie Parlamentu Europejskiego¹⁵.

Każde z 28 państw członkowskich inaczej ocenia rezultaty „roku Europy”, najgorzej Wielka Brytania, która po 29 marca 2019 r., prawdopodobnie przestanie należeć do UE. Jak zwykle możemy ujrzeć wielobarwny wachlarz opinii: od entuzjastycznych, poprzez umiarkowane, do eurosceptycznych. Także polscy politycy i wojskowi wypowiadali się na ten temat, a przedstawiciele rządu musieli zająć oficjalne stanowisko, które ma swoje historyczne oraz jak najbardziej współczesne uwarunkowania. Za najważniejsze spośród katalogu wydarzeń, zjawisk i instytucji uznaje się oficjalną notyfikację i zatwierdzenie przez Radę stałej współpracy strukturalnej w dziedzinie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE – PESCO. Jest ona zapisana w art. 46 Traktatu Lizbońskiego oraz opisana w Protokole nr 10 Traktatu o Funkcjonowaniu UE. Dotychczas nie korzystano z możliwości pogłębienia współpracy obronnej w tej formule¹⁶.

Na czerwcowym szczycie w 2017 r. podjęto decyzję o uruchomieniu zaniebanych mechanizmów traktatowych, uznając, że mają one być „inkluzyjne i ambitne”, czyli angażować we współpracę wiele państw, a jednocześnie przynosić wymierne rezultaty¹⁷. Polska znalazła się w gronie kandydatów do realizacji projektów PESCO. Pomimo „pewnych obaw i obiekcji”, ministrowie Witold Waszczykowski i Antoni Macierewicz złożyli notę o przystąpieniu Polski do stałej współpracy strukturalnej w dziedzinie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Oprócz oficjalnej notyfikacji skierowali do Wiceprzewodniczącej KE F. Mogherini list, w którym określili kryteria, jakich oczekują w trakcie realizacji współpracy. Postulowali wsparcie wschodniej flanki europejskiej (w nie mniejszym stopniu niż działania na innych kierunkach) oraz równorzędne traktowanie małych i średnich przemysłów obronnych na takim samym poziomie, jak przemysłów krajów o rozbudowanym potencjale. Tradycyjnie przestregano przed tworzeniem struktury militarnej równoległej do NATO¹⁸.

Polska znalazła się w gronie 25 państw, które zamierzają rozwijać stałą współpracę strukturalną. Akcesu nie zgłosiły: Wielka Brytania, ze względu na

¹⁴ <https://www.robert-schuman.eu/fr/questions-d-europe/0474-defense-le-reveil-de-l-europe>

¹⁵ European Parliament resolution of 13 December 2017 on the *Annual report on the implementation of the Common Security and Defence Policy* (2017/2123(INI)).

¹⁶ M. Terlikowski, *PESCO: „Unia Europejska zacieśnia współpracę obronną”*, <http://www.pism.pl/publikacje/komentarz/nr-31-2017>, [dostęp: 12.09.2018], A. Ciupiński, *PESCO jako próba osiągnięcia europejskiej autonomii strategicznej*, „Bellona” 2018, nr 1, s. 28–37.

¹⁷ „Konkluzje Rady Europejskiej” <http://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2017/06/23-euco-conclusions> [dostęp: 20.10.2018].

¹⁸ <http://www.rp.pl/Polityka/171119608-Macierewicz-nasz-udzial-w-PESCO-.html> [dostęp: 20.07.2018].

rozstanie z UE, Dania z powodu klauzuli *opt out* oraz Malta, której rząd rygorystycznie potraktował status neutralności. Spośród siedemnastu projektów zatwierdzonych przez Radę polscy politycy wybrali dwa:

1. Mobilność wojskowa (*Military Mobility*). Jest to najbardziej popularny projekt, mający fundamentalne znaczenie z punktu widzenia skutecznej obrony sojuszniczej. Przystąpiły doń wszystkie państwa uczestniczące w PESCO, oprócz Irlandii, która zadeklarowała się jako obserwator. Będą one działać pod przewodnictwem Holandii, mającej już znaczące doświadczenia w zakresie koordynacji europejskiego transportu strategicznego. Projekt ma na celu ułatwienie przemieszczania wojsk przez granice między państwami członkowskimi. Oczekuje się, że jego realizacja doprowadzi do zniesienia barier, które utrudniają przerzut żołnierzy, broni oraz sprzętu wojskowego¹⁹. Zainteresowane strony dążą do wyeliminowania utrudnień biurokratycznych, wprowadzenie ułatwień komunikacyjnych oraz zapewnienia bezpieczeństwa, zarówno przemieszczanym jednostkom (żołnierzom), jak też ludności oraz infrastruktury terenów, przez które będą oni podróżować. Działania w ramach „Military mobility” w pełni odpowiadają potrzebom NATO wyrażonym na walijskim i warszawskim szczytach Sojuszu.
2. ESSOR (European Secure Software defined Radio). Z kolei ten projekt stanowi poniekąd materializację postulatu zgłoszonego przy okazji notyfikacji PESCO, a dotyczącego równoprawnego traktowania małych i średnich przedsiębiorstw wobec dużych koncernów zbrojeniowych. Oznacza to akces do programu rozwoju i produkcji bezpiecznych radiostacji programowalnych, realizowanego pod przewodnictwem Francji z udziałem; Belgii, Holandii, Finlandii, Hiszpanii, Portugalii oraz Włoch. Status obserwatorów mają; Estonia, Szwecja, Irlandia. Program jest realizowany, między innymi, przez polski Radmor, już od 2009 r., przy wsparciu Europejskiej Agencji Obrony, a także w ramach OCCAR (Organisation Conjointe de Coopération en matière d'Armement).

W marcu 2018 r., po spotkaniu unijnych ministrów obrony, MON poinformowało, że Polska zadeklarowała gotowość do udziału w sześciu kolejnych projektach. Miesiąc później wiceminister obrony Tomasz Szatkowski ujawnił, że chodzi o następujące przedsięwzięcia:

- Europejska sieć centrów logistycznych i wsparcia dla operacji;
- Morskie bezzałogowe środki przeciwminowe;
- Nadzór i ochrona wód portowych i przybrzeżnych;
- Zespoły szybkiego reagowania na zagrożenia cybernetyczne i wzajemnej pomocy w zakresie bezpieczeństwa cybernetycznego;
- Europejskie systemy wsparcia artyleryjskiego;

¹⁹ M. Terlikowski, *PESCO: konsekwencje dla jedności polityki obronnej UE*, „Biuletyn PISM” 2017, nr 112 (1554).

— Platforma wymiany informacji na temat zagrożeń dla infrastruktury cybernetycznej i reagowania na incydenty cybernetyczne.

Ponadto minister Mariusz Błaszczak zapowiedział zainteresowanie projektem spoza oficjalnej listy zatwierdzonej przez Radę, który prawdopodobnie będzie „organizowany przez Francję, dotyczący przeciwdziałania zagrożeniom biochemicznym”²⁰. Raczej trudno oczekiwać dobrej współpracy z Francją. Owszem, Polska przystąpiła do projektu ESSOR, realizowanego pod jej przewodnictwem, ale głównie z tego powodu, że jest to projekt rozpoczęty 10 lat temu i w znacznym stopniu zaawansowany. Paryż nie oczekuje od Polski zaangażowania w PESCO, a wręcz można odnieść wrażenie, że zamierza utrzymać dystans. W Zgromadzeniu Narodowym Francji rozpatrywano raport dotyczący stanowiska NATO wobec europejskich aspiracji obronnych. Polska została w tym raporcie przedstawiona jako strażniczka interesów NATO, co nie wróży dobrze perspektywom polsko-francuskiej współpracy wojskowej²¹.

Nikt w Polsce nie zaprzecza, że z punktu widzenia polskiej racji stanu NATO jest traktowane jako główny element międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa. W zasadzie nie można się dziwić, że Polska nie będzie brać udziału w sztandarowym programie prezydenta Macrona, zainicjowanym na wspomnianym wystąpieniu na Sorbonie²². Europejską Inicjatywę Interwencyjną (E2I), tak bowiem został nazwany ten program, sformalizowano 25 czerwca 2018 r. podpisaniem Listu Intencyjnego przez dziewięć państw. Są to: Belgia, Dania, Estonia, Francja, Hiszpania, Holandia, Niemcy, Portugalia oraz Wielka Brytania²³. Jak zauważyli Alice Billon-Galland i Martin Quencez, Paryż stworzył rodzaj elitarnego klubu – „private club” – o niezbyt wyraźnych kryteriach przystąpienia, i liczy na maximum 13–14 uczestników²⁴. Ekspertcy są przekonani o intencjonalnym braku wyrazistości, gdyż Paryż nie jest zainteresowany masowym uczestnictwem.

Jak widać, spośród państw Europy Wschodniej zaproszenie przyjęła Estonia. Prezydent Macron, z powodzeniem, zabiegał także o przystąpienie Finlandii, udając się 30 września 2018 r. z wizytą do Helsinek. Oficjalny akt przystąpienia Finlandii do E2I nastąpił w Paryżu na początku listopada 2018 r., na spotkaniu ministrów „dziewiątki”. Polska nie została zaproszona. Być może dlatego minister Mariusz Błaszczak, pytany o stanowisko Polski w sprawie francu-

²⁰ W. Kaleta, *Polska w 9 programach PESCO. Szansa na wielomilionowe dotacje dla firm z Europejskiego Funduszu Obronnego*, https://www.wnp.pl/przemysl-obronny,326732_1_0_3.html [online]

²¹ „Rapport d’ Information, nr 719, sur l’Europe de la Défense et son articulation avec l’OTAN”, l’Assemblée nationale, Paris 2018 (pdf)

²² P. Taylor, *Francja tworzy nową wojskową koalicję. Polski nie zaproszono*. <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/> [dostęp: 26.08.2018].

²³ <https://club.bruxelles2.eu/2018/06/huit-pays-adherent-a-linitiative-europeenne-dintervention-demmanuel-macron>. [dostęp: 26.08.2018].

²⁴ https://berlinpolicyjournal.com/a-military-workshop/?mc_cid=23789b6470&mc_eid=20d0f23816

skiej inicjatywy, uznał, że MON nie jest nią zainteresowany, ponieważ jest ona organizowana poza NATO i UE, które stanowią dla Polski podstawy narodowej polityki bezpieczeństwa. Trzeba zwrócić uwagę na specyfikę języka opisującego E2I. Inicjatywa nie jest traktowana jako element „europejskiej autonomii strategicznej”, ale „europejskiej autonomii wojskowej”. Francuzi lubują się w niuansach frazeologicznych. W tym przypadku są one uzasadnione szczególnym statusem dwóch państw: Danii, która stosuje *opt out* wobec WPBiO UE oraz Wielkiej Brytanii, która wkrótce ma opuścić Unię Europejską.

Czynnikiem zachęcającym do zaangażowania w dotychczasowe oraz inicjowania nowych projektów jest nowa perspektywa budżetowa na lata 2021–2027; po raz pierwszy w historii UE, zaproponowano znaczące środki na rozwój zdolności obronnych – około 13 mld euro. Głównym dysponentem tych środków będzie Europejski Fundusz Obrony, utworzony w czerwcu 2017 r. Priorytetem EFO jest wspieranie wspólnych europejskich projektów i w zasadzie tylko unijne, wielonarodowe programy mogą liczyć na dotacje. Ponadto wśród dwudziestu zasad PESCO zatwierdzonych przez Radę w grudniu 2017 r. podstawowym kryterium jest „wspólnotowość”, a jednym z głównych celów jest ukształtowanie europejskiego rynku uzbrojenia. Polski rząd oraz Polska Grupa Zbrojeniowa są zainteresowane produkcją oraz eksportem nowoczesnych środków bojowych, między innymi produkcją czołgu nowej generacji, być może z udziałem Francji i Niemiec²⁵. Co prawda, w żadnym dokumencie nie zapisano, że europejski fundusz obronny będzie przeznaczony dla państw zorganizowanych w ramach PESCO, ale waga zablokowanych głosów przesądzi o tym, że na preferowane przez te państwa cele będą przeznaczane najbardziej znaczące środki. W opinii ekspertów, Polska może uruchomić projekty badawcze, programy rozwojowe oraz inicjatywy pozyskiwania zdolności wojskowych wspólnie z innymi partnerami. Zakupy uzbrojenia u krajowych podmiotów i firm spoza UE oraz programy oparte o off-set nie będą mogły liczyć na unijne wsparcie. Na obecnym etapie wdrażania programu, wiele szczegółów dotyczących EFO wymaga doprecyzowania, co daje Polsce szansę na wynegocjowanie ułatwień dla polskich firm obronnych w korzystaniu ze środków przewidzianych w budżecie UE²⁶.

Perspektywy Polski w PESCO

Aktualnie Polska uczestniczy w dwóch projektach, które nieprzypadkowo stanowią odzwierciedlenie postulatów ministrów Macierewicza i Waszczykowski. Niewątpliwie kryterium dobrej współpracy (nie dublowania) i komple-

²⁵ M. Terlikowski, *PeSCo: The Polish Perspective*, „ARES Policy Paper”, October 2018, p. 7.

²⁶ „Europejski Fundusz Obrony”, http://ec.europa.eu/poland/news/161130_defence_pl [dostęp: 12.09.2018].

mentarności wobec NATO spełnia projekt *Military Mobility*. Natomiast *ESSOR* dedykowany jest średnim przedsiębiorstwom przemysłu obronnego, o co polscy ministrowie również zabiegali. Aby być konsekwentnym warto zademonstrować troskę o ochronę naszej strefy geograficznej i podjąć działania prowadzące do spełnienia trzeciego postulatu, na przykład zgłosić projekt „wschodniej grupy bojowej” lub GB UE „Trójmorze”.

Polska jako gracz strategiczny wschodniej flanki, dysponujący największym potencjałem gospodarczym, demograficznym, a przede wszystkim militarnym jest atrakcyjnym partnerem. Dotychczasowy dorobek w realizowanych misjach EPBiO/WPBiO UE wystawia dobre świadectwo Siłom Zbrojnym RP. Także trzy odbyte dyżury bojowe stawiają Polskę w gronie liczących się partnerów wojskowych. Polska dysponuje już własnym dowództwem, przygotowanym do prowadzenia unijnych operacji reagowania kryzysowego. Funkcjonuje ono w Krakowie i swój pierwszy sprawdzian przeszło przy okazji dyżuru Wyszehradzkiej Grupy Bojowej UE w pierwszym półroczu 2016 r.

Polska była państwem ramowym w trzech grupach: centralnej, weimarskiej i wyszehradzkiej. Wschodnia GB UE mogła by stać się polityczno-wojskowym elementem projektu „Międzymorza”, czy też „Trójmorza” zainicjowanego i promowanego przez prezydenta RP, Andrzeja Dudę. Polska grupa bojowa prawdopodobnie spotkałaby się z zainteresowaniem partnerów z państw skandynawskich, którzy, podobnie jak kraje Europy Środkowej, przywiązują duże znaczenie do obrony wschodniej flanki. Polska GB–1500 mogłaby współdziałać z „nordycką GB UE”. Podjęcie przez Polskę działań w zakresie umocnienia wojskowej obecności Unii Europejskiej na wschodnich obszarach dostarczyłoby argumentów na rzecz potraktowania ich priorytetowo przez europejskie stolicy. Przyczyniłoby się też do koordynacji działań UE i NATO w duchu ustaleń warszawskiego szczytu²⁷. Było by to pożądane zarówno dla obu organizacji, jak też z punktu widzenia bezpieczeństwa subregionu Europy Środkowej, Polski i całej Unii Europejskiej. Prawdopodobnie na realizację tego projektu, oprócz wkładu państw uczestniczących, można uzyskać dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Obrony.

Wydaje się, iż po okresie trudnych relacji między Warszawą a Brukselą można oczekiwać ocieplenia klimatu i poprawy wizerunku Polski. W grudniu 2017 r. Mateusz Morawiecki, kilka dni po nominacji na urząd Premiera Rzeczypospolitej Polskiej, uczestniczył w szczycie w Brukseli. Właśnie wówczas Rada Europejska podjęła decyzje w sprawie realizacji siedemnastu projektów PESCO. Premier Polski tuż przed rozpoczęciem szczytu wykazywał sporo entuzjazmu wobec nowej inicjatywy. Dziennikarzom mówił, że to jest projekt, który „niezwykle interesuje Polskę”. „Chcemy rzeczywiście rozwijać potencjał

²⁷ <https://www.pap.pl/aktualnosci/news,557293,nato-i-ue-oglosily-w-warszawie-deklaracje-o-wzmocnieniu-wspolpracy.html> [12.09.2018].

obronny całej Europy w pełnej kompatybilności, w pełnej zbieżności z NATO, ponieważ uważamy NATO za naszego głównego gwaranta bezpieczeństwa” – mówił. A jeszcze z sali obrad tweetował, informując o formalnym zainaugurowaniu PESCO: „Bezpieczniejsza Europa, to bezpieczniejsza Polska”²⁸.

Zakończenie

Rok po aktywowaniu PESCO, oficjalnie Warszawa popiera współpracę obronną w ramach UE, ale przy zachowaniu pełnej suwerenności, zarówno jeżeli chodzi o budowę struktur i użycie wojsk, jak i zakupy obronne²⁹. Nie wywołuje to zdziwienia, gdyż na różnych etapach zaangażowania Polski, w system euroatlantycki, polskie klasy polityczne nie przejawiały entuzjazmu wobec koncepcji tzw. „autonomii strategicznej”. Była ona traktowana jako eufemizm prowadzący do rezygnacji Europy Zachodniej z amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa. Polacy oraz inne narody Europy Środkowej byli zdystansowani, nieufni, a niekiedy przeciwni wobec programu autonomii, a tym bardziej niezależności europejskiej obrony od Stanów Zjednoczonych.

Warto poznać pogląd Nicole Gnesotto, byłej dyrektor Instytutu Bezpieczeństwa UE, która zwróciła uwagę, że od czerwca 2016 r. we wszystkich unijnych gremiach jak mantrę powtarza się pojęcie „autonomii strategicznej”³⁰. Postulat takiej autonomii występuje w wypowiedziach i dokumentach Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej oraz polityków reprezentujących państwa członkowskie. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby pod pojęciem autonomii rozumiano racjonalny program wzmocnienia UE i poprawy bezpieczeństwa wspólnoty. Jednakże, europejscy politycy koncentrują się na zagadnieniach raczej szczegółowych, mających niewiele wspólnego z ambitnym programem wiarygodności politycznej Unii Europejskiej. Tradycyjnie głównymi tematami rozważań są kwestie wchodzące w zakres struktur organizacyjnych, dowodzenia, zdolności bojowych, produkcji zbrojeniowej. Natomiast przemilczane są sprawy kontrowersyjne, czyli braku jednolitych stanowisk wobec fundamentalnych tematów współczesnego świata.

W polskich środowiskach eksperckich przeważa podejście sceptyczne, zarówno w ocenie perspektyw rozwoju PESCO, jak też ewentualnych korzyści dla Polski. Dla przykładu, ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich – Justyna Gotkowska reprezentuje pogląd, że „[...] Aktywowanie mechanizmu stałej współpracy strukturalnej (tzw. PESCO) w grudniu 2017 roku zwieńczyło debaty

²⁸ M. Strzałkowski, *25 państw członkowskich UE powołało PESCO*, <http://www.wielkopolska.eu>, [dostęp: 20.01.2018], A. Ciupiński, *PESCO jako próba...*, s. 36.

²⁹ <http://www.defence24.pl/626215,europejska-unia-obronna-przyspiesza> [dostęp: 12.09.2018].

³⁰ N. Gnesotto, *Les quatre défis de défense stratégiques de L'UE*, „EUROPE PUISSANCE DE VALEURS” 10.07. 2018, pdf. s. 1.

i działania z zakresu wzmocnienia wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE. Wypracowanie kompromisu dotyczącego PESCO pokazało strategiczne rozbieżności pomiędzy Francją, Niemcami a państwami wschodniej flanki UE w zakresie percepcji wyzwań i zagrożeń, wizji rozwoju polityki bezpieczeństwa UE oraz przyszłości relacji transatlantycznych. Zaś zachodnioeuropejskie debaty wokół PESCO unaocznily stopień oderwania politycznych narracji od wojskowej rzeczywistości³¹.

Jednakże nie należy ignorować tendencji, które w ostatnich kilku latach nabrały przyspieszenia. A zatem, chociaż dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego najważniejszy jest Sojusz Północnoatlantycki i niewątpliwie największe nadzieje można pokładać w twardych gwarancjach wojskowych Stanów Zjednoczonych Ameryki, to należy wobec tych zjawisk zajmować stanowisko zgodne z polską racją stanu. Oprócz USA są w NATO sojusznicy bliżsi geograficznie, ważniejsi gospodarczo i bardziej zrozumieli kulturowo. Warto z nimi współpracować pomimo koniunkturalnych animozji i nieporozumień, gdyż oni także będą mieli prawo głosu, w sprawie udzielenia pomocy wschodniej flance, chociażby w sytuacji przewidzianej artykułem 5 Traktatu Waszyngtońskiego. W 2005 r. prof. Jacek Czaputowicz, obecny minister spraw zagranicznych Polski, pochwałał realizm polskich rządów i pragmatyzm między innymi wobec projektów tak zwanej „europejskiej autonomii strategicznej”³². Czasem nie warto zmieniać przyzwyczajęń, warto natomiast korzystać z dobrych, także swoich, doświadczeń.

Bibliografia

- Biegaj A., *Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, „Sprawy Międzynarodowe” 2001, nr 1.
- Binkowski H., Ciupiński A., Legucka A., *NATO w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Materiały do studiowania*, Warszawa 2004.
- Ciupiński A., *PESCO jako próba osiągnięcia europejskiej autonomii strategicznej*, „Bellona” 2018, nr 1, s. 28–37.
- Ciupiński A., *Rola Francji w kształtowaniu europejskiej autonomii strategicznej*, Warszawa 2001.
- Ciupiński A., *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Geneza. Rozwój. Funkcjonowanie*, Difin, Warszawa 2013.
- Czaputowicz J., *Polityka zagraniczna i dyplomacja Unii Europejskiej a Traktat Konstytucyjny*, „Raporty i Analizy CSM” 2005, nr 4.

³¹ J. Gotkowska, *Czym jest PESCO? Miraże europejskiej polityki bezpieczeństwa*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/punkt-widzenia/2018-03-01/czym-jest-pesco> [12.09.2018].

³² J. Czaputowicz, *Polityka zagraniczna i dyplomacja Unii Europejskiej a Traktat Konstytucyjny*, „Raporty i Analizy CSM”, Nr 4, Warszawa 2005, s. 2.

- Eisler J., *Ewolucja sytuacji politycznej w Polsce w latach 1989–2000*, [w:] red. R. Kuźniar, *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa 2001.
- Deklaracja z Bratysławy*, Bratysława 2016.
- Gotkowska J., *Czym jest PESCO? Miraże europejskiej polityki bezpieczeństwa*, OSW Warszawa 2018.
- Kupiecki R., *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP 2014, jako instrument polityki państwa. Uwarunkowania zewnętrzne i aspekty procesowe*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015, nr 1.
- Livre blanc sur la défense*, Paris 1994.
- Mauro F., *Autonomie stratégiques, le nouveau Graal de la défense européenne*. „Raport du GRIP”. 2018/01.
- Parzymies S., *Stan debaty na temat federalnego kształtu Unii Europejskiej*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Polska – Europa – Świat*, red. J. Zając, A. Włodkowska-Bagan, M. Kaczmarski, Warszawa 2015, s. 410–424.
- Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, red. R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002.
- Przybylska-Meszner B., *Operacje w obszarze Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony – uwarunkowania i perspektywy rozwoju*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2009, nr 1–2, s. 7–36.
- Rapport d' Information, nr 719, sur l'Europe de la Défense et son articulation avec l'OTAN*, l'Assemblée nationale, Paris 2018.
- Réunion des ministres des Affaires étrangères et des ministres de la Défense D'Allemagne, d'Espagne, de France, d'Italie et de Pologne*, Paris 2002.
- Stolarczyk M., *Ewolucja stanowiska Polski wobec Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej*, „Studia Politicae Universitatis Sile-siensis” 2013.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsze 25 lat*, red. R. Kupiecki, Warszawa 2015.
- Szpak K., *Priorytety polskiej Prezydencji*, „Monitor polskiej Prezydencji”, Kraków 2011.
- Terlikowski M., *PESCO: konsekwencje dla jedności polityki obronnej UE*, „Biuletyn PISM” 2017, nr 112 (1554).
- Terlikowski M., *PeSCO: The Polish Perspective*, „ARES Policy Paper”, October 2018, p. 7.
- Traktat Lizboński, Wersje skonsolidowane Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz Karta praw podstawowych Unii Europejskiej*, Bruksela 2008.
- Zięba R., *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010.

European strategic autonomy in the Polish security policy

Summary

The aim of the article is to present and evaluate reforms, which were implemented by the European Union to increase its defense potential. For the activation of permanent structured cooperation in the field of the Common Security and Defense Policy (PESCO) has had a the threat from Russia, Brexit and the adoption of the European Global Strategy. There are 34 defense and training projects to improve the quality of the European security system. For Poland and The Central Europe canters the most important is Military Mobility. It aims to guarantee the unhindered movement of military personnel and assets within the borders of the EU. EU Member States to help each other to ensure higher level of cyber resilience and to collectively respond to cyber incidents.

Keywords: CSDP, defense, military cooperation, PESCO.

Jerzy ZDAŃSKI

<https://orcid.org/0000-0003-2128-6637>

Polityka poprawy bezpieczeństwa publicznego po 1989 roku

Streszczenie

Zadaniem państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa jego obywatelom. Zagrożenia występujące w otoczeniu – te zewnętrzne i wewnętrzne – dotyczą w szczególności klęsk żywiołowych, zagrożeń społecznych, a także militarnych, terrorystycznych. Bezpieczeństwo jest procesem, który zmienia się w czasie, a powstaje wskutek określonej działalności państwa. Po 1989 roku w Polsce organy państwa i samorządu terytorialnego działają w zakresie ochrony bezpieczeństwa publicznego na podstawie określonych norm prawnych.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo publiczne, samorząd terytorialny, polityka bezpieczeństwa, rok 1989, zagrożenia.

Zapewnienie bezpieczeństwa państwu i jego obywatelom nie wiąże się jedynie z przeciwdziałaniem przestępczości popolitej w kraju, czy obroną suwerenności terytorialnej oraz przeciwdziałaniem agresji zbrojnej. Coraz częściej w otoczeniu występują problemy wewnętrzne i zewnętrzne zagrożenia niemilitarne, których częstotliwość, siła i zagrożenie wzrosły istotnie w ostatnich latach. Dotyczy to w szczególności zagrożeń terrorystycznych oraz klęsk żywiołowych i zagrożeń społecznych.

Bezpieczeństwo jest rozumiane jako brak zagrożenia i poczucie pewności, z tego punktu widzenia jest to stan niezagrożenia, spokoju, pewności lub stan i poczucie pewności, wolności od zagrożeń. Obejmuje ono zaspokojenie potrzeb istnienia, przetrwania, pewności, stabilności, całości, tożsamości, identyczności, niezależności, ochrony poziomu i jakości życia¹. Słowo „bezpieczeństwo” (łac. *securitas*) to termin składający się z dwóch członów, sine (bez) i cura (zmartwienie, strach, obawa), czyli termin ten oznacza brak zmartwień i poczucia strachu². Bezpieczeństwo może być rozpatrywane w trzech wymiarach,

¹ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996, s. 16.

² S. Dębski, B. Górka-Winter, *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, Warszawa 2003, s. 33.

tj. podmiotowym, przedmiotowym i czasowym³. Można je sklasyfikować według kilku stanów jego odbierania:

- stan braku bezpieczeństwa – duże rzeczywiste zagrożenie, postrzegane prawidłowo (adekwatnie) jako duże,
- stan obsesji bezpieczeństwa – nieznaczne rzeczywiste zagrożenie postrzegane nieprawidłowo (nieadekwatnie) jako duże,
- stan fałszywego bezpieczeństwa – zagrożenie jest duże, postrzegane nieprawidłowo (nieadekwatnie) jako niewielkie,
- stan bezpieczeństwa – nieznaczne zagrożenie, a postrzegane prawidłowo (adekwatnie) jako niewielkie⁴.

Bezpieczeństwo można rozpatrywać również w znaczeniu pozytywnym i negatywnym. W znaczeniu pozytywnym to działanie zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa. Natomiast w znaczeniu negatywnym to odczuwanie pewności, że nic nie grozi, a stan bezpieczeństwa to brak zagrożeń.

Bezpieczeństwo ma zapewnić realizację podstawowych potrzeb społecznych, a nie tylko być gwarancją fizycznego przetrwania i pozytywnych aspektów istnienia (trwania, przeżycia). W związku z tym można wyróżniać również bezpieczeństwo zewnętrzne (brak zagrożeń ze strony innych podmiotów) i wewnętrzne (stabilność wewnętrzna)⁵.

Cechą bezpieczeństwa jest określanie go jako procesu – nie jest to jedynie określony stan rzeczy, ale ciągły proces, w ramach którego określone podmioty starają się doskonalić mechanizmy zapewniające poczucie bezpieczeństwa⁶. Bezpieczeństwo powstaje wskutek określonej działalności i jest procesem zmiennym w czasie. Cechą bezpieczeństwa jest również pewność, która może być oceniana subiektywnie lub obiektywnie. Jest to pewność istnienia i przetrwania państwa, funkcjonowania i rozwoju, pewność posiadania, realizowane w wyniku braku zagrożeń i jednocześnie właściwej ich percepcji⁷.

W tym kontekście bezpieczeństwo może posiadać dwa znaczenia:⁸

- bezpieczeństwo sensu stricto (safety), które ma charakter statyczny i odnosi się do osiągniętego stanu bezpieczeństwa;
- ochrona (security), które ma charakter dynamiczny i odnosi się do procesu zapewnienia bezpieczeństwa.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo publiczne, to ma ono charakter dynamiczny – bezpieczeństwo określa się jako stan pewności, co do możliwości przeciwsta-

³ *Bezpieczeństwo państwa. Wybrane problemy*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Materska-Sosnowska, Warszawa 2009, s. 18.

⁴ J. Stańczyk, *Współczesne...*, s. 17.

⁵ *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, red. R. Jakubczak, Warszawa 2004, s. 59.

⁶ E. Nowak, M. Nowak, *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2011, s. 7.

⁷ K. Drabik, I. Szostek, W. Kitler, *System bezpieczeństwa narodowego RP. Wybrane problemy*, Warszawa 2014, s. 29.

⁸ A. Dawidczyk, J. Gryz, S. Koziej, *Zarządzanie strategiczne bezpieczeństwem*, Łódź 2006, s. 12.

wienia się sytuacji kryzysowej. W konsekwencji bezpieczeństwo to proces lub stan zapewniający funkcjonowanie państwa w podstawowych jego aspektach, umożliwiający przetrwanie, rozwój i swobodę realizacji interesów jednostek i grup społecznych, polegający na podejmowaniu wyzwań, wykorzystywaniu szans, redukowaniu ryzyka oraz przeciwdziałaniu zagrożeniom⁹.

Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa pozwala na wyróżnienie:

- a) bezpieczeństwa podmiotowego – bezpieczeństwo jednostki, bezpieczeństwo grup społecznych, bezpieczeństwo narodu, bezpieczeństwo państwa,
- b) bezpieczeństwa przedmiotowego – bezpieczeństwo polityczne, bezpieczeństwo militarne, bezpieczeństwo ekonomiczne (surowcowe, finansowe, technologiczne, itp.), bezpieczeństwo społeczne, bezpieczeństwo kulturowe, bezpieczeństwo ekologiczne, bezpieczeństwo informacyjne,
- c) bezpieczeństwa funkcjonalnego – stan bezpieczeństwa i proces zapewnienia bezpieczeństwa¹⁰.

Dwa zasadnicze obszary bezpieczeństwa to bezpieczeństwo narodowe i bezpieczeństwo międzynarodowe. Bezpieczeństwo narodowe to proces lub stan pozwalający na funkcjonowanie (aktywność) państwa w zasadniczych dziedzinach, umożliwiający przetrwanie, rozwój i swobodę realizacji interesów narodowych w określonym środowisku (w warunkach) bezpieczeństwa, realizowany przez poprzez podejmowanie wyzwań, wykorzystywanie szans, redukowanie ryzyka oraz przeciwdziałanie zagrożeniom. Bezpieczeństwo narodowe to stan wolny od zagrożeń dla funkcjonowania społeczeństwa i państwa, który stwarza się poprzez odpowiednie, zgodnie z interesami narodowymi, alokacje zasobów państwa (ekonomicznych, politycznych, militarnych, dyplomatycznych). Bezpieczeństwo w powyższym ujęciu to zdolność władz i narodu do ochrony jego wewnętrznych wartości, takich jak: przetrwanie państwa jako instytucji, narodu jako grupy etnicznej, biologiczne przeżycie ludności, integralność terytorialna państwa, jego niezależność polityczna i swoboda działania międzynarodowego, spokój, ochrona własności, jakość życia obywateli¹¹.

Stopień bezpieczeństwa rozpatruje się poprzez m.in. takie czynniki, jak: suwerenność, niezawisłość, nienaruszalność granic oraz integralności państwa, bezpieczeństwo obywateli, rozwój gospodarczy i cywilizacyjny, możliwości obrony i ochrony państwa, narodu i jego interesów przed zagrożeniami, czy zdolność do wsparcia sojuszników w różnych sferach (militarnych i niemilitarnych)¹². Zatem bezpieczeństwo narodowe można definiować jako zdolność państwa do ochrony jego wartości wewnętrznych przed zagrożeniami wewnątrz-

⁹ *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, red. A. Ciupiński, K. Malak, Warszawa 2004, s. 287.

¹⁰ *Bezpieczeństwo państwa. Wybrane ...*, s. 19.

¹¹ S. Koziej, *Strategiczne problemy bezpieczeństwa globalnego i euroatlantyckiego*, Warszawa 2005, s. 8.

¹² R. Jakubczak, A. Skrabacz, *Spoleczeństwo w tworzeniu bezpieczeństwa narodowego Polski w XXI wieku*, Siedlce 2009, s. 57.

nymi i zewnętrznymi oraz społeczne oczekiwanie na zapewnienie korzystania ze zdobyczy państwa i narodu¹³. Bezpieczeństwo narodowe jest często utożsamiane z bezpieczeństwem państwa, ponieważ wywodzi się z potrzeb społeczności ludzkich (państw)¹⁴.

Z definicji bezpieczeństwa narodowego wynika, że jest ono traktowane jako szczególnej wagi interes, formułowany na podstawie determinant geopolityki, bieżących i perspektywicznych potrzeb państw, ich cech kulturowych, doświadczeń historycznych itp. W zakresie bezpieczeństwa interesy te to m.in. obrona i ochrona tożsamości fizycznej, wewnętrzne i zagraniczne interesy gospodarcze, preferowane wartości ideologiczne. Bezpieczeństwo narodowe ma na celu zaspokojenie najważniejszych potrzeb przetrwania, stabilizacji oraz przewidywalności rozwoju, dobrobytu i szczęścia¹⁵.

Z kolei bezpieczeństwo międzynarodowe określane jest jako proces albo stan środowiska międzynarodowego (o zasięgu regionalnym, kontynentalnym lub globalnym) gwarantujący stabilność państwa oraz szansę rozwoju, uzyskane w konsekwencji podejmowanych działań. Bezpieczeństwo międzynarodowe to brak istniejących zagrożeń oraz jednolite dążenie i działania społeczności międzynarodowej, na rzecz ochrony określonych wartości (państwowych i pozapaństwowych) za pomocą określonych norm, instytucji i instrumentów, które zapewniają pokojowe rozstrzygnięcie konfliktów, tworzenie elementów dynamicznej stabilności i rozwoju oraz eliminowanie potencjalnych zagrożeń¹⁶. Bezpieczeństwo międzynarodowe obejmuje bezpieczeństwo regionalne i bezpieczeństwo globalne¹⁷. Zakres bezpieczeństwa narodowego obejmuje przede wszystkim bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne. Każde państwo indywidualnie podchodzi do wartości narodowych, a w drugiej kolejności dobiera odpowiednie środki do realizacji wytyczonego celu – bezpieczeństwo posiada dwa składniki, tj. gwarancje nienaruszalnego przetrwania danego podmiotu i swobodnego jego rozwoju¹⁸.

Jedną z podstawowych kategorii bezpieczeństwa w kontekście działań organów państwa jest bezpieczeństwo i porządek publiczny. Bezpieczeństwo publiczne jest określonym stanem elementów państwa, w którym jednostce, grupie społecznej lub całemu społeczeństwu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Granice bezpieczeństwa zakreślone są przepisami prawa i wszystko to, co zakłóca

¹³ R. Białoskórski, *Wyzwania i zagrożenia bezpieczeństwa XXI wieku*, Warszawa 2010, s. 18.

¹⁴ *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, red. S. Sulowski, M. Brzeziński, Warszawa 2009, s. 21.

¹⁵ J. Stańczyk, *Współczesne...*, s. 16.

¹⁶ W. Pokruszyński, *Uwarunkowania współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego*, Szczytno 2006, s. 9.

¹⁷ J. Ziarko, J. Walas-Trębacz, *Podstawy zarządzania kryzysowego*, Kraków 2010, s. 18.

¹⁸ J. Gierszewski, *Bezpieczeństwo wewnętrzne. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 7; *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego...*, s. 19.

te granice, stanowi niebezpieczeństwo dla stanu bezpieczeństwa, np. niebezpieczeństwa grożące w komunikacji, ruchu drogowym (poprzez np. prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym), w czasie epidemii, klęsk żywiołowych, dokonywanych rozbojów, napadów, zagrożeń życia, zdrowia i mienia, wszelkich zamachów zagrażających wielu elementom życia: zdrowiu, mieniu, gospodarce człowieka, życiu społecznemu, dobrom materialnym i duchowym¹⁹. Z kolei porządek publiczny oznacza stan, w którym umożliwiony jest normalny rozwój życia społecznego, przestrzeganie określonych zasad współżycia społecznego, norm moralnych, zachowania się w miejscach publicznych, przestrzeganie czystości urzędów użyteczności publicznej, przestrzeganie przepisów dotyczących rejestracji pojazdów, organizowania zbiórek publicznych, zgromadzeń, zakładania stowarzyszeń, przestrzeganie przepisów budowlanych, przeciwpożarowych, prawa wodnego itp.²⁰ Zakres przedmiotowy pojęć „bezpieczeństwo publiczne” i „porządek publiczny” ulega zmianie, bowiem rozwój cywilizacji prowadzi do wzrostu jednych i zmniejszania się siły oddziaływania innych zagrożeń. Jest to związane ze zmianami społecznymi i wartościami uznawanymi za pożądane oraz normami prawnymi.

Na określenie porządku publicznego składa się wiele norm prawnych i pozaprawnych, których przestrzeganie warunkuje normalne życie ludzi w państwie. Zapewnienie bezpieczeństwa publicznego to zasadnicze zadanie państwa, tj. naczelnych, centralnych, terenowych organów administracji rządowej oraz organów samorządu terytorialnego. Utrzymanie (ochrona) bezpieczeństwa publicznego jest jednym z najstarszych zadań publicznym związanych z podstawowymi funkcjami władzy publicznej. Określenie „bezpieczeństwo publiczne” występuje w wielu aktach prawa wszystkich rang (ustawy, rozporządzenia), a zakres tego pojęcia jest coraz szerszy z powodu stale wzrastającej roli bezpieczeństwa publicznego. W obszarze bezpieczeństwa ważnym zadaniem jest zapobieganie powstawaniu sytuacji kryzysowych, tj. nagłej, gwałtownej, nieprzewidywalnej zmianie, niosącej zagrożenie, niweczącej tzw. stan normalny w działalności różnych sfer życia, wymagającej podjęcia zdecydowanych, wszechstronnych kroków zaradczych²¹.

Zachodzące obecnie zmiany globalne nakreśliły kierunki przeobrażeń zachodzących we współczesnym świecie, takie jak:

- I. procesy rozwoju demokratyzacji życia i przestrzegania praw człowieka oraz naruszanie tych zasad,
- II. rozwój społeczeństwa informacyjnego oraz szybkości i ilości wymiany informacji,

¹⁹ M. Włodarczyk, A. Matjański, *Bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe. Uwarunkowania XXI wieku*, Łódź 2010, s. 65.

²⁰ W. Kotowski, *Ustawa o Policji. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 46.

²¹ W. Lidwa, W. Krzeszowski, W. Więcek, *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych*, Warszawa 2010, s. 24; W. Lis, *Bezpieczeństwo państwa. Zagadnienia podstawowe*, Lublin 2014, s. 76.

III. integracja gospodarcza, zwiększenie znaczenia korporacji transnarodowych i gwałtowny wzrost konkurencji gospodarczej między państwami,

IV. przenikanie się kultur, spowodowane wymianą informacji i integracją gospodarczą²².

Właściwe postrzeganie bezpieczeństwa to przede wszystkim postrzeganie jego wymiaru procesowego, określającego jego zmienność w czasie, z tego względu o ile ogólne kryteria bezpieczeństwa są bardziej trwałe, o tyle szczegółowe podlegają dynamicznym zmianom pod wpływem wielu zmiennych²³.

Należy stwierdzić, że współcześnie istnieje chaos w ładzie międzynarodowym. Obecnie system bezpieczeństwa znalazł się w okresie przejściowym, charakteryzując się niestabilnością, niepewnością i nieprzewidywalnością²⁴. Współcześnie zagrożenia bezpieczeństwa państwa obejmują nie tylko czynniki militarne, informacyjne instytucjonalne, ale także ekonomiczne, geopolityczne, ekologiczne, energetyczne, demograficzne i inne. Zjawiska i procesy, które się nasiliły w ostatnich latach są wyzwaniem i zagrożeniami dla bezpieczeństwa oraz wynikają z kilku wcześniejszych czynników, do których należy zaliczyć rozpad bipolarnego podziału świata, zachowanie mocarstwowej pozycji USA, globalizację, szybki postęp naukowo-techniczny, rewolucję informatyczną oraz nasilenie się przestępczości zorganizowanej i terroryzmu światowego²⁵. Zmalało niebezpieczeństwo wybuchu wojny globalnej z użyciem broni jądrowej, ale zwiększyła się ilość wojen lokalnych z użyciem broni konwencjonalnej, a także konfliktów poniżej progu wojny. Zwiększyło się znaczenie surowców i energii, które mają bezpośredni wpływ na makroekonomię oraz kwestie bezpieczeństwa, np. energetycznego²⁶.

Współczesne zjawiska i zagrożenia, które wpływają na stan bezpieczeństwa państwa to:

- zróżnicowanie cywilizacyjnego rozwoju państw świata, w tym głównie w aspektach rozwoju techniki, sytuacji gospodarczej, uwarunkowań społecznych i politycznych,
- tworzenie się nowych regionów kulturowych (w tym religijnych), narodowościowych i cywilizacyjnych,
- zwiększenie konkurencji na rynkach zbytu w tym rynkach energetycznych i siły wytwórczej,
- dążenie niektórych państw do hegemonii, do panowania nad innymi państwami (grupami państw),

²² *Biała księga bezpieczeństwa narodowego*, red. S. Koziej, Warszawa 2013, s. 11.

²³ B. Balcerowicz, *Obronność państwa średniego*, Warszawa 1997, s. 27; W. Pokruszyński, *Teoretyczne aspekty bezpieczeństwa*, Józefów 2010, s. 9.

²⁴ S. Wojciechowski, A. Wejkszner, *Kluczowe determinanty bezpieczeństwa Polski na początku XXI wieku*, Warszawa 2013, s. 7.

²⁵ R. Białoskróski, *Wyzwania...*, s. 21.

²⁶ *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa...*, s. 27.

- osłabienie roli państwa jako głównego podmiotu gospodarczego na arenie międzynarodowej, dążenie do wzrostu znaczenia korporacji globalnych, zmniejszanie się regulacyjnej roli państw wobec podmiotów zewnętrznych,
- nadmierny przyrost demograficzny niektórych narodów,
- coraz częstsze i nasilające się zagrożenia naturalne powstające w wyniku „efektu cieplarnianego”,
- towarzyszące rozwojowi coraz bardziej ryzykowne systemy cywilizacyjne,
- skażenie środowiska naturalnego stanowiące zagrożenie dla zasobów naturalnych,
- rozwój broni masowego rażenia, w tym broni jądrowej, bakteriologicznej i chemicznej,
- epidemie nowych chorób, schorzenia cywilizacyjne społeczeństw,
- rozwój przestępczości zorganizowanej oraz pospolitej,
- produkcja narkotyków i handel nimi i środkami odurzającymi,
- produkcja i przemysł broni oraz materiałów rozszczepialnych,
- trudne do kontroli migracje ludności,
- terroryzm²⁷.

Inny podział zagrożeń bezpieczeństwa państwa może dotyczyć poszczególnych sfer funkcjonowania państwa (zagrożenia przedmiotowe). W tym wypadku wyróżnia się:

- zagrożenie bezpieczeństwa militarnego,
- zagrożenie bezpieczeństwa publicznego,
- zagrożenie bezpieczeństwa politycznego,
- zagrożenie bezpieczeństwa ekologicznego,
- zagrożenie bezpieczeństwa informatycznego,
- zagrożenie bezpieczeństwa gospodarczego,
- zagrożenie bezpieczeństwa kulturowego.

W Polsce organy państwa i samorządu działają w zakresie ochrony bezpieczeństwa publicznego na podstawie określonych norm prawnych. Do najważniejszych przepisów w tym zakresie należą Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz ustawy samorządowe (ustawa z dnia 8 grudnia 1990 r. o samorządzie gminnym, ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym oraz ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa).

Zgodnie z art. 5 Konstytucji RP Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju. Natomiast zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla je-

²⁷ P. Żurawski vel Grajewski, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wymiar militarny*, Warszawa 2012, s. 34; *Bezpieczeństwo państwa. Wybrane...*, s. 61.

go bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Sprawami wewnętrznymi państwa, w tym w zakresie bezpieczeństwa kieruje, zgodnie z art. 5 pkt 24 w związku z art. 29 ust. 1 ustawy o działach administracji rządowej, minister właściwy do spraw wewnętrznych i administracji. W myśl art. 7 ust. 1 pkt 14 ustawy o samorządzie gminnym gmina ma zadania w zakresie porządku i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej przeciwpowodziowej. Również powiat i samorząd województwa, zgodnie z ustawami o samorządzie powiatowym oraz o samorządzie województwa, wykonują zadania w zakresie bezpieczeństwa publicznego.

- ustawa z 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym,
- ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej,
- ustawa z 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej,
- ustawa z 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym,
- ustawa z 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych,
- ustawa z 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia,
- ustawa z 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej,
- ustawa z 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych,
- ustawa z 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej,
- ustawa z 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych,
- ustawa z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji.

Jeśli chodzi o organizacyjne aspekty ochrony bezpieczeństwa – obecnie system bezpieczeństwa narodowego jest oparty nie tylko na potencjale narodowym w tym zakresie, ale na odpowiednim przygotowaniu infrastruktury ekonomicznej, społecznej i krytycznej państwa do eliminowania zagrożeń, a w przypadku ich wystąpienia – do likwidowania ich skutków²⁸. Do głównych elementów systemu bezpieczeństwa państwa zalicza się:

- I. siły zbrojne – zasadniczy element systemu bezpieczeństwa zewnętrznego państwa,
- II. elementy władzy państwowej oraz terytorialnej – element sterujący systemem bezpieczeństwa,
- III. infrastruktura państwa – obiekty zapewniające bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne,
- IV. instytucje wspomagające funkcjonowanie władzy w zakresie zapewniania bezpieczeństwa²⁹.

W polskim systemie państwowym za utrzymanie bezpieczeństwa odpowiadają instytucje bezpieczeństwa wewnętrznego, tj. wyspecjalizowane organy

²⁸ M. Zieliński, A. Miler, *Funkcjonowanie struktur państwowych jako czynnik stabilizacji bezpieczeństwa*, „Bellona” 2012, nr 3, s. 22.

²⁹ *Zadania obronne samorządu terytorialnego*, red. W. Kitler, Warszawa 2008, s. 18.

państwowe zajmujące się bezpieczeństwem wewnętrznym państwa, utrzymaniem porządku publicznego. Instytucje podlegają bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów RP, właściwym ministrom lub innym centralnym organom administracji rządowej. Nadzór nad nimi sprawuje polski parlament, Prezydent RP i Prezes Rady Ministrów przy pomocy administracji rządowej³⁰.

Podstawowym zadaniem instytucji bezpieczeństwa wewnętrznego jest niwelowanie, likwidacja oraz przeciwdziałanie niebezpieczeństwom zagrażającym społeczności i poszczególnym jednostkom, całemu państwu³¹.

Do instytucji bezpieczeństwa wewnętrznego należy zaliczyć: Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW), Agencję Wywiadu (AW), Biuro Ochrony Rządu (BOR), Policję, Straż Graniczną (SG), Służbę Więzienną (SW), Centralne Biuro Antykorupcyjne (CBA), Prokuraturę, organy administracji skarbowej, Służbę Wywiadu Wojskowego (SWW), Służbę Kontrwywiadu Wojskowego (SKW), Żandarmerię Wojskową (ŻW). Do systemu instytucji bezpieczeństwa wewnętrznego należy zaliczyć także: Straż Pożarną, Straż Leśną, Państwową Straż Łowiecką, Straż Parków, Służbę Ochrony Zabytków, Służbę Ochrony Kolei, Inspektorów Nadzoru Budowlanego, Inspekcję Transportu Drogowego, Inspekcję Ochrony Środowiska, Państwową Inspekcję Sanitarną, Inspekcję Handlową, Inspekcję Farmaceutyczną, Państwową Inspekcję Pracy i Inspekcję Weterynaryjną oraz organy terytorialnej administracji samorządowej i rządowej (wojewoda, starosta, wójt, burmistrz, prezydent miasta). Kontrolę i nadzór nad instytucjami bezpieczeństwa wewnętrznego sprawują m.in. parlament, Prezydent RP, Prezes Rady Ministrów, poszczególni ministrowie, Rzecznik Praw Obywatelskich, Trybunał Konstytucyjny, czy Najwyższa Izba Kontroli.

Warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa jest zarówno właściwa realizacja zadań przez instytucje bezpieczeństwa, ale także koordynacja działań i współpraca pomiędzy instytucjami ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego³². Współdziałanie zostało szczegółowo uregulowane w wielu aktach prawnych, jak i na zasadzie porozumień.

Zapewnienie bezpieczeństwa wymusza szybsze i skuteczniejsze działania wszystkich służb i instytucji państwa, w tym w szczególności organów powołanych do ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Warunkiem zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa obywateli, zarówno w wymiarze krajowym, jak i w zakresie regionalnym czy lokalnym, jest połączenie wysiłków i wzajemne wspieranie swych działań przez różne instytucje państwowe, odpowiedzialne za ochronę obywateli.

Celem instytucji bezpieczeństwa wewnętrznego jest zapobieganie wszystkiemu, co mieści w sobie pojęcie zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, przy wykorzystaniu uprawnień, które zostały im nadane.

³⁰ *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa...*, s. 118.

³¹ *Bezpieczeństwo państwa. Wybrane...*, s. 69.

³² W. Kotowski, *Ustawa o Policji...*, s. 46.

W tym zakresie szczególne zadania przypadają organom zapewniania bezpieczeństwa publicznego, które z uwagi na swoje kompetencje, możliwości oraz zasięg działania stanowić powinny jeden z głównych filarów bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Instytucje bezpieczeństwa publicznego realizują również zarządzanie kryzysowe, rozumiane jako zespół przedsięwzięć organizacyjnych, logistycznych i finansowych, których celem jest zapobieganie powstawaniu sytuacji kryzysowych, zapewnienie sprawności struktur decyzyjnych na wszystkich szczeblach zarządzania, ciągłej gotowości sił i środków do podjęcia działań, sprawnego reagowania oraz likwidacji skutków zaistniałej sytuacji jest istotnym elementem w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego. Zarządzenie kryzysowe powinno w szczególności:

- 1) zapobiegać, tj. eliminować lub redukować prawdopodobieństwo wystąpienia zagrożenia,
- 2) reagować, tj. realizować zadania ochronne, w tym dostarczać pomocy poszkodowanym oraz ograniczać zniszczenia i straty,
- 3) sprawnie odbudowywać po danym kryzysie, tj. realizować przedsięwzięcia zmierzające do przywrócenia stanu przed kryzysem³³.

Sytuacja kryzysowa jest to zwykle zespół okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych, w ramach których może powstać nieprzewidywalna i gwałtowna zmiana w środowisku społecznym, ekonomicznym i politycznym, zmieniając wzajemne stosunki jednostki, układ w państwie czy w systemie politycznym oraz w stosunkach społecznych. Rezultatem tych zmian może być jakościowo nowy układ lub nowa struktura i funkcja w układzie istniejącym, w konsekwencji należy uznać, że zarządzanie kryzysowe jest istotnym elementem bezpieczeństwa wewnętrznego.

Jeśli chodzi o perspektywy poprawy bezpieczeństwa publicznego wspólnie należy wskazać, że obok zdefiniowanych już zagrożeń bezpieczeństwa, pojawiają się nowe formy terroryzmu³⁴.

Z tego względu konieczna jest ściślejsza współpraca poszczególnych organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne. W tym zakresie podejmowane są działania, takie jak:

- wymiana informacji o zagrożeniach,
- działania operacyjnych,
- wsparcie osobowe i techniczne,
- pomoc logistyczna,
- szkolenie i doskonalenie zawodowe,
- działalność naukowo-badawcza.

Zgodnie ze „Strategią Rozwoju Bezpieczeństwa Narodowego RP do 2022 roku” poprawa bezpieczeństwa, w tym publicznego, jest zawarta w kilku ce-

³³ M. Jabłonowski, L. Smolak, *Zarządzanie kryzysowe w Polsce*, Pułtusk 2007, s. 18.

³⁴ J. Surma, *Znaczenie analiz sieci społecznych online dla bezpieczeństwa narodowego*, „Przeгляд Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2016, nr 4, s. 92.

lach, takich jak: kształtowanie stabilnego międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa w wymiarze regionalnym i globalnym, umocnienie zdolności państwa do obrony, tworzenie warunków do rozwoju zintegrowanego systemu bezpieczeństwa narodowego, rozwój odporności na zagrożenia bezpieczeństwa narodowego, zwiększenie integracji polityk publicznych z polityką bezpieczeństwa. Z kolei zgodnie ze „Strategią na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do 2020 roku (z perspektywą do 2030 roku)” poprawa bezpieczeństwa ma nastąpić poprzez:

- zwiększenie skuteczności państwa w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości (zwalczanie przestępczości gospodarczej i ograniczanie szarej strefy oraz przeciwdziałanie i podejmowanie działań antykorupcyjnych, poprawa bezpieczeństwa na szlakach komunikacyjnych, reagowanie i przeciwdziałanie na ataki na systemy informatyczne, ograniczanie przestępczości pospolitej, m.in. poprzez odczuwalną obecność Policji zarówno w dużych aglomeracjach, jak i mniejszych miejscowościach, zwiększenie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców, m.in. poprzez zapewnienie skutecznej i szybkiej reakcji Policji i innych służb na zgłoszenia, przygotowanie do reagowania na zagrożenia terrorystyczne, ograniczanie przestępczości narkotykowej, odzyskiwanie mienia pochodzącego z przestępstw);
- poprawa ochrony ludności przed skutkami zagrożeń dla bezpieczeństwa powszechnego (zwiększenie skuteczności przygotowania, przeciwdziałania i reagowania w sytuacjach zagrożeń, a przede wszystkim poprawa efektywności zarządzania kryzysowego, sprecyzowanie zasad i sposobu realizacji zadań ochrony ludności i obrony cywilnej oraz wprowadzenie nowych rozwiązań w zakresie integracji ratownictwa i pomocy humanitarnej, doskonalenie wiedzy, umiejętności i kompetencji ratowników);
- uszczelnienie granic, a przez to kontrola migracji (wzmocnienie Straży Granicznej i innych instytucji odpowiedzialnych za wjazd i pobyt cudzoziemców na terytorium Polski oraz za zwalczanie przestępstw z ich udziałem, poprawa skuteczności wykorzystywania instrumentów polityki wizowej do zapobiegania nielegalnej imigracji, ograniczanie kanałów nielegalnej imigracji poprzez dokonanie zmian w systemie prawnym oraz zwiększenie skuteczności wykrywania i karanie podmiotów które ułatwiają nielegalną imigrację, wzmocnienie kontroli dokonywanej w trakcie postępowań administracyjnych z zakresu legalności pobytu cudzoziemców, zwiększenie skuteczności organów ścigania m.in. poprzez ich doposażenie w niezbędny sprzęt oraz nadanie uprawnień w ramach obowiązującego w Polsce prawa dające możliwość bezpośredniego monitorowania przepływów finansowych domniemyanych sprawców zaangażowanych w proceder przestępczy).

Perspektywy poprawy bezpieczeństwa publicznego to również współdziałanie polskich organów bezpieczeństwa wewnętrznego, w zakresie określonym odpowiednimi przepisami, z organami ścigania z innych krajów oraz międzyna-

rodowymi organami powołanymi do zwalczania szeroko pojętej przestępczości. Nie ma bowiem wątpliwości, że poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego stanowią przestępstwa międzynarodowe (nielegalny handel narkotykami, handel substancjami nuklearnymi i radioaktywnymi, przemyt nielegalnych imigrantów, handel ludźmi, fałszowanie pieniędzy i środków płatniczych oraz pranie pieniędzy pozostające w związku z tymi rodzajami przestępczości lub ich poszczególnymi przejawami, jak również przestępstwa powiązane z tymi rodzajami przestępczości, tzn. przestępstwa mające na celu uzyskanie środków służących do popełniania wymienionych przestępstw, ułatwienie lub dokonanie takich czynów oraz uniknięcie kar za nie).

Bibliografia

- Balcerowicz B., *Obronność państwa średniego*, Warszawa 1997.
- Biała księga bezpieczeństwa narodowego*, red. S. Koziej, Warszawa 2013.
- Białoskórski R., *Wyzwania i zagrożenia bezpieczeństwa XXI wieku*, Warszawa 2010.
- Bezpieczeństwo państwa. Wybrane problemy*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Mater-ska-Sosnowska, Warszawa 2009.
- Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, red. A. Ciupiński, K. Malak, Warszawa 2004.
- Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, red. S. Sulowski, M. Brzeziński, Warszawa 2009.
- Dawidczyk A., Gryz J., Koziej S., *Zarządzanie strategiczne bezpieczeństwem*, Łódź 2006.
- Dębski S., Górka-Winter B., *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, Warszawa 2003.
- Drabik K., Szostek I., Kitler W., *System bezpieczeństwa narodowego RP. Wybrane problemy*, Warszawa 2014.
- Jakubczak R., Skrabacz A., *Społeczeństwo w tworzeniu bezpieczeństwa narodowego Polski w XXI wieku*, Siedlce 2009.
- Gierszewski J., *Bezpieczeństwo wewnętrzne. Zarys systemu*, Warszawa 2013.
- Hołyst B., *Terroryzm*, Tom II, Warszawa 2010.
- Jabłonowski M., Smolak L., *Zarządzanie kryzysowe w Polsce*, Pułtusk 2007.
- Katastrofy naturalne i cywilizacyjne. Terroryzm współczesny. Aspekty polityczne, społeczne i ekonomiczne*, red. M. Żuber, Wrocław 2009.
- Koziej S., *Strategiczne problemy bezpieczeństwa globalnego i euroatlantyckiego*, Warszawa 2005.
- Lidwa W., Krzeszowski W., Więcek W., *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych*, Warszawa 2010.
- Lis W., *Bezpieczeństwo państwa. Zagadnienia podstawowe*, Lublin 2014.

- Nowak E., Nowak M., *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2011.
- Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, red. R. Jakubczak, Warszawa 2004.
- Pokruszyński W., *Uwarunkowania współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego*, Szczytno 2006.
- Pokruszyński W., *Teoretyczne aspekty bezpieczeństwa*, Józefów 2010.
- Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996.
- Wojciechowski S., Wejkszner A., *Kluczowe determinanty bezpieczeństwa Polski na początku XXI wieku*, Warszawa 2013.
- Wrzosek M., *Zagrożenia bezpieczeństwa Polski. Teoria i praktyka*, „Bellona” 2013, nr 2.
- Wrzosek M., *Zagrożenia militarne a bezpieczeństwo Europy*, „Bellona” 2012, nr 4.
- Włodarczyk M., Marjański A., *Bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe. Uwarunkowania XXI wieku*, Łódź 2010.
- Zawisza J., *Bezpieczeństwo narodowe i porządek publiczny w warunkach globalizacji*, Słupsk 2011.
- Zieliński M., Miler A., *Funkcjonowanie struktur państwowych jako czynnik stabilizacji bezpieczeństwa*, „Bellona” 2012, nr 3.
- Żurawski vel Grajewski P., *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wymiar militarny*, Warszawa 2012.

The policy of improving public safety after 1989

Summary

The task of the state is to ensure the safety of its citizens. There are external and internal problems in the environment. This applies in particular to natural disasters, social threats, as well as military and terrorist threats. Security arises as a result of specific state activities and is a process that changes over time. After 1989, in Poland, the state and local self-government authorities operate in the field of public safety protection on the basis of specific legal norms.

Keywords: public safety, territorial self-government, security policy, 1989, threats.

Iwona STERCZEWSKA

<https://orcid.org/0000-0002-0358-8132>

Rola Policji w okresie III Rzeczypospolitej. Wybrane problemy

Streszczenie

Dla narodu oraz państwa polskiego, które w minionych stuleciach doświadczyły wielu tragedii, wojen, powstań i okupacji, zapewnienie trwałego bezpieczeństwa stanowi nie tylko warunek przetrwania, ale również szansę dla nadrobienia opóźnień w stosunku do poziomu cywilizacyjnego wspólnoty europejskiej. Obecnie Polska jest krajem bezpiecznym. Żaden z sąsiadów nie neguje naszych granic. Polska wkroczyła w XXI w. w warunkach wyjątkowych. Została członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, który w dużym stopniu jest gwarantem jej bezpieczeństwa. W obecnym systemie prawnym jednym z organów odpowiedzialnych za właściwą realizację polityki bezpieczeństwa w państwie jest Policja. Z kolei poczucie bezpieczeństwa definiowane jest przede wszystkim w kategoriach fizycznego bezpieczeństwa osobistego oraz bezpieczeństwa mienia. Czuć się bezpiecznie oznacza między innymi brak obawy przed napadem, kradzieżą, pobiciem. Rola policji w ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego jest szczególna. Z uwagi na charakter zadań przypisanych policjantom są oni najbliższym problemom, jakie dotyczą społeczeństwa.

Słowa kluczowe: Policja, bezpieczeństwo, bezpieczeństwo wewnętrzne, zwalczanie przestępczości, porządek publiczny.

Zapewnienie bezpieczeństwa, zarówno w aspekcie zewnętrznym, jak i wewnętrznym stanowi priorytet polityki każdego kraju, ponieważ brak bezpieczeństwa uniemożliwia jego normalny rozwój. W okresach wielkich przemian, rewolucji, dynamicznych przekształceń w układzie stosunków międzynarodowych, znaczenie czynnika bezpieczeństwa niepomniernie wzrasta. W nowych sytuacjach geostrategicznych, takich jak: zakończenie konfliktu zbrojnego, zmiana ustroju społeczno-politycznego, przewartościowanie lub upadek danego systemu międzynarodowego, narody i kraje zmierzają do maksymalizacji własnego bezpieczeństwa oraz minimalizacji zagrożeń płynących z zewnątrz¹.

¹ J. Struniawski, *Sztaby w policji. Organizacja i funkcjonowanie*, Szczytno 2017, s. 117–122; *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, red. A. Ciupiński, K. Malak, Warszawa 2004, s. 311.

W lata dziewięćdziesiąte Polska weszła obciążona balastem długiego okresu PRL. Ponadto zmieniła się sytuacja w Europie i na świecie (załamanie się zimnowojennego, dwubiegunowego porządku międzynarodowego, rozpad Związku Radzieckiego, powstanie wokół Polski nowych państw: Rosji, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Słowacji, Czech, utrzymanie bloku zachodniego uosobianego przez NATO i Unię Europejską, zjednoczenie Niemiec), wywierając istotny wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe Rzeczypospolitej i stawiając jej władze w obliczu poważnego wyzwania. Dotyczyło ono konieczności wyboru nowej drogi rozwoju, znalezienia miejsca dla Polski w nowym środowisku międzynarodowym, a co się z tym wiąże – zapewnienia jej bezpieczeństwa². Następową także pełna demokratyzacja systemów ustrojowo-prawnych tej części Europy³. Instytucje porządku i bezpieczeństwa publicznego również zostały objęte reformami. W systemie państw komunistycznych organizacje porządkowe były ubezwłasnowolnione i upolitycznione. Porównując nasz kraj z innymi państwami Europy Wschodniej, w Polsce sytuacja społeczno-polityczna była liberalna. Dzięki temu Milicja Obywatelska, pomimo wielu ograniczeń, mogła skupić swój wysiłek na walce z przestępczością, a efekty tej walki były wymierne i pokaźne⁴. W związku z tym przemiana służb porządkowych zapoczątkowana w 1989 r. miała przebieg ewolucyjny⁵.

Powołana *Ustawą z 6 kwietnia 1990 r.*⁶ policja jest umundurowaną, uzbrojoną formacją służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa oraz utrzymania porządku publicznego⁷. Do jej podstawowych zadań należą: ochrona życia i zdrowia ludzi oraz ich mienia przed bezprawnymi zamachami, ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego⁸.

Nowa sytuacja polityczno-społeczna w naszym kraju spowodowała, że społeczeństwo polskie oczekiwało policji opiekuńczej i humanitarnej, przestrzegającej i chroniącej prawa człowieka oraz respektującej godność – wszystkich bez wyjątku – obywateli⁹.

² Ibidem, s. 311–312; L.F. Korzeniowski, A. Peplowski, *Wywiad gospodarczy. Historia i współczesność*, Kraków 2005, passim.

³ E. Stadtmüller, *Demokracja a polityka zagraniczna. Doświadczenia Polski w latach 90.*, [w:] *Polityka Polski wobec organizacji i państw europejskich 1990–2002*, red. M.S. Wolański, Wrocław 2003, s. 12.

⁴ P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność w aparacie władzy*, Olsztyn 2004, passim.

⁵ A. Misiuk, *Historia Policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Warszawa 2008, s. 187 i n.

⁶ Aktualna ustawa o Policji (ostatnia zmiana miała miejsce 5 kwietnia 2019 r. – Dz.U. 2019 poz. 15) została uchwalona przez Sejm 6 kwietnia 1990 roku. Tekst jednolity na podstawie Internetowego Systemu Aktów Prawnych (www.isap.sejm.gov.pl). Ustawa o Policji stanowi organizację i działalność Policji, składa się z 11 rozdziałów i 158 artykułów.

⁷ Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. z 2007 r., nr 43, poz. 277 z późn. zm.).

⁸ A. Dana, *Policja w systemie administracji publicznej. Prawne formy, metody i środki działania*, Siedlce 2017, s. 257–262.

⁹ Oznaką przemian, jakie nastąpiły jest m. in. wykazywana w sondażach opinii publicznej wysoka aproba dla policji w Polsce po 1989 r. Przyczyniły się do tego zmiany prawne określa-

Niechlubne doświadczenia z okresu działalności Milicji Obywatelskiej¹⁰ sprawiły, że autorzy ustawy poważnie ograniczyli uprawnienia policjanta. Policję akcentowano przede wszystkim jako instytucję „użyteczności publicznej” oraz społecznego opiekuna społeczeństwa¹¹. Zmiany, o których mowa spowodowały, iż ustawodawca w pośpiechu starał się zmniejszyć dystans dzielący polskie unormowania od standardów państw prawnych. Upolitycznione w swej treści ustawy: z dnia 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów¹² oraz z dnia 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej¹³, zastąpione zostały szeregiem aktów prawnych, stanowiących nie tylko nową, normatywną regulację działalności organów ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego¹⁴, lecz także pewien przełom jakościowy w kształtowaniu podstaw prawnych funkcjonariuszy policji i realizowanych przez nie celów¹⁵.

Celem *Ustawy z 6 kwietnia 1990 r.*, była regulacja spraw dotyczących tej formacji i jej funkcjonariuszy¹⁶. Stworzono skomplikowany dwuczęściowy akt prawny. W części pierwszej znalazł się zespół unormowań dotyczących organizacji i funkcjonowania Policji jako organu administracji państwowej, realizują-

jące granice władzy, a także uwzględnienie w tzw. ustawach policyjnych i przepisach wykonawczych regulujących funkcjonowanie policji podstawowych międzynarodowych standardów, określających postępowanie policji. Podstawowy kanon owych standardów obejmuje m. in.: zasady użycia siły oraz broni palnej, zakaz stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, postępowanie w stosunku do osób zatrzymanych, tymczasowo aresztowanych lub uwięzionych, przestrzeganie prawa do prywatności oraz prawo do pokojowego zgromadzenia się. Zob.: A. Heijder, *Prawa człowieka a policja*, [w:] *Policja w społeczeństwie okresu przejściowego. Studia i materiały*, red. M. Róg, Szczytno 1995, s. 14.

¹⁰ P. Majer, *Milicja Obywatelska i Policja w latach 1944–1994. Geneza i podstawowe przeobrażenia*, „Przegląd Policyjny” 1994, nr 4, passim; J. Rajchel, E. Dubois, *Policja w systemie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wybrane zagadnienia prawno-organizacyjne*, Siedlce 2017, s. 22–30.

¹¹ A. Misiuk, *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów od X wieku do współczesności*, Szczytno 2006, s. 145 i n.

¹² Ustawa z 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów (Dz.U. nr 38, poz. 172.).

¹³ Ustawa z 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej (Dz.U. nr 38 poz. 181.).

¹⁴ Prawo policyjne to system norm określających oraz regulujących strukturę, ustrój i działalność organów zajmujących się ochroną bezpieczeństwa i porządku publicznego, a w szczególności prawa i obowiązki tych organów, w tym zakres i sposób podejmowanych przez nie działań. Autor wykorzystał tu (zmienioną do celów niniejszego artykułu) definicję T. Hanauska, *Wybrane zagadnienia prawa policyjnego*. [w:] *Prawo policyjne. Komentarz*, t. 1, red. S. Sagan, Katowice 1992, s. 8.

¹⁵ A. Kremplewski, J. Skowron, *Prawa człowieka a policja*, [w:] *Szkola Praw Człowieka. Helsińska Fundacja Praw Człowieka*, Warszawa 1998, z. 5, s. 189–235.

¹⁶ J. Widacki, P. Sarnecki, *Ustrój i organizacja Policji w Polsce oraz jej funkcje i zadania w ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Warszawa 1998, s. 19.

cego zadania państwa w dziedzinie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego¹⁷. W tym zakresie ustawa była aktem normatywnym o charakterze ustrojowym. Druga część to zbiór przepisów regulujących status służbowy policjanta. W tej części ustawa określa tzw. pragmatykę służbową, czyli jest aktem określającym prawa i obowiązki funkcjonariuszy Policji¹⁸.

Biorąc pod uwagę: rodzaj, charakter, cele oraz sposoby realizacji zadań, policja spełnia następujące funkcje: operacyjną¹⁹, interwencyjną²⁰, wykrywczą, kontrolno-orzekającą, egzekucyjną i wychowawczą²¹. Ustawa – w dwóch ujęciach – przedstawiła system organizacji nowej instytucji Policji. W pierwszym zaprezentowano podział na tzw. jej rodzaje, do których zaliczono służby: dochodzeniowo-śledczą, operacyjno-rozpoznawczą, techniki kryminalistycznej, techniki operacyjnej, policję ruchu drogowego i prewencji²², oddziały prewencji

¹⁷ J. Czapska, J. Wójcikiewicz, *Policja w społeczeństwie obywatelskim*, Kraków 1999, passim.

¹⁸ Np. art. 58 ust. 1 ustawy o Policji nakłada na policjanta m. in. obowiązek odmowy wykonania rozkazu lub polecenia przełożonego, a także polecenia prokuratora, organu administracji państwowej lub samorządu terytorialnego, jeśli wykonanie rozkazu lub polecenia łączyłoby się z popełnieniem przestępstwa. O odmowie wykonania rozkazu lub polecenia policjant powinien, z pominięciem drogi służbowej, zameldować Komendantowi Głównemu Policji. Kodeks karny z 1997 r. wzmacnia prewencyjne działanie obowiązku odmowy wykonania przestępczego „rozkazu”. Przepisy wprowadzające Kodeks karny wprowadziły do ustawy o policji art. 141a nakazujący odpowiednie stosowanie art. 115 § 18 Kodeksu (definicja rozkazu) oraz art. 318 i art. 344 do funkcjonariuszy policji. Art. 344 Kk. stwierdza, że nie popełnia przestępstwa odmowy wykonania rozkazu żołnierz (w tym przypadku policjant), który odmawia wykonania rozkazu polecającego popełnienie przestępstwa albo go nie wykonuje. Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary lub odstąpić od jej wymierzenia jeśli policjant, wykonując taki rozkaz, w celu zmniejszenia szkodliwości czynu wykonał go niezgodnie z jego treścią. Zob.: B. Zajac, *Rozkaz zamiast polecenia służbowego*, „Rzeczpospolita” 1998, nr 204, s. 18.

¹⁹ Polega ona na pozyskiwaniu za pomocą utajnionych technik informacji ze środowisk przestępczych, które to informacje umożliwiają podejmowanie działań wyprzedzających lub szybkie wykrywanie sprawców przestępstw (w tym także działalności terrorystycznej), często na gorącym uczynku. Wyniki działań operacyjnych oraz analiza zagrożeń pozwalają również tworzyć programy prewencyjne (profilaktyczne). Szerzej zob.: J. Szafranski, *Współdziałanie jednostek obrony terytorialnej i policji w walce z terroryzmem*, Szczytno 2004, s. 40.

²⁰ Przejawia się ona głównie poprzez bezpośrednią interwencję funkcjonariuszy policji i stosowaniu przez nich przewidzianych prawem środków przymusu bezpośredniego, a w razie konieczności broni palnej (jako środka ostatecznego), podczas reagowania w wypadku naruszenia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Ibidem.

²¹ W. Pokruszyński, K. Straszewski, T. Terlikowski, *System bezpieczeństwa publicznego Polski*, Warszawa 1996, s. 156–157.

²² Służba prewencyjna zajmuje się zapobieganiem przestępstwom i wykroczeniom oraz innym zjawiskom kryminogennym, organizuje i koordynuje działania policji na rzecz ochrony osób i mienia oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego, jak również koordynuje przedsięwzięcia jednostek Policji dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Por.: Zarządzenie nr 768 KGP z 14 sierpnia 2007 r. w sprawie form i metod wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową oraz koordynacji działań o charakterze prewencyjnym (Dz. Urz. KGP. Nr 15/2007 r., poz. 119).

i pododdziały antyterrorystyczne²³, policję specjalistyczną, w tym kolejową, wodną i lotniczą²⁴.

W drugim ujęciu system organizacyjny przedstawia lokalizację organów Policji m.in. w zakresie terytorialnym. Na czele Policji stanął komendant główny, będący centralnym organem administracji państwowej, właściwym w sprawach ochrony bezpieczeństwa obywateli oraz utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego, podległym ministrowi spraw wewnętrznych. W terenie natomiast realizację tych zadań powierzono komendantom: wojewódzkim i powiatowym oraz komendantom komisariatów policji²⁵.

²³ Służba prewencyjna ze względu na zakres prowadzonych działań skupia w swoich szeregach pododdziały i oddziały prewencji Policji, Nieetatowe Pododdziały Policji (NPP) i Samodzielne Pododdziały Antyterrorystyczne Policji (SPAP). Organizowane w Polsce różnego rodzaju uroczystości i imprezy z udziałem szerokich mas społecznych, pościgi za ukrywającymi się groźnymi przestępcami, klęski żywiołowe, epidemie powodujące zagrożenie dla życia i zdrowia obywateli wymagają wielu przedsięwzięć i czynności zapewniających utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także działań angażujących pododdziały zwarte Policji. Specyfika tych działań wymusza inną od pozostałych jednostek Policji strukturę organizacyjną, inne wyposażenie, odmienne cele i zasady szkolenia, inny sposób przygotowania do działań oraz odmienną taktykę ich prowadzenia. Zob.: Decyzja nr 34 komendanta głównego Policji z 12 lutego 2003 r. w sprawie utworzenia oddziałów prewencji Policji i samodzielnych pododdziałów prewencji Policji oraz zarządzenie nr 715 komendanta głównego Policji z 22 grudnia 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji i działania nieetatowych pododdziałów i oddziałów prewencji Policji (Dz. Urz. KGP. Nr 22/2003 r., poz. 127).

²⁴ Początek działalności polskiego lotnictwa policyjnego datuje się na 1996 r., kiedy powstały dwa pierwsze Zespoły Lotnictwa Policyjnego KWP w Krakowie i w Poznaniu, wyposażone w 2 śmigłowce PZL „Kania”. W 2000 r. przejęto – po rozformowaniu 103. Pułku Lotnictwa Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – 11 śmigłowców (m.in.: Mi-2, Mi-8, Mi-17, W-3, Bell 206, W-3A Sokół), które po modyfikacji zostały wprowadzone do służby w nowych strukturach Lotnictwa Policyjnego, uroczyste inaugurujących działalność 9 maja 2001 r. Aktualnie poszczególne jednostki organizacyjne Lotnictwa Policji rozlokowane są na lotniskach cywilnych w Warszawie, Białymstoku, Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu. Działalność Lotnictwa Policji ukierunkowana jest się w zasadzie na pięć głównych dziedzin: działania pościgowe, działania w ruchu drogowym, udział w akcjach, operacjach z wykorzystaniem termowizji i pasma TV do transmisji obrazu na stanowisko kierowania, szkolenie i doskonalenie pododdziałów antyterrorystycznych, współdziałanie z innymi rodzajami lotnictwa. Aktami normalizującymi działalność Lotnictwa Policji są: Zarządzenie nr 1158 Komendanta Głównego Policji z dnia 17 października 2005 r. w sprawie powołania oraz określenia organizacji, zakresu działania i właściwości terytorialnej służby Lotnictwo Policji oraz Zarządzenie nr 1216 Komendanta Głównego Policji z dnia 2 listopada 2005 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez służbę Lotnictwo Policji. Bezpośredni nadzór nad działalnością Lotnictwa Policji sprawuje Naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji Komendy Głównej Policji. Nadzór merytoryczny sprawuje natomiast Zespół ds. Lotnictwa Służb Porządku Publicznego Departamentu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zob.: P. Maciejczak, *Lotnictwo Policji w Praktyce*, „Kwartalnik Policyjny” 2008, nr 2, passim.

²⁵ Źródło: internet <http://portalwiedzy.onet.pl/88176>, [dostęp: 17.05.2009].

Podobnie jak w okresie międzywojennym, organy samorządu terytorialnego uzyskały większy niż dotychczas wpływ na służby policyjne²⁶. Z kolei w sprawach związanych z organizacją wewnętrzną i wykonywaniem zadań policji organy administracji ogólnej i samorządu terytorialnego uzyskały prawo żądania od niej wyjaśnień oraz przywrócenia stanu zgodnego z porządkiem prawnym. W zakresie wykrywania przestępstw i ścigania ich sprawców uprawnienia te przyznano wyłącznie sądom i prokuratorom.

Na uwagę zasługuje szczególnie charakter i znaczenie dla obywateli regulacji zawartych w rozdziale trzecim ustawy, który określa szczegółowo uprawnienia Policji wobec społeczeństwa podczas wykonywania ustawowych zadań. Ustawodawca podzielił ogół czynności wykonywanych przez Policję w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń na czynności: operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze, administracyjno-porządkowe oraz czynności wykonywane na polecenie sądu, prokuratora, organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego²⁷.

Dalej określono niezwykle ważne zagadnienia, a mianowicie uprawnienia policjantów w czasie wykonywania czynności służbowych. Znalazły się tu uprawnienia do: legitymowania²⁸, zatrzymywania²⁹, przeszukiwania osób oraz

²⁶ B. Sprengel, *Policja Państwowa a przestępczość w powiecie wrocławskim w latach 1919–1939*, Wrocław 2006, s. 17.

²⁷ A. Babiński, P. Bogdalski, *Policja w strukturze administracji publicznej*, Szczytno 2005, *passim*.

²⁸ W przypadku legitymowania obowiązujące przepisy obligują policjantów do podania podstawy prawnej i przyczyny podjęcia czynności służbowej oraz stopnia, imienia i nazwiska. Przepisy w sposób dość ogólny formułują tryb legitymowania. Prawo to przysługuje policjantowi, gdy „ustalenie tożsamości jest niezbędne do wykonania czynności służbowych, a zwłaszcza w celu: identyfikacji osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia; ustalenia świadków zdarzenia powodującego naruszenie bezpieczeństwa lub porządku publicznego; wykonania polecenia wydanego przez sąd, prokuratora, organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego; identyfikacji osób wskazanych przez pokrzywdzonych jako sprawców przestępstwa lub wykroczeń; poszukiwania osób zaginionych lub ukrywających się przed organami ścigania albo wymiarem sprawiedliwości”. Zob.: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2005 r. w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów.

²⁹ W literaturze zwraca się uwagę na różne podstawy policyjnego uprawnienia do zatrzymania jako środka przymusu polegającego na krótkotrwałym pozbawieniu wolności (do 48 godzin). Jest to m.in.: zatrzymanie procesowe – podstawą mogą być tu przede wszystkim przepisy Kodeksu postępowania karnego, do których wprost nawiązuje ustawa o policji w art. 15 ust. 1 pkt. 2 – w Kodeksie postępowania karnego z 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. nr 89 poz. 555) jest to rozdział 27 (art. 243–248); zatrzymanie prewencyjne – którego podstawą jest przede wszystkim art. 15 ust. 1 pkt. 3 ustawy o policji (chodzi o prawo zatrzymywania „osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia ludzkiego, a także dla mienia”); zatrzymanie administracyjne – którego podstawą jest m.in. art. 40 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z dnia 26 października 1982 r. (Dz.U. nr 35, poz. 228, ze zm.). Szerzej zob.: T. Bulenda, Z. Hołda, A. Rzepiński, *Między milicją a reformą. Policja w Polsce w latach 1989–1997*, Warszawa 1998, s. 31–33.

pomieszczeń, dokonywania kontroli osobistej, uprawnienie do żądania niezbędnej pomocy od instytucji państwowych, jednostek gospodarczych i obywateli. Oddzielnie sprecyzowano warunki użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej³⁰, zasady dokonywania kontroli korespondencji i stosowania techniki operacyjnej³¹. Przewidziano także szczególnego rodzaju uprawnienia na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa publicznego lub niebezpiecznego zakłócenia porządku publicznego. W takiej sytuacji można użyć oddziałów i pododdziałów Policji jednocześnie z jednostkami sił zbrojnych³².

Otwarcie granic sprzyja przenikaniu na teren państwa polskiego międzynarodowych grup przestępczych³³. Rozwijają się nowe formy przestępczości, takie jak np. przestępczość bankowa czy komputerowa³⁴. Skuteczność działań Policji zależy w dużym stopniu od sprawnie funkcjonujących struktur, zdolnych do

³⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez oddziały i pododdziały zwarte Policji (Dz.U. nr 135, poz. 1132).

³¹ Prawo policyjne przewiduje możliwość „kontroli korespondencji oraz stosowania środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób tajny informacji oraz utrwalanie dowodów” przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych w zakresie nieobjętym przepisami Kodeksu postępowania karnego. Chodzi tu o możliwość zastosowania „środków technicznych” jeszcze przed formalnym wszczęciem postępowania przygotowawczego. Są to tzw. środki techniki operacyjnej, które policja stosuje w celu zapobieżenia lub wykrycia przestępstw umyślnych, ściganych z oskarżenia publicznego: 1) przeciwko życiu, 2) spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, 3) pozbawienia człowieka wolności w celu wymuszenia okupu lub określonego zachowania, 4) przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu (tzn.: sprowadzenia zdarzenia powszechnie niebezpiecznego, sprowadzenia pożaru lub jego niebezpieczeństwa, sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego), 5) nielegalnego wytwarzania, posiadania lub obrotu bronią, amunicją materiałami wybuchowymi, środkami odurzającymi lub psychotropowymi oraz materiałami jądrowymi i promieniotwórczymi, 6) gospodarczych, powodujących znaczną szkodę majątkową, przeciwko mieniu znacznej wartości lub skarbowych, polegających na uszczupleniu podatku lub innej należności Skarbu Państwa w znacznej wartości, 7) przyjmowania lub wręczania korzyści majątkowej w wielkich rozmiarach w związku z pełnioną funkcją publiczną lub związaną ze szczególną odpowiedzialnością, 8) podrabiania, przerabiania pieniędzy i papierów wartościowych oraz puszczania ich w obieg, 9) określonych w art. 258 kk. (udział w zorganizowanej grupie przestępczej i/lub zbrojnej), 10) ściganych na mocy umów i porozumień międzynarodowych (art. 19 ust. 1 ustawy o policji). Dokładniejszą analizę czynności operacyjnych policji w świetle przepisów resortowych zob. *Między milicją...*, s. 85–93.

³² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 marca 1991 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków użycia oddziałów i pododdziałów Policji oraz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w razie zagrożenia bezpieczeństwa lub niebezpiecznego zakłócenia porządku publicznego oraz zasad użycia broni palnej przez te jednostki; Zob. szerzej: B. Pacek, *Oddziały Specjalne Żandarmerii Wojskowej*, Warszawa [b.r.w.], passim.

³³ A. Koweszko, *Międzynarodowa współpraca policyjna*, [w:] *Polska Policja na drodze do Unii Europejskiej*, red. B. Góralczyk, Warszawa 2000, passim.

³⁴ *Przestępczość z wykorzystaniem elektronicznych instrumentów płatniczych*, red. J. Kosiński, Szczytno 2006, passim.

szybkiego reagowania i natychmiastowego przeciwdziałania w obliczu nowo powstałych zagrożeń bezpieczeństwa publicznego, struktur bardziej elastycznych w przystosowywaniu się do nowej rzeczywistości. Podejmowane są inicjatywy mające przystosować Policję do skuteczniejszego przeciwdziałania takim zjawiskom. Powstają kolejne projekty zmian prawa policyjnego, których celem jest wprowadzenie większych uprawnień dla Policji, przystosowanych do walki z nowymi formami przestępczości oraz modyfikacja niektórych z dotychczasowych uprawnień, aby zwiększyć ich skuteczność w walce z nowymi zagrożeniami bezpieczeństwa i porządku publicznego³⁵.

W aspekcie sprawnego zwalczania przestępczości zorganizowanej³⁶ kluczowe znaczenie miał fakt tworzenia odrębnych policyjnych struktur organizacyjnych, które miały zapewnić skuteczność działania w tym zakresie. W 1994 r. powołano w Komendzie Głównej Policji Biuro do Walki z Przestępczością Zorganizowaną³⁷. Następnie w 1997 r. na podstawie doświadczeń policji krajów zachodnich utworzono kolejną agendę – Biuro ds. Narkotyków³⁸.

Szczególny charakter zadań tych dwóch pionów spowodował potrzebę centralizacji ich działania i organizacji. 1 grudnia 1998 r. struktury terenowe obu biur zostały podporządkowane Komendzie Głównej Policji.

Kolejne działania w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej³⁹ – coraz częściej przybierającej charakter mafijny⁴⁰ – wyznaczyło utworzenie 15 kwietnia 2000 r. przez komendanta głównego Policji, za zgodą ministra spraw wewnętrznych i administracji, Centralnego Biura Śledczego (dalej: CBS)⁴¹. W związku z tym wyznaczono trzy główne obszary zainteresowania Biura: kryminalny (terror, materiały wybuchowe, broń, haracze)⁴², narkotykowy (pro-

³⁵ S. Pieprzny, *Zmiany prawno-organizacyjne w Policji w latach 1990–2007*, [w:] *Policja w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, t. 1, red. A. Szymaniak, W. Ciepela, Poznań 2007, passim.

³⁶ L. Gašpíerik, *Kriminologia*, Žilina 2003, passim.

³⁷ Powołane w styczniu 1994 r. Biuro do Walki z Przestępczością Zorganizowaną funkcjonowało początkowo w strukturach Komendy Głównej Policji, a od lipca 1996 r. w Komendach Wojewódzkich Policji. Szerzej zob.: S. Łodziński, *Porozumienia z Schengen a polska polityka bezpieczeństwa*, „Biuletyn Kancelarii Sejmu”, Warszawa 2000, nr 761, s. 11.

³⁸ Powołane w lutym 1997 r. Biuro do Spraw Narkotyków podlegało początkowo Komendom Wojewódzkim Policji, a od grudnia 1998 r. Komendzie Głównej Policji. W. Mądrzejowski, *Przestępczość zorganizowana. System zwalczania*, Warszawa 2008, s. 103–108.

³⁹ B. Hołyst, *Przestępczość zorganizowana i jej implikacje*, [w:] *Policja polska wobec przestępczości zorganizowanej*, Szczytno 1997, passim.

⁴⁰ Z. Rau, *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Kraków 2002, passim.

⁴¹ *Biuro doskonale broni się swoją pracą*, wywiad Mariusza Góry z Dyrektorem CBS KGP mł. insp. Pawłem Wojtunikiem. Źródło: internet <http://www.twoje-miasto.pl/wiadomości,a6d>, [dostęp: 17.05.2009].

⁴² Szczegółowy zakres zadań CBS w przedmiocie zwalczania przestępczości kryminalnej obejmuje: rozpoznawanie grup przestępczych prowadzących działania przestępcze o wysokim stopniu brutalizacji czynów – dokonujących zabójstw, przestępstw przy użyciu broni palnej, wymuszeń rozbójniczych, windykacji należności; zwalczanie przestępstw związanych z prze-

dukcja, przemysł i handel narkotyków)⁴³ i ekonomiczny (korpucja, pranie brudnych pieniędzy, afery bankowe, giełdowe). We wszystkich województwach utworzono terenowe zarządy podporządkowane bezpośrednio kierownictwu CBS w KGP.

Odrębnym i niezwykle istotnym problemem jest działalność polskiej Policji na arenie międzynarodowej. Współdziałanie z policjami innych państw oraz ich organizacjami międzynarodowymi wynikające z art. 1 ust.2 pkt. 7 *Ustawy o Policji...* należy do podstawowych zadań tej formacji. Współpraca ta jest realizowana na podstawie umów i porozumień międzynarodowych oraz innych odrębnych przepisów i oznacza udział wyznaczonych jednostek organizacyjnych Policji polskiej w międzynarodowych organizacjach współpracy.

Reaktywowano członkostwo w Interpolu (Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej)⁴⁴. W wyniku uwarunkowań politycznych rząd polski w 1952 r. zerwał wszelkie kontakty z tą organizacją. Pierwsze kroki zmierzające do ponownego przyjęcia zostały poczynione w 1989 r. Ostatecznie nastąpiło ono w 1990 r. podczas Zgromadzenia Ogólnego Interpolu w Ottawie.

Kolejną międzynarodową organizacją policyjną jest Europol⁴⁵. Polska przed przyjęciem do Unii Europejskiej nie mogła liczyć na przystąpienie do Konwencji o Europolu. Mogła jednak nawiązać z nim oficjalne kontakty jako kraj trzeci. Warunkiem nawiązania formalnej współpracy z Europolem przez państwa spoza Unii Europejskiej było podpisanie stosownej umowy pomiędzy przedstawicielem rządu państwa wnoszącego o nawiązanie kontaktu a dyrektorem Europolu. Polska wraz z krajami, takimi jak: Stany Zjednoczone Ameryki, Bułgaria, Węgry, wyraziła chęć nawiązania oficjalnych kontaktów z tą organizacją. Konwencja nie ograniczała jednak instytucjonalnych kontaktów i nieformalnej współpracy w konkretnych sprawach oraz wymiany informacji do celów prognostyczno-analitycznych, a także akredytacji oficera łącznikowego.

Na uwagę zasługuje fakt, iż 3 października 2001 r. rząd RP podpisał umowę z Europejskim Biurem Policji „Europol” o współpracy w zwalczaniu przestępczości. Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. stanowiło for-

mytem broni i amunicji, nielegalnym obrotem bronią palną i materiałami wybuchowymi; eliminacja zorganizowanych grup dokonujących przestępstw uprowadzeń dla okupu i wymuszeń haraczy; zwalczanie zorganizowanych grup przestępczych dokonujących przestępstw związanych z kradzieżą pojazdów, ich przemysłem i legalizacją, kradzieżami z włamaniem; zwalczanie przestępczości związanej z prostytucją, zapobieganie handlowi ludźmi; realizacja zadań wynikających ze zwalczania zjawiska terroru kryminalnego, terroryzmu i ekstremizmu; rozpoznawanie i neutralizacja zorganizowanych struktur przestępczych zdominowanych przez przedstawicieli mniejszości etnicznych. CBS liczy łącznie ok. 2000 etatów (1820 policyjnych). Zob.: M. Tabor, *Coraz bliżej celu*, „Gazeta Policyjna” Warszawa 2004, nr 13, s. 6.

⁴³ Źródło: internet <http://cbś.pl/>, [dostęp: 21.05.2009].

⁴⁴ A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, passim.

⁴⁵ J. Rajchel, E. Dubois, *Policja w systemie ochrony*, s. 86–93.

malną podstawę do rozpoczęcia procedury ratyfikacji Konwencji o Europolu. 1 listopada 2004 r. przystąpienie polskiej Policji do tej międzynarodowej organizacji policyjnej stało się faktem⁴⁶. Polscy policjanci po 1990 r. brali też licznie udział w wielu misjach pokojowych organizowanych przez ONZ⁴⁷, OBWE i Unię Europejską w tych miejscach na świecie, gdzie zaistniało realne zagrożenie bezpieczeństwa mieszkańców oraz destabilizacja sytuacji społecznej i międzynarodowej⁴⁸.

W operacjach na obszarze byłej Jugosławii, w Iraku oraz w Tadżykistanie uczestniczyło łącznie 1170 policjantów, w tym 18 kobiet. Podczas pełnienia służby w misjach pokojowych śmierć poniosło 4 polskich policjantów, natomiast 18 zostało rannych.

Po 1990 r. Polska zawarła również bilateralne porozumienia w zakresie zwalczania przestępczości i terroryzmu z kilkunastoma krajami: Austrią, Belgią, Bułgarią, Chorwacją, Czechami, Finlandią, Francją, Holandią, Irlandią, Litwą, Łotwą, Marokiem, Niemcami, Rosją, Rumunią, Słowacją, Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, Tunezją, Turcją, Ukrainą, Węgrami i Włochami.

Celem bezpośredniej współpracy i koordynacji współdziałania Policji i innych organów i instytucji RP z zagranicznymi formacjami policyjnymi lub ich organizacjami międzynarodowymi powołano Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji (dalej: BMWP). Do zadań BMWP należy: organizowanie i koordynowanie przedsięwzięć policyjnych wynikających z członkostwa Rzeczyposp.

⁴⁶ A. Liszewski, *Europol – wyzwania dla polskiej policji*, Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2008 [praca licencjacka].

⁴⁷ Polska Policja uczestniczy w operacjach pokojowych Narodów Zjednoczonych od 27 marca 1992 r. 30. polskich policjantów wzięło wówczas udział po raz pierwszy w misji UNPROFOR (United Nations Protection Force) na terenach byłej Jugosławii. Ich podstawowymi zadaniami były: obserwacja oraz inspekcja miejscowego wymiaru sprawiedliwości i policji, szkolenia kadr organów ścigania, doradztwo w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego, prowadzenie specjalistycznych szkoleń na temat handlu narkotykami, handlu „żywym towarem” i innych form przestępczości zorganizowanej. Pod auspicjami ONZ polacy uczestniczyli w misjach: UNPROFOR – teren byłej Jugosławii (1992–1995), UNGCI – Irak (1995–1996), UNTAES – Chorwacja (1996–1998), UNIPTF – Bośnia i Hercegowina (1996–2002), UNMOT – Tadżykistan (1998–2000), UNMIS – Sudan (2005–2006), UNMIK – Kosowo (1999–2008). Źródło: materiały własne, por.: Cz. Marcinkowski, *Żołnierz polski w wybranych operacjach pokojowych ONZ*, Wyd. Comandor Warszawa [brw.], passim.

⁴⁸ Policjanci uczestniczyli w misjach: OBWE – Chorwacja (1998–2001), Unii Europejskiej (dalej: UE) PROXIMA – Macedonia (2003–2005), Unii Zachodnioeuropejskiej MAPE – Albania (1997–2001). Aktualnie funkcjonariusze służą w misjach UE: w Bośni i Hercegowinie (EUPM od stycznia 2003 r., aktualnie reprezentuje polską Policję 7 oficerów), w Islamskiej Republice Afganistanu (EUPOL), w Gruzji (EUMM Georgia), w Kosowie (EULEX, od 2008 r. w skład kontyngentu wchodzi – Jednostka Specjalna Policji (115 policjantów) oraz eksperci (8 policjantów). Zob.: D. Jankowski, *Udział Polski w misjach Unii Europejskiej – zbędne ryzyko czy niezbędne działanie?*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego” Warszawa 2008, nr 1, s. 1–9, por. też: R. Zięba, *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 141 i n.

spolitej Polskiej w Unii Europejskiej oraz w innych organizacjach i instytucjach o charakterze międzynarodowym, realizowanie zadań wynikających z ustawy z dnia 24 sierpnia 2007 r. o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen (dalej: SIS) oraz Systemie Informacji Wizowej (dalej: SIW), organizowanie kontaktów międzynarodowych Komendanta Głównego Policji, jego zastępców i kierownictwa biura, koordynowanie działań Policji w zakresie współpracy międzynarodowej, w tym przygotowywanie analiz i opinii oraz wyznaczanie głównych kierunków jej rozwoju, prowadzenie i koordynowanie międzynarodowej współpracy policyjnej realizowanej przez komórki organizacyjne KGP oraz komendy wojewódzkie Policji, Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie i szkoły policyjne, zapewnianie organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości całodobowej wymiany informacji operacyjno-procesowych z zagranicą oraz koordynowanie poszukiwań międzynarodowych. Ważnym aspektem oceny pracy służb policyjnych jest stopień społecznego poczucia bezpieczeństwa. Jest ono efektem wpływu różnych czynników. Oddziałują na nie zarówno obiektywnie istniejące uwarunkowania, np. zauważalne nasilenie zagrożeń w najbliższym otoczeniu, jak też wyobrażenia o przestępczości w kraju, ukształtowane w dużym stopniu przez środki masowego przekazu⁴⁹. Badania sondażowe wskazują, że aktualny poziom zaufania społecznego do Policji – podobnie jak 10 lat temu – oscyluje między 60 a 70%⁵⁰.

Na koniec należy stwierdzić, że okresowe wahania akceptacji społeczeństwa dla tej formacji uzależnione są m.in. od wydarzeń związanych ze zmianami politycznymi i gospodarczymi oraz doniesieniami mediów dotyczącymi różnych aspektów życia publicznego i działań policyjnych.

Przemiany wywołane przez Jesień Ludów 1989 r. doprowadziły do demonstacji porządku jałtańskiego, otwierając przed państwem polskim nowe możliwości, w tym budowę nowych struktur bezpieczeństwa narodowego⁵¹. W tym okresie zapewnienie bezpieczeństwa, w diametralnie zmieniającej się Europie, stało się dla polskich elit politycznych sprawą najwyższej wagi, wyznacznikiem racji stanu. Kierunek rozwoju wybrany wówczas przez Polskę – opcja euroatlantycka, okazał się właściwy. Można stwierdzić, że bezpieczeństwo naszego

⁴⁹ L.F. Korzeniowski, *Securitologia*, Kraków 2008, passim.

⁵⁰ W cyklicznym sondażu CBOS oceniającym różne instytucje i organizacje, w czerwcu 1998 r. 58 % badanych respondentów „dobrze” oceniało Policję, a 34% „źle”. Wśród instytucji niepolitycznych policję wyprzedziły kolejno: Polskie Radio, telewizja publiczna, wojsko, Narodowy Bank Polski, Rzecznik Praw Obywatelskich (Najwyższą Izbę Kontroli dobrze oceniło tytuł samo respondentów, mniej jednak było tu wskazań na złą ocenę niż w przypadku policji). Policja była lepiej oceniana niż giełda papierów wartościowych, UOP, sądy, prokuratura i NSZZ „Solidarność”. Oceny działalności instytucji publicznych. Komunikat z badań (BS/94/94/98). Warszawa: CBOS, lipiec 1998 (mat. powiel.), s. 8. Zob. także dane cytowane przez T. Bulendę, A. Kremplewskiego, P. Moczydłowskiego, A. Rzeplińskiego: *Między milicją a reformą. Policja w Polsce w latach 1989–1997*, Warszawa 1998, s. 28–30 oraz 95–96.

⁵¹ R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 86–87.

kraju jest zapewnione, przez co zostały stworzone odpowiednie warunki międzynarodowe dla rozwoju III Rzeczypospolitej w nowym tysiącleciu⁵².

Polska w XXI w. powinna zdecydowanie zmierzać w kierunku przyspieszenia prac integracyjnych w sferze bezpieczeństwa, wykorzystać swój dorobek w tej dziedzinie i rozwinąć go w budowę zintegrowanego systemu bezpieczeństwa narodowego. Dotychczas została opracowana strategia bezpieczeństwa narodowego, która łączy w sobie strategię bezpieczeństwa i obronności. Aktualnie należy się skoncentrować na praktycznym wdrażaniu idei integrowania bezpieczeństwa narodowego w konkretnych pracach planistycznych i organizacyjnych⁵³.

Bibliografia

Źródła

Ustawa z 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów (Dz.U. nr 38, poz. 172.).

Ustawa z 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej (Dz.U. nr 38 poz. 181.).

Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. z 2007 r., nr 43, poz. 277 z późn. zm.).
Dz. Urz. KGP. Nr 22/2003 r., poz. 127.

Dz. Urz. KGP. Nr 15/2007 r., poz. 119.

Czasopisma

Jankowski D., *Udział Polski w misjach Unii Europejskiej – zbędne ryzyko czy niezbędne działanie?*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego” 2008, nr 1.

Łodziński S., *Porozumienia z Schengen a polska polityka bezpieczeństwa*, „Biuletyn Kancelarii Sejmu” 2000, nr 76.

Majer P., *Milicja Obywatelska i Policja w latach 1944–1994. Geneza i podstawowe przeobrażenia*, „Przegląd Policyjny” 1994, nr 4.

Maciejczak P., *Lotnictwo Policji w Praktyce*, „Kwartalnik Policyjny” 2008, nr 2.

Tabor M., *Coraz bliżej celu*, „Gazeta Policyjna” 2004, nr 13.

Zając B., *Rozkaz zamiast polecenia służbowego*, „Rzeczpospolita” 1998, nr 204.

Opracowania

Babiński A., Bogdalski P., *Policja w strukturze administracji publicznej*, Szczytno 2005.

Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe, red. A. Ciupiński, K. Malak, Warszawa 2004.

⁵² *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, s. 311.

⁵³ S. Koziej, *Wyzwania...*, s. 8.

- Bulenda T., Hołda Z., Rzepiński A., *Między milicją a reformą. Policja w Polsce w latach 1989–1997*, Warszawa 1998.
- Bulenda T., Kremplewski A., Moczydłowski P., Rzepliński A., *Między milicją a reformą. Policja w Polsce w latach 1989–1997*, Warszawa 1998.
- Czapska J., Wójcikiewicz J., *Policja w społeczeństwie obywatelskim*, Kraków 1999.
- Dana A., *Policja w systemie administracji publicznej. Prawne formy, metody i środki działania*, Siedlce 2017.
- Gašpieri L., *Kriminologia*, Žilina 2003.
- Hanausek T., *Wybrane zagadnienia prawa policyjnego*, [w:] *Prawo policyjne. Komentarz*, tom I, red. S. Sagan, Katowice 1992.
- Heijder A., *Prawa człowieka a policja*, [w:] *Policja w społeczeństwie okresu przejściowego. Studia i materiały*, red. M. Róg, Szczytno 1995.
- Hołyst B., *Przestępczość zorganizowana i jej implikacje*, [w:] *Policja polska wobec przestępczości zorganizowanej*, Szczytno, 1997.
- Korzeniowski L.F., *Securitologia*, Kraków 2008.
- Korzeniowski L.F., Pepłoński A., *Wywiad gospodarczy. Historia i współczesność*, Kraków 2005.
- Koweszko A., *Międzynarodowa współpraca policyjna*, [w:] *Polska Policja na drodze do Unii Europejskiej*, red. B. Góralczyk, Warszawa 2000.
- Kremplewski A., Skowron J., *Prawa człowieka a policja*, [w:] *Szkoła Praw Człowieka. Helsińska Fundacja Praw Człowieka*, z. 5, Warszawa 1998.
- Kuźniar R., *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008.
- Liszewski A., *Europol – wyzwania dla polskiej policji*, Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2008 [praca licencjacka].
- Majer P., *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność w aparacie władzy*, Olsztyn 2004.
- Mądrzejowski W., *Przestępczość zorganizowana. System zwalczania*, Warszawa 2008.
- Marcinkowski Cz., *Żołnierz polski w wybranych operacjach pokojowych ONZ*, Warszawa [brw.].
- Misiuk A., *Historia Policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Warszawa 2008.
- Misiuk A., *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów od X wieku do współczesności*, Szczytno 2006.
- Misiuk A., *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996.
- Pacek B., *Oddziały Specjalne Żandarmerii Wojskowej*, Warszawa 2007.
- Pieprzny S., *Zmiany prawno-organizacyjne w Policji w latach 1990–2007*, [w:] *Policja w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, t. 1, red. A. Szymaniak, W. Ciepela, Poznań 2007.

- Przestępczość z wykorzystaniem elektronicznych instrumentów płatniczych*, red. J. Kosiński, Szczytno 2006.
- Rajchel J., Dubois E., *Policja w systemie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wybrane zagadnienia prawno-organizacyjne*, Siedlce 2017.
- Rau Z., *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Kraków 2002.
- Sprengel B., *Policja Państwowa a przestępczość w powiecie wrocławskim w latach 1919–1939*, Włocławek 2006.
- Stadtmüller E., *Demokracja a polityka zagraniczna. Doświadczenia Polski w latach 90.*, [w:] *Polityka Polski wobec organizacji i państw europejskich 1990–2002*, red. M.S. Wolański, Wrocław 2003.
- Struniawski J., *Sztaby w policji. Organizacja i funkcjonowanie*, Szczytno 2017.
- Szafrański J., *Współdziałanie jednostek obrony terytorialnej i policji w walce z terroryzmem*, Szczytno 2004.
- Terlikowski T., *System bezpieczeństwa publicznego Polski*, Warszawa 1996.
- Widacki J., Sarnecki P., *Ustrój i organizacja Policji w Polsce oraz jej funkcje i zadania w ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Warszawa 1998.
- Zięba R., *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.

Źródła internetowe

- <http://portalwiedzy.onet.pl/88176>, [dostęp: 17.05.2009].
- <http://cbś.pl/>, [dostęp: 21.05.2009].
- <http://www.twoje-miasto.pl/wiadomości,a6d>, [dostęp: 17.05.2009].

The role of the Police in the period of the Third Republic of Poland. Selected problems

Summary

For the nation and the Polish state, which have experienced many tragedies, wars, uprisings and occupations in the past centuries, ensuring sustainable security is not only a condition for survival, but also an opportunity to make up for delays in relation to the level of civilisation of the European community. Currently Poland is a safe country. None of our neighbours negates our borders. Poland entered the 21st century in exceptional conditions. She has become a member of the North Atlantic Alliance, which to a large extent guarantees its security. In the current legal system, one of the authorities responsible for the proper implementation of the state security policy is the Police. In turn, the sense of security is defined primarily in terms of physical security of person and security of property. Feeling safe means, among other things, no fear of robbery, theft, beatings. The role of the police in protecting internal security is special. Due to the nature of the tasks assigned to the police officers, they are closest to the problems that affect the society.

Keywords: Police, security, internal security, combating crime, public order.

Robert JAGIEŁŁO

Działania specjalne w polityce bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej

Streszczenie

W artykule przedstawiono wpływ działań specjalnych na politykę bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. Szczególną uwagę poświęcono wydarzeniom mającym związek z działaniami specjalnymi w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920, trzem powstaniom śląskim, a także działaniom specjalnym prowadzonym przez Polskę w latach 1922–1939. Ten szczególny rodzaj działań bojowych stanowił skuteczną, a niekiedy także podstawową formę walki, jak np. podczas trzeciego powstania śląskiego, czy też pełnił rolę wsparcia w trakcie wojny z Rosją Sowiecką. Zdarzały się również sytuacje, w których działania te nie przynosiły zamierzonych celów. Należy jednak pamiętać, iż sprawnie funkcjonujące formacje specjalne potrzebują – tak jak i inne rodzaje wojsk – czasu na szkolenie i właściwe poznanie rzemiosła. Polskim jednostkom przeznaczonym do prowadzenia działań dywersyjno-sabotażowych, wywiadowczych, czy też, ogólnie rzecz ujmując, działań specjalnych tego czasu w okresie międzywojennym nie dano.

Słowa kluczowe: II Rzeczypospolita, działania specjalne, wojna polsko-bolszewicka, powstania śląskie, polskie działania specjalne w latach 1922–1939.

Działania specjalne, będące jednym z zasadniczych rodzajów działań nieregularnych, prowadzone były przez oddziały wojskowe, jak i formacje partyzanckie¹. Działania te znane są w historii wojskowości od czasu, kiedy rozpoczęły się pierwsze konflikty zbrojne. Ten rodzaj walki zarówno w przeszłości, jak i obecnie stanowi jedną z form działań bojowych, zmierzających do zadania przeciwnikowi jak największych strat przy stosunkowo nielicznych siłach własnych, atakując między innymi jego system komunikacji, łączności i dowodzenia. Ich dużą rolę dostrzeżono już z chwilą rozpoczęcia walk o odrodzenie II Rzeczypospolitej. Pierwsze próby tych działań podjęto pod koniec 1918 r. Na szerszą skalę stosowano je podczas wojny polsko-bolszewickiej i w czasie po-

¹ Siły nieregularne – oddziały i formacje, które nie są jednostkami sił zbrojnych (jednostkami wojsk regularnych). Należą do nich: oddziały ochotnicze, straże obywatelskie (milicje) oraz formacje partyzanckie. [...] Por. *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s. 243.

wstań śląskich. Także po zakończeniu działań wojennych, w oparciu o uzyskane doświadczenia, prowadzono prace nad ich doskonaleniem. Uznano, że mogą one przybierać różne formy, takie jak: akcje dywersyjne², sabotaż, terror, wojna psychologiczna, działania partyzanckie i przeciwpartyzanckie³.

Działania specjalne w czasie wojny polsko-bolszewickiej

Przedsięwzięcia ukierunkowane na tworzenie jednostek specjalnych nie były obce polskim dowódcom, o czym może świadczyć chociażby kolejny konflikt z Rosją, który wybuchł niespełna rok po zakończeniu I wojny światowej. Wojna polsko-sowiecka 1919–1920 prowadzona była przez formacje regularne, lecz wiele spektakularnych sukcesów podczas tej wojny strona polska zawdzięczała także działaniom nieregularnym. Jeszcze przed formalnym odzyskaniem przez Polskę niepodległości, w dniu 25 października 1918 r., w strukturach Wydziału Informacyjnego Wojska Polskiego powstała komórka odpowiedzialna za działania specjalne⁴. W późniejszym okresie pion ten przekształcony został w Oddział Wywiadowczy Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a następnie w Biuro Wywiadowcze Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Komórka ta, celem realizacji zleconych jej zadań, korzystała z żołnierzy wojsk regularnych oraz z zachowanej ówczesznie siatki wywiadowczej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW).

Wraz z wycofywaniem się wojsk niemieckich z okupowanych terenów białoruskich oraz zaangażowaniem się Wojska Polskiego w wojnę o wschodnią Galicję dowództwo Wojska Polskiego, chcąc przeciwdziałać sowieckim zamiarom, zmuszone zostało do organizowania formacji nieregularnych. Utworzone zostały: Samoobrona Krajowa Litwy i Białorusi, Samoobrona Ziemi Wileńskiej, Lidzkiej, Mińskiej oraz Samoobrona Szczyrzyńska i Ejszyska. W dniu 31 grudnia 1918 r. formacje samoobrony zajęły Wilno. Ostatecznie nieregularne formacje samoobrony zostały zmuszone do wycofania się z Wilna, jednak niektóre z oddziałów przeszły do działań nieregularnych, operując na tyłach wojsk rosyjskich. Oddziały te opanowały kilka miejscowości, prowadząc działania dywersyjno-rajdowe, co stanowiło duży problem dla Armii Czerwonej. W kolejnych

² Według opracowania dla Sztabu Generalnego WP z 1922 r.: „[...] dywersja to akcja nieprzyjacielskich biur wywiadowczych lub specjalnych, której zadaniem jest planowe zniszczenie, paraliżowanie i osłabienie życia państwowo-społecznego danego państwa, bez względu na użyte środki. Dywersję prowadzą specjalnie przeszkoleni agenci, działacze opozycyjnych partii politycznych oraz osoby, które sympatyzują z obcymi państwami”. Por. *Dywersja nieprzyjacielska na terenie państwa polskiego*, opracowanie dla Sztabu Generalnego nr 16050/II Inf. III.C. z 01.06.1922 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.2503, Warszawa 1922.

³ Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921*, Warszawa 1989, s. 14.

⁴ W. Brummer, *Sztab Generalny WP, Naczelne Dowództwo WP, [w:] Spis władz wojskowych 1918–1921*, Warszawa 1936.

miesiącach odpowiedzialność za prowadzenie działań specjalnych o charakterze dywersyjno-sabotażowym przejęły wyspecjalizowane komórki POW⁵. Oprócz już wskazanych działań niekonwencjonalnych prowadzono także akcje propagandowe, które wywierały pozytywny wpływ na ludność cywilną zamieszkującą polskie tereny zajęte przez Rosjan oraz oddziaływały na morale żołnierzy Armii Czerwonej i Polaków służących w tej armii.

Latem 1920 r. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, przygotowując się do rozstrzygających walk z wojskami rosyjskimi, podjęło decyzję o zintensyfikowaniu działań dywersyjno-wywiadowczych, w wyniku czego utworzony został Związek Obrony Ojczyzny (ZOO). Organizacja ta miała być w pełnej gotowości do podjęcia akcji dywersyjno-bojowych na tyłach sił przeciwnika i prowadzenia działalności wywiadowczej. Dywersanci ZOO przeprowadzili szereg operacji niszczenia infrastruktury kolejowej i drogowej, napadali na obiekty i sztaby przeciwnika, paraliżując działania Rosjan. Pomimo zwycięstwa wojsk polskich w bitwie warszawskiej w sierpniu 1920 r. nie przerwano prowadzenia działań specjalnych. W dalszym ciągu lotne grupy dywersantów przysparzały wielu problemów Armii Czerwonej i taka sytuacja utrzymała się do końca wojny⁶.

Działania specjalne w czasie powstań śląskich

Szczególnie istotne okazały się działania specjalne prowadzone po odzyskaniu niepodległości przez Polskę na kierunku zachodnim. Terenem operacji był obszar plebiscytowy Górnego Śląska. W owym czasie Polska ze względów dyplomatycznych oraz zaangażowania w wojnę z Rosją Sowiecką nie mogła oficjalnie przystąpić do konfrontacji zbrojnej z Niemcami. Z uwagi na powyższe, aby wesprzeć działania polskich organizacji narodowych na Górnym Śląsku podjęto decyzję o stworzeniu grup specjalnych, które miały bronić polskich interesów oraz w razie potrzeby być wsparciem w trakcie zrywów wolnościowych. Utworzenie Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska składającej się przede wszystkim z weteranów Pogotowia Bojowego PPS nie wpłynęło na końcowy wynik I powstania śląskiego, niemniej bazując na doświadczeniach wyniesionych z tegoż powstania, opracowano koncepcję użycia grup specjalnych. Wprowadzono ścisłe zasady konspiracji oraz maskowania powiązań organizacji z Polską. Zadaniem, które postawione zostały przed POW Górnego Śląska były przede wszystkim: fizyczna ochrona działaczy i ludności polskiej przed niemieckim terrorem, działania odwetowe, likwidacja osób wyjątkowo

⁵ L. Wyszczelski, *Militarne aspekty wojny polsko-rosyjskiej 1919–1929 r.*, [w:] *Działania nieregularne w Polsce i Europie*, red. S. Jaczyński, H. Królikowski, W. Włodarkiewicz, Warszawa 2007, s. 69.

⁶ Idem, *Dywersja i sabotaż. Polskie działania specjalne 1918–1939*, Warszawa 2016, s. 13–31.

niebezpiecznych oraz zbrojne wsparcie interesów Polski na Górnym Śląsku⁷. II powstanie śląskie, które miało miejsce od 19/20 sierpnia do 25 sierpnia 1920 r. również nie przyniosło jednoznacznych rozstrzygnięć pomiędzy państwem polskim a niemieckim, co do spornego terytorium Górnego Śląska.

Doświadczenie wyniesione zarówno z I., jak i II. powstania śląskiego uświadomiły stronie polskiej, iż aby osiągnąć zakładane cele zrywu wolnościowego należy przededefiniować podejście do strategii prowadzonych działań bojowych. Jednym z twórców oraz inicjatorów nowej koncepcji działań specjalnych, które miały poprzedzać wybuch powstania, a następnie je wspierać, był doświadczony oficer Wojska Polskiego kapitan Tadeusz Puszczyński⁸, ps. Konrad Wawelberg. Wielokrotnie przebywając na terenie Górnego Śląska, oficer ten miał okazję oraz możliwości do bezpośredniego obserwowania poczynań powstańców, i tym samym określenia braków i niedostatków, które dwukrotnie doprowadziły do upadku powstań śląskich.

W listopadzie 1920 r. kpt. Tadeusz Puszczyński ponownie powrócił na Górny Śląsk, gdzie objął kierownictwo Referatu Operacyjnego Centrali Wychowania Fizycznego na Śląsku⁹. Po zapoznaniu się z aktualną sytuacją opracował notatkę stanowiącą koncepcję podjęcia działań specjalnych na Górnym Śląsku, które miały na celu uniemożliwienie lub też – w przypadku wybuchu powstania – znaczne utrudnienie przybycia wojsk niemieckich na teren Górnego Śląska. Na podstawie analizy poczynań strony niemieckiej, a przede wszystkim ruchów oraz koncentracji oddziałów i środków technicznych we Wrocławiu oraz Nysie, uświadomił swoim przełożonym, iż Niemcy rozpoczęli już działania zmierzające do podjęcia walki zbrojnej o tereny górnośląskie. Ustalenia te znalazły również potwierdzenie w informacjach dostarczonych dowództwu polskiemu przez służby wywiadowcze. Kpt. Puszczyński otrzymał od swoich przełożonych pełne poparcie w sprawie tworzenia grup specjalnych, a także zapewnienie, iż udzielona mu będzie niezbędna pomoc w tym zakresie. W swojej koncepcji działań

⁷ Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne...*, s. 35–179.

⁸ Dowódca grup specjalnych w III powstaniu na Górnym Śląsku. Aktywny działacz polskiego podziemia niepodległościowego. Od 1914 r. służył w Legionach Polskich, a następnie w Polskiej Organizacji Wojskowej. W listopadzie 1918 r. w Wojsku Polskim, z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych został skierowany na Górny Śląsk jako obserwator I powstania. W kwietniu 1920 r. objął stanowisko kierownika Wydziału Plebiscytowego dla Górnego Śląska, a później był kierownikiem referatu operacyjnego w Centrali Wychowania Fizycznego. W przeddzień plebiscytu przystąpił do tworzenia zakonspirowanych grup dywersyjnych, którymi dowodził po wybuchu III powstania śląskiego. W czerwcu 1921 roku stanął na czele grupy Wawelberg, która była odwołem Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych. W dwudziestolecie międzywojennym służył w Wojsku Polskim, od lutego 1938 roku był pułkownikiem, szefem sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza. Por. M. Starczewski, *Plk dypl. Tadeusz Puszczyński współtwórca działań specjalnych (dywersji pozafrontowej) w Polsce w okresie międzywojennym*, dlibra.bg.ajd.czest.pl. [dostęp: 2.11.2017], s. 619.

⁹ *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. 2: *styczeń – grudzień 1920*, oprac. T. Jędruszczak, Z. Kolankowski, Wrocław 1970, s. 495.

specjalnych uznał, że niektórzy członkowie tworzonych przez niego oddziałów, w przypadku działań bojowych pozostaną na tyłach przeciwnika z zadaniem prowadzenia wywiadu na rzecz Oddziału II Wojska Polskiego. W grudniu 1920 r. koncepcja działań specjalnych (dywersyjnych) kpt. Tadeusza Puszczyńskiego została zatwierdzona i tym samym wyrażono zgodę na powołanie do życia referatu dywersji. Podstawowym celem działań dywersyjnych w przypadku wybuchu powstania miało być przerwanie komunikacji kolejowej (niszczenie torów oraz mostów) i telegraficznej pomiędzy Niemcami a Górnym Śląskiem¹⁰. W połowie stycznia 1921 r. kpt. Puszczyński objął dowództwo nad Referatem Dywersji wchodzącym w skład Dowództwa Obrony Plebiscytowej¹¹.

Kolejnym zadaniem kpt. Puszczyńskiego było utworzenie grup specjalnych, które od pseudonimu swojego dowódcy przyjęły nazwę „Grupa Wawelberg”. Organizując je, w pierwszej kolejności oparł się na sprawdzonych bojownikach z Pogotowia Bojowego PPS i Oddziałów Lotnych Polskiej Organizacji Wojskowej. Miejszem tajnej dyslokacji grup specjalnych Puszczyńskiego stał się Sosnowiec. Grupa Wawelberg liczyła ok. 80 osób oraz drugie tyle, jako siły wsparcia i uzupełnienia stanów etatowych¹². Pierwsze działania dywersyjno-sabotażowe Grupa Wawelberg przeprowadziła w nocy z 8 na 9 marca 1921 r., podkładając ogień pod trzy największe baraki mieszkalne przygotowywane przez Niemców dla emigrantów, których zadaniem miał być udział w głosowaniu plebiscytowym¹³.

W dniu 28 kwietnia 1921 r. w Dowództwie Obrony Plebiscytowej odbyła się narada, w trakcie której ustalono, iż wybuch powstania śląskiego odbędzie się w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. Grupa Wawelberg, poprzez przeprowadzenie operacji bojowej pk. „Mosty”, miała zainicjować wybuch III powstania śląskiego. Grupy dywersyjno-sabotażowe kpt. Puszczyńskiego wysadziły 3 dworce kolejowe, 4 pałace magnackie, zniszczyły 7 mostów i 2 odcinki torów na terenach zaodrzańskich, paraliżując tym samym ruch kolejowy z Niemiec na Górny Śląsk i uniemożliwiając dokonanie przerzutu wojsk niemieckich na tereny objęte powstaniem¹⁴, dzięki czemu oddziały powstańcze zajęły tereny plebiscytowe¹⁵.

¹⁰ W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*, Warszawa 1977, s. 35; M. Wrzosek, *Powstańcze działania zbrojne w 1921 r. w opolskiej części Górnego Śląska*, Opole 1981, s. 107.

¹¹ 11 grudnia 1920 r. powołano Dowództwo Obrony Plebiscytowej, które objęło zwierzchnictwo nad polskim ruchem oporu na Górnym Śląsku. Por. *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. 3, cz. 1: *styczeń – maj 1921*, oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński, Wrocław – Warszawa – Kraków 1974, s. 40–42; S. Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921 na tle sytuacji ogólnej*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1968, t. 13, s. 139, 143.

¹² M. Starczewski, *Plk dypl. Tadeusz Puszczyński współtwórca działań specjalnych...*, s. 921.

¹³ W. Ryżewski, *Trzecie powstanie...*, s. 327.

¹⁴ Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne...*, s. 117–120.

¹⁵ *Encyklopedia powstań śląskich*, Opole 1982, s. 14–15; Z. Zarzycka, *Akcja „Mosty” w III powstaniu śląskim*, „Poglądy” 1976, nr 10; M. Starczewski, *Udział powstańców śląskich w dy-*

Wraz z zakończeniem operacji „Mosty”, która trwała ok. 3 godzin, nie zakończyła się działalność dywersyjno-sabotażowa Grupy Wawelberg. Była ona kontynuowana do połowy czerwca 1921 r. W tym czasie grupy bojowe prowadziły działania specjalne, niszcząc ważne obiekty, w szczególności mosty oraz szlaki komunikacyjne, dzięki czemu odsuwano w czasie możliwość przeprowadzenia uderzeń przez bojówki Selbstschutzu¹⁶ i regularne jednostki wojsk niemieckich. Doświadczenia w zakresie działań specjalnych wyniesione między innymi z powstań śląskich, posłużyły w Polsce do umiejscowienia tego rodzaju przedsięwzięć w odbudowywanej strukturze Wojska Polskiego. Dostarczyły również wiedzy do wypracowania odpowiednich struktur, które miały być odpowiedzialne za prowadzenie działań specjalnych, a przede wszystkim dały polskiemu wojsku wysoce wyspecjalizowane kadry, które stały się następnie aranzierami tejsze formy działań w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Po zakończeniu działań bojowych prowadzonych w ramach III powstania śląskiego Grupa Wawelberg uległa rozwiązaniu, a jej oficerowie przeniesieni zostali do nowo utworzonego Podreferatu A-1, znajdującego się w strukturze organizacyjnej Referatu A Wydziału III Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego¹⁷. Dowódcą Referatu A-1 został kpt. Tadeusz Puszczyński. Kierowana przez niego komórka zajmowała się wywiadem dywersyjnym, kierowaniem dywersją oraz ewidencją obiektów wojskowych w państwach sąsiadujących. Zadaniem Podreferatu A-1 było również tworzenie siatek dywersji pozafrontowej na terenie kraju i za granicą, które w przypadku konfliktu zbrojnego odpowiedzialne były za wsparcie regularnych oddziałów wojskowych¹⁸.

Działania specjalne w II Rzeczypospolitej w latach 1922–1939

W czerwcu 1922 r. z inicjatywy Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, kpt. Tadeusz Puszczyński rozpoczął prace zmierzające do utworze-

wersji pozafrontowej w latach 1921–1939 [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993, s. 391

¹⁶ Militarne bojówki Selbstschutzu dokonywały na terenie Górnego Śląska ataków na Polaków i śląskich działaczy, którzy opowiadali się za przyłączeniem Śląska do Polski. Przeprowadzały ataki na siedziby polskojęzycznych gazet i prześladowały polską ludność. Selbstschutz brał także udział po stronie niemieckiej w III powstaniu śląskim. Por. G. Körner, *Selbstschutz in Oberschlesien 1921. Eine Bilddokumentation über den Selbstschutz in Oberschlesien*, Dülmen 1981.

¹⁷ Oddział II Sztabu Generalnego WP był odpowiedzialny za prowadzenie działań wywiadowczych oraz kontrwywiadowczych. W strukturach Oddziału II prowadzono działalność na kierunku wschodnim i zachodnim. Wsparcie dla pracy operacyjnej na ww. kierunkach zapewniało m.in. Biuro Szyfrów, Samodzielny Referat Techniczny i Wydział IV Studiów, który zajmował się analizą i przetwarzaniem informacji uzyskanych w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych. Por. L. Gondek, *Wywiad polski w Rzeczy 1933–1939*, Warszawa 1982, s. 9–10.

¹⁸ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 29–30.

nia tajnej organizacji cywilnej, której celem było prowadzenie działań dywersyjno-sabotażowych na Kresach Wschodnich i Zachodnich. Tak powstał Obywatelski Komitet Obrony – OKO¹⁹. Z uwagi na niestabilną zagrożenie ze strony Rosji Sowieckiej, pierwsze struktury OKO powstawały na kierunku wschodnim. Organizacja ta podzielona została na okręgi, a w terenie utworzono dwanaście ściśle zakonspirowanych grup dywersyjnych. Grupy te rekrutowane były z zaufanej, miejscowej ludności polskiej. Zasadniczym celem prowadzonych działań było zapewnienie stałego dopływu informacji o dyslokacji sił rosyjskich w pasie przygranicznym oraz panujących nastrojach wśród ludności cywilnej. Jednocześnie prowadzono działania zmierzające do zapewnienia wsparcia logistycznego dla lotnych oddziałów dywersyjnych OKO poprzez zaangażowanie ludności cywilnej mieszkającej w rejonie działań operacyjnych. W 1924 r. komórki Obywatelskiego Komitetu Obrony działające na Kresach Wschodnich liczyły około 5000 osób rekrutujących się w dużej mierze z członków Związku Strzeleckiego, czy też Związku Bezpieczeństwa Kraju działającego na Wileńszczyźnie²⁰. Od 1923 r. OKO przystąpiło do organizowania siatki dywersyjnej na terenie Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska. Tak jak w przypadku wschodniej flanki Polski, i tym razem organizacja oparła swoje struktury na mniejszości polskiej. W tym też celu na Pomorzu powstał tajny Pomorski Związek Zbrojny, którego głównym zadaniem było wspieranie OKO.

Pod koniec 1923 roku kierownictwo Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zdecydowało, że Podreferat A-1 zakończył działania organizacyjne na terenie Kresów Wschodnich i tym samym jego aktywność miała się ograniczyć do ciągłego monitorowania sytuacji w celu uzyskiwania informacji o ewentualnych przygotowaniach Rosji Sowieckiej do działań wojennych przeciwko Polsce²¹. W ciągu pierwszych czterech miesięcy 1924 r. Podreferat A-1 przekształcony został w Referat P-1 Dyw. (Referat Planów Dywersyjnych), a następnie w kwietniu w Referat U. Pomimo przekształceń organizacyjnych oraz towarzyszących im zmian personalnych stanowisko dowódcy niezmiennie piastował kpt. Tadeusz Puszczyński²². Sztab Generalny WP, widząc potrzebę zapewnienia skoordynowanych działań dywersyjno-sabotażowych na pograniczu Polski i Rosji oraz Polski i Niemiec, dążył do zbudowania silnych komórek dywersyjnych osadzonych i działających wśród oraz wraz z polską ludnością.

¹⁹ CAW, sygn. 1774/89, t. 493, W. Kryński, *Projekt organizacji O.K.O na terenie Rosji Sowieckiej* (Mińsk-Witebsk), [sierpnia lub wrzesień 1922 r.]; CAW, sygn. 1774/89, t. 493, Załącznik do graficznego projektu O.K.O i W.W. [1923 r.].

²⁰ L. Wyszczałski, *Dywersja i sabotaż*..., s. 59.

²¹ CAW, sygn. I.303.4.5604, *Koncesje dla placówek O.K.O na terenie pogranicznym*, Warszawa 15.12.1923 r.; tamże, *Kresy Wschodnie*, oprac. 15.12.1923 r.

²² Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw w Moskwie, sygn. 308-II-25 k. 11, *Mjr Szt. Gen. B. Hulewicz, Do Oddziału V Sztabu Generalnego*, Warszawa 9.02.1924 r.; Plk M. Bajer, tamże, k. 25, *Do Oddziału V Sztabu Generalnego*, Warszawa 10.04.1924 r.

Działania Referatu U zostały wstrzymane, a następnie stopniowo wygaszone w związku z dekonspiracją prac Referatu przez por. Trojanowskiego i plut. Wyleżycha²³.

W grudniu 1925 r. Referat U został całkowicie zlikwidowany. W jego miejsce, w styczniu 1926 r., utworzono Referat Placówek Dywersyjnych z kpt. Puszczyńskim na czele. Dalsze zmiany strukturalne, które zachodziły na początku 1926 r. doprowadziły do przekształcenia Referatu Placówek Dywersyjnych w Ekspozyturę nr 6, a kilka miesięcy później w Lotną Ekspozyturę nr 6, tak, aby ostatecznie w dniu 1 kwietnia 1929 r. przyjąć nazwę Ekspozytury nr 2²⁴. Do jej zadań należała m.in. organizacja oraz realizacja działań dywersyjnych poza granicami kraju, w szczególności na terytorium państw sąsiadujących z Polską. Ekspozytura nr 2 Oddziału II SG WP odpowiadała również za przygotowanie komórek dywersyjnych na wypadek wojny. Utworzone komórki dywersyjne miały prowadzić swoją działalność na terenach Polski zajętych przez nieprzyjaciela, jak i na terenach państw-agresorów.

Niesłabnące zagrożenie państwa polskiego ze strony Rosji Sowieckiej oraz Niemiec ukierunkowały prace Ekspozytury nr 2 na kierunku wschodnim i zachodnim. Sztab Generalny WP, zdając sobie sprawę z różnic ilościowych i jakościowych pomiędzy Wojskiem Polskim a Armią Czerwoną i Wehrmachtem, bazując na doświadczeniach wynikających z wojny polsko-bolszewickiej, a także z działań specjalnych w czasie III powstania śląskiego, dążył do zmniejszenia istniejącej dysproporcji poprzez rozbudowę ośrodków dywersyjnych. Dlatego też zasadniczym celem Ekspozytury nr 2 stała się rozbudowa już istniejących oraz organizacja nowych ośrodków dywersyjnych w Niemczech, Rosji Sowieckiej oraz na terenach państwa polskiego bezpośrednio graniczących z Rosją i Niemcami, a także na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Budowa siatki dywersyjnej objęła również państwa, które w przypadku konfliktu zbrojnego z Polską mogły pozostać neutralne lub też stanowić zaplecze dla agresorów (Litwa, Czechosłowacja, Łotwa i Rumunia)²⁵.

Istotne znaczenie w organizacji przez Ekspozyturę nr 2 sieci dywersji pozarfrontowej na kierunku Rosji Sowieckiej odegrał ruch prometejski, który zainicjowany został jeszcze przez marszałka Józefa Piłsudskiego, tuż po odzyskaniu niepodległości przez Polskę²⁶. Ruch ten na kierunku wschodnim stanowić miał

²³ CAW, sygn. I.303.4.5354, *Zeznania Karola Wyleżycha, Gdańsk 19.08.1925 r.*

²⁴ K. Badziak, G. Matwiejew, P. Samuś, „Powstanie” na Zaolziu w 1938 r. *Polska akcja specjalna w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1997, s. 14–15.

²⁵ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, B. I.6b, mjr F. Ankerstein, Fakty, uwagi i spostrzeżenia dotyczące przygotowań i działań wojennych z 1940 r.; H. Piskunowicz, *Pierwsze próby prowadzenia walk nieregularnych przez oddziały polskie na terytorium RP*, [w:] *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej*, [Piotrków Trybunalski 9–10 IX 1999], Piotrków Trybunalski 2000, s. 33–34.

²⁶ Ruch prometejski miał na celu wykorzystanie narodów zamieszkujących tereny Związku Sowieckiego przeciwko bolszewikom, a jego celem było odłączenie od terytorium ZSRS terenów

bazę dla działalności ośrodków niepodległościowych, które faktycznie miały realizować operacje dywersyjne oraz powstańcze na wypadek agresji Rosji Sowieckiej na Polskę. Pomimo tego, iż w projekt ten państwo polskie zaangażowało znaczne środki finansowe, nie przyniósł on zamierzonych efektów²⁷, a wynikało to z faktu, że sowieckie służby specjalne podejmowały szeroko zakrojone działania neutralizujące operacje Oddziału II SG WP organizowane na rzecz ruchu prometejskiego.

W wyniku nawiązania w kwietniu 1934 r. ścisłej współpracy pomiędzy Ekspozyturą nr 2 a polskim MSZ zajmującym się sprawami polskich mniejszości narodowych ustalono zasady współdziałania w zakresie rozbudowy ośrodków dywersyjnych poza granicami Polski. W efekcie rozmów prowadzonych pomiędzy zastępcą szefa wywiadu wojskowego ppłk Józefem Englichem i Dyrektorem Departamentu Konsularnego Wiktorem Tomirem Drymmerem powołano głęboko zakonspirowaną organizację pod nazwą Komitet Siedmiu, której celem było koordynowanie działalności dywersyjnej i politycznej²⁸. Jesienią 1934 r. Ekspozytura nr 2, działając na prośbę polskiego MSZ, rozpoczęła tworzenie na terenie Śląska Zaolziańskiego, Spiszu i Oraw ściśle zakonspirowanych organizacji bojowych²⁹. Początkowo działania dywersyjne ograniczały się tylko do działań psychologicznych i prowadzone były za pośrednictwem prasy oraz w formie agitacji wśród polskiej ludności na Śląsku Zaolziańskim. Powołane do życia dywersyjne grupy bojowe oraz oddziały partyzanckie po raz pierwszy w styczniu 1935 r. wzięły udział w operacjach specjalnych prowadzonych na terenie Zaolzia. Do czerwca 1935 r. na kierunku czechosłowackim przeprowadzono kilkanaście operacji dywersyjno-sabotażowych. Ponownie, we wrześniu 1938 roku, w trakcie kryzysu czechosłowackiego polskie działania dywersyjne ukierunkowane zostały na wzmocnienie polskich roszczeń terytorialnych.

W okresie od 7 października do 31 grudnia 1938 r. polskie grupy dywersyjne przeprowadziły szereg działań specjalnych na Rusi Zakarpackiej w ramach operacji pod kryptonimem „Łom”. Dowódcą akcji został zastępca szefa Ekspo-

etnicznie nierosyjskich i utworzenie z nich państw buforowych, powiązanych pod względem politycznym i militarnym z Polską. Zob. także S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.

²⁷ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 102–105; M. Starczewski, *Działania specjalne...*, s. 105–106.

²⁸ M. Starczewski, *Dyweryjacja pozafrontowa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1992, t. 90, s. 174; P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą: polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2002, s. 380; D. Dąbrowski, *Polska dywersja wojskowa na granicy czechosłowackiej w latach 1938–1939*, [w:] *Od rywalizacji do współpracy. Relacje polsko-czeskie w badaniach młodych historyków z Polski i Republiki Czeskiej*, red. D. Dąbrowski, Wrocław 2003, s. 77–78.

²⁹ P. Kołakowski, *Sprawozdanie kpt. Wojciecha Lipińskiego z działalności Oddziałów Bojowych na Śląsku Zaolziańskim od 21 do 29 września z 4 października 1938 roku*, „Studia Historyczne” 2007, z. 1, s. 93–99.

zytury 2 mjr F. Ankerstein³⁰. Operacja ta prowadzona była w pełnym porozumieniu z węgierskimi władzami polityczno-wojskowymi, a jej celem było wywołanie chaosu, wskutek którego Węgry miały zająć tereny przynależne do Rusi Zakarpackiej i tym samym została ustanowiona nowa granica polsko-węgierska³¹. Pomimo wysiłku włożonego w przeprowadzenie akcji „Łom” zarówno przez stronę polską, jak i węgierską, nie osiągnięto zamierzonego celu aneksji spornego terenu, na co szczególnie wpływ miał stanowczy sprzeciw Niemiec. Samą akcją dywersyjną ze względu na poniesione straty osobowe oceniono negatywnie, gdyż w jej trakcie na ok. 100 uczestników śmierć poniosło 14 dywersantów, 7 odniosło rany, 3 trafiło do niewoli, a 2 zginęło³².

W wyniku zaostżenia się stosunków na linii Warszawa – Berlin Sztab Generalny WP podjął decyzję o zintensyfikowaniu działań Oddziału II SG WP na kierunku zachodnim. Szczególny nacisk położono na budowę komórek dywersyjnych na: Śląsku Opolskim, Pomorzu Zachodnim, Prusach Wschodnich, Saksonii, Turyngii, Westfalii oraz Berlinie. Rozbudowano także jednostki dywersyjne działające na terenie Wolnego Miasta Gdańska. W tym przypadku oparto się na pracownikach pocztowych, portowych i kolejarzach. Założono przy tym, iż podstawowym zadaniem grup dywersyjnych działających na terenie Gdańska będzie przeciwdziałanie skutkom ewentualnego „puczu niemieckiego”, a także ochrona polskich instytucji działających w tym mieście.

Od czerwca 1938 r. terenowe struktury organizacyjne Ekspozytury nr 2 nazywano Tajną Organizacją Konspiracyjną. Przyjęto także zasadę, iż poszczególne komórki wchodzące w skład organizacji konspiracyjnej powstawały jako niezależne grupy działające w ramach sieci dywersyjnej lub też tworzyły się na bazie organizowanych oddziałów Obrony Narodowej czy samoobrony. Wszystkie działania prowadzone były z zachowaniem niezbędnych zasad konspiracji, a organizatorami grup dywersyjnych byli oficerowie wywiadu wojskowego, Straży Granicznej i Korpusu Ochrony Pogranicza³³. W wyniku znacznej eskala-

³⁰ P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, *Akcja „Łom”*. *Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Warszawa 1998, s. 44, 56; J. Kupliński, *Polskie działania dywersyjne na Ukrainie Zakarpackiej w 1938 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 4, s. 65–69. Na temat operacji „Łom” zob. też J. Stolarczyk, *Oddziały bojowe „Rozlucz” w akcji dywersyjnej „Łom” na Rusi Zakarpackiej*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1996, t. 11, s. 81–99 i także *Zarys polskiej akcji dywersyjnej „Łom” na Rusi Zakarpackiej w 1938 r.*, „Rocznik Przemyski” 1997, t. 33, z. 3, s. 81–98.

³¹ E. Długajczyk, *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*, Katowice 1993, s. 51–72, 122–111; P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, *Akcja „Łom”*. *Polskie działania dywersyjne...*; P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą...*, s. 374–390, 483–487, 544–572; D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007, s. 148–220.

³² D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska...*, s. 206.

³³ H. Piskunowicz, *Pierwsze próby prowadzenia walk...*, [w:] *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty...*, s. 34–35.

cji zagrożeń ze strony Niemiec oraz Związku Sowieckiego, w czerwcu 1939 r. część zadań związanych z organizacją działalności dywersyjnej na kierunku zachodnim przejęły od Ekspozytury nr 2 Oddziały II związków taktycznych i operacyjnych WP. Decyzję w tym zakresie podjęto w SG WP, a jej zasadniczym celem było przyspieszenie rozbudowy już istniejących siatek dywersyjnych oraz tworzenie nowych organizacji dywersyjno-sabotażowych³⁴. Kosztem pieczętowania pielęgnowanych przez Ekspozyturę nr 2 zasad tajnej konspiracji przystąpiono do organizacji masowych kursów dywersyjnych. Na kursach tych spotykali się dywersanci, którzy w przyszłości mieli działać w jednej siatce. Taki stan rzeczy w okresie późniejszym wielokrotnie doprowadził do dekonspiracji wielu grup dywersyjnych³⁵.

Do września 1939 roku na kursach dywersyjno-sabotażowych przeszkolonych zostało kilka tysięcy ochotników. Niestety, ze względu na braki finansowe tylko niewielka część grup dywersyjnych otrzymała zaopatrzenie w broń i materiały wybuchowe. Co więcej, z braku czasu kierownictwo Ekspozytury nr 2 nie zdążyło dla wszystkich grup opracować planów działania i tym samym w początkowym okresie II wojny światowej uniemożliwiono właściwe realizowanie zadań dywersyjnych na wyznaczonych kierunkach operacyjnych³⁶. Ekspozytura nr 2 począwszy od lata 1939 r. prowadziła również bardzo aktywną działalność na kierunku słowackim³⁷.

Sztab Generalny Wojska Polskiego, zajmując się kwestią działań dywersyjno-sabotażowych, postanowił wykorzystać doświadczenia w rozwoju wojsk powietrzno-desantowych Związku Radzieckiego oraz polskie doświadczenia z działalności Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Po fazie wstępnych eksperymentów przystąpiono do formowania pierwszej jednostki spadochronowej. Zadaniem nowo tworzonych wojsk spadochronowych miało być przede wszystkim prowadzenie działań dywersyjnych. Szkolenie odbywało się w Wojskowym Ośrodku Spadochronowym w Bydgoszczy³⁸. Kandydaci na spadochroniarzy dywersantów musieli legitymować się znajomością języka niemieckiego i rosyjskiego, co było zbieżne z kierunkami, z jakich Polska w 1939 r. była zagrożona³⁹. Za sprawą ogólnokrajowej mobilizacji, w przededniu napaści faszystowskich Niemiec na Polskę szereg Ekspozytury nr 2 zostały wzmocnione

³⁴ *Zbiór dokumentów pplk. Edmunda Charaszkiewicza*, oprac. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, s. 150–155.

³⁵ M. Starczewski, *Plany dywersji pozafrontowej Sztabu Głównego Wojska Polskiego i ich realizacja w wojnie 1939 r.*, [w:] *Działania nieregularne...*, s. 110.

³⁶ *Zbiór dokumentów pplk. Edmunda Charaszkiewicza...*, s. 155.

³⁷ P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą...*, s. 616–625.

³⁸ M. Gajewski, *Wojskowy Ośrodek Spadochronowy w Bydgoszczy w 1939 roku*, [w:] *Kronika Bydgoska XIII*, Bydgoszcz 1993, s. 187–196.

³⁹ S. Kruszewski, *Jedwabna robota przed wojną*, [w:] *Polscy spadochroniarze. Pamiętniki żołnierzy*, Newton 1949, s. 33–36; W. Malinowski, *O organizacji oddziałów spadochronowych w Wojsku Polskim przed 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr 2, s. 167–171.

osobowo na wszystkich kierunkach jej działania. Niestety nie miało to już większego znaczenia, gdyż nowo powołani oficerowie oraz pracownicy cywilni ze względu na wybuch II wojny światowej nie zdążyli zapoznać się nawet z zakresami obowiązków⁴⁰.

Historia polskich działań specjalnych II Rzeczypospolitej, wskazuje, iż działania te stanowiły skuteczną, a niekiedy także podstawową formę walki, jak np. podczas trzeciego powstania śląskiego, czy też pełniły rolę wsparcia w trakcie wojny z Rosją Sowiecką. Niemniej, pomimo wysiłków włożonych po zakończeniu I wojny światowej w odbudowę Wojska Polskiego oraz polskich działań specjalnych częstokroć z przyczyn błędnego podejścia do strategii stosowania tego typu przedsięwzięć bojowych nie przynosiły one zamierzonych efektów, a wręcz stawały się przyczynkiem do niepowodzeń polskich zrywów narodowo-wyzwoleńczych. Niepełne przygotowanie doktrynalne oraz strukturalne działań specjalnych w przededniu wybuchu II wojny światowej w części przyczyniły się także do zbyt szybkiego oddania inicjatywy wojskom niemieckim, co miało wpływ na znaczne straty polskich wojsk operacyjnych i doprowadziło do szybkiej kapitulacji strony polskiej. Należy jednak pamiętać, iż sprawnie funkcjonujące formacje specjalne, tak jak i inne rodzaje wojsk, potrzebują czasu na szkolenie i właściwe poznanie rzemiosła. Polskim jednostkom przeznaczonym do prowadzenia działań dywersyjno-sabotażowych i wywiadowczych tego czasu nie dano. Rozkwit polskich działań specjalnych miał dopiero nadejść wraz z wybuchem II wojny światowej, lecz nie doszłoby do tego, gdyby nie doświadczenia wyniesione z czasów II Rzeczypospolitej. Czasów, w których, począwszy od marszałka Józefa Piłsudskiego, zdawano sobie sprawę, że korzystając w sposób przemyślany z działań specjalnych, można wygrywać bitwy oraz wojny.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Dywersja nieprzyjacielska na terenie państwa polskiego, opracowanie dla Sztabu Generalnego nr 16050/II Inf. III.C. z 01.06.1922 r., Warszawa 1922, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.2503.

Ekspozytura 2 Oddziału II Sztabu Głównego, CAW, sygn. 1774/89, t. 497.

Koncesje dla placówek O.K.O na terenie pogranicznym, Warszawa 15.12.1923 r.; Kresy Wschodnie, oprac. 15.12.1923 r., CAW, sygn. I.303.4.5604.

Mjr F. Ankerstein. Fakty, uwagi i spostrzeżenia dotyczące przygotowań i działań wojennych z 1940 r., Instytut Polski i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie, B. I.6b.

⁴⁰ CAW, sygn. 1774/89, t. 497, *Ekspozytura 2 Oddziału II Sztabu Głównego.*

- Mjr Szt. Gen. B. Hulewicz, *Do Oddziału V Sztabu Generalnego, Warszawa 9.02.1924 r.*; Plk M. Bajer, *Do Oddziału V Sztabu Generalnego, Warszawa 10.04.1924 r.*, Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw w Moskwie, sygn. 308-II-25.
- W. Kryński, *Projekt organizacji O.K.O na terenie Rosji Sowieckiej (Mińsk – Witebsk)*, [sierpnia lub wrzesień 1922 r.], CAW, sygn. 1774/89, t. 493.
- Załącznik do graficznego projektu O.K.O i W.W.* [1923 r.], CAW, sygn. 1774/89, t. 493.
- Zeznania Karola Wyleżycha, Gdańsk 19.08.1925 r.*, CAW, sygn. I.303.4.5354.

Dokumenty

- Badziak K., Matwiejew G., Samuś P., *„Powstanie” na Zaolziu w 1938 r. Polska akcja specjalna w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1997.
- Brummer W., *Sztab Generalny WP, Naczelne Dowództwo WP*, [w:] *Spis władz wojskowych 1918–1921*, Warszawa 1936.
- Grzywacz A., Kwiecień M., Mazur G., *Zbiór dokumentów pplk. Edmunda Charaszkiwicza*, Kraków 2000.
- Samuś P., Badziak K., Matwiejew G., *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Warszawa 1998.

Opracowania

- Dąbrowski D., *Polska dywersja wojskowa na granicy czechosłowackiej w latach 1938–1939*, [w:] *Od rywalizacji do współpracy. Relacje polsko-czeskie w badaniach młodych historyków z Polski i Republiki Czeskiej*, red. D. Dąbrowski, Wrocław 2003.
- Dąbrowski D., *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007.
- Długajczyk E., *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*, Katowice 1993.
- Encyklopedia powstań śląskich*, Opole 1982.
- Gajewski M., *Wojskowy Ośrodek Spadochronowy w Bydgoszczy w 1939 roku*, [w:] *Kronika Bydgoska XIII*, Bydgoszcz 1993.
- Gondek L., *Wywiad polski w Rzeszy 1933–1939*, Warszawa 1982.
- Kołąkowski P., *Między Warszawą a Pragą: polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2009.
- Körner G., *Selbstschutz in Oberschlesien 1921. Eine Bilddokumentation über den Selbstschutz in Oberschlesien*, Dülmen 1981.
- Kruszewski S., *Jedwabna robota przed wojną*, [w:] *Polscy spadochroniarze. Pamiętniki żołnierzy*, Newton 1949.

- Lanza C.H., *Napoleon and modern war; his military maxims*, Harrisburg 1949.
- Łeksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979.
- Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.
- Misiuk A., *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.
- Pepłoński A., *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996.
- Piskunowicz H., *Pierwsze próby prowadzenia walk nieregularnych przez oddziały polskie na terytorium RP*, [w:] *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej*, [Piotrków Trybunalski 9–10 IX 1999], Piotrków Trybunalski 2000.
- Ryżewski W., *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*, Warszawa 1977.
- Skibiński F., *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1972.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, wyd. 2, Warszawa 2002.
- Starczewski M., *Działania specjalne w okresie międzywojennym na kierunku wschodnim*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2, red. T. Dubicki, Łomianki 2012.
- Starczewski M., *Plany dywersji pozafrontowej Sztabu Głównego Wojska Polskiego i ich realizacja w wojnie 1939 r.*, [w:] *Działania nieregularne w Polsce i Europie*, red. S. Jaczyński, H. Królikowski, W. Włodarkiewicz, Warszawa 2007.
- Starczewski M., *Udział powstańców śląskich w dywersji pozafrontowej w latach 1921–1939*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zstania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993.
- Wrzosek M., *Powstańcze działania zbrojne w 1921 r. w opolskiej części Górnego Śląska*, Opole 1981.
- Wyszczelski L., *Dywersja i sabotaż. Polskie działania specjalne 1918–1939*, Warszawa 2016.
- Wyszczelski L., *Militarne aspekty wojny polsko-rosyjskiej 1919–1929 r.*, [w:] *Działania nieregularne w Polsce i Europie*, red. S. Jaczyński, H. Królikowski, W. Włodarkiewicz, Warszawa 2007.
- Zarzycka Z., *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921*, Warszawa 1989.
- Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. 2: *styczeń – grudzień 1920*, red. K. Popiołek, oprac. T. Jędruszczak, Z. Kolankowski, Wrocław 1970.
- Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. 3, cz. 1: *styczeń – maj 1921*, oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński, Wrocław – Warszawa – Kraków 1974.

Artykuły

- Baczyński S., *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921 na tle sytuacji ogólnej*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1968, t. 13.

- Kołakowski P., *Sprawozdanie kpt. Wojciecha Lipińskiego z działalności Oddziałów Bojowych na Śląsku Zaolziańskim od 21 do 29 września z 4 października 1938 roku*, „Studia Historyczne” 2007, z. 1.
- Kupliński J., *Polskie działania dywersyjne na Ukrainie Zakarpackiej w 1938 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 4.
- Malinowski W., *O organizacji oddziałów spadochronowych w Wojsku Polskim przed 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr 2.
- Starzewski M., *Dywersonja pozafrontowa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1992, t. 90.
- Stolarczyk J., *Oddziały bojowe „Rozłucz” w akcji dywersyjnej „Łom” na Rusi Zakarpackiej*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1996, t. 11.
- Stolarczyk J., *Zarys polskiej akcji dywersyjnej „Łom” na Rusi Zakarpackiej w 1938 r.*, „Rocznik Przemyski” 1997, t. 33, z. 3.
- Zarzycka Z., *Akcja „Mosty” w III powstaniu śląskim*, „Poglądy” 1976, nr 10.

Źródła internetowe

- Starzewski Mieczysław, *Plk dypl. Tadeusz Puszczyński współtwórca działań specjalnych (dywersji pozafrontowej) w Polsce w okresie międzywojennym*, dlibra.bg.ajd.czyst.pl. [dostęp: 2.10.2018].

Special operations on the security policy of the Second Polish Republic

Summary

The article presents the impact of special operations on the security policy of the Second Polish Republic. Particular attention has been given to events related to special activities during the Polish-Bolshevik war of 1919–1920, three Silesian uprisings, as well as special activities conducted by Poland in 1922–1939. This particular type of combat operations was an effective and sometimes also a basic form of combat, such as during the third Silesian uprising, or served as a support during the war with Soviet Russia. The activities described in this article constitute only a small part of the rich history of Polish special forces, whose greatest development should be associated primarily with the period of World War II.

Keywords: Second Polish Republic, special actions, Polish-Bolshevik war, Silesian uprisings, Polish special operations in 1922–1939.

Mateusz WALENTEK

Skutki polityczne udziału Polski w misji stabilizacyjnej w Iraku 2003–2008

Streszczenie

W artykule omówiono szereg skutków politycznych, jakie dotknęły Polskę na skutek zaangażowania militarnego w Iraku w latach 2003–2008, a także omówiono kilka istotnych dla tematu zagadnień. Przedstawiono teorię *bandwagoningu* z punktu widzenia interesów Polski, tło polityczne konfliktu i związane z nim kontrowersje. Zaprezentowano ówczesną sytuację na arenie międzynarodowej: zmianę nastawienia poszczególnych państw w kwestii relacji z USA, a także wzrost prestiżu Polski. Poruszono także temat wpływu operacji w Iraku na status ONZ jako globalnej instytucji bezpieczeństwa.

Słowa kluczowe: druga wojna w Zatoce Perskiej, Wojsko Polskie, wojna z terroryzmem, skutki polityczne.

Irak w ostatnim półwieczu przechodził różnorodne zmiany – dynamicznie zmieniała się m.in. jego pozycja i wizerunek na arenie międzynarodowej. Jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku kraj ten, już wtedy pozostający pod władzą Saddama Husajna, był uznawany przez państwa Zachodu za „przyjazny reżim”, co wiązało się także z jego dość szeroką współpracą, choćby handlową, z innymi państwami. Jednym z tych państw była także Polska Rzeczpospolita Ludowa. To właśnie Irak stanowił największą barierę i przeciwwagę dla uznanego za zagrożenie sąsiedniego Iranu, w którym trwała rewolucja islamska. Jedynym wynikiem zakończonego na zasadzie *status quo ante bellum* konfliktu iracko-irańskiego było obopólne wyniszczenie stron. W obliczu upadającej gospodarki i zniszczonej infrastruktury naftowej Husajn postanowił zaatakować znacznie mniejszy, lecz bogaty Kuwejt. W wyniku tej agresji dotychczas „dobry” reżim został uznany za zbrodniczy, a wojska irackie rozbite przez siły koalicji międzynarodowej. Na pokonany Irak nałożono dotkliwe sankcje, w wyniku których nigdy nie wrócił on do stanu świetności. Wraz z nadejściem nowego milenium i rozpoczęciem „wojny z terroryzmem” USA ponownie skierowały

swój wzrok na Bliski Wschód, poszukując winnych ataków z 11 września 2001 roku. Jednym z dwóch głównych celów – obok Afganistanu – stał się Irak. Również w ostatnich latach z tym państwem związana była bardzo istotna dla światowego bezpieczeństwa kwestia, mianowicie utworzenia w 2014 roku samozwańczego Państwa Islamskiego, które swym panowaniem objęło północną część Republiki Iraku.

Dla Polski operacja w Iraku, przeprowadzona pod kryptonimem „Iraqi Freedom”, i późniejsza misja stabilizacyjna, były bardzo istotne ze względu na ich wagę dla całokształtu rozwoju Sił Zbrojnych RP, a także ich wpływ na politykę zagraniczną czy pozycję Polski w świecie. Działalność w ramach Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe to druga co do rozmiarów operacja wojskowa w historii III RP, dodatkowo poprzedzająca najliczniejsze zmiany w PKW Afganistan – a bez doświadczeń wyniesionych z Iraku byłoby znacznie utrudnione sprawne realizowanie zadań w Afganistanie. Konflikt w Iraku, w którym Polska brała udział, jest jednym z najważniejszych w ostatnich latach – choć z powodu licznych kontrowersji nie jest to tak „pozytywny” aspekt naszej polityki zagranicznej, jak chociażby wspomniana już misja w Afganistanie. Temat wojny w Iraku, choć od wycofania polskich wojsk (z wyłączeniem osobnej misji NATO) minęła w tym roku dekada, wciąż jest warty uwagi ze względu na skomplikowanie i niejednoznaczność w wielu aspektach, a jego ocena różni się w zależności od przyjętych kryteriów. Obserwując obecną sytuację na arenie międzynarodowej i możliwość dalszych konfliktów na Bliskim Wschodzie i w Afryce, możliwość powstania kolejnych pseudo-państwowych organizacji terrorystycznych, konieczność dalszego udziału w strukturach międzynarodowych oraz szczególną wartość współpracy polsko-amerykańskiej, doświadczenia z Iraku mogą być kluczowe nie tylko dla właściwego prowadzenia działań zbrojnych, ale przede wszystkim będą sprzyjać zrozumieniu sytuacji międzynarodowej i wszelkich konsekwencji podjętych przez stronę polską kroków.

Niewątpliwie najbardziej kontrowersyjnym spośród aspektów drugiej wojny w Zatoce Perskiej jest tło polityczne konfliktu. Motywy Stanów Zjednoczonych i sposób, w jaki doprowadzono do inwazji na suwerenne państwo irackie znacząco odbiegały od kreowanego w świecie wizerunku USA jako szeryfa świata, a na pierwszy plan przebijały się chciwość i arogancja największego z supermocarstw. Jest to bardzo istotne z punktu widzenia Polski, która ochoczo i w bardzo znaczący sposób (proporcjonalnie do swoich możliwości i skali wcześniej prowadzonych misji) wzięła udział w obaleniu Saddama Husajna.

Istotnym z punktu widzenia poruszanego tematu jest termin *bandwagoning*, oznaczający postawę państw słabszych, charakteryzującą się popieraniem polityki państw silniejszych celem uzyskania pewnych profitów czy choćby zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Podobnie należy mówić o stosunku Polski do Stanów Zjednoczonych w kontekście wojny w Iraku, która *de facto* nie miała żadnego bezpośredniego związku z bezpieczeństwem czy interesami Rzeczypospo-

litej. Polska, upatrując w USA strategicznego partnera, a także gwaranta niepodległości, postanowiła wesprzeć bezprawne dążenia prezydenta Busha do wywołania wojny z Husajnem, w celu ugruntowania swojej pozycji jako godnego zaufania sojusznika¹. Oczywiście można uznać, że Polska nie wiedziała o fakcie podawania wątpliwej jakości informacji uzasadniających rozpoczęcie wojny i obarczyć całą winą Stany Zjednoczone, które świadomie kłamały, mówiąc o posiadaniu przez Irak broni masowego rażenia, czy współdziałaniu z Al-Kaidą². Nie oznacza to jednak, że rząd Rzeczypospolitej powinien bezkrytycznie podchodzić do niepopartych wystarczającymi dowodami zarzutów wobec Bagdadu – szczególnie w momencie, gdy nawet tak kluczowe państwa NATO, jak Francja czy Niemcy krytykowały politykę Białego Domu. Mimo tych wyraźnych sygnałów Polska uznała, że krok w stronę USA będzie bardziej opłacalny niż poparcie Berlina i Paryża. Jak to określił ówczesny prezydent Republiki Francuskiej Jacques Chirac, mając na myśli m.in. Polskę: „Zmarnowali oni okazję, żeby siedzieć cicho”³. Należy nadmienić, iż był to przełom lat 2002/2003, a więc okres przygotowań do wejścia w struktury UE, stąd owe dość bezpośrednie wystąpienie przeciwko kluczowym państwom europejskim może budzić kontrowersje, tym bardziej, że Francja dość wyraźnie groziła możliwością opóźnienia procesu ratyfikacji traktatu akcesyjnego⁴.

Pomijając kwestię zasadności samej inwazji i późniejszej misji stabilizacyjnej, należy zastanowić się, jakie interesy miała Polska w tym konflikcie. Bezpośrednio, Warszawie nie było na rękę jakiegokolwiek działania zbrojne na terenie Iraku – polityka zagraniczna koncentrowała się raczej na bliższym otoczeniu (wyjątkiem były oczywiście stosunki ze Stanami Zjednoczonymi). Nie istniało także realne zagrożenie ze strony Bagdadu, nawet gdyby potwierdziły się amerykańskie oskarżenia o współpracy z terrorystami, czy próby rozwoju programu atomowego. Także gospodarczo nie istniały szczególne więzi z obłożonym ciężkimi sankcjami państwem Husajna. Jednym z kluczowych aspektów ekonomicznych była możliwość otwarcia współpracy w dziedzinie wydobycia ropy

¹ R. Kuźniar, *Polityka Zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 313.

² Zgodnie z rezolucją ONZ nr 1441, Bagdad zgodził się na bezwarunkowe i nieograniczone przeprowadzenie kontroli przez organizacje UNMOVIC (United Nations Monitoring, Verification and Inspection Commission) i IAEA (International Atomic Energy Agency). W wyniku dwumiesięcznych szczegółowych kontroli stwierdzono, iż Irak nie posiadał, nie produkował ani nie prowadził badań nad BMR, a także nie utrudniał w żaden sposób prac inspektorom. Rzekome dowody, przedstawiane przez USA i Wielką Brytanię, nie zostały zaakceptowane przez społeczność międzynarodową i miały charakter jednostronnych, nie popartych twardymi dowodami doniesień podległych służb czy instytutów. K. Czornik, *Irak w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym*, Katowice 2011, s. 232–235.

³ Słowa te odnoszą się do państw ubiegających się o wejście do UE, a które poparły amerykańskie dążenia do wojny z Irakiem.

⁴ *Chirac ostro krytykuje Polskę*, <https://wiadomosci.wp.pl/chirac-ostro-krytykuje-polske-6037029079897217a> [dostęp: 15.05.2018].

naftowej, jednak perspektywa konkurowania z USA czy innymi wielkimi potencjatami nie była zbyt rzeczywista, co faktycznie się potwierdziło w powojennym braku wpływu na rynek irackiej ropy. Jedyną wspólną kwestią realnie łączącą Polskę z Irakiem objawiała się w interesach Białego Domu, a których poparcie przez Warszawę miało odnieść różnorakie, zgodne z teorią *bandwagoningu*, skutki, takie jak: podniesienie prestiżu Polski na arenie międzynarodowej, zademonstrowanie lojalności względem USA i doprowadzenie do szerszej współpracy gospodarczej i militarnej. Co ciekawe, choć inwazja na Irak była bezprawna z punktu widzenia prawa międzynarodowego i polskiego, argumenty o konieczności dołączenia do amerykańsko-irackiej wojny przeważyły i decyzja o wejściu do antyirackiej koalicji została podjęta w sytuacji politycznego konsensusu⁵.

Za pozytywny skutek polityczny polskiego zaangażowania w działania koalicji antyterrorystycznej w Iraku można uznać podniesienie statusu Polski na arenie międzynarodowej. Przyznanie Polsce strefy odpowiedzialności było wyrazem docenienia postawy Warszawy. Przede wszystkim należy wskazać na fakt, że poza Amerykanami tylko Brytyjczycy sprawowali pieczę nad własną strefą. Powody jej przyznania były bardziej polityczne niż wojskowe; Wielonarodowa Dywizja Centrum-Południe, nawet u szczytu swej liczebności (ok. 9 tys. żołnierzy) była bardzo niewielka w stosunku do sił armii amerykańskiej (ok. 150 tys.) czy kontyngentu brytyjskiego (ok. 20 tys.). Prawdziwym celem tego posunięcia było ukazanie międzynarodowego poparcia dla konfliktu, który od początku miał liczne problemy ze zdobyciem legitymizacji⁶. Do pewnego stopnia można uznać, że polityczną korzyść odniosły zarówno Polska, jak i Stany Zjednoczone. Wskazywał na to w swoim *exposé* z 21 stycznia 2005 roku były minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld. Wskazał on na niezwykłą wartość przyjaźni z USA i pozycję swego kraju jako gwaranta bezpieczeństwa, a także m.in. możliwość zniesienia wiz⁷. Po 14 latach od tego *exposé* można jedynie powiedzieć, że oczekiwania te nie zostały spełnione i udział w wojnie w Iraku nie przybliżył nas do rozwiązania tej kwestii – która we wrześniu 2018 roku ponownie została podniesiona.

Popularne w mediach i wśród proeuropejskich ekspertów było pojęcie „konia trojańskiego USA w Europie”, jak określono swego czasu Rzeczpospolitą. Należy jednak wspomnieć, że nie tylko Warszawa podjęła decyzję o wsparciu Waszyngtonu; uczyniły to także Madryt czy Londyn, w porównaniu do których Polska jest krajem mniej znaczącym gospodarczo i politycznie, a które w 2003

⁵ R. Kuźniar, *Polityka...*, s. 309.

⁶ *Ibidem*, s. 312.

⁷ *Exposé ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda z dnia 21 stycznia 2005 roku*, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1128-expos-ministra-spraw-zagranicznych-adama-daniela-rotfelda-w-sejmie-21-stycznia-2005-r?start=1> [dostęp: 15.05.2018].

roku nie tyle kandydowały, co były pełnoprawnymi członkami europejskiej wspólnoty. Należy więc uznać, że stwierdzenie, jakoby to właśnie Polacy najmocniej w UE działali na rzecz USA jest krzywdzące i nieprawdziwe, ponieważ zarówno sam udział militarny w Iraku, jak i polityczne wsparcie przed inwazją nie jest nawet bliskie temu, co dla Waszyngtonu zrobił Londyn, który wystawił 9-krotnie większy kontyngent, a także pomagał w procesie wstępnej legitymizacji planowanego ataku, współpracując wywiadowczo i akceptując ofensywną retorykę Amerykanów. Oczywiście, z punktu widzenia Unii Europejskiej, bezkrytyczne poparcie działań Stanów Zjednoczonych przez Polskę stanowiło problem i doprowadziło do krótkotrwałego pogorszenia relacji z Niemcami i Francją, jednak nie należy tego postrzegać jako wyjątkowo istotnego aspektu konfliktu. Można powiedzieć, że wystąpiło tutaj naturalne tarcie w zakresie celów politycznych tych państw – podczas gdy Berlin i Paryż dążyły do ograniczenia wpływów amerykańskich w Europie, Warszawa próbowała „wciągnąć” Waszyngton, by zagwarantować sobie możliwość wsparcia ze strony hegemonu w kontaktach z UE i polepszyć bezpieczeństwo jako państwa flanki⁸. Taka rozbieżność w polityce zagranicznej działa oczywiście na niekorzyść organizacji, jednak należy wspomnieć, że do tej pory Polska jest zwolennikiem „czerpania korzyści z obu sojuszy”, zarówno z UE, jak i z NATO. Tak więc udzielenie wsparcia Amerykanom wcale nie wykluczało dalszej współpracy polityczno-militarnej z Europą.

Jednym z powodów uczestnictwa w misji w Iraku było traktowanie terroryzmu jako problemu globalnego, który należy aktywnie zwalczać, i który stanowi zagrożenie także dla Polski. Jest to kwestia na tyle kontrowersyjna, że trudno wykazać, w jakim stopniu Polska była zagrożona atakami terrorystycznymi w 2003 roku oraz jak zmieniło się to prawdopodobieństwo po zaangażowaniu w Iraku – a także, jak wyglądałoby, gdyby Polska nie dołączyła do amerykańskiej wojny z Husajnem. Niewątpliwie włączenie się do konfliktu zwiększyło zainteresowanie Polską wśród organizacji terrorystycznych, a więc można przyjąć, że w pewien sposób naraziło Polaków na ataki terrorystyczne. Ponieważ celem zamachów może być wpłynięcie na politykę danego państwa – jak to miało miejsce w przypadku Madrytu 11 marca 2004 r., kiedy to po serii ataków bombowych zginęło 191 osób, co stało się jednym z powodów wycofania hiszpańskiego kontyngentu z Iraku – analogiczna sytuacja mogłaby mieć miejsce w Polsce i nie można wykluczyć jej wystąpienia w przyszłości, tym bardziej, że kolejnym celem terrorystów stała się Wielka Brytania, największy sojusznik USA w Iraku. Polska zdawała się być następna, tym bardziej, że w opublikowanym w Internecie „Raporcie Al-Kaidy” spory rozdział został jej poświęcony⁹.

⁸ M. Lasoń, *Polska misja w Iraku: użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003–2008*, Kraków 2010, s. 251.

⁹ Należy wskazać, że w związku z licznymi mniejszościami narodowymi z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej oraz mniejszością islamską, prawdopodobieństwo wystąpienia

Osobną kwestią zaangażowania w koalicję antyterrorystyczną w Iraku jest fakt, że nie miała ona faktycznego uzasadnienia – wbrew informacjom, jakie przekazywały USA i Wielka Brytania Saddam Husajn nie wspierał Al-Kaidy ani innych podobnych organizacji terrorystycznych, a Irak nie rozwijał broni masowego rażenia¹⁰. W związku z brakiem dowodów na prawdziwość tych zarzutów, powoływanie się na nie uderzyło w wiarygodność Polski jako państwa prawa. Jak już wspomniano, inwazja na Irak była sprzeczna z prawem międzynarodowym, a udział polskich komandosów można nawet uznać za pewien „bandytyzm polityczny” – jako wysłanie jednostek wojskowych z zamiarem działania na szkodę państwa, któremu nie wypowiedzi się formalnie wojny. Z jednej strony USA i Wielka Brytania otwarcie mówiły o „wojnie z Irakiem” – choć prezydent RP Aleksander Kwaśniewski długo unikał tego wyrażenia¹¹ – z drugiej, polscy komandosi przeprowadzali działania na podstawie *Ustawy z 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa*, a nie artykułu 116 Konstytucji RP, który sugerowałby faktyczny stan wojny. Oczywiście, o użyciu wspomnianego artykułu konstytucji nie może być mowy, ponieważ ani Polska, ani żaden z sojuszników nie padł ofiarą agresji ze strony Iraku. Prezydent podawał także nieprawdziwe informacje, wedle których polskie wojska miałyby wejść w skład koalicji prowadzącej operację rozbrojeniową, zgodną z Rezolucją ONZ nr 1441¹². Z treści tej rezolucji nie wynika, że nawet w wyniku jej niedotrzymania przez Husajna można by przeprowadzić taką operację – mowa jedynie o „poważnych konsekwencjach”¹³. Gdyby faktycznie

takiego zagrożenia jest znacznie niższe niż w Hiszpanii, w której istnieje bardzo duży odsetek wyżej wymienionych grup społecznych. Ł. Jureńczyk, *Polska misja w Iraku. Implikacje dla Iraku i Polski*, Bydgoszcz 2010, s. 171–172.

¹⁰ Jak donosi „The Washington Post”, broń masowego rażenia istniała w Iraku – choć znajdowała się poza użytkiem, w formie starych pocisków, które stanowiły pozostałość po wojnie irako-irańskiej z lat 80. XX wieku. Należy podkreślić, że środki te Husajn pozyskał od państw Zachodu – w tym USA – a na ich użycie w czasie tego konfliktu wyraził zgodę prezydent USA Ronald Reagan. Lamothe D., *The real question about chemical weapons in Iraq: Did the U.S. take care of its troops who were exposed?*, https://www.washingtonpost.com/news/checkpoint/wp/2014/10/15/the-real-question-about-chemical-weapons-in-iraq-did-the-u-s-take-care-of-its-troops-exposed-to-them/?noredirect=on&utm_term=.b858fb481435 [dostęp: 15.12.2018].

¹¹ Użył go jednak w 2006 roku, jednocześnie wskazując, że odpowiedzialność za udział Polski w wojnie w Iraku nie ponosi rząd RP, lecz Stanów Zjednoczonych, ponieważ Colin Powell, ówczesny szef dyplomacji Georga W. Busha, przekazał błędne informacje o rzekomej irackiej broni masowego rażenia. *Powell oszukał ws. Iraku*, <https://www.wprost.pl/swiat/96730/powell-oszukał-ws-iraku.html> [dostęp: 15.12.2018].

¹² *PSL: wojska w Iraku niezgodnie z konstytucją?* <https://wiadomosci.wp.pl/psl-wojska-w-iraku-niezgodnie-z-konstytucja-6037618596091009a> [dostęp: 15.12.2018].

¹³ Punkt 13 rezolucji podaje, że Rada Bezpieczeństwa wielokrotnie ostrzegала Irak, że w razie niewypełnienia postanowień rezolucji spotka się z poważnymi konsekwencjami, *Rezolucja ONZ nr 1441*, <http://www.un.org/Depts/unmovic/documents/1441.pdf> [dostęp: 15.12.2018].

wykazano bezpośredni związek między zamachami z 11 września 2001 roku a dyktaturą Husajna, można by uznać II wojnę w Zatoce Perskiej za wojnę obronną, a polski udział – za realizację postanowień sojuszniczych (co podawano za jeden z powodów dołączenia do konfliktu), podobnie jak to miało miejsce w przypadku konfliktu w Afganistanie. Jednak w rzeczywistości doszło do poważnego naruszenia zasad ONZ, co jest o tyle poważne, że jest to jedyna obecnie organizacja międzynarodowa o globalnym zasięgu, mogąca wywierać nacisk w sytuacji łamania ogólnie przyjętych zasad prawa. Udział Polski w tym procederze postawił ją w niekorzystnym świetle, jako podmiotu nie szanującego suwerenności innego państwa.

Jako wyraz uznania można uznać zaproszenie Polski do udziału w konferencji w Nasirii, na której poza USA pojawili się przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Australii. Niewątpliwie było to swoiste wyróżnienie i wyniesienie do grona kluczowych sojuszników Stanów Zjednoczonych i państw mających realny wpływ na losy Iraku. Celem spotkania było omówienie problematyki odbudowy i wsparcia dla państwa irackiego we wszystkich wymiarach – humanitarnym, gospodarczym, społecznym i politycznym. Wejście do grona państw mogących oddziaływać na tak oddalone podmioty, jak i na ogólną sytuację polityczną świata nie przyniosło może bezpośrednich korzyści, jednak w pewnym sensie doprowadziło do podniesienia statusu Polski na arenie międzynarodowej¹⁴.

Angażując się w misję w Iraku, Polska wykazała gotowość do działania, a także umiejętność włączenia się w inicjatywę na rzecz globalnego bezpieczeństwa. Choć podstawą konfliktu nie było – wbrew retoryce amerykańsko-brytyjskiej – zagrożenie dla świata ze strony zbrodniczej dyktatury, można by uznać zaistniałą sytuację za jej dość wierny odpowiednik. Polaków charakteryzowała rzetelność i sumienność oraz zdolność współdziałania w warunkach wielonarodowych, zarówno z państwami NATO, jak i spoza układu. Dodatkowo, mimo wielu niesprzyjających czynników, nie porzucono odpowiedzialności w sposób, jaki czyniły to inne państwa Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe, które dość szybko wycofywały lub ograniczały swoje kontyngenty¹⁵. Korzyści polityczne wojny w Iraku uzależnione były od jej wyników; w sytuacji, gdyby faktycznie udało się ustabilizować sytuację w kraju, wprowadzić i utrzymać demokrację oraz poprawić warunki życia Irakijczyków można by przyjąć, że cele tego konfliktu i późniejszej misji stabilizacyjnej zostały spełnione. Wiązało by się to ze wzrostem znaczenia Polski na arenie międzynarodowej, jako kraju, który wraz ze swymi sojusznikami odnosi sukcesy w świecie, zwalczając terroryzm i obalając dyktatury. Niestety pięcioletnia obecność

¹⁴ *Konferencja w Nasirii – Ryszard Krystosik przedstawicielem Polski*, <https://wiadomosci.wp.pl/konferencja-w-nasirii-ryszard-krystosik-przedstawicielem-polski-6031187748762753a> [dostęp: 15.05.2018].

¹⁵ K. Hołdak, A. Konarzewska, *RAPORT: Afganistan, Irak, Czad – co mamy z misji? Bilans zysków i strat. Perspektywy*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2008, nr 7–8, s. 106–107.

w Iraku nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, a sytuacja w strefie odpowiedzialności w momencie wyjścia była określana jako gorsza, niż zastana w 2003 roku. Republika Iraku znajduje się obecnie w czołówce rankingu państw upadających¹⁶ – siły rządowe nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa swoim obywatelom, nie odbudowano w pełni infrastruktury krytycznej (wodociągów, sieci elektrycznych), w związku z czym powszechnie jest bezprawie oraz niedobory wody i pożywienia. Dodatkowo pokłosiem rozmontowania dyktatury Husajna było pojawienie się samozwańczego Państwa Islamskiego, którego strefa wpływów objęła północną część kraju. Niejednoznaczny jest także status Polski w oczach Stanów Zjednoczonych: z jednej strony udzielenie wsparcia Amerykanom było wyrazem solidarności i gotowości do przyszłych, wspólnych działań, z drugiej – brak sprecyzowanych, wstępnych warunków uczestnictwa w konflikcie sprawiło, że Warszawa, zdaniem Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa, jest traktowana jako „tani sojusznik”, który nie stawia żądań i chętnie wspomocze Amerykę za symboliczne gesty czy puste obietnice¹⁷. Dobrze ukazane zostało to w trakcie ostatniej podróży George’a W. Busha jako prezydenta do Europy, który pominął wśród odwiedzanych krajów Polskę. Była to odpowiedź na wcześniejszą decyzję rządu RP o wycofaniu wojsk z Iraku. Obrazuje to faktyczne podejście do kwestii uczestnictwa Polaków w misji – dopóki realizowano założenia amerykańskiej polityki zagranicznej można było liczyć na ciepłe słowa o przyszłej współpracy, jednak gdy Polska spełniła swoje główne zadania jako aprobującego działania koalicji i aktywnego uczestnika operacji, Waszyngton jasno pokazał Warszawie miejsce w szeregu¹⁸.

Negatywnym skutkiem politycznym konfliktu było zmniejszenie znaczenia ONZ na świecie i ukazanie jego braku wpływu na politykę wielkich mocarstw, a co za tym idzie – zmniejszenie poziomu globalnego bezpieczeństwa. Udział Polski w tym procederze jest swoistym paradoksem, ponieważ w Strategiach Bezpieczeństwa Narodowego RP, w tym obecnie aktualnej z 2014 roku, kilkakrotnie pojawiają się zapisy o konieczności działań za pośrednictwem i w zgodzie z Organizacją Narodów Zjednoczonych jako gwarantem globalnego bezpieczeństwa, czy nawet zapisy o Rzeczypospolitej jako „wiarygodnym członku”, który stawia sobie za zadanie umocnienie pozycji ONZ na świecie i podejmowanie działań po ich uprzedniej legitymizacji przez ową organizację¹⁹. W strategii z 2003 roku podobne zapisy kierowano w stosunku do NATO, nie-

¹⁶ Irak jest obecnie na 11 pozycji wedle rankingu Fragile State Index, <http://fundforpeace.org/fsi/> [dostęp: 3.12.2018].

¹⁷ R. Lewandowski, W. Lewandowski, *Konsekwencje zaangażowania Polski w Iraku*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2009, nr 9–10, s. 26.

¹⁸ M. Werner, *Ostatnia podróż Busha*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/76828,ostatnia-podroz-busha.html> [dostęp: 15.05.2018].

¹⁹ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 10, 17, 18, 29, 32.

jako kształtując Pakt Północnoatlantycki na główną płaszczyznę współpracy międzynarodowej²⁰. Skoro w 2003 roku Warszawa nie dostrzegła osłabienia pozycji ONZ na świecie, ale zrobiła to w 2014 roku – można uznać, że w rozumieniu twórców strategii taki problem wówczas nie istniał bądź dopiero powstawał. Niewątpliwie poprzez uczestnictwo w bezprawnej inwazji na Irak Polska wzięła czynny udział w jego wykreowaniu, co obecnie – w erze coraz częstszych konfliktów lokalnych – może stanowić realne zagrożenie dla światowego ładu i bezpieczeństwa.

Wojna w Iraku i jej konsekwencje są uważane przez wielu ekspertów za polityczny remis; z jednej strony pogorszenie kontaktów z Francją i Niemcami było chwilowe, z drugiej – polepszenie relacji z USA nie przyniosło wymiernych korzyści. Temat prestiżu Polski na arenie międzynarodowej także jest niejasny, ponieważ mimo niewątpliwego jego podniesienia jest to cecha na tyle iluzoryczna, że ciężko określić faktyczny jej wpływ na postrzeganie Rzeczypospolitej w świecie. Trudno także o ocenę słuszności „wojny z terroryzmem”, ponieważ nie wpłynęła ona na ilość czy charakter incydentów terrorystycznych w Polsce, których na szczęście nie było ani przed, ani po II wojnie w Zatoce Perskiej.

Bibliografia

Dokumenty

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku.

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, Dz.U. 1998, nr 162, poz. 1117.

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2014.

Rezolucja ONZ nr 1441 z dnia 8 listopada 2002 roku.

Opracowania

Czornik K., *Irak w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym*, Katowice 2011.

Jureńczyk Ł., *Polska misja w Iraku. Implikacje dla Iraku i Polski*, Bydgoszcz 2010.

Kuźniar R., *Polityka Zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.

²⁰ A. Podolski, *Polska Strategia Bezpieczeństwa Narodowego jako praktyczna implementacja Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa – między teorią a praktyką*, „Raporty i Analizy” Centrum Stosunków Międzynarodowych 2005, nr 1, s. 7.

Lasoń M., *Polska misja w Iraku: użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003–2008*, Kraków 2010.

Czasopisma

Hołdak K., Konarzewska A., *RAPORT: Afganistan, Irak, Czad – co mamy z misji? Bilans zysków i strat. Perspektywy*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2008, nr 7–8.

Lewandowski R., Lewandowski W., *Konsekwencje zaangażowania Polski w Iraku*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2009, nr 9–10.

Podolski A., *Polska Strategia Bezpieczeństwa Narodowego jako praktyczna implementacja Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa – między teorią a praktyką*, „Raporty i Analizy Centrum Stosunków Międzynarodowych” 2005, nr 1.

Źródła internetowe

Chirac ostro krytykuje Polskę, <https://wiadomosci.wp.pl/chirac-ostro-krytykuje-polske-6037029079897217a>

Exposé ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda z dnia 21 stycznia 2005 roku, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1128-expos-ministra-spraw-zagranicznych-adama-daniela-rotfelda-w-sejmie-21-stycznia-2005-r?start=1>

Fragile State Index, <http://fundforpeace.org/fsi/>

Konferencja w Nasirii – Ryszard Krystosik przedstawicielem Polski, <https://wiadomosci.wp.pl/konferencja-w-nasirii-ryszard-krystosik-przedstawicielem-polski-6031187748762753a>

Lamothe D., *The real question about chemical weapons in Iraq: Did the U.S. take care of its troops who were exposed?* https://www.washingtonpost.com/news/checkpoint/wp/2014/10/15/the-real-question-about-chemical-weapons-in-iraq-did-the-u-s-take-care-of-its-troops-exposed-to-them/?noredirect=on&utm_term=.b858fb481435

Powell oszukał ws. Iraku, <https://www.wprost.pl/swiat/96730/powell-oszukał-ws-iraku.html>

PSL: wojska w Iraku niezgodnie z konstytucją? <https://wiadomosci.wp.pl/psl-wojska-w-iraku-niezgodnie-z-konstytucja-6037618596091009a>

Werner M., *Ostatnia podróż Busha*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/76828,ostatnia-podroz-busha.html>

Political effects of military involvement of Poland in Iraq in years 2003–2008

Summary

The article discusses a number of political effects that Poland has suffered as a result of military involvement in Iraq in years 2003–2008 and several issues crucial to the presented topic. The theory of bandwagoning from the point of view of Poland's interests, the political background of the conflict and the controversies involved with it have been presented. The article showed situation on the international arena of the time – a change in the attitude of individual states toward Poland, in particular relations with USA, as well as an overall increase in the prestige. The topic of the impact of operations in Iraq on the status of the UN as a global security institution was also discussed.

Keywords: Second Gulf War, Polish Army, war on terror, political effects.

Aleksander CZICHOS

Gryzonia – „mała Szwajcaria”. Polityczna, etniczna i kulturowa charakterystyka kantonu

Streszczenie

Złożona z 26 kantonów i półkantonów Szwajcaria jest państwem, w którym współistnieją bardzo zróżnicowane językowo jednostki administracyjne. Stopniowe rozszerzanie kompetencji szczebla centralnego dokonywało się z zachowaniem autonomii kantonów i gmin, co gwarantuje Konstytucja Konfederacji Szwajcarskiej. Kantony, mając własne konstytucje oraz jednoizbowe parlamenty, rządy i sądownictwo, współpracują ze szczeblem centralnym, gdzie funkcjonuje dwuizbowe Zgromadzenie Federalne, rząd oraz sądy wyższych instancji. O wyjątkowości Konfederacji stanowi – sięgające czasów wolnych gmin i kantonów – poczucie świadomości politycznej obywateli, ujawniające się aktywnym udziałem w federalnych i regionalnych instrumentach demokracji bezpośredniej, czyli w głosowaniach w wyborach oraz w referendach fakultatywnych i obligatoryjnych oraz w inicjatywach ludowych, gdzie głos suwerena był i jest decydujący dla procesów legislacyjnych, także w kwestiach kontrowersyjnych. Gryzonia jest najbardziej zróżnicowanym pod względem etnicznym, kulturowym i językowym kantonem, na co wpływ miała jej burzliwa historia. Z rozrzuconych w alpejskich dolinach gmin, zamieszkałych przez rdzenne plemiona, a następnie przez napływających osadników reprezentujących różne kultury europejskie, powstał prężny kanton, w którym funkcjonują trzy języki urzędowe – niemiecki, włoski i retoromański, który został uznany za urzędowy także na szczeblu federalnym. Urzędy i organizacje pozarządowe oraz liczne stowarzyszenia regionalne Gryzonii dbają o zachowanie spuścizny kulturowej, etnicznej i językowej, także innych społeczności zamieszkujących kanton (Walserów, Jeni-szy). Ze względu na tę różnorodność, Gryzonia, nie bez racji, nazywana jest „małą Szwajcarią”.

Słowa kluczowe: Szwajcaria, kanton, Gryzonia – „mała Szwajcaria”, charakterystyka polityczna, etniczna i kulturowa.

Współczesną Szwajcarię tworzy 26 autonomicznych kantonów i półkantonów posiadających własne konstytucje, parlamenty, rządy i sądownictwo. W ramach kantonów funkcjonuje 3000 gmin wiejskich i miejskich starających się zachować swoje historyczne korzenie. System polityczny tego państwa jest przykładem modelu demokracji konsensualnej, charakteryzującej się współdziałaniem, a nie konkurowaniem partii politycznych i ugrupowań w systemie wie-

lopartyjnym. Szwajcaria nie jest jednolitym państwem narodowym, nie jest jednak tak głęboko podzielona, jak to miało miejsce w jej historii. Współdziałanie wszystkich jednostek administracyjnych reguluje Konstytucja Konfederacji Szwajcarskiej oraz konstytucje kantonów. Kantony i gminy zróżnicowane są pod względem socjoekonomicznym, religijnym, kulturowym i językowym. Mimo tych różnic jest wyjątkową federacją, rządzącą się instrumentami demokracji bezpośredniej, szeroko stosowanymi na wszystkich trzech szczeblach władzy – federacji, kantonów i gmin. Konstytucja Federalna gwarantuje „wspieranie wewnętrznej spójności oraz kulturowej różnorodności kraju” (art. 2), a także suwerenności jego jednostek, poza konstytucyjnymi ograniczeniami dotyczącymi praw delegowanych przez kantony szczeblowi federalnemu (art. 3), przyznaje także czterem językom urzędowym – niemieckiemu, francuskiemu, włoskiemu i retoromańskiemu równy status na obszarze całego kraju (art. 4). Zapewnia też wolność języka (art. 18), pozostawiając kantonom prawo do określenia własnych języków urzędowych, z uwzględnieniem struktury językowej regionu i autochtonicznych mniejszości narodowych oraz podkreśleniem szczególnej dbałości o zachowanie i wspieranie wyjątkowych, zanikających języków – włoskiego i retoromańskiego (art. 70). Kantonami dwujęzycznymi (francusko- i niemiekojęzycznymi) tworzącymi Szwajcarię Romańską są Berno, Freiburg i Wallis oraz francuskojęzyczne – Genewa, Jura, Neuchatel i Waadt. Szwajcarię Germańską tworzą niemiekojęzyczne – Zurych, Lucerna, Uri, Schwyz, Glarus, Zug, Solura, Szafuza, St. Gallen, Argowia, Turgowia, Tessin i Neuenburg oraz półkantony – Obwalden i Nidwalden, Bazylea-Miasto i Bazylea-Okręg, Appenzell-Innerrhoden i Appenzell-Ausserrhoden. Odrębną wspólnotę językową stanowi mały włoskojęzyczny kanton Ticino znajdujący się pod dużym wpływem Włoch. Wyjątkowym kantonem jest Gryzonia, w której urzędowymi są trzy języki – niemiecki, włoski i retoromański, co prawnie sankcjonuje artykuł 3 konstytucji kantonu¹.

Urs Altermatt uważa, że Szwajcaria, mając cztery ogólnokrajowe języki urzędowe, jest modelowym krajem, przeciwieństwem „europejskiego nacjonalizmu językowego”. Szwajcarskie prawo językowe nie uznaje ponadto określenia „mniejszości językowe”, a wszystkie językowe wspólnoty mają ten sam status prawny².

Szwajcaria, kształtując swoją państwowość, stopniowo rozszerzała zakres kompetencji władz federalnych, przy pozostawieniu szerokiej autonomii kantonów. Jako pierwsza uczyniła to ustawa zasadnicza, będąca zarazem „umową za-

¹ M. Marczewska-Rytko, *Demokracja bezpośrednia w teorii i praktyce politycznej*, Lublin 2001, s. 160–161, 163; M. Podolak, *System polityczny Szwajcarii*, [w:] M. Żmigrodzki, B. Dziemidok-Olszewska (red.), *Współczesne systemy polityczne*, Warszawa 2007, s. 166; *Konstytucja Federalna Konfederacji Szwajcarskiej*, tłum. i wstęp Z. Czeszejko-Sochacki, Warszawa 2000, wstęp, art. 1, 2, 3, 4, 18, 70; *Verfassung des Kantons Graubünden*, 2003, www.verfassungen.de/ch/graubuenden/verf2003.htm, art. 3; J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1989, s. 247

² U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega. Etonacjonalizm w Europie*, Kraków 1998, s. 190.

łożycielską” państwa, uchwalona w 1848 r., instytucjonalizując zasady federalizmu i powołanie władz centralnych, których kompetencje rozszerzały kolejne konstytucje, aż do najnowszej z 1999 r., z gwarancjami szerokich autonomicznych uprawnień i odrębności kantonów (art. 46), ochrony ich samodzielności (art. 47), możliwości tworzenia wspólnych organizacji i instytucji oraz realizacji zadań w interesie regionalnym (art. 48), a ponadto z gwarancjami autonomii gmin, regulowanymi prawem kantonalnym (art. 50). Zgodnie z zapisami art. 149 i 150 konstytucji, kantony mają prawo do posiadania swych przedstawicieli w obu izbach Zgromadzenia Federalnego, które „sprawuje najwyższą władzę w Federacji”, „z zastrzeżeniem [...] wyjątkowych praw kantonów”, mających prawo zgłaszania inicjatyw ustawodawczych (art. 160) oraz udziału w federalnych procedurach konsultacyjnych (art. 147)³.

Wyjątkowym, pielęgnowanym przez stulecia, osiągnięciem Szwajcarii jest poczucie świadomości politycznej obywateli, objawiającej się udziałem w szerokim spektrum instrumentów demokracji bezpośredniej, czyli w wielu głosowaniach obejmujących zarówno wybory federalne, kantonalne i gminne, jak też – dotyczących innych kwestii – wielu referendum i inicjatywach ludowych na wszystkich szczeblach, choć z ostatnio zauważalnymi problemami z frekwencją. Wyniki głosowań suwerena mają decydujący wpływ na proces legislacyjny tak szczebla federalnego, jak i samorządowego, często w kwestiach kontrowersyjnych i trudnych. Szwajcarskie referenda korzeniami sięgają wolnych gmin i kantonów, ale u podstaw tego mechanizmu leżą też wpływy Oświecenia, głoszącego zwierzchnictwo ludu. Pierwowzorem współczesnych referendum były zgromadzenia ludowe (wiece) mieszkańców gmin, wysyłających swoich – zaopatrzonych w odpowiednie instrukcje – przedstawicieli na zjazdy sejmików gmin i zjazdy kantonalne. Współcześnie decyzje dotyczące funkcjonowania gmin podejmuje ich Rady, przedstawiając je następnie do akceptacji obywateli, choć w niektórych mniejszych gminach funkcjonują nadal zgromadzenia mieszkańców. Konstytucja Konfederacji Szwajcarskiej sankcjonuje prawnie istnienie inicjatyw ludowych (art. 138, 139, 173), referendum obligatoryjnych (art. 140) i referendum fakultatywnych (art. 141). O wyniku referendum decyduje większość głosów osób uprawnionych i aktywnie uczestniczących w głosowaniu, głosy oddane w głosowaniach kantonalnych liczą się jako jeden głos kantonu, a półkantony mają po połowie głosu (art. 142)⁴.

³ A. Pułło, *Ustroje państw współczesnych*, Warszawa 2006, s. 35, 204–206; P. Sarnecki, *Zgromadzenie Federalne Konfederacji Szwajcarskiej*, Warszawa 2003, s. 6–7; *Konstytucja Federalna...*, art. 1, 46, 47, 48, 50, 147, 149, 150, 160.

⁴ *Konstytucja Federalna...*, art. 138, 139, 140, 141, 142; M. Marczevska-Rytko, *Demokracja bezpośrednia w teorii...*, s. 162, 164–165, 174–175; E. Zieliński, *Referendum w Szwajcarii*, [w:] *Referendum w państwach Europy*, E. Zieliński, I. Bokszczanin, J. Zieliński, Warszawa 2003, s. 275–276, 279–285, 288, 291–292; Z. Czeszejko-Sochacki, *System konstytucyjny Szwajcarii*, Warszawa 2002, s. 13; A. Pułło, *Ustroje państw...*, s. 209, 212–213, 216, 234–235;

Z kulturowo-etniczno-politycznego punktu widzenia, najbardziej zróżnicowanym szwajcarskim kantonem, i jednym z większych, jest Gryzonia, ze stolicą w Chur. Leżąc w południowo-wschodniej części konfederacji, zajmuje powierzchnię 7105,2 km², na obszarze około 150 dolin alpejskich. Jedynie 1,8% jej obszaru może być zamieszkane, 29,8% jest użytkowane, 26,7% pokrywają lasy, a 41,7% jest bezproduktywne. Znaczną część terytorium kantonu stanowią bowiem trudno dostępne tereny górskie, co z jednej strony sprzyjało długiemu opieraniu się rdzennych mieszkańców obcym wpływom, z drugiej zaś – strategiczne (przełęczowe) połączenia z południem Europy – przez stulecia były miejscem wypraw wojennych oraz zasiedlania kantonu przez różne grupy etniczne i językowe. „Obcy” przybywali także poza okresami wojen, podczas wędrówek ludów. Wszystko to spowodowało, że Gryzonia jest wyjątkiem na tle pozostałych, bardziej homogenicznych, kantonów Szwajcarii. Konstytucja Gryzonii uchwalona w 1892 r. przetrwała dziesięciolecia, z około trzydziestoma częściowymi rewizjami. Dopiero w 2003 r. dokonano całkowitej jej zmiany, a nowa weszła w życie w styczniu 2004 r.⁵

W Gryzonii, jak w całej federacji, istnieje trójpodział władzy, co sankcjonuje ustawa zasadnicza kantonu. Władzę ustawodawczą sprawuje parlament – Wielka Rada, złożona ze 120 deputowanych, wybieranych według ordynacji większościowej, w obrębie 39 – obejmujących gminy – okręgów wyborczych, którym prawo przyznaje konkretną liczbę miejsc (art. 27). Konstytucja stanowi, że deputowani obradują i głosują bez instrukcji, zobowiązuje ich do ujawnienia swoich powiązań interesów, poza objętymi tajemnicą zawodową, przyznaje im także prawo do kontrolowania administracji kantonu (art. 28). Posiedzenia parlamentu są z reguły otwarte (art. 29). Wielka Rada jest najwyższym organem prawodawczym i nadzorczym kantonu (art. 30), swoje decyzje wydaje w formie ustaw, dotyczących kwestii istotnych dla funkcjonowania kantonu i gmin, a także zadań dzielonych między obu jednostkami oraz będących podstawami prawnym dla organizacji i funkcjonowania urzędów i sądów (art. 31). Parlament zatwierdza również porozumienia międzykantonalne, w przypadku gdy nie może tego samodzielnie uczynić rząd (art. 32), sprawuje także nadzór nad funkcjonowaniem rządu, sądu kantonálnego i sądu administracyjnego (art. 33)⁶.

Rząd kantonu tworzy 5 członków, przyjmujących swoje decyzje kolegialnie (art. 38). Wybory członków rządu odbywają się według ordynacji większościowej, z możliwością dwukrotnego wyboru, a okręgiem wyborczym jest cały kanton (art. 39). Spośród członków rządu Wielka Rada wybiera prezydenta i wice-

J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, s. 1, 108, 248; P. Sarnecki, *Zgromadzenie Federalne...*, s. 18; M. Podolak, *System polityczny...*, s. 166–168.

⁵ *Graubünden*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; M. Hilfiker, P. von Cranach, *Graubünden: Verfassungsgeschichte*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.

⁶ *Verfassung des Kantons...*, art. 27–33.

prezydenta, których kadencja trwa 1 rok (art. 40). Członkowie rządu nie mogą pracować dodatkowo (art. 41). Do zadań rządu należy m.in. reprezentowanie kantonu w kraju i za granicą, tworzenie programu działania, planowanie, zatwierdzanie i koordynacja celów i środków koniecznych dla funkcjonowania kantonu, z uwzględnieniem zdania wyborców i postanowień Wielkiej Rady (art. 42). Rząd kieruje kantonalną administracją, określając jej organizację i zadania w ramach wyznaczonych prawem (art. 43), przygotowuje dla Wielkiej Rady propozycje ustaw, przepisów i innych regulacji, a jego członkowie uczestniczą w posiedzeniach parlamentu w charakterze doradców (art. 44). Ma również prawo wydawania własnych rozporządzeń oraz negocjowania porozumień międzykantonalnych i międzynarodowych (art. 45). Kantonalną administrację tworzą departamenty, których zadania określa rząd oraz Kancelaria Stanu, będąca organem łączącym i koordynującym działania Wielkiej Rady, rządu i administracji (art. 49)⁷.

Władza sądownicza kantonu spoczywa w rękach niezależnych i niepartyjnych sądów, samodzielnie określających wewnętrzną organizację (art. 51). Budżet i finanse Sądu Kantonu i Sądu Administracyjnego zatwierdza Wielka Rada z udziałem prezydenta, jako głosu doradczego (art. 51a). Sąd Kantonu obejmuje jurysdykcję sprawy cywilne i karne, a nadzór Wielkiej Rady nad nim i pozostałymi jednostkami wymiaru sprawiedliwości dotyczy wyłącznie zarządzania i administracji (art. 52–54). Sąd Administracyjny wydaje wiążące decyzje w leżących w jego gestii sporach publiczno-prawnych, pełni również funkcję Sądu Konstytucyjnego, rozpatrując skargi na naruszanie praw konstytucyjnych i politycznych oraz na naruszanie praw gmin, okręgów, korporacji publiczno-prawnych i kościołów, rozpatruje również zgodność z konstytucją przepisów prawa i rozporządzeń (art. 55)⁸.

W ramach wyborów federalnych, cały kanton staje się okręgiem wyborczym w – przeprowadzanych według ordynacji większościowej – wyborach do Rady Stanu (Kantonów), odbywających się równocześnie z wyborami do Rady Narodowej konfederacji (art. 57). Wielka Rada lub rząd Gryzonii mogą – w imieniu kantonu – żądać przeprowadzenia kantonálnego referendum w kwestiach dotyczących przepisów prawa federalnego i federalnych uchwał oraz umów państwowych (art. 58), mogą również skierować do Zgromadzenia Federalnego inicjatywę stanową, połączoną z żądaniem inicjatywy ludowej (art. 59)⁹.

Kwestie wyznaniowe reguluje zarówno Konstytucja Federalna Konfederacji Szwajcarskiej, jak i Konstytucja Kantonu Gryzonia. Pierwsza czyni to w artykule 15.1–4, gwarantując wolność sumienia i wyznania oraz możliwość dowolnego przystępowania do wspólnot religijnych. Zgodnie z zapisami artykułu 98.1–3 Konstytucji Gryzonii, Kościół ewangelicko-reformowany i Kościół katolicki

⁷ *Verfassung des Kantons...*, art. 38–45, 49.

⁸ *Verfassung des Kantons...*, art. 51–55.

⁹ *Verfassung des Kantons...*, art. 57–59.

oraz ich jednostki terenowe są organizacjami o charakterze publiczno-prawnym, status ten dopuszczalny jest także wobec innych związków wyznaniowych. Artykuł 99.1–5 przyznaje obu Kościołom szeroką autonomię, łącznie z prawem do pobierania podatków od członków wspólnoty, zastrzegając możliwość nadzoru nad wykorzystywaniem otrzymywanych środków oraz przestrzeganiem porządku prawnego. Pozostałe wspólnoty religijne uznawane są za organizacje prywatno-prawne (art. 100)¹⁰.

Ustawa zasadnicza Gryzonii sankcjonuje prawnie zarówno autonomię gmin, jak też zróżnicowanie kulturowo-językowe oraz funkcjonowanie instytucji demokracji bezpośredniej, tak na poziomie kantonu, jak i gmin. Poza tradycyjnym głosowaniem w wyborach do władz (art. 9–11), przewiduje ona inicjatywę 4 tys. uprawnionych do głosowania mieszkańców lub $\frac{1}{7}$ gmin w sprawie częściowej lub całkowitej zmiany konstytucji kantonu, a 3 tys. mieszkańców lub $\frac{1}{8}$ gmin – w sprawie przyjęcia, zmiany lub unieważnienia ustawy, względnie decyzji podlegającej referendum (art. 12). Każda inicjatywa ludowa i każdy projekt opracowany na jej podstawie musi być w ciągu dwóch lat (termin ten może zostać przedłużony o pół roku przez Wielką Radę kantonu) poddany pod głosowanie ludowe lub referendum fakultatywne, a głosowanie nad inicjatywą i projektem przeciwnym odbywają się równocześnie (art. 15). Artykuł 16 ustawy zasadniczej określa zasady funkcjonowania referendum obligatoryjnego w kantonie, stanowiąc, że w tym referendum obywatele decydują o zmianie konstytucji kantonu oraz zawarciu, zmianie i wypowiedzeniu umów międzykantonalnych i międzynarodowych, a ponadto głosowaniu poddawane są inicjatywy ludowe, z którymi nie zgadza się Wielka Rada (przedkładając projekt przeciwny) oraz jej postanowienia dotyczące jednorazowego wydatku przekraczającego 10 mln franków, a także corocznych wydatków przekraczających 1 mln franków. Artykuł 17 ustawy konstytucji określa z kolei zasady organizowania referendum fakultatywnych, stanowiąc, że przeprowadzane są one na żądanie 1,5 tys. uprawnionych do głosowania lub $\frac{1}{10}$ gmin, a dotyczą: przyjęcia, zmiany lub unieważnienia przepisu prawnego; zawarcia, zmiany lub wypowiedzenia umów międzykantonalnych lub międzynarodowych; postanowień Wielkiej Rady o jednorazowym wydatku w wysokości od 1 mln do 10 mln franków oraz o corocznych wydatkach w wysokości od 300 tys. do 1 mln franków. Wielka Rada sama może poddać głosowaniu w tym referendum własne postanowienia, poza podatkowymi i budżetowymi oraz dotyczącymi rocznych rozliczeń finansowych i kwestii sądowniczych¹¹.

Na obszarze Gryzonii funkcjonują gminy polityczne – kantonalne korporacje publiczno-prawne, mające osobowość prawną i kompetencje obejmujące wszystkie lokalne sprawy nieleżące w gestii gmin obywatelskich, a tworzy je

¹⁰ *Verfassung des Kantons...*, art. 99, 100; *Konstytucja Federalna...*, art. 15.

¹¹ *Verfassung des Kantons...*, art. 9–12, 15–17.

ogół osób mieszkających na obszarze gminy (art. 60). Drugi rodzaj, to gminy obywatelskie, składające się z mieszkańek i mieszkańców posiadających miejsce zamieszkania w gminie, a ich status prawny, organizację i zadania regulują przepisy prawa (art. 61). Konstytucja kantonu przyznaje gminom prawo do współpracy z innymi gminami i organizacjami (art. 64). Mają także gwarancje – określonej kantonalnym prawem – autonomii oraz samodzielność, zwłaszcza w zakresie wewnętrznej organizacji, urzędów i władz oraz kwestii finansowych (art. 65). Kanton podzielony jest na regiony (Albula, Bernina, Engiadina Basa/Val Müstair, Imboden, Landquart, Maloja, Moesa, Plessur, Prättigau/Davos, Surselva i Viamala), a przynależność gmin do regionów regulują przepisy prawa (art. 68). Regiony są kantonalnymi korporacjami publiczno-prawnymi, posiadającymi osobowość prawną, a wypełniającymi wyłącznie zadania delegowane im przez kanton i gminy (art. 71). Mogą przystępować do związków regionów (art. 72)¹².

Artykuł 90 konstytucji Gryzonii podkreśla istotną rolę kantonu i gmin w wspieraniu działań z zakresu kultury, sztuki i nauki oraz w wymianie kulturalnej, ze szczególnym uwzględnieniem różnorodności językowej i regionalnych osobliwości¹³.

Zróżnicowanie i bogactwo regionalne Gryzonii sięgają pierwszego osadnictwa, poczynając od epoki kamiennej, poprzez epoki brązu i żelaza, z wpływami wielu ówczesnych kultur europejskich, zwłaszcza celtyckich i etruskich. Epokę żelaza w ówczesnej Recji zakończył podbój narodów alpejskich przez Rzymian. W I w. p.n.e. większość dolin alpejskich już była zamieszkała. Za rdzennych mieszkańców tych obszarów uważa się plemiona Retów. Nie wiadomo, czy stanowili oni jedną grupę etniczną (lud), czy jednolicie zorganizowane różne plemiona posługujące się wspólnym językiem, czy też wspólnotę kulturową. Określenie „Retowie” odnosiło się prawdopodobnie do wszystkich mieszkańców obszaru alpejskiego, zarówno pochodzenia retyckiego, jak i celtyckiego. Retowie utrzymywali się głównie z hodowli bydła, a wyrabiany przez nich ser cieszył się dużym uznaniem. Ich budownictwo wykazywało zróżnicowanie zależne od warunków: w południowych dolinach dominowała zabudowa z kamienia, w północnych – drewniana. Otwartym pozostaje pytanie o pochodzenie języka Retów. Skąpe inskrypcje retyckie pisane są w różnych alfabetach (z Sanzeno oraz Magré i weneckim oraz w dialekcie lokalnym), wykazując duże podobieństwo do alfabetu etruskiego, co nie pozwala na przyjęcie jednoznacznego określenia „język retycki”, ani zaliczenia go do grupy języków indoeuropejskich, czy też – podobnie jak etruskiego – do nie-indoeuropejskich¹⁴.

¹² *Verfassung des Kantons...*, art. 60, 61, 64, 65, 68, 71.

¹³ *Verfassung des Kantons...*, art. 90.

¹⁴ J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, s. 13–14; J. Rageth, *Graubünden: Ur- und Frühgeschichte*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; G. Kaenel, *Kelten*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8016.php; R. Liver,

Wśród plemion celtyckich Gryzonii najczęściej wymieniani są Windelikowie, zamieszkujący kraj przedalpejski, między Jeziorem Bodeńskim a rzekami Inn i Dunajem. Zajmowali się głównie rolnictwem i hodowlą, umieli też wytopić metale i sporządzać broń, a stopniowo rozwinęli także handel. W ich języku widoczne są wpływy greckie, etruskie i łacińskie¹⁵.

W 15 r. p.n.e. macierzyste tereny Retów i Windelików podbili i podporządkowali Rzymowi pasierbowie cesarza Augusta – Druzus i Tyberiusz. Na *Tro-paeum Alpium* znajdują się liczne nazwy plemion napotkanych przez nich na tych obszarach, a w rzymskich dokumentach po raz pierwszy pojawia się nazwa podbitych terytoriów – Recja, wymienieni są także Retowie i Windelikowie, prezentowani jako „dzikie hordy rozbójników”. Rzymianie podzielili te obszary na dwie prowincje – Recję i Windelicję, posługując się skróconą nazwą – Prowincja Recja, w której Retowie otrzymali drugą kategorię obywatelstwa. Korzystali z praw cywilnych, bez politycznych, choć z pewnym stopniem autonomii, m.in. mogli posiadać własną milicję. Romanizacja Recji dokonywała się wolniej niż pozostałych części Szwajcarii. Rzymianie wnosili kulturę łacińską, co jednak nie przeszkodziło w przetrwaniu kultury lokalnej, nie tylko w obszarach języka i religii, ale także sztuki i rzemiosła. Na wsiach, zwłaszcza w wyżej położonych dolinach alpejskich, jeszcze przez wieki przetrwały wpływy celtyckie oraz język celtycki, dopóki nie przegrał on ze zwulgaryzowaną łaciną, a następnie z gwarami niemieckimi. Uważa się, iż rzymski podbój Recji był początkiem kształtowania się społeczności Retoromanów oraz języka retoromańskiego. Retoromanie uznawani są za zromanizowanych potomków dawnych Retów oraz Celtów, posługujących się różnymi dialektami języka retoromańskiego¹⁶.

W III w. Dioklecjan podzielił Recję na dwa, zarządzane wspólnie, okręgi administracyjne – *Raetia prima* (ze stolicą w Chur) i *Raetia secunda* (ze stolicą w Augsburgu). Na obszarze *Raetia prima*, prawdopodobnie już od IV w., powstawało biskupstwo Chur, przekształcone następnie w państwo biskupie Chur-recję. Osadnicy rzymscy, kolonizując górskie rejony Recji, wzmacniali gospodarkę rolną kraju. Przyczyną opuszczania przez nich rodzimych terytoriów był narastający od I/II w. napór plemion germańskich, stopniowo zasiedlających obszar Imperium Rzymskiego, w tym także Szwajcarię. Germanie wnieśli wła-

Rätoromanisch, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24594.php;
J. Rageth, *Räter*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8019.php;
S. Martin-Kilcher, *Graubünden: Rätien in der Römerzeit*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/d/D7391.php

¹⁵ R. Frei-Stolba, *Vindeliker*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24604.php; R. Liver, *Rätoromanisch*; A. Hirt, *Raetia*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8418.php.

¹⁶ J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, s. 16–18; J. Rageth, *Räter*; G. Kaenel, *Kelten*; A. Collenberg, *Rätien*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D47667.php;
A. Hirt, *Raetia*; S. Martin-Kilcher, *Graubünden: Rätien in der...*; R. Frei-Stolba, *Vindeliker*.

sny język, wierzenia i kulturę, większość z nich jednak szybko asymilowała się z miejscową ludnością oraz ulegała chrystianizacji¹⁷.

Nieuchronnym następstwem kolonizacji Recji stało się spotkanie, w jej odalonych od siebie dolinach, tradycji regionalnych z wpływami zewnętrznymi. Podstawą życia mieszkańców było nadal rolnictwo i hodowla, ale także bogactwa naturalne, wytapianie żelaza, gospodarka leśna i handel z wykorzystaniem dróg przez przełęcze. Miasto Chur, mając korzystne położenie w miejscu krzyżowania się dróg ku przełęczom, ulegało szybkiej rozbudowie, stając się wkrótce prężnym ośrodkiem centralnym. Rozwijało się rzemiosło. W dolinach, zwłaszcza wzdłuż tras tranzytowych ku przełęczom, rozrastały się osady, z zabudowaniami murowanymi, dworami, folwarkami i gospodami¹⁸.

W V w. do doliny Renu dotarła duża liczba Alemanów, z początkiem VI w. Churrecja została włączona do państwa Ostrogotów, a następnie do frankońskiej Austrii, wschodniej części państwa Merowingów, wykorzystujących jej przełęcze do wypraw wojennych przeciw Italii. Wobec słabnącej władzy frankońskiej w VII/VIII w. Churrecja zyskała dużą samodzielność. Rządy sprawował miejscowy ród Zacconów/Viktorydów, skupiając w swych rękach władzę duchowną i świecką. W 765 r. powstało klasyczne regionalne państwo biskupie – Churrecja, obejmujące tereny południowo-wschodniej Szwajcarii, a wśród nich terytorium późniejszego kantonu Gryzonia. Samodzielność skończyła się w VIII w., gdy Karol Wielki utworzył tam feudalne hrabstwo, rozdzielając majątki, oddzielając władzę duchowną od świeckiej i stawiając na czele niemieckojęzycznego hrabiego. W IX w. biskupstwo Chur podporządkowano Moguncji, co sprzyjało germanizacji oraz napływowi niemieckojęzycznych osadników. Włączenie Churrecji w system państwa Karolingów zaowocowało rozkwitem kulturalnym kraju. W tym okresie zanikło jednak kilka regionalnych osobliwości: eleganckie „pismo retyckie” ok. 820 r. wyparł „minuskel” Karolingów, „retycki dokument” zastąpiono niemieckim „dokumentem pieczętowanym” i włoskim „dokumentem notarialnym”. Przetrwało niewiele świadectw gryzońskich dzieł kultury, tak świeckiej, jak i sakralnej, w postaci – pochodzących z VI–VIII w. – sakralnych malowideł ściennych, mozaiki posadzkowej i sztukaterii oraz pojedynczych śladów świeckich malowideł ściennych i cyklu fresków w Müstair, datowanych na początek IX w.¹⁹

¹⁷ S. Martin-Kilcher, *Graubünden: Rätien in der...*; J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, s. 27; G. Kaenel, *Kelten*; R. Liver, *Rätoromanisch*; A. Hirt, *Raetia*; A. Collenberg, *Rätien*; L. Deplazes, *Churrätien*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8094.php; M. Bundi, *Graubünden: Kolonisation und Landesbau*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php

¹⁸ S. Martin-Kilcher, *Graubünden: Rätien in der...*; W. Meyer, *Graubünden: Gesellschaft, Wirtschaft und Kultur*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php

¹⁹ R. Liver, *Rätoromanisch*; L. Deplazes, *Churrätien*; R. Kaiser, *Graubünden: Herrschaft, Politik und Verfassung*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; M. Bundi, *Graubünden: Kolonisation....*

Zachowane skąpe źródła historyczne, od czasów Karolingów do późnego średniowiecza, podają, iż w końcu IX w. Churrecja nawiązała kontakty ze Szwabią, a w X w. znalazła się w rękach książąt szwabskich, w formie trzech hrabstw – Górnej Recji, Dolnej Recji i Vinschgau, tracąc na znaczeniu. Jedy- nym bowiem punktem zainteresowania władców Rzeszy były przejścia przez przełęcze alpejskie. Hrabstwa upadły w XII w., wraz z wymarciem rodów rzą- dzących, a w Recji rozpoczęła się ostra rywalizacja o władzę między biskupami i świeckimi panami, która trwała aż do drugiej połowy XIV wieku. XII i XIII w. w Recji to okres masowej wycinki lasów i wzmożone osadnictwo, w czym dużą rolę odgrywali lokalni panowie feudalni i szlachta oraz – przybywający głównie z Niemiec – mnisi i działalność klasztorów. Nie rozwinęło się wiodące centrum o charakterze pałacowo-rycerskim, jednak zachowały się ślady istnienia kultury rycerskiej – oceniane na XII w. pieczęcie i herby oraz świeckie i sakralne ma- lowidła ściennie. Znajomość epiki dworskiej potwierdza przedstawienie dziejów Tristana w malowidłach ściennych w Rhäzüns. Na dworach szlacheckich Recji działali trzej najbardziej znani ówczesni trubadurzy: Heinrich von Frauenberg i Heinrich von Sax oraz dominikanin Eberhard von Sax. Ziemię pod osady otrzymywali zarówno Romanie, jak i koloniści z dolin południowych, do któ- rych dołączali Walserowie, nowi niemieckojęzyczni osadnicy, którzy od XII/XIII w. różnymi drogami przybywali do Recji, osiedlając się w dolinach al- pejskich²⁰.

Walserowie są potomkami grupy Alemanów, którzy ok. 1000 r. wędrowali z macierzystych terytoriów, osiedlając się w szwajcarskim kantonie Wallis, sta- jąc się Wallisami. Z niejasnych powodów grupy Wallisów zaczęły opuszczać tamtejsze osady, kierując się ku Gryzonii i osiedlając się w jej dolinach, gdzie stali się Walserami. Dużą rolę odegrały tu zaproszenia płynące od panów feu- dalnych Recji, chcących wzmocnić swoją pozycję i majątki ziemskie. Walsero- wie osiedlali się przede wszystkim w Rheinwald, na obszarze Tylnego Renu oraz w okolicy Davos, skąd zasiedlali reckie doliny. Pierwotnie otrzymali do zagospodarowania trudne górskie tereny Gryzonii, położone powyżej 1500 m n.p.m., ponieważ pozostałe obszary były już zamieszkane przez rdzennych i za- siedziałyich mieszkańców, głównie Romanów. Zdolność Walserów do przysto- sowania się w nowym miejscu oraz sposób zagospodarowywania kolejnych ob- szarów spowodowały, iż w ciągu setek lat na terenach walserowskich powstały wspólnoty posiadające własny styl budowlany, kulturę rzeczową, technikę pra- cy i charakteryzujące się bogactwem obyczajów. W zamian za osadnictwo Wal- serowie otrzymywali szerokie prawa osadnicze, z możliwością tworzenia gmin,

²⁰ M. Waibel, *Walser*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7950.php; L. Deplazes, *Churrätien*; M. Bundi, *Graubünden: Kolonisation...*; R. Kaiser, *Graubünden: Herrschaft...*; J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii...*, s. 51; R. Liver, *Rätoroma- nisch*; W. Meyer, *Graubünden: Gesellschaft...*; *Eine Völkerwanderung durch die Zentralen Alpen*, www.walserverein-gr.ch.

pełną wolnością osobistą i prawem do dziedziczenia. Nie stali się jednak odrębnym narodem, należeli i nadal należą do ogółu mieszkańców rejonu alpejskiego. Wieloletni prezydent Związkowego Stowarzyszenia Walserów, historyk Georg Jäger uważa, że Walserem lub Walserką jest osoba, która mówi dialektem walserowskim „na wsi i w dolinie” oraz „czuje się subiektywnie Walserem lub Walserką”. Osiedla Walserów nadal są bardzo charakterystyczne dla kultury materialnej tego regionu, choć ich unikalne, dawne, indywidualne gospodarki praktycznie już nie istnieją, zanikły na rzecz bardziej opłacalnych spółdzielni, zachowały się jednak pojedyncze wyjątkowe osady²¹.

W XIII–XVI w., nadal pozostając poza Konfederacją Szwajcarską, Recja była terenem walk o władzę, ziemię i wpływy, między duchownymi i świeckimi panami feudalnymi. Równocześnie następował wzrost aktywności i samodzielności gmin wolnych chłopów oraz kształtowanie się nowych warstw wiodących, broniących swoich praw i terytoriów. Dało to początek zawieraniu sojuszy oraz tworzeniu pierwszych struktur państwowych, w czym dużą rolę odegrały dobrze zorganizowane gminy Walserów. System sojuszy reckich gmin zapoczątkowało utworzenie Związku Domu Bożego, kolejnym był Szary Związek, a następnym – Związek Dziesięciu Jurysdykcji, które w drugiej połowie XV w. zintegrowały się, tworząc Wspólnotę Trzech Związków, nazywaną również Państwem Trzech Związków, na które szesnastowieczni humaniści przenieśli pojęcie Recja, obejmującej obszar dawnego hrabstwa górno-retyckiego, z której w XIX w. wyrósł kanton Gryzonia, biorąc swą nazwę od Szarego Związku (*Graubünden*). Każdy z tych sojuszy trzymał się mocno swoich tradycji, co nie przeszkadzało w prowadzeniu wspólnej polityki zagranicznej i obronnej oraz w ustanowieniu konstytucji. Od XVI w. w Recji, mimo zniesienia feudalizmu, zaznaczał się coraz głębszy podział stanowy. Nie istniała żadna centralna władza, choć wiodącą rolę odgrywała warstwa szlachecka. Chłopi nie stanowili jednolitej grupy, różniąc się stanem posiadania i poziomem życia, głębokie podziały istniały także między nimi a nowymi osadnikami. Szlachta zamykała się na warstwy niższe, a do głosu dochodziły rody pochodzenia mieszczańsko-chłopskiego, tworząc nową oligarchiczną elitę, mającą własne kontakty zagraniczne, a przy tym jedynie znaczenie lokalne²².

²¹ *Eine Völkerwanderung...*; M. Waibel, *Walser*; S. Färber, *Graubünden: Gesellschaftliche Entwicklung*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; *Waltersiedlung – Walser Haus*, www.walserverein-gr.ch; *Auf der Suche nach einigen Walser „Merkmalen”*, www.walserverein-gr.ch

²² J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, s. 51–52; F. Hitz, *Graubünden: Territorialbildung und kommunale Bewegung im Spätmittelalter*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; M. Bundi, *Graubünden: Kolonisation...*; M. Bundi, *Gotteshausbund*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D17154.php; L. Deplazes, *Churrätien*; M. Bundi, *Grauer Bund*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D17158.php; M. Bundi, *Zehngerichtenbund*, Historisches Lexikon der Schwe-

Życie mieszkańców Recji tego okresu to głównie starania o zaspokojenie codziennych potrzeb i walka z alpejskimi siłami przyrody. Warunki życia społeczeństwa cechowała prostota i skromność domostw, choć w miastach dał się zauważyć nieco wyższy poziom życia. Od XV w. rozpoczęły się kolejne wewnętrzne migracje Walserów, którzy – prawdopodobnie z powodu zbytniego przeludnienia lub zmiany klimatu – opuszczali wysoko położone doliny, osiedlając się w niższych rejonach, gdzie ponownie szybko asymilowali się z mieszkańcami. Kraj nękany był niepokojami, rabunkami i walkami, z wiodącą rolą szlachty i feudałów²³.

Trudna i skomplikowana sytuacja dotknęła Państwo Trzech Związków w XVII i XVIII w.: wojna trzydziestoletnia, narastanie konfliktów religijnych, powstania chłopskie, pogorszenie klimatu, epidemia dżumy, kryzysy zaopatrzenia w żywność i wreszcie wojna domowa oraz dwukrotna okupacja austriacka i francuska. Problemy te zakończył Napoleon traktatem z 1799 r., włączającym Recję do Republiki Helweckiej, przy sprzeciwie dużej części społeczeństwa. Odpowiedzią Napoleona na rebelie przeciwko przedstawicielom Republiki był Akt Mediacyjny z 1803 r., dzięki któremu Gryzonia, już jako kanton, weszła w skład Konfederacji Szwajcarskiej. Okres ten to także czas nasilonej emigracji mieszkańców oraz wewnętrznych migracji Walserów i Retoromanów, opuszczających dające niskie plony osiedla i przenoszących się w niższe partie Alp. Był to jednak również początek powolnego, stopniowego ekonomicznego rozwoju kantonu²⁴.

Połowa XIX w. to z jednej strony początek rozwoju turystyki, z drugiej zaś – duży problem z nowymi osadnikami i społecznościami wędrownymi, które Gryzonia (podobnie jak i pozostałe kantony Szwajcarii) musiała naturalizować. Wśród nich największą grupę stanowili Jenisze, lud wędrowny uznający się za odrębną gałąź Romów. W przeszłości – domokrażcy, zmuszeni zostali do osiedlania się i przyjmowania obywatelstwa różnych kantonów, gdzie często podlegali prześladowaniom, łącznie z odbieraniem dzieci oraz umieszczaniem ich w ośrodkach wychowawczych i rodzinach zastępczych. Rehabilitacji, odszkodowań i pomocy Jenisze doczekali się dopiero w latach osiemdziesiątych XX w. Największym i zagrożonym dobrem Jeniszy jest ich język, przekazywany z pokolenia na pokolenie w formie ustnej²⁵.

iz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D17163.php; M. Waibel, *Walser*; S. Färber, *Graubünden: Gesellschaftliche...*; A. Collenberg, *Rätien*.

²³ J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, s. 67; M. Waibel, *Walser*; W. Meyer, *Graubünden: Gesellschaft...*

²⁴ J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, s. 100, 103–104, 149–150; A. Collenberg, *Rätien*; A. Collenberg, *Graubünden: Politische Geschichte ab 1797*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; P. Bollier, *Graubünden: Bevölkerung und Siedlung*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; M. Hilfiker, *Graubünden: Staatliche Aufgaben und Verwaltung*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php

²⁵ H. Roth, *Jenische*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8247.php; P. Bollier, *Graubünden: Bevölkerung...*

Jeszcze w połowie XIX w. życie mieszkańców kantonu zdominowane było przez wiejskie normy i wartości. Od połowy stulecia motorem rozwoju Gryzonii stała się turystyka i usługi. Wraz z masową turystyką i zapotrzebowaniem na siłę roboczą Gryzonia z kantonu emigracyjnego stała się imigracyjnym, ściągającym przez kolejne dziesięciolecia tysiące Szwajcarów i obcokrajowców, tworzących nowe zestawienia lokalnych społeczności. Gryzonia, kanton praktycznie pozbawiony przemysłu, stał się (poza stagnacją w okresie obu wojen światowych) regionem nastawionym na turystykę. Położenie geograficzne i historia spowodowały, że w Gryzonii nie ukształtowało się społeczeństwo przemysłowe, ani rolnicze, a w większych centrach usługowych i administracyjnych zanikły tradycyjne więzi kulturowe i językowe, które pozostały jedynie w małych regionach, gdzie przez wieki wrosły w świadomość lokalnych społeczności i do dziś przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Stan zagrożenia obudził w mieszkańcach kantonu świadomość konieczności ochrony nie tylko krajobrazu alpejskiego, ale i regionalnej kultury, przede wszystkim języków i bardzo licznych regionalnych gwar, zwłaszcza tych zanikających. Mieszkańcy Gryzonii bowiem, już od późnego średniowiecza, silnie identyfikowali się ze swoją retycką przeszłością, czego dowodem jest podkreślanie narodowej „świadomości Retów” w dziele Ulricha Campella „*Historia Raetica*”, wydanym ok. 1570 r. oraz manifestowanie jej w XIX i XX w., choćby w nazewnictwie regionalnych budowli, np. Kolej Retycka, Retycki Browar Akcyjny, Muzeum Retyckie, czy też czasopisma – „Wolny Ret”²⁶.

Konsekwencją burzliwej historii oraz dużego zróżnicowania kulturowego i językowego, a także przywiązania do tradycji regionu, jest usankcjonowana konstytucyjnie trójjęzyczność Gryzonii. W praktyce jednak jest ona wielojęzycznym kantonem, którego mieszkańcy posługują się jednym lub dwoma językami literackimi oraz wieloma dialektami. W językowym obszarze retoromańskim i niemieckim można mówić o pewnej czterojęzyczności, ponieważ równolegle funkcjonują oficjalny język retoromański – Rumantsch Grischun i retoromański język regionalny, niemiecki język standardowy i regionalny język związkowo-niemiecki oraz włoski z gwarami. W 2006 r. w Gryzonii weszło w życie „Prawo językowe Gryzonii”, którego artykuł 1 gwarantuje wzmacnianie trójjęzyczności kantonu i świadomości wielojęzyczności kantonowej, wspieranie języka włoskiego i retoromańskiego oraz utworzenie Instytutu Wielojęzyczności. Artykuł 2 mówi o używaniu języków urzędowych w instytucjach kantonalnych i sądach oraz o wymianie i współpracy między społecznościami językowymi. Artykuł 3 stanowi, że każda osoba ma prawo zwracać się do kan-

²⁶ J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii...*, s. 188–189, 191, 227, 222–223; P. Bollier, *Graubünden: Bevölkerung...*; J. Simonett, *Graubünden: Wirtschaftliche Entwicklung*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; J. Simonett, *Graubünden: Gesellschaftlicher Wandel*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; J. Rabeth, *Räter*.

tonalnego urzędu w wybranym przez siebie języku urzędowym, a urzędy odpowiadają w języku, w którym się do nich zwrócono, przy czym w wymianie pism strony używają standardowych form języków, choć osoby posługujące się retoromańskim mogą zwracać się do urzędów także w idiomach. W artykule 11 prawo gwarantuje przekazywanie przez kanton organizacjom językowym (Lia Rumantscha, Agentura da Novitads Rumantscha, Pro Grigioni Italiano) stałych subwencji dla zachowania i wspierania języka retoromańskiego i włoskiego oraz rozwoju kultury tych społeczności, w tym na publikacje naukowe dotyczące języków, idiomów i dialektów, opracowania i tłumaczenia literatury oraz na kursy językowe i tworzenie szkół lub klas dwujęzycznych (art. 12). Artykuł 15 mówi o wspieraniu przez kanton i gminy wymiany uczniów i nauczycieli różnych społeczności językowych, zaś 16 – deleguje gminom prawo do samodzielnego określania swojego języka urzędowego lub kilku języków²⁷.

Język niemiecki Gryzonii, zwany związkowo-niemieckim, wywodzi się z dialektów alemańskich i obejmuje trzy grupy gwar: dialekt churyjskiej doliny Renu, którym często, jako drugim, posługują się Retoromanie oraz – znacznie różniące się od churyjskiego – dialekty Walserów i gwara tyrolsko-bawarska mieszkańców Samnaun. Charakterystyczna dla języka związkowo-niemieckiego wymowa korzeniami sięga okresu, gdy rdzenni Retoromanie stopniowo zaczęli przyjmować język niemiecki. Gwary większości gryzońskich dolin niemieckojęzycznych należą do grupy zachodniej, na co duży wpływ miał język niemiecki wniesiony przez Walserów. Najstarsze zachowane we fragmentach legendy, baśnie i poematy autorstwa śpiewaków dworskich datowane są na późne średniowiecze. Obfitość literatury dialektowej w XIX w. była wyrazem sprzeciwu dla tendencji zorientowanych na literaturę międzynarodową, co miało zagrażać tożsamości zarówno regionalnej i narodowej. Ówczesna literatura retoromańsko- i włoskojęzyczna praktycznie zobowiązana była do tematyki ściśle regionalnej, co miało być wyrazem identyfikacji językowo-kulturowej²⁸.

²⁷ *Verfassung des Kantons...*, art. 3, 18; R. Liver, *Rätoromanisch...*; M. Hilfiker, P. von Cranach, *Graubünden: Verfassungsgeschichte*; O. Clavuot, *Sils im Engadin/Segl*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D1545.php; G. Lüdi, *Mehrsprachigkeit*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24596.php; *Sprachgesetz des Kantons Graubünden*, www.gr-lex.gr.ch/frontend/version/238/pdf_file

²⁸ P. Ott, *Dialekte: Deutschschweiz*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24595.php; S. Sonderegger, *Deutsch*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11194.php; J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, s. 195; *Sprachsituation im Kanton Graubünden*, www.gr.ch/DE/institution/verwaltung/ekud/afk/kfg/dienstleistungen/sprachenfoerderung; A. Collenberg, U. Pfister, *Graubünden: Schriftkulturen und Literatur*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; G. Jäger, *Graubünden: Kirche, Kultur und Sprache*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php; Ch. Schmid, *Dialektliteratur: Deutschschweiz, Historisches Lexikon der Schweiz*, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11206.php; M. Gsteiger, *Dialekte*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24595.php; M. Gsteiger, *Dialektliteratur*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11206.php

Językiem związkowo-włoskim posługują się mieszkańcy gryzońskich dolinnych gmin Misox, Calanca, Bergell, Puschlav i Bivio. Regionalny język mówiony, wzbogacony licznymi dialektami, należy do grupy odmian północno-włoskich i – tak, jak one – różni się od języka standardowego, zawierając zapożyczenia z innych lokalnych gwar oraz z języka francuskiego i niemieckiego. Dialektów nie używa się podczas oficjalnych spotkań, w centrach miast oraz w rozmowach z osobami obcymi. Na niewielkim włoskojęzycznym obszarze Gryzonii do XIX w. nie odnotowano żadnej istotnej regionalnej tradycji literackiej. Od XVI w. zaczęły ukazywać się poezje oraz dzieła historyczne i religijne. W utworach lokalnych autorów wyraźnie jednak zaznaczało się naśladownictwo autorów włoskich. Wraz z włączeniem Gryzonii do Federacji (1803 r.), a następnie ukonstytuowaniem się Federacji (1848 r.) i uznaniem przez nią języka włoskiego za urzędowy, nasiliła się potrzeba podkreślenia własnej tożsamości kulturowej, czego konsekwencją był szybki rozwój włoskojęzycznej literatury, poczynając od politycznej, po historyczną i przyrodniczą²⁹.

Język retoromański, którym posługują się gryzońscy Retoromanie, określanym jest również jako język związkowo-romański. W większej części opiera się on na łacinie, którą rdzenna ludność przejmowała od Rzymian lub zromanizowanych Celtów. Zawiera wiele elementów archaicznych, a także wyraźne wpływy niemieckiego i elementy celtyckie. Na język ten składa się pięć dialektów, zwanych idiomami, będących zarazem pięcioma retoromańskimi językami literackimi: Sursilvan, Sutsilvan, Surmiran, Putèr i Vallader. Najstarsze z historycznego punktu widzenia elementy językowe zawiera Sursilvan, wykazując równocześnie duże wpływy języka niemieckiego, podczas gdy Putèr, Vallader i częściowo Surmiran – wpływy włoskie. W 1982 r. zurychski humanista Heinrich Schmid stworzył jednolity język retoromański – Rumantsch Grischun, który zawiera elementy wszystkich idiomów, a – nadal rozbudowywany – stał się oficjalnym językiem Gryzonii i Federacji w porozumiewaniu się z Retoromanami. Nie został on jednak przyjęty z zachwytem, ze względu na zbyt duże różnice między nim a idiomami, większe niż między samymi idiomami. Pierwotny obszar retoromańskiego został rozdrobniony przez język związkowo-niemiecki i niemiecki język Walserów, co istotnie zmieniło kulturę językową kantonu. Retoromanów cechuje wielojęzyczność, posługują się zarówno retoromańskim, jak

²⁹ *Sprachsituation im Kanton Graubünden*; S. Bianconi, *Italianisch*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11196.php; F. Spiess, *Dialekte: Italienische Schweiz*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24595.php; S. Gilardoni, S. Zala, *Svizzera italiana (Region)*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D17441.php; L. Deplazes, *Rätoromanische Literatur*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24573.php; A. Collenberg, *Bergell*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8064.php; A. Stäuble, *Italienischsprachige Literatur*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11203.php; M. Gsteiger, *Dialekte*; M. Gsteiger, *Dialektliteratur*.

i niemieckim, ale także – regionalnym językiem literackim i lokalnym dialektem. W związku z zagrożeniem dla retoromańskiego w 2007 r., po przeprowadzonym referendum, ustanowiono „Prawną ochronę retoromańskości”, ze szczególnym podkreśleniem znaczenia trójjęzyczności kantonu oraz promowania języka retoromańskiego w macierzystych regionach. Gminy, w których 40% mieszkańców posługuje się językiem retoromańskim, uznawane są za gminy jednojęzyczne, a stają się dwujęzyczne, gdy odsetek Retoromanów spadnie poniżej 40% (rząd kantonu proponował ustalić jednojęzyczność na poziomie 50%). W 2010 r., po raz pierwszy Retoromanie otrzymali własny – zawierający ponad trzy tysiące artykułów „Retycki leksykon historyczny”. Wysoka świadomość autonomii poszczególnych dolin utrudniała utworzenie jednolitego retoromańskiego języka literackiego. Wprowadzenie standardowego języka Rumsantsch Grischun spowodowało, iż praktycznie cała wcześniejsza literatura retoromańska stała się sama w sobie literaturą dialektową. Za najstarszy tekst pisany w tym języku uznawane są, datowane na późny okres XI w., kazania św. Primin, mające formę retoromańskiego tłumaczenia pomiędzy wersami łacińskimi. Pierwsze teksty w języku retoromańsko-ludowym pojawiły się w początku XVI w., a w kolejnych dziesięcioleciach ukazywały się utwory literackie i pierwsze gramatyki oraz retoromańskie tłumaczenia Biblii, katechizmy i zbiory pieśni, a także poematy polityczne i świeckie sztuki teatralne. W XIX w. nastąpiło odrodzenie języka retoromańskiego, dzięki wprowadzeniu, już nie tłumaczonych z niemieckiego, lecz oryginalnych retoromańskich podręczników szkolnych. XIX/XX w. zaowocował licznymi publikacjami, przede wszystkim pamfletów politycznych, mających obudzić poczucie świadomości retoromańskiej³⁰.

Język niemiecki gryzońskich Walserów niewiele różni się od dialektów niemieckojęzycznego kantonu Wallis. Największe różnice widoczne są w gryzońskich osadach walserowskich otoczonych innymi dialektami niemieckimi. Język ten od 700 lat łączy osiedla Walserów na obszarach alpejskich oraz w pozostałych częściach Szwajcarii i poza jej granicami. Jest on starożytną gwarą górską, wzbogaconą wpływami regionalnymi, głównie pochodzącymi z dialektów włoskich, franko-prowansalskich i retoromańskich. Język Walserów obecnie jest w wielu miejscowościach zagrożony, a nawet zanikający, dlatego Stowarzyszenie Walserów czyni wiele, aby temu zapobiec, rozwijając literaturę, a zwłaszcza opracowania historyczne, dotyczące migracji, życia i języka tej społeczności. Simone Bertchold i Oliver Schallert dokonali wnikliwej analizy

³⁰ *Sprachsituation im Kanton Graubünden*; G. Lüdi, *Mehrsprachigkeit*; S. Sonderegger, *Deutsch*; R. Liver, *Rätoromanisch*; G. Deplazes, *Rätoromanische Literatur*; F. Giger, *Dialekte: Rätoromanische Schweiz*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24595.php; *Rechtlicher Schutz für das Rätoromanische*, 2007, www.news.ch/Rechtlicher+Schutz+für+das+Rätoromanische/278722.detail.htm; *Rätoromanen erhalten Geschichtsllexikon*, 2010, www.news.ch/Rätoromanen+erhalten+Geschichtsllexikon/468867.detail.htm; M. Gsteiger, *Dialekte*; idem, *Dialektliteratur*.

odmian języka walserowskiego, podkreślając, iż dialekty te są najmłodszą, ale zarazem najciekawszą dziedziną w bardzo zróżnicowanym obrazie językowym zamieszkałych przez nich obszarów. Opracowaniom towarzyszą oryginalne nagrania dźwiękowe³¹.

Język gryzońskich Jeniszy, ze słownikiem zawierającym ok. 600 słów podstawowych, jest – z punktu widzenia językowo-historycznego – powiązany z późnośredniowiecznym żargonem złodziejskim. Został on poważnie zagrożony w okresie prześladowań tej społeczności. Obecnie czynione są starania, mające na celu jego odbudowanie, co jest możliwe jedynie dzięki starszym, pamiętającym go generacjom. Społeczność ta nie ma w Gryzonii praw mniejszości, tym niemniej język Jeniszy nauczany jest w szkołach, w ich miejscach zamieszkania³².

O zachowanie i promowanie języków i kultury Gryzonii dbają liczne organizacje i stowarzyszenia pozarządowe.

Najstarszym z nich jest – utworzone w 1885 r. w Chur Towarzystwo Retoromańskie, które stało się organizacją o zasięgu ponadregionalnym. Głównym jego celem jest zbieranie i zabezpieczanie retoromańskiego piśmiennictwa oraz dbałość o język retoromański i przybliżanie społeczeństwu idiomów. Od 1886 r. organem towarzystwa jest pismo „Annals da la SRR”, a od 1939 r. regularnie ukazuje się retoromański idiotikon „Dicziunari Rumantsch Grischun”, którego początki sięgają 1904 r., obecnie pod opieką organizacji językowo-kulturalnej Lia Rumantscha. Silne zaangażowanie Retoromanów w obronę i zachowanie własnego języka i kultury umacniało się od 1913 r., gdy pochodzący z Engadin Peider Lansel ogłosił hasło: „Ni Taglians, ni Tudais-chs! Romantschs vulains restar!” („Ani Włochami, ani Niemcami! Chcemy pozostać Retoromanami!”), podkreślając tym retoromańskie poczucie wartości. Działalność Lia Rumantscha do lat osiemdziesiątych XX w. sprowadzała się przede wszystkim do dbałości o przetrwanie retoromańskiej spuścizny językowej i kulturowej, poprzez upowszechnianie podręczników do nauki języka, gramatyk i słowników. Obecnie, poprzez swą siedzibę w Chur, koordynuje działalność regionalnych komórek, opiekujących się z kolei terenowymi towarzystwami językowymi. Prowadzi również działalność usługową w formie lektoratów i tłumaczeń, zajmuje się także rozpowszechnianiem nośników dźwięku z nagraniami w języku retoromańskim oraz opracowaniami naukowymi i poradnikami. Kulturalno-językowa organizacja włoskojęzyczna – Pro Grigioni Italiano, w ramach troski o zachowanie języka i kultury w Gryzonii, organizuje liczne spotkania, konferencje i prezentacje, od 1918 r. wydaje włoskojęzyczne publikacje. Współpracuje również z Lia Rumantscha i ze Stowarzyszeniem Walserów, które – obok festiwali i festynów, warsztatów literackich i językowych, wernisaży książek, spotkań z pisarzami i poetami oraz prezentacji oryginalnych historycznych na-

³¹ S. Sonderegger, *Deutsch; Die Sprache – ein uraltes Walsererbe*, www.walserverein-gr.ch; P. Ott, *Dialekte: Deutschschweiz*.

³² H. Roth, *Jenische*.

grań dźwiękowych dokonywanych z walserowskich gminach – publikuje przewodniki turystyczne oraz nośniki dźwięku z nagraniami gwar. Największym zrealizowanym osiągnięciem organizacji jest projekt turystyczny „Tropami Walserów przez Gryzonię”, odtwarzający historyczne trasy, które przebyli Walserowie, osiedlając się w dolinach kantonu. W formie festynów, wraz z historią, prezentowane jest 700-letnie bogactwo kulturowe Walserów. Współdziałając z pozostałymi organizacjami językowymi, stowarzyszenie działa dla zachowania historycznej różnorodności językowej Gryzonii, czego przykładem może być zainicjowanie badań socjo-językowych, prowadzonych przez sekretarza stowarzyszenia Thomasa Gadnera, pracującego nad zagadnieniem pt. „Funkcjonowanie trójjęzyczności w kantonie Gryzonia”³³.

Związkowa Ochrona Dóbr Narodowych jest założonym w 1905 r. – równocześnie z utworzeniem tej organizacji na szczeblu Federacji – regionalnym stowarzyszeniem, którego działalność skupia się przede wszystkim na ochronie i pielęgnowaniu spuścizny architektonicznej kantonu oraz zachowaniu jego lokalnych krajobrazów miejskich i wiejskich. W zakres jej działań wchodzi wysokie i niskie budownictwo mieszkalne, kościoły i kaplice, obiekty turystyczne, ulice, galerie i mosty, ale także wiejskie zabudowania gospodarcze, szkoły, obiekty przemysłowe, osiedla, jeziora, parki i obszary krajobrazowe. Realizuje w ten sposób przyjęty przed stu laty cel – zachowanie i pielęgnowanie regionalnej kultury budowlanej, pozostawionej przez poprzednie pokolenia i świadczącej o tożsamości kantonu, wraz z wyważonym własnym wkładem w kształtowanie środowiska dla przyszłych pokoleń³⁴.

Bardzo pożyteczną działalność prowadzi – utworzona w 1949 r. – Pro Raetia, koordynująca prace wielu stowarzyszeń regionalnych w Gryzonii i poza nią. Początkowo czynnie włączała się w odbudowę kantonu zaniedbanego po II wojnie światowej, a wraz z poprawą sytuacji gospodarczej, skierowała swoją aktywność ku problemom kultury. Zasadniczym celem Pro Raetia jest obrona regionalnych interesów kantonu oraz reprezentowanie go w kraju i za granicą. Wspiera i promuje wszelkie przedsięwzięcia kulturalne, pomaga w zachowaniu regionalnych dóbr kultury, angażuje się w problemy gospodarcze, zwłaszcza w pomoc dla słabiej rozwiniętych dolin i gmin oraz w ochronę zagrożonych obszarów i krajobrazów. Współuczestniczy w badaniach kulturalno-naukowych, a jednym z najważniejszych problemów staje się utrzymanie tożsamości kultu-

³³ G. Jäger, *Graubünden: Kirche, Kultur...*; A. Collenberg, *Societad Retorumantscha*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24593.php; R. Liver, *Rätoromanisch*; M. Gross, *Lia Rumantscha*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24592.php; G. Deplazes, *Rätoromanische Literatur*; J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii...*, s. 195; S. Zala, *Pro Grigioni Italiano*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D49086.php; *Die Sprache – ein uraltes Walsererbe; Auf der Suche nach...*

³⁴ www.heimatschutz-gr.ch.

rowej regionu, zwłaszcza w zakresie trój- i wielojęzyczności, przy zagrożonym języku retoromańskim i włoskim oraz przy faworyzowanym – angielskim, a ostatnio także francuskim. Istotną rolę – stanowiącej o wyjątkowości i sukcesie Gryzonii – wielojęzyczności, podkreślają podczas corocznych zjazdów przedstawiciele organizacji Pro Grigioni Italiano i Lia Rumantscha, uważając, iż osoby wielojęzyczne zdecydowanie lepiej przyczyniają się do rozwoju regionalnej gospodarki. O swoich działaniach organizacja szeroko informuje opinię publiczną, w wydawanym trzy razy w roku piśmie „Doniesienia” oraz w sprawozdaniach ze zjazdów. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., współdziałając w planowaniu regionalnym, Pro Raetia wspierała tworzenie terenowych stowarzyszeń, mających na celu wielokierunkową pomoc dla małych regionów. Organizacja zajmuje się także problemem zachowania naturalnego środowiska Alp, jako przestrzeni życiowej i kulturowej, do czego drogą jest ukierunkowana gospodarka rolna oraz wyważone wytwarzanie dóbr i usług. W latach siedemdziesiątych XX w. dołączyły do niej dwa inne stowarzyszenia terenowe – Pro Surlej i Pro Grevasalvas, włączając się w przedsięwzięcia mające na celu ochronę wyjątkowego środowiska naturalnego regionu. Pod patronatem Pro Raetia znajdują się także mniejsze lokalne organizacje w małych miejscowościach, takie jak Dom pod Różanym Ogrodem w Grüşch, gminna fundacja Pro Vrin i Towarzystwo – Świetlica Kulturalna Viamala, aktywnie działające dla dobra swych małych regionów³⁵.

Dbłość o zachowanie regionalnych tradycji i dóbr kultury kantonu – poza wymienionymi pozarządowymi – ma w swoich zadaniach wiele instytucji państwowych. W ramach Urzędu Kultury Gryzonii działają komórki, których zadaniem jest poszukiwanie, badanie, ochrona i promocja szeroko pojętych dóbr kultury kantonu. Służba Archeologiczna prowadzi wykopaliska i badania obiektów architektonicznych, mających znaczenie dla historii kantonu oraz podejmuje działania dla zabezpieczenia odnalezionych dóbr i miejsc odkryć. Związkowe Muzeum Sztuki posiada w swych zbiorach około 7 tysięcy dzieł wszystkich gatunków sztuk pięknych, od połowy XVIII w. do współczesności, a jego rozwój i działalność możliwe są dzięki subwencjom kantonalnemu oraz Fundacji Związkowych Zbiorów Sztuki, a także sponsorom i licznym członkom Związkowego Towarzystwa Sztuki. Związkowe Muzeum Przyrodnicze powstało w XIX w. z pojedynczych zbiorów flory i fauny, gromadzonych przez gryzońskich badaczy przyrody, a obecnie prowadzi własną działalność poszukiwawczą i naukową, zaś swoje dokonania prezentuje w publikacjach. Kantonalna Ochrona Pomników zajmuje się związkową kulturą budowlaną, od późnego antyku po współczesność, ze szczególnym naciskiem na dbłość o zachowanie historycznego wyglądu zabudowań i krajobrazu. Wspiera również restaurowanie pomni-

³⁵ A. Collenberg, *Oberengadiner Seen*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhss.ch/textes/d/D47568.php; O. Clavuot, *Sils im Engadin/Segl*; www.proraetia.ch

ków budownictwa w ich historycznych formach oraz śledzi badania naukowe i dokumentację gryzońskiej kultury budowlanej. Biblioteka Kantonalna Gryzonii, oprócz tradycyjnej działalności, jest centralnym miejscem gromadzenia „retyków” – różnego rodzaju mediów powstających w Gryzonii lub nawiązujących do niej swoją treścią. Zadaniem działu Promocji Kultury i Języków jest wspieranie, również finansowe oraz promocja osiągnięć kulturalnych o istotnym dla kantonu znaczeniu, a także dbałość o zachowane dobra i osiągnięcia związkowej kultury we wszystkich obszarach językowych. Kantonalne Muzeum Retyckie prezentuje, promuje i upowszechnia historię Gryzonii, mając w swych zasobach 100 tys. eksponatów ze wszystkich epok związkowej historii i kultury. Utworzone zostało dzięki inicjatywie Towarzystwa Historycznego Gryzonii, w odpowiedzi na zaistniałe w XIX w. zagrożenie wywędrowania wartościowych dóbr kultury Gryzonii poza granice kantonu. Wobec trudności w utrzymaniu muzeum, towarzystwo przekazało je w ręce kantonu w latach dwudziestych XX w. Archiwum Państwowe jest miejscem gromadzenia wydawanych przez władze kantonu ważnych dokumentów, państwowych aktów, umów i protokołów, ale także planów o istotnym znaczeniu dla ochrony praw i interesów kantonu. W jego zasobach znajdują się również niepaństwowe dokumenty dotyczące historii Gryzonii³⁶.

O zachowanie wielowiekowej spuścizny kulturowej kantonu dbają także instytucje naukowe, wśród których wyróżniają się Instytut Badania Kultury Gryzonii oraz Akademia Retycka. Instytut Badania Kultury Gryzonii stał się samodzielną instytucją naukową w 2000 r., powołaną w miejsce – utworzonego w 1986 r. – Towarzystwa Badania Kultury Gryzonii. Głównymi celami i zadaniami instytutu jest prowadzenie badań naukowych z zakresu kultury regionalnej. Badania prowadzone są według standardów uniwersyteckich, a projekty badawcze dotyczą szerokiego spektrum zagadnień, obejmując architekturę, historię, kulturę, folklor, języki, historię sztuki i archeologię oraz historię i etnologię muzyki. Głównym punktem zainteresowania instytutu jest historia osadnictwa w Gryzonii, łącznie z kulturą budowlaną. W ostatnich latach istotnym polem badań stały się studia socjolingwistyczne dotyczące funkcjonowania trójjęzyczności w kantonie oraz dbałości o języki. W planach instytutu znajdują się monograficzne opracowania dotyczące języków Gryzonii, zwłaszcza języka churyjsko-niemieckiego oraz – dotąd niebadanych – dialektów alemańskich, którymi posługują się osoby mówiące w języku retoromańskim, a ponadto analiza wpływu na języki regionalne masowej turystyki i postępującej alemanizacji Gryzonii. Przedsięwzięcia badawcze oraz wystawy i infrastruktura instytutu subwencionowane są przez Gryzonię i Federację, a także z wpływów od osób trzecich i fundacji. Od 2008 r. instytut jest członkiem Akademii Retyckiej, sku-

³⁶ A.-M. Dubler, *Historische Vereine*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D16427.php; *Kantonale Verwaltung Graubünden*, www.gr.ch/DE/institutionen/verwaltung; Bündner Kunstmuseum Chur, www.buendner-kunstmuseum.ch

piającej 20 gryzońskich instytucji naukowych różnych dziedzin. Od 2013 r. instytut współpracuje z Kulturowo-Historycznym Bankiem Danych Gryzonii, a wspólnie ze Związkową Ochroną Dóbr Narodowych wydaje pismo „Miesięcznik Związkowy”, którego początki sięgają 1850 r., gdy gryzońskie elity powołały je do życia, jako pismo ludowe „gospodarki i folkloru”. Akademia Retycka utworzona została w 2006 r. z inicjatywy Martina Allgöwera, który postanowił umożliwić doktorantom z różnych gryzońskich instytucji naukowych promowanie się we własnym ośrodku. Zajmuje się wspieraniem oraz promocją badań naukowych i polityki edukacyjnej w Gryzonii. Jako instytucja nadrzędna skupia instytuty naukowe techniczne, przyrodnicze, społeczne, humanistyczne i medyczne oraz kliniki, urzędy, gminy i członków indywidualnych. Aktywnie wspiera i koordynuje interdyscyplinarną współpracę badawczą oraz prowadzi akcje informacyjne³⁷.

Burzliwa i skomplikowana historia Gryzonii pokazała, jak z – położonego w oddalonych od siebie alpejskich dolinach – rozdrobnionego regionu, pierwotnie zamieszanego przez plemiona retyckie i celtyckie, powstał prężny kanton, najbardziej wieloetniczny i wielokulturowy wśród pozostałych jednostek administracyjnych Szwajcarii, nie bez racji nazywany „małą Szwajcarią”. Podboje, okupacje i praktycznie stały napływ osadników, reprezentujących różne kultury, nie spowodował podziału społeczeństwa na wyizolowane grupy etniczne i językowe. Wręcz przeciwnie, nowi mieszkańcy szybko asymilowali się z rdzennymi, zachowując przy tym i pielęgnując własne bogactwo kulturowe. Przełomowym okresem dla rozwoju i narastania poczucia tożsamości regionalnej w Gryzonii był wiek XV, gdy rozdrobnione społeczności i gminy rozpoczęły proces zjednoczeniowy, a następnie wiek XIX, gdy – już jako kanton – weszła ona w skład Konfederacji Szwajcarskiej. Efektem tego był szybki rozwój literatury, reprezentującej wszystkie gryzońskie społeczności językowe i dialektowe, przy równoczesnej dbałości o zachowanie i pielęgnowanie własnej kultury materialnej, folkloru i sztuki. Przy dość hermetycznych szwajcarskich kantonach niemiecko- i francuskojęzycznych, w Gryzonii spotkały się kultury, języki i dialekty regionu z napływowymi, tworząc unikalny obraz wielokulturowości i wielojęzyczności, które zostały prawnie usankcjonowane, odpowiednimi zapisami w konstytucjach Szwajcarii i Gryzonii oraz innych aktach prawnych, z podstawowym celem – zachowania tego bogactwa kulturowego i przekazania go kolejnym pokoleniom. Taki cel przyświeca także stowarzyszeniom regionalnym, wspieranym przez władze federalne i władze kantonu. O silnym przywiązaniu Retoromanów do historycznych gwar i idiomów świadczyć może ich początkowa niechęć do „sztucznego” języka Rumantsch Grischun. Przy dominującym obecnie języku niemieckim, poszczególne społeczności językowe i ich stowa-

³⁷ www.bildung-graubuenden.ch; www.academiarætica.ch; <https://kulturforschung.ch>; www.proraetia.ch; www.bildung-graubuenden.ch

rzyszenia czynią wiele, aby zachować dwa języki zagrożone – retoromański i włoski, a także charakterystyczny niemiecki język Walserów, a nawet język Jeniszy. Przy niekorzystnych warunkach do rozwoju przemysłu i rolnictwa – pielęgnowane przez wszystkie społeczności i władze – unikalne alpejskie krajobrazy naturalne, świadectwa kultury materialnej oraz bogaty gryzoński folklor przyciągały i nadal przyciągają turystów z całego świata, przyczyniając się do dalszego rozwoju unikalnego kantonu. Mechanizmy funkcjonujące w Gryzonii, obejmujące kwestie polityczne, kulturalne, etniczne i językowe, są odzwierciedleniem ogólnopaństwowej polityki Konfederacji Szwajcarskiej, polegającej na wypracowaniu mechanizmów współistnienia i współpracy bardzo zróżnicowanych jednostek administracyjnych, dbających przede wszystkim o własne interesy, ale równocześnie mających świadomość konieczności utrzymania silnego państwa, liczącego się na arenie międzynarodowej.

Bibliografia

Akty prawne

Konstytucja Federalna Konfederacji Szwajcarskiej, tłum. i wstęp Z. Czeszejko-Sochacki, Wyd. Sejmowe Warszawa 2000.

Sprachgesetz des Kantons Graubünden, 2006, www.gr-ex.gr.ch/frontend/version/238/pdf_file.

Verfassung des Kantons Graubünden, www.verfassungen.de/ch/graubuenden/verf2003.htm.

Opracowania

Altermatt U., *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, Kraków 1998.

Marczewska-Rytko M., *Demokracja bezpośrednia w teorii i praktyce politycznej*, Lublin 2001.

Podolak M., *System polityczny Szwajcarii*, [w:] M. Zmigrodzki, B. Dziemidok-Olszewska (red.), *Współczesne systemy polityczne*, Warszawa 2007.

Pułło A., *Ustroje państw współczesnych*, Warszawa 2006.

Sarnecki P., *Zgromadzenie Federalne parlament Konfederacji Szwajcarskiej*, Warszawa 2003.

Wojtowicz J., *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1989.

Zieliński E., *Referendum w Szwajcarii*, [w:] E. Zieliński, I. Bokszczanin, J. Zieliński (red.), *Referendum w państwach Europy*, Warszawa 2003.

Encyklopedie, leksykony

Bianconi S., *Italienisch*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11196.php.

- Bollier P., *Graubünden: Bevölkerung und Siedlung*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Bundi M., *Gotteshausbund*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D17154.php.
- Bundi M., *Graubünden: Kolonisation und Landesbau*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Bundi M., *Grauer Bund*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D17158.php.
- Bundi M., *Zehngerichtenbund*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D17163.php.
- Clavuot O., *Sils im Engadin/Segl*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D1545.php.
- Collenberg A., *Rätien*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D47667.php.
- Collenberg A., *Graubünden: Politische Geschichte ab 1797*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Collenberg A., *Bergell*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8064.php.
- Collenberg A., *Oberengadiner Seen*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D47568.php.
- Collenberg A., *Societad Retorumantscha*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24593.php.
- Collenberg A., Pfister U., *Graubünden: Schriftkulturen und Literatur*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Deplazes L., *Churrätien*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8094.php.
- Deplazes L., *Retoromanische Literatur*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24573.php.
- Dubler A.-M., *Historische Vereine*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D16427.php.
- Färber S., *Graubünden: Gesellschaftliche Entwicklung*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Frei-Stolba R., *Vindeliker*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24604.php.
- Giger F., *Dialekte: Rätoromanische Schweiz*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24595.php.
- Gilardoni S., Zala S., *Svizzera italiana (Region)*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D17442.php.
- Graubünden*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Gross M., *Lia Rumantscha*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24592.php.

- Gsteiger M., *Dialekte*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24595.php.
- Gsteiger M., *Dialektliteratur*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11206.php.
- Hilfiker M., *Graubünden: Staatliche Aufgaben und Verwaltung*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Hilfiker M., *Graubünden: Wirtschaft*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Hilfiker M., von Cranach P., *Graubünden: Verfassungsgeschichte*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Hirt A., *Raetia*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8418.php.
- Hitz F., *Graubünden: Territorialbildung und komunale Bewegung im Spätmittelalter*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Jäger G., *Graubünden: Kirche, Kultur und Sprache*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Kaenel G., *Kelten*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8016.php.
- Kaiser R., *Graubünden: Herrschaft, Politik und Verfassung*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Liver R., *Rätoromanisch*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24594.php.
- Lüdi G., *Mehrsprachigkeit*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24596.php.
- Martin-Kilcher S., *Graubünden: Rätien in der Römerzeit*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/d/D7391.php.
- Meyer W., *Graubünden: Gesellschaft, Wirtschaft und Kultur*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Ott P., *Dialekte: Deutschschweiz*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24595.php.
- Rageth J., *Graubünden: Ur- und Frühgeschichte*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Rageth J., *Räter*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D8019.php.
- Roth H., *Jenische*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/8247.php.
- Simonett J., *Graubünden: Wirtschaftliche Entwicklung*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Schmid Ch., *Dialektliteratur: Deutschschweiz*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11206.php.

- Simonett J., *Graubünden: Gesellschaftlicher Wandel*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7391.php.
- Sonderegger S., *Deutsch*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11194.php.
- Spiess F., *Dialekte: Italienische Schweiz*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D24595.php.
- Stäubli A., *Italienischsprachige Literatur*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11203.php.
- Waibel M., *Walser*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D7950.php.
- Zala S., *Pro Grigioni Italiano*, Historisches Lexikon der Schweiz, www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D49086.php.

Źródła internetowe

- Auf der Suche nach einigen Walser „Merkmalen”*, www.walserverein-gr.ch.
- Bündner Kunstmuseum Chur*, www.buendner-kunstmuseum.
- Die Sprache – ein uraltes Walsererbe*, www.walserverein-gr.ch.
- Eine Völkerwanderung durch die Zentralen Alpen*, www.walserverein-gr.ch.
- Kantonale Verwaltung Graubünden*, www.gr.ch/DE/institutionen/verwaltung.
- Proraetia*, www.proraetia.ch.
- Rechtlicher Schutz für das Rätoromanische*, www.news.ch/Rechtlicher+Schutz+für+das+Rätoromanische/278722.detail.htm.
- Rätoromanen erhalten Geschichtslexikon*, www.news.ch/Rätoromanen+erhalten+Geschichtslexikon/468867.detail.htm.
- Sprachsituation im Kanton Graubünden*, www.gr.ch/DE/institution/verwaltung/ekud/afk/kfg/dienstleistungen/sprachenförderung/Seiten/default.aspx.
- Walsersiedlung – Walser Haus*, www.walserverein-gr.ch.
- <https://kulturforschung.ch>.
- www.academiaaetica.ch.
- www.bildung-graubuenden.
- www.heimatschutz-gr.ch.

Graubünden – „little Switzerland”. Political, ethnic and cultural characteristics of the canton

Summary

Composed of 26 cantons and half-cantons, Switzerland is a country divided into very different administrative units. The gradual expansion of central level competence took place with the autonomy of cantons and municipalities, which is guaranteed by the Constitution of the Swiss Confederation. The cantons have their own constitutions and unicameral parliaments, governments and the judiciary, cooperating with the central authority, where there is a bicameral Federal As-

sembly, a government and courts of higher instance. The uniqueness of the Confederation is – from the times of free communes and cantons – a sense of political consciousness of citizens who actively participate in federal and regional instruments of direct democracy, that is, in voting in elections and in optional and obligatory referendums and in folk initiatives, where the sovereign's voice was and is decisive for legislative processes, also on controversial issues. Graubünden is the most diverse in terms of ethnic, cultural and linguistic canton, which was influenced by its turbulent history. The canton was created from the inhabitants of the alpine valleys and from the incoming settlers representing various European cultures. There are three official languages: German, Italian and Rhaomorian, which was also officially recognized at the federal level. Offices and non-governmental and regional organizations of the Graubünden care about the cultural, ethnic and linguistic heritage, as well as other communities living in the canton. Because of this diversity, the Grisons, not without reason, is called "little Switzerland".

Keywords: Switzerland, canton, Graubünden – „little Switzerland”, characteristics political, ethnic and cultural.

Katarzyna ZIAJA

<https://orcid.org/0000-0003-1291-9009>

Patologie przywództwa politycznego. Wybrane problemy

Streszczenie

Przywództwo polityczne jest jednym z najczęściej opisywanych zagadnień we współczesnej politologii, a zarazem najmniej zrozumiałym. Przywództwo polityczne nie istnieje bez czynnika ludzkiego, pierwiastka osobowościowego – przywódcy. Tym samym narażone jest niejako na pewne „defekty”, czy też patologie wynikające z m.in. z cech ludzkiego charakteru. Celem artykułu jest próba potwierdzenia tezy o istnieniu patologii dotyczących przywództwa politycznego. Zadanie to osiągnięto za pomocą swoistego przeglądu patologii, takich jak praca w chronicznym stresie, skłonność do stosowania używek oraz konsekwencje ich stosowania, a także chorobliwa skłonność do agresji, narcyzm i paranoja.

Słowa kluczowe: przywództwo, przywództwo polityczne, patologia, narcyzm, paranoja.

Trudno poruszać się w gąszczu funkcjonujących definicji przywództwa, które niejednokrotnie się uzupełniają i równie często wykluczają, przez co uchwycenie jego patologii w wyraźne ramy definicyjne stanowi pewną trudność. Niełatwo wyodrębnić, co jest *odchyleniem od normy*, skoro nie ma wyznaczonych jej granic. Niemniej jednak gros definicji przywództwa kładzie akcent na pierwiastek osobowościowy, a jeśli pojawia się czynnik ludzki, szczególnie w kontekście władzy, to, jak pisał lord Acton, „każda władza deprawuje”¹. Możliwe jest zatem, że to osoba przywódcy jest głównym impulsem do powstania patologii przywództwa. Osobowość przywódcy, jego charakter, zachowania i motywacje, lęki, a wreszcie choroby odciskają głębokie piętno na sposobie przewodzenia. Stąd celowym jest pytanie o to, czy niektórzy kandydaci na przywódców posiadają tzw. osobowość antysocjalną, czy może sfera poli-

¹ Za: A. Strużyńska-Kujałowicz, *Jak władza psuje*, „Charaktery” 2012, nr 2, <https://charaktery.eu/artykul/jak-wladza-psuje>, [dostęp: 15.04.2018].

tyki stwarza swoisty klimat sprzyjający niekonwencjonalnym decyzjom, czy łamaniu obowiązujących norm i reguł.

Artykuł stawia sobie za cel przegląd wybranych patologii przywództwa za pomocą wybranych źródeł naukowych i popularnonaukowych, a także artykułów prasowych. Ogólny zarys patologii politycznej oraz każdy kolejny jej przykład zostaną omówione w odrębnych częściach zilustrowanych wybranymi przykładami. Z uwagi na mnogość literatury definiującej przywództwo jako takie, z rozmysłem pominięto tę kwestię w niniejszym artykule. Podsumowanie omawianej tematyki stanowić będzie zawarta na końcu synteza wraz z wnioskami.

O patologii politycznej – zarys

Pojęcie „patologia” z definicji ma wydźwięk pejoratywny, ponieważ etymologicznie słowo to zlepek dwóch greckich słów *páthos* i *logos* oznaczających m.in. cierpienie i naukę. Słownik języka polskiego niejako potwierdza tę etymologię, definiując patologię następująco: „1. jako naukę badającą ogół zagadnień dotyczących przyczyn, mechanizmów i skutków chorób, 2. jako dewiację, odchylenie od normy”². W kontekście nauk społecznych i politycznych często można spotkać synonimy, takie jak dysfunkcja czy aberracja.

Zdaniem Jerzego Kwaśniewskiego patologia to określenie różnych form społecznego zła lub „dolegliwości” dotykających społeczeństwo. Zło, według autora, to „te cechy życia zbiorowego, które w żaden sposób nie dadzą się pogodzić z uznawanymi i akceptowanymi powszechnie wartościami społecznymi. Negatywne skutki mogą przynosić różne postawy i działania jednostek, grup i zbiorowości, stosunki między ludźmi i grupami społecznymi, sposoby zarządzania, sposoby rozwiązywania napięć i konfliktów, działania sformalizowanych instytucji, urzędów, organizacji czy systemów politycznych, społecznych, itp.”³.

Z kolei dla Jerzego Szczepańskiego patologia jest terminem zbyt zdecydowanym i tenże autor posługuje się słowem „dezorganizacja” rozumianym jako zespół procesów społecznych generujących (w ramach pewnej zbiorowości) zachowania przekraczające obowiązujące normy, oceniane negatywnie i zagrażające ustalonemu porządkowi. Owa dezorganizacja może polegać na dezintegracji instytucji, na osłabieniu wszelkich mechanizmów kontroli formalnej i nieformalnej, a nawet pojawieniu się wzorców pozostających w sprzeczności z wzorami powszechnie akceptowanymi⁴.

W podobnym tonie wypowiada się A. Podgórecki, dla którego patologia to „destruktywne i autodestruktywne zachowania ludzi, grup lub całych społeczeństw”⁵,

² *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pl/patologia> [dostęp: 15.04.2018].

³ J. Kwaśniewski, *Patologia społeczna. Wybrane problemy*, Warszawa 1991, s. 23.

⁴ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1985, s. 114.

⁵ A. Podgórecki, *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976, s. 24.

a patologia społeczna „to ten rodzaj zachowania, ten typ instytucji, ten typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej, nie dającej się pogodzić sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danym społeczeństwie są akceptowane”⁶. Równie istotną definicję patologii proponuje Andrzej Geberle, którego zdaniem wszystkie zjawiska „patologiczne” powinny oznaczać jednakową klasę zjawisk, wskazywać kryteria, które pomogą wychwycić różnice między zjawiskami patologicznymi a niepatologicznymi. Opierając się na tych zasadach, definiuje patologię społeczną jako „zachowanie działające destrukcyjnie na społeczeństwo (lub jego elementy), a przy tym niezgodne z wartościami powszechnie uznanymi w danym kręgu kulturowym”⁷. Synteza powyższych definicji oraz powiązanie ich z kategorią patologii politycznych pozwala wysnuć następujące wnioski:

- definicja patologii politycznej mieści się w kategorii patologii społecznej, ponieważ szeroko pojęta polityka jest częścią życia społecznego;
- patologie polityczne dotyczą pojedynczych osób, instytucji czy nawet całych państw;
- patologie polityczne mogą być skutkiem postaw, zachowań oraz działań ludzkich, a także funkcjonowania instytucji i państw, które powodują negatywne lub destrukcyjne skutki;
- patologie i ich skutki są zazwyczaj nieakceptowane i sprzeczne z powszechnie obowiązującymi wartościami, normami i obyczajami.

Powyższe wnioski wpisują się w kategorię patologii przywództwa politycznego, rozumianego poprzez pryzmat relacyjnego ujęcia przywództwa politycznego. Według tej teorii⁸, między potencjalnym przywódcą a jego zwolennikami powinna zachodzić wzajemna relacja, aby ów proces można by nazwać przywództwem. Charakterystyka tej relacji to nic innego, jak określenie interesów⁹ obu stron oraz próba ich realizacji. Jednakże jednostka, która została obrana przywódcą nie zawsze może lub chce sprostać oczekiwaniom i potrzebom zwolenników. Można domniemać, że główna tego przyczyna leży w osobowości przywódcy i jego skłonności do zachowań niestandardowych, łamiących obowiązujące normy.

We współczesnej polityce oraz historii najjaskrawszą ilustracją wspomnianych patologii są przywódcy w systemach totalitarnych (Józef Stalin w ZSRR czy Adolf Hitler w III Rzeszy), „dziedziczni” przywódcy Korei (rodzina Kimów), rozmaici watażkowie: afrykańscy (Bokassa, Mobutu, Mugabe, Idi Amin)

⁶ Ibidem, s. 24.

⁷ A. Geberle, *Patologia społeczna*, cyt. za: A. Dobieszewski, *Przyczyny i przejawy patologii społecznej*, „Polityka i Społeczeństwo” 2004, nr 1, s. 154.

⁸ Zob. *Przywództwo polityczne*, red. T. Bodio, „Studia politologiczne” 2001, nr 5, Warszawa 2001.

⁹ Dla przypomnienia: „interesem” mogą być dobro wspólne, wspólne wartości czy ideały (np. przywództwo transformacyjne), ale także partykularne korzyści przywódcy i jego zwolenników.

i bliskowschodni (Kaddafi, Husajn), a „wodzowie” państw powstałych po rozpadzie ZSRR. Jednym słowem są to przykłady przywództwa w systemach nie-demokratycznych – nie jest to oczywiście regułą, gdyż nawet we współczesnych demokracjach znajdziemy przykłady patologicznych zachowań przywódców na najwyższych szczeblach władzy. Mowa tutaj na przykład o Silvio Berlusconi, który traktował Włochy jak „maszynkę do robienia pieniędzy”¹⁰, czy była prezydent Korei Południowej Park Guen-hye, która każdą decyzję polityczną uzależniała od opinii swojej najbliższej przyjaciółki, oficjalnej szamanki i medium¹¹.

Do najczęściej spotykanych zaburzeń osobowości przywódców należą: osobowość antysocjalna, osobowość anankastyczna, osobowość narcystyczna, osobowość paranoiczna, nadmierna skłonność do agresji. Ponadto innymi zjawiskami posiadającymi negatywny wpływ na proces przywództwa są rozmaite używki: od miękkich narkotyków począwszy, poprzez nadużywanie leków, czy najczęściej spotykane: seksoholizm i nadmierne spożywanie alkoholu. Wszystkie wyżej wymienione dysfunkcje mogą występować pojedynczo, jak i w wersji skumulowanej, co może przekształcić się w takie choroby, jak: depresja, mania, paranoja czy schizofrenia¹². Poniżej omówiono wybrane, najbardziej charakterystyczne zjawiska.

Osobowość: antysocjalna i anankastyczna

Zdaniem części badaczy spore grono polityków – w tym przywódców – reprezentuje elementy osobowości antysocjalnej, zwanej też antyspołeczną. Według klasyfikacji zaburzeń psychicznych *DSM IV* Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego osobowość antysocjalna to „utrzymujący się wzorec braku poszanowania i pogwałcenia praw innych ludzi [...] przejawiający się przynajmniej trzema z następujących kryteriów:

- niezdolność do podporządkowania się normom społecznym opisującym zachowania zgodne z prawem, objawiająca się wielokrotnie dokonanymi czynami stanowiącymi podstawę aresztowania;
- zakłamanie objawiające się wielokrotnym dopuszczaniem się kłamstwa, używaniem pseudonimów przestępczych lub oszukiwaniem innych dla zysku lub przyjemności;
- impulsywność, niezdolność planowania;

¹⁰ Zob. szerzej: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/trzy-kadencje-dziesiatki-skandaliera-berlusconizmu,190470.html>, [dostęp: 13.04.2018].

¹¹ Zob. szerzej: J. Winiecki, *Grypa koreanka*, „Polityka” 2017, nr 6, s. 49–51.

¹² Szerokiego oglądu tego typu zaburzeń na przestrzeni wieków dokonał Andrzej Chodubski. Zob. A. Chodubski, *Neurastenicy i władza w dziejach cywilizacji*, [w:] *Przywództwo polityczne*, s. 320–340.

- skłonność do rozdrażnienia i agresja;
- brak troski o bezpieczeństwo własne i innych;
- brak odpowiedzialności wyrażający się niezdolnością spełnienia wymogów zachowania w pracy zawodowej lub w dotrzymywaniu zobowiązań;
- brak poczucia winy wyrażający się obojętnością lub racjonalizacją wyrządzania krzywdy, szkodenia i okradania innych¹³.

Jednym z najczęściej spotykanych objawów tego zaburzenia jest notoryczne stosowanie półprawd i kłamstw, graniczące z mitomanią. Z jednej strony kłamstwo jest wypaczeniem pewnej normy – czyli zachowaniem nagannym. Z drugiej strony umiejętne stosowanie kłamstwa traktowane jest jako ogromny atut *homo politicusa*. Przywódca polityczny na co dzień lawiruje między półprawdami a kłamstwem, a gdy zostaje przyłapany na kłamstwie najczęściej tłumaczy się zdaniem w rodzaju „to moja wersja prawdy”. Kłamstwo jest dla przywódcy „furtką” i ucieczką przed wypowiedzeniem niewygodnej prawdy. Jest też użytecznym narzędziem codziennego zachowania politycznego, tak naturalnym, że politycy czują się w tej materii bezkarni (np. kłamstwa wyborcze związane z obietnicami wyborczymi), ponieważ kłamstwo jest praktycznym elementem propagandy politycznej. Na dowód tego warto przytoczyć słowa, których autorstwo przypisuje się mistrzowi propagandy J. Goebbelsowi, że kłamstwo powtórzone wielokrotnie staje się prawdą. Czasem notoryczne kłamstwo przeradza się w mitomanię¹⁴, chorobę, o którą publicyści oskarżają co drugiego polityka.

Światowa polityka pełna jest przykładów kłamstw. Jednym z najbardziej spektakularnych jest kłamstwo autorstwa administracji prezydenta USA G.W. Busha odnośnie do posiadania przez Irak broni masowego rażenia. Było to świadome wprowadzenie w błąd opinii publicznej, poparte – jak mówił rzecznik prasowy Białego Domu Ari Fleischer – „niezbitymi dowodami”¹⁵, które ostatecznie okazały się wątpliwymi, co z kolei potwierdził raport CIA w tej sprawie¹⁶. Było to kłamstwo polityczne na światową skalę, wprowadzające w błąd nie tylko opinię publiczną, ale także światowych przywódców. Co więcej, okazało się tragicznym w skutkach, ponieważ zakończyło się inwazją oraz wojną w Iraku.

Innym interesującym przykładem kłamstwa, a właściwie przyznaniem się do kłamstwa, jest historia byłego już premiera Węgier Ferencza Gyurcsanya. Ów

¹³ Za: M.E.P. Seligman, E.F. Walker, D.L. Rosenhan, *Psychopatologia*, Poznań 2003, s. 412–413

¹⁴ Mitomania to choroba psychiczna występująca trwale lub przejściowo, charakteryzująca się notoryczną, wręcz patologiczną skłonnością do mówienia nieprawdy, konfabulowania, a nawet tworzenia własnych historii, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Zob. szerzej: M.J. Kacperska, *Mitomania – objawy, diagnoza, leczenie*, www.psychiatria.pl [dostęp: 1.06.2018].

¹⁵ <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artukul/stany;zjednoczone;maja;dowody;na;to;ze;irak;posiada;bron;masowej;zaglady,253,0,57085.html>, 05.12.2002, [dostęp: 1.06.2018].

¹⁶ <https://wiadomosci.wp.pl/nie-ma-dowodow-ze-irak-ukryl-bron-w-syrii-6037054347543681a,26.04.2005>, [dostęp: 1.06.2008].

deputowany, po wybraniu na drugą kadencję, w przemówieniu do swoich kolegów partyjnych przyznał się do 18 miesięcy rządów opartych na kłamstwie słynnymi słowami „kłamaliśmy rano, kłamaliśmy wieczorem, kłamaliśmy w nocy”¹⁷. Na nieszczęście, jego wypowiedź została zarejestrowana i wyciekła do mediów, co poskutkowało dramatycznym spadkiem poparcia (tuż po wygranych wyborach) i wysuwaniem postulatów żądających dymisji pechowego premiera¹⁸.

W Polsce także mamy pod dostatkiem kłamców – szczególnie wśród liderów partyjnych. Być może jest to efekt naszej rodzimej kultury, wyrosłej z PRL-u, w której oszukiwanie władz było niemal „obowiązkiem patriotycznym”, jednak do chwili obecnej zachował się podział na kłamstwo prywatne – krytykowane, i kłamstwo publiczne – w pewien sposób akceptowane społecznie. Stąd też polscy przywódcy nie są zbyt gorliwie rozliczani z niespełnionych obietnic wyborczych. Przykładem tego typu obietnic była pochodząca z 2005 r. zapowiedź Jarosława Kaczyńskiego: „w żadnym wypadku nie zostanę premierem, jeśli mój brat, Lech, wygra wybory prezydenckie – byłaby to sytuacja nie do zaakceptowania przez polskie społeczeństwo”¹⁹. Jak powszechnie wiadomo obietnicę złamał i premierem został.

Osobowość narcystyczna

Jedną z najjaskrawszych patologii przywództwa jest również skłonność do narcyzmu i megalomanii. Doskonale znanym jest grecki mit o Narcyzie, według którego ten przystojny młodzieniec, dumny i pełen pychy, a zarazem obojętny na przejawy miłości, został ukarany przez bogów – zakochał się w swoim odbiciu. Pewność siebie, poczucie własnej wartości, są podstawą równowagi psychicznej człowieka. Jednak świat wielkiej polityki stwarza warunki dla przerostu pewności siebie, wzrostu mniemania o sobie. Wszyscy zabiegają o spotkania z przywódcą, schlebiając jego próżności. Przywódca obraca się w świecie: strategicznych decyzji, ważnych i pięknych ludzi oraz wielkich pieniędzy – w takich warunkach niełatwo jest zachować trzeźwą ocenę samego siebie. Zatem granica między normalnością a zaburzeniem jest płynna, niełatwo wskazać moment, w którym zdrowa doza pewności siebie przeradza się w narcyzm. Narcyzm rozumiany jako zaburzenie osobowości charakteryzujące się:

- przesadnym poczuciem własnej ważności,
- skłonnością do przeceniania własnych dokonań,

¹⁷ <https://wpolityce.pl/polityka/200716-gyurcsany-klamalismy-rano-noca-i-wieczorem-spieprzyalismy-nie-tylko-troche-ale-bardzo-sienkiewicz-ch-dupa-i-kamieni-kupa-panstwo-polskie-istnieje-tylko-teoretycznie>, 14.06.2014, [dostęp: 1.06.2018].

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ <https://wiadomosci.wp.pl/niespelnione-obietnice-politykow-6038695052842113g/9>, 06.01.2010, [dostęp: 1.06.2018].

- bezpodstawnym przekonaniem o swej wyjątkowości,
- potrzebą bycia znanym i podziwianym, która graniczy z ekshibicjonizmem,
- brakiem empatii,
- nieadekwatnymi reakcjami na lekceważenie i krytykę²⁰.

Co więcej, u funkcjonującego w polityce „narcyza” można zauważyć utożsamianie się z rolą i funkcją, jaką pełni – w myśl słów przypisywanych Ludwikowi XIV „państwo to ja”. Przykładem tego jest osoba Charles’a de Gaulle’a, który mawiał: „kiedy chcę wiedzieć, co myśli Francja, zadaję to pytanie samemu sobie”²¹. Kiedy krytykuje się narcyza, on uważa to za zamach nie na siebie, lecz na swój urząd lub nawet kraj. U narcyza znamienne jest również nadużywanie władzy do celów osobistych – „jestem najważniejszy, a więc wolno mi więcej od innych: począwszy od drobnych nagięć prawa, jak jazda samochodem pod wpływem alkoholu, poprzez wykorzystanie majątku państwowego (pieniędzy, środków transportu, rezydencji państwowych) do celów osobistych, po szeroko zakrojony nepotyzm, a na dziedziczeniu przywództwa (szczególnie w dyktaturach) kończąc. Immanentną cechą narcyza jest stereotypowe myślenie o innych ludziach, szczególnie swoich podwładnych. Przywódca narcystyczny nie dopuszcza do siebie myśli, że ktoś z jego otoczenia odnosi sukces, zatem minimalizuje i umniejsza zasługi takiego kogoś. W mniemaniu narcyza tylko on może „błyszczeć” i być doceniany, przez co ma tendencję do wyolbrzymiania swoich zasług i przeceniania możliwości. Z uwagi na swoje przyszłe, lecz pewne sukcesy, zakłada nierealistyczne cele, które jednak często przekraczają jego możliwości.

Analizując przesadne poczucie własnej wartości narcyza, warto posłużyć się jednoznacznymi przykładami. Przywódca narcystyczny, by podkreślić własną ważność, dostojeństwo i zasługi, nadaje sobie rozbudowane, często pompacyjne tytuły. Czasem też propaganda państwowa odpowiada za autorstwo owych demagogicznych określeń. Najjaskrawszym przykładem pozostaje ugandyjski dyktator Idi Amin Dada, który sam siebie tytułował: „Jego Ekscelencja, Dożywotni Prezydent, Marszałek Polny Al-Hodż Dr Idi Amin Dada, kawaler krzyża Wiktorii, Krzyża Wojennego i Orderu za Wzorową Służbę, Pan Wszystkich Stworzeń na Lądzie i Ryb w Morzu, Zwycięzca Imperium Brytyjskiego w całej Afryce, a zwłaszcza w Ugandzie”²². Czasem w przyпыlywie sentymentu ów dyktator mianował się „ostatnim królem Szkocji”, co dodatkowo podkreślał, nosząc szkocki kilt.

Interesującą kolekcję tytułów zebrał również Saparmurat Nizajow, przywódca Turkmenistanu w latach 1991–2006. Już na początku swoich rządów ogłosił się *Turkmenbaszq*, czyli ojcem wszystkich Turkmenów. Następnie mia-

²⁰ A. Kasińska-Metryka, *Proces kreacji przywódców. Od ujęcia tradycyjnego do współczesności*, Kielce 2012.

²¹ S. Clarke, *1000 lat wkurzania Francuzów*, Warszawa 2012, s. 448.

²² S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, Warszawa 2013, s. 203.

nował się Turkmenbaszą Wielkim, Marszałkiem, *Serdarem*, czyli wodzem, a w końcu dożywotnim prezydentem z sześcioma (!) tytułami bohatera Turkmenistanu²³.

Do generalnej zasady należy nadawanie przydomków wielkim przywódcom, miały one za zadanie dodawać dostojęstwa, schlebiać lub po prostu wzbudzać strach. Saddam Husajn, były iracki dyktator zwany *rzeźnikiem z Bagdadu* sam siebie określał jako *Geniusza Babilonu* i *Potomka Proroka Mahometa*²⁴.

Także Korea Północna, jeden z najbardziej izolowanych krajów świata, może się pochwalić kilkoma dyktatorami – czy wręcz rodziną dyktatorów – z „dynastii Kim”. Założyciel tejże, Kim Ir Sen, zyskał przydomek *Stający się Słońcem*, następnie został ochrzczony mianem *Wielkiego Wodza*, a ostatecznie *Wiecznym Prezydentem*. Jego dziedziczącego władzę syna, Kim Dzong Ila, nazywano *Naszym Drogim Przywódcą*, *Wschodzącym Słońcem* oraz *generalissimumem*, a po śmierci zyskał dodatkowo tytuł *Wiecznego Sekretarza Generalnego* (Partii Pracy Korei). Obecnie rządzący Koreą Kim Dzong Un poszedł w ślady dziada i ojca i mianował się *Najwyższym Dowódcą*, *Wielkim Towarzystwem*, *Wielkim Sukcesorem*, a także *Niezłomnym Przywódcą Partii, Armii i Narodu*²⁵.

W podobnym, doniosłym tonie, mianem *Führera*, określano Adolfa Hitlera, a Józefa Stalina nazywano *Woźdem*, *człowiekiem ze stali*, *lokomotywą historii*, a po śmierci *Słońcem Narodów*²⁶. Również niesławny tyran z Rumunii, Nicolae Ceausescu, miał swoje wodzowskie miano *Conducător* i – na wzór Stalina – nazywany był *Słońcem Karpat*.

Na uwagę zasługuje również Jean-Bedel Bokassa, dyktator Republiki Środkowoafrykańskiej, który miał taką manię wielkości, że zażądał swojej koronacji na cesarza, czego dokonał w 1976 r. Cała uroczystość była wzorowana na ceremonii koronacyjnej Napoleona, także korona przyszłego cesarza była identyczna z napoleońską – jednak wysadzana dużo droższymi kamieniami²⁷. Wydarzenie to doskonale ilustruje poniższy fragment: „W dniu koronacji [...] na dziedzińcu wjeżdża przy dźwiękach wojskowego marszu cesarski powóz. Gdy Bokassa, z wieńcem laurowym na głowie, w pantoflach z perłami i białych rękawiczkach ze skóry antylopy, siada na tronie, podchodzą do niego ubrani na napoleońską modłę gwardziści i przekazują insygnia cesarskie: berło, miecz i koronę. Bokassa sam nakłada ją sobie na głowę”²⁸.

Poczucie ważności przywódców-narcyzów objawia się także w chęci bycia zapamiętanymi – poprzez obrazy, pomniki, monumenty czy idee. Najbardziej

²³ M. Kacewicz, *Ojciec wszystkich Turkmenów*, [w:] *Dyktatorzy. Kroniki tyranii i szaleństwa. 11 najkrwawszych despotów ostatniego półwiecza*, red. J. Giziński, Warszawa 2012, s. 41–42.

²⁴ M. Rębała, *Rzeźnik z Bagdadu*, [w:] *ibidem*, s. 51.

²⁵ S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, s. 136–150.

²⁶ *Ibidem*, s. 53–67; W. Wasutyński, *Słownik polityczny*, Nowy Jork 1980, s. 81.

²⁷ M. Choduń, *Krwawy błazen*, [w:] *Dyktatorzy...*, s. 112–113.

²⁸ *Ibidem*, s. 113.

rozpowszechnioną i najpopularniejszą formą miłości do samego siebie, a także, co oczywiste, miłości narodów są utrwalone wizerunki ukochanego przywódcy. Wszyscy wcześniej wymienieni przywódcy uprawiali kult własnej osoby. Ich podobizny wieszano w możliwie największej ilości miejsc: począwszy od urzędów, instytucji państwowych, kończąc na ulicach i domach. Podobnie rzecz się miała z pomnikami, stawiano je na każdym wolnym metrze ziemi, posunięto się nawet do stworzenia „prawdziwego” pomnika, tj. zabalsamowania zwłok przywódcy i wystawienia ich na widok publiczny w mauzoleum (Lenin, Mao, Kim Ir Sen).

Nieodzownym elementem irackich miast za rządów Saddama Husajna były jego portrety i plakaty rozwieszane na murach każdego znaczącego budynku. Dla przykładu: przed siedzibą Ministerstwa Obrony wisiał portret Saddama w stroju marszałka, z kolei przed budynkiem goszczącym Ministerstwo Zdrowia znajdował się Saddam w kitlu lekarskim. W każdym ministerialnym gmachu widniał adekwatny do niego portret Saddama. Z uwagi na fakt, że w pewnym momencie swojej przywódczej kariery, po zamachach na swoje życie, Husajn przestał pokazywać się publicznie, także i jego wygląd stał się niejako tajemnicą (niektóre źródła podają, że miał więcej niż kilku sobowtórów), a podobizny drukowane na banknotach przedstawiały go jako młodego mężczyznę²⁹.

Prawdziwe mistrzostwo w stawianiu sobie pomników za życia osiągnął wspomniany już Turkmenbasza Saparmurat Nizajow. Swoją kult wykreował do granic absurdu, umieszczając własną podobiznę na monetach, zegarkach, czekoladkach, wódce czy w hotelowych toaletach³⁰. W całym Turkmenistanie powstały setki pomników, popiersi i monumentów Turkmenbaszy. Największy z nich, na 75-metrowym cokole, stanął w stolicy kraju, Aszchabadzie. Połączony, podążający za słońcem – był tak skonstruowany, by obracać się zgodnie z kierunkiem wędrówki słońca na niebie³¹. W swojej megalomanii Nizajow posunął się do zmiany nazwy drugiego co do wielkości turkmeńskiego miasta, Krasnowodzka, na Turkmenbasza³².

Większość z wymienionych przywódców łączy także poczucie własnej wyjątkowości, któremu „muszą” dać wyraz w postaci materialnej spuścizny. Kilkoro z nich postanowiło zostać zapamiętanym poprzez swoje dzieła. Co ciekawe, wszystkie, za wyjątkiem dzieła Hitlera, zostały napisane po dojściu do władzy i ugruntowaniu przywódczej pozycji. Wydaje się, że dzieło Hitlera początkowo nie miało na celu szeroko zakrojonej indoktrynacji, jak miało to miejsce z dziełami innych przywódców.

Wspomniany Adolf Hitler zawarł swój nacjonalistyczny program oraz szowinistyczne poglądy w *Mein Kampf*, które napisane na długo przed objęciem

²⁹ R. Chałaczkiwicz, *Zmierzch dyktatora. Irak w moich oczach*, Pułtusk – Warszawa 2008, s. 117–118.

³⁰ Zob. więcej: *Kaprysy dyktatorów*, film dokumentalny Planete+, reż. A. Charlot, Francja 2012.

³¹ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, Warszawa 2009, s. 47.

³² M. Kacewicz, *Ojciec wszystkich Turkmenów*, s. 42.

władzy, w 1938 roku osiągnęło oszałamiający nakład – 4 milionów sztuk³³. Kolejny przywódca, Mao Zedong, twórca Chińskiej Republiki Ludowej, był jednocześnie autorem chińskiej odmiany marksizmu, zwanej od jego imienia maoizmem. Swoje poglądy, przemyślenia, cytaty z wystąpień zawarł w tzw. *The Little Red Book*, znanej jako czerwona książeczka (czerwona – od symbolicznego i ważnego dla kultury chińskiej koloru okładki; książeczka – ponieważ wydawana była w formacie kieszonkowym, by „każdy prawdziwy Chińczyk” mógł ją mieć zawsze przy sobie)³⁴. Równie interesującym przykładem politycznego manifestu jest kolejna „kolorowa” praca – tzw. *Zielona książka* autorstwa libijskiego dyktatora Muammara Kaddafiego. Kaddafi wyłożył w niej podstawy ideologii swojego autorstwa, czyli tzw. *trzeciej teorii światowej*. Podstawą tej teorii były trzy filary: demokracja bezpośrednia oparta na sieci komitetów ludowych, ekonomia oparta na socjalizmie naturalnym oraz obszerny opis tego, co stanowi – według Kaddafiego – społeczne podstawy jego teorii. Trzeci filar jest konglomeratem „złoty myśli” dyktatora, który pisze o roli plemienia („plemię stanowi jedną wielką rodzinę”), kobiety („nie należy przyszłej mamie narzucać prac niewspółgrających z jej stanem”) i dzieci („jest przeciwnikiem żłobków, które porównuje do ferm kurczaków”), a nawet sportu („niedorzecznością jest, by oglądać i okłaskiwać graczy; to w istocie głupcy, bo sami powinni zająć się sportem”)³⁵. Podobne fantastyczne wizje i zalecenia snuje, wspomniany wcześniej Saparmurat Nizajow, przywódca wszystkich Turkmenów, w swoim wątpliwym dziele *Ruhnama*. Był to zadziwiający zbiór wątków autobiograficznych przywódcy, historii Turkmenistanu napisanej na nowo, intrygujących przemyśleń na tematy wszelakie, po „dobre rady” i „złote myśli” ukochanego przywódcy. W swojej megalomanii Turkmenbasza posunął się do twierdzenia, że każdy, kto przeczytał *Ruhnamę* na głos (minimum trzy razy) ma zapewnione zbawienie. Znajomość tej pozycji mogła się również przydać przy zdawaniu egzaminu na prawo jazdy, a także przy wyborze stylu ubierania – Nizajow ustalił, że strój mężczyzny powinien składać się z ciemnych, starannie wyprasowanych spodni, białej koszuli, czarnego krawata³⁶. Turkmeński mężczyzna – według prezydenta – nie powinien nosić długich włosów, brody oraz wąsów („broda rośnie od mózgu. Im broda jest dłuższa, tym mniej jest mózgu”³⁷). Podobne zalecenia dotyczyły także kobiet, które powinny się nosić schludnie, najlepiej tradycyjnie w długie suknie. Z kolei preferowaną fryzurą

³³ 4 miliony nakładu dzieła „Mein Kampf”, „Gazeta Lwowska”, nr 194 z 28 sierpnia 1938, s. 3, Za: Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/101517/edition/94557/content?ref=desc>, [dostęp: 10.06.2018].

³⁴ Hasło: czerwona książeczka, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/czerwona-ksiazeczka;3889626.html>, [dostęp: 10.06.2018].

³⁵ A. Najjar, *Kaddafi. Anatomia tyrana*, Wrocław 2011, s. 52–61.

³⁶ M. Kacewicz, *Ojciec wszystkich Turkmenów*, s. 43–44.

³⁷ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 48.

były warkocze. Turkmenbasza pragnął zająć się każdym aspektem życia swoich rodaków, stąd jego zalecenia dotyczyły także ...zębów. Celem *Ruhnamy* było towarzyszyć Turkmenom od zmerchu do świtu, czego dobitnym przykładem jest pomnik *Ruhnamy*. Jest to jeden z najoryginalniejszych pomników na świecie – wysoki na kilka metrów, w formie monumentalnej księgi, która otwierała się co wieczór, czemu towarzyszyło odtwarzanie fragmentów *Ruhnamy*³⁸.

Mając na uwadze powyższe przykłady, można zaryzykować stwierdzenie, iż większość przywódców ma w sobie rys osobowości narcystycznej. W zachodnich demokracjach przywódca w swych megalomańskich zapędach jest ograniczany przez opinię publiczną, media, a nade wszystko powszechnie obowiązujące prawo. Jednak, gdy przywódca o narcystycznych cechach trafi na podatny grunt kraju posiadającego tradycję silnej władzy – nic nie jest w stanie go ograniczyć, a każdy, nawet najbardziej ekscentryczny dekret jest możliwy do zrealizowania.

Osobowość paranoiczna. Paranoja polityczna

Każdy przywódca będący „na szczycie” władzy jest w pewnej mierze paranoiakiem. Polityka to gra pozorów i zakulisowych układów, w której jednostka bez zdrowej dozy podejrzliwości nie przetrwa dłużej niż do kolejnych wyborów czy zamachu na swoją pozycję. Z drugiej jednak strony podejrzliwość jest immanentną cechą paranoi – choroby wypaczającej osobowość przywódcy i rzutu-jącej na jej relacje z innymi ludźmi.

Zacznijmy zatem od wyjaśnienia samego terminu „paranoja”. Pomimo iż „paranoja” weszła na stałe do języka potocznego jako określenie dziwnych zdarzeń i sytuacji spotykających nas w życiu codziennym, np. często tym terminem opatrujemy różne biurokratyczne wymogi w urzędach (naszym zdaniem „wymysły”), to definicji należałoby szukać w podręcznikach psychiatrii, ponieważ paranoja opisywana jest jako choroba psychiczna lub psychoza. Wszystkie jej definicje mają elementy wspólne – generalnie jest to ciężka choroba z gatunku psychicznych, która ma charakter pogłębiających się, logicznie powiązanych urojeń, które nie mają wpływu na pogorszenie intelektu osoby chorującej. R.S. Robins i J.M. Post w swojej książce „Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści” przywołują taką oto definicję paranoi: [jest to] „choroba psychiczna, dla której typowe są usystematyzowane urojenia oraz projekcja osobistych konfliktów, przypisywanych rzekomej wrogości otoczenia; chroniczna psychoza funkcjonalna, rozwijająca się w podstępny sposób. Charakteryzuje się uporczywymi, nie ulegającymi zmianom, spójnymi pod względem logicznym uro-

³⁸ Zob. więcej: *Cień świętej księgi*, film dokumentalny, reż. A. Halonen, Dania, Szwajcaria, Finlandia 2007, reż. A. Halonen

jeniami, dotyczącymi przeważnie prześladowań albo związanych z manią wielkości”³⁹.

Na szczęście, w polityce niezmiernie rzadko można udokumentować „czyste” przypadki tej jednostki chorobowej. Częściej stawianą diagnozą jest określenie „osobowość typu paranoicznego”, czyli zaburzenie osobowości mające pewne znamiona paranoi. Osobowość tego typu u przywódcy kształtuje się w dwóch wymiarach: nieufności i sztywności. Polityk jest nieufny i podejrzliwy, podejrzewa absolutnie wszystkich o złe intencje względem jego osoby, jest zamknięty w sobie i nie odczuwa potrzeby zwierzenia się komukolwiek i nieustannie ma się na baczności, zważając na to, co mówi i w czyjej obecności. Nieustannie testuje i poddaje próbie lojalność – nawet bliskich współpracowników i rodziny, szuka dowodów na jej potwierdzenie, a gdy je znajdzie, lub myśli, że je znalazł, stosuje nieadekwatne do przewiny metody karania. W kontaktach międzyludzkich przywódca jest sztywny i oficjalny, chłodny w sposobie zachowania, jak i w okazywaniu emocji, superracjonalny w jego mniemaniu, przez co nie daje się przekonać argumentom innych⁴⁰. Osobowość paranoidalną opisuje zestaw wielu cech, takich jak: wspomniana już nadmierna podejrzliwość i nieufność, a zarazem czujność i nieustanna samokontrola; wrażliwość na pomówienia i oskarżenia, przez co także nadwrażliwość na najłżejszą nawet krytykę; często także agresja, złość, mściwość i otwarta wrogość względem innych; cynizm. Nie jest to zamknięty katalog cech osobowości paranoicznej, ponieważ to zaburzenie najczęściej występuje łącznie z innymi.

Po usystematyzowaniu definicji paranoi, warto pochylić się nad kwestią paranoi politycznej. Jest ona nazywana klasyczną przypadłością wszystkich polityków, jednakże nie można traktować jej w kategoriach jednostki chorobowej. Jest to specyficzny rodzaj myślenia politycznego opierającego się głównie na urojeniach, a przekładającego się na działanie. Paranoję trudno jednoznacznie zdefiniować, ponieważ w punkcie wyjścia jest tylko nieznacznym, a przez to dopuszczalnym, odchyleniem od normy – dopiero później przekracza jej granice. Paranoja w politycznym wydaniu nigdy nie jest całkowitym urojeniem, za to częstym wypaczeniem jakiejś prawdy. Jeden z byłych prezydentów amerykańskich, Lyndon Johnson – bynajmniej nie osądzony przez historię jako paranoik – zwykł mówić, iż polityk wchodzący do pokoju pełnego ludzi, od razu wyczuwa, kto jest z nim, a kto przeciwko niemu⁴¹.

Krzysztof Korzeniowski, profesor Polskiej Akademii Nauk, znawca tematu, określa paranoję polityczną jako „szczególny sposób myślenia o polityce”, którego fundamentem jest zaawansowana podejrzliwość, ale po części także urojenia w wersji prześladowczej. Esencją paranoi politycznej jest: po pierwsze – funkcjonowanie ukrytych, spiskujących grup, które mają decydujący wpływ na

³⁹ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, Warszawa 1999, s. 9.

⁴⁰ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 73–74.

⁴¹ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 15.

politykę; po drugie – „dojmujące uczucie zagrożenia”⁴². Znajduje to potwierdzenie w wywodach R.S. Robinsa i J.M. Posta – „w poglądach paranoika na historię godne odnotowania jest nie to, że wierzy on w istnienie i znaczenie spisków – w końcu zdarzają się i mogą mieć znaczenie – ale że uznaje spisek za siłę napędową historii oraz podstawową zasadę organizującą świat wszelkiej polityki”⁴³.

Ci sami autorzy stworzyli katalog siedmiu elementarnych zasad paranoi politycznej. Są to: podejrzliwość, ksobność⁴⁴, mania wielkości, wrogość, lęk przed utratą niezależności, projekcja, myślenie urojeniowe⁴⁵. Po pierwsze wielokrotnie już wspomniana podejrzliwość. Jest to cecha przyrodzona paranoikowi, według niego nic nie jest takie, na jakie z pozoru wygląda i wciąż szuka ukrytych znaczeń, „podwójnego dna”, sygnałów na potwierdzenie ukrytej obecności wroga – każda wypowiedź lub błaha wydarzenie jest nadinterpretowane jako potwierdzenie funkcjonującego spisku. Przywódca-paranoik z góry zna „prawdę” i tylko szuka dowodów na jej potwierdzenie. Jest świadomy, że jeżeli dokona starań i dobrze poszuka, to znajdzie dowody na wszystko. Co więcej, w swoich dociekaniach będzie wybierał tylko te „dowody”, które potwierdzają jego „prawdę” – niejako odsiewał niewygodne fakty zaprzeczające jego wizji otaczającego świata. Dla takiego przywódcy nic nie dzieje się bez przyczyny, nie istnieje „zbieżność faktów czy zdarzeń”. Świat dla takiej osoby jest dwubarwny – albo czerń, albo biel – klasyfikuje ona wszystko w prostej dychotomii przyjaciół/wróg, dobry/zły⁴⁶.

Przykładem zakrojonej na szeroką skalę podejrzliwości przywódcy jest kambodżański reżim Pol Pota. Ten azjatycki przywódca rządził Kambodżą zaledwie przez cztery lata. Jednak poprzez swoją ideologię, która przerodziła się w klasyczną paranoję, pozbawił życia prawie piętnaście procent obywateli swojego kraju. W wyniku rewolucji w Kambodży w 1975 roku dotychczasowy rząd został obalony, a nowym przywódcą został Pol Pot, dla którego każdy element obcy, każdy przejaw innej kultury, czy innego myślenia był podejrzany. Z czasem Pol Pot i „Czerwoni Khmerowie” doszli do wniosku, iż tajemnicze i wrogie siły (szeroko pojęty Zachód) ciągle spiskowały, tym razem przy współudziale jego rodaków. Spiskowcy i wszelkiej maści sabotażyści stali się obiektami „polowań”, w trakcie których można było umrzeć z tak absurdalnego powodu, jak noszenie okularów (element obcy kulturowo oznaką szpiegostwa). Podejrzany był każdy obywatel Kambodży⁴⁷.

Jednakże niedoścignionym wzorem dla innych paranoików jest Józef Stalin. W jego przypadku historycy są raczej zgodni – był psychopata. W czasie jego

⁴² K. Korzeniowski, *Utrata i poszukiwanie społeczno-politycznego sensu. Anomia i paranoja polityczna*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, s. 313.

⁴³ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 53.

⁴⁴ Ksobny – „skierowany ku sobie, idący ku sobie”, www.sjp.pl [dostęp: 10.06.2018].

⁴⁵ Ibidem, s. 18.

⁴⁶ Ibidem, s. 18–20.

⁴⁷ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 314–320.

rządów można było zaskakująco łatwo trafić przed pluton egzekucyjny – zarówno za obrazę wodza, jak pisano „za minę wskazującą na negatywny stosunek do Josifa Wissarionowicza Stalina”, jak i za przysługę (głośny przypadek jego współwięźnia z obozu na Syberii, który jakoby miał się z nim dzielić swoją baranicą, a który, po uwolnieniu i latach chorób zwrócił się o pomoc do dawnego towarzysza, i zyskał nagrodę – ponowne zesłanie do łagru). Stalin przeprowadził w latach 1933–1939 czystki w partii komunistycznej i państwie, usuwając każdego, na którego padł cień podejrzenia m.in. o spiskowanie przeciw wodzowi, czy chęć przejęcia władzy. Wśród tych osób byli zarówno autentyczni wrogowie polityczni i rywale do przywództwa w partii, a także ci urojeni. Do pomocy przy weryfikacji „elementów podejrzanych” stworzył całą tajną milicję NKWD, której sama nazwa wzbudzała strach i grozę. Innym przykładem na jego wybujałą podejrzliwość był następujący fakt: obawiając się otrucia, zatrudnił aż piętnaścioro ludzi tylko do testowania podawanego mu jedzenia⁴⁸. Stalin święcie wierzył w spisek rozmaitych grup – szczególnie interesująca była wiara w spisek lekarzy czyhających na jego życie, która najprawdopodobniej spowodowała jego śmierć. Nieznane są przyczyny, ale Stalin od początku nie przepadał za lekarzami, odwiedzali go w razie najwyższej konieczności – w innych przypadkach wódz leczył się sam. Jeżeli dochodziło do wizyt lekarskich, to nigdy nie było po nich materialnego śladu – Stalin zakazywał zapisywania informacji nt. stanu jego zdrowia, stąd do dzisiejszych czasów nie przetrwała żadna bezpośrednia dokumentacja medyczna. Kiedy doznał wylewu w swojej wiejskiej daczce, żaden z przybyłych lekarzy nie był w stanie mu pomóc, m.in. z uwagi na brak historii jego choroby⁴⁹.

Jaskrawym objawem paranoi politycznej jest także ksobność rozumiana jako przekonanie o centralnej roli własnej osoby. Według paranoika, wszystko, co się wokół dzieje odnosi się do jego osoby. Ksobność jest mocno związana z poprzednią cechą, czyli podejrzliwością oraz wiarą w spiskową teorię dziejów⁵⁰. Paranoik ma podejrzenia, „graniczące z pewnością”, że jego osoba jest punktem odniesienia dla wszelkich wrogich knoń i spisków. W powyżej wymienione cechy po raz kolejny wpisuje się osoba Józefa Stalina. Stalin w początkowej fazie swojej kariery politycznej w przeciwnikach politycznych widział wrogów, dążących do zachwiania jego przywódczą pozycją, a których należy zniszczyć. W kolejnych latach jego paranoja narastała, co, rzecz jasna, przysparzało mu coraz więcej faktycznych wrogów. Można rzec, że zadziałał mechanizm samospełniającej się przepowiedni.

⁴⁸ S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, s. 53–67.

⁴⁹ A. Poppek, *Życie prywatne dyktatorów XX wieku*, Warszawa 2012, s. 65–74.

⁵⁰ Spiskowe teorie dziejów charakteryzują min. 3 elementami: Istnieniem potężnej, złej, pozostającej w ukryciu siły dążącej do przejęcia władzy nad światem (reprezentowanej zazwyczaj przez tajną organizację), jej „agentami zła” i nieświadomymi wykonawcami oraz jednostki/grupy reprezentującej „uciskane” dobro, za: K. Korzeniowski, *Utrata i poszukiwanie społeczno-politycznego sensu...*, s. 307.

Myślenie paranoika o sobie w kategorii „ja = centrum świata” jest nierozdzielnie związane z manią wielkości. Paranoik jest arogancki, pewny siebie, swoich decyzji – uważa siebie za wielkiego, ponadprzeciętnego człowieka – namaszczonego przez boga. Jest absolutnie przekonany o swojej wielkości, przez co każe dostarczać sobie namacalnych dowodów na jej potwierdzenie. Mogą to być dowody w postaci uwielbienia „poddanych”, wizerunki jego wspaniałej osoby uwieczniane na płótnie, czy stawiane mu pomniki, nadawane odznaczenia czy tytuły. Jak pisał Quino „problem z manią wielkości polega na tym, że nie wiadomo, gdzie kończy się wielkość, a zaczyna mania”⁵¹.

Istotnym przejawem paranoi politycznej jest również wojownicze nastawienie wobec całego świata, wręcz wrogość wobec niego. Taką osobę łatwo zdeenerwować, irytuje ją nawet najmniejsza oznaka lekceważenia, przez co jest spięta, nieustannie gotowa do konfrontacji i ataku. Przywódca z wrogością do świata wpisaną w osobowość jest przekonany, że otaczają go ludzie z niegodziwymi zamiarami, uprzedzając ich atak, przywódca sam dąży do konfrontacji. Tak naprawdę dopiero to wywołuje wrogie reakcje, przez co paranoik utwierdza się w słuszności swoich działań. Paranoik jest niczym biegacz w blokach startowych, w nieustannej gotowości „na okoliczności, które określa jako zamach na swoją niezależność lub silną wolę”⁵². Ten lęk towarzyszy mu ustawicznie, paranoik boi się okazać słabość i uczucia, z obawy o ich wykorzystanie przeciwko niemu. Nie toleruje u siebie ani u innych tego typu niedoskonałości i stara się je wykorzenić. Te podświadome obawy w połączeniu w wrogością, jako nieodłączną cechą charakteru paranoika powoduje, że chce on swojego wroga uosobić, nadać mu twarz konkretnej osoby, a częściej grupy osób. W tym momencie najczęściej zostaje uruchomiony mechanizm projekcji.

Projekcja bywa definiowana jako „rzutowanie wewnętrznych, subiektywnych stanów podmiotu na rzeczywistość zewnętrzną oraz interpretowanie zgodnie z nimi tej rzeczywistości”⁵³. Innymi słowy, w interesującym nas kontekście, oznacza skłonność do przypisywania „innym” nieakceptowanych przez siebie, a czasem także nieuświadomionych, cech, motywów czy emocji. To działanie ma na celu opanowanie lęku i powstrzymanie cierpienia.

Przykładem połączenia w osobie jednego przywódcy trzech ostatnich cech: wrogości, lęku przed utratą niezależności oraz projekcji jest Adolf Hitler. Jak już napisano w wielu pracach naukowych, to m.in. doświadczenia z trudnego dzieciństwa⁵⁴ doprowadziły do ukształtowania się osobowości odwetowo-reaktywnej u Hitlera. Na tego typu osobowość składa się m.in. reaktywna potrzeba wyższości i dominacji, reaktywna potrzeba agresji i zemsty oraz projek-

⁵¹ Za: P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s.123.

⁵² R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 22.

⁵³ S. Bukowski, B. Kosmala, *Techniki projekcyjne w identyfikacji przekonań*, „Psychoterapia” 2007, nr 4, s. 38.

⁵⁴ Mówi się, że młody Adolf był bity i poniżany przez swojego ojczyma, wcześniej stracił matkę.

cja własnych niepożądanych cech⁵⁵. Zaczniemy od twierdzenia, że Hitler był nieśmiały, wrażliwy i wręcz zakompleksiony. Nie akceptował tych słabości swojego charakteru u siebie i innych. Podziwiał za to osoby dynamiczne, władcze, dominujące, był wręcz zazdrosny o przewagę, którą dają te cechy. Stąd, pragnąc przezwyciężyć swoje słabości, zaczął dążyć do stania się lepszym, do perfekcji. Im rosło jego poczucie pewności, tym bardziej widział w sobie wizjonera, a po serii zamachów na swoje życie – zbawiciela narodu niemieckiego. Jako taki dążył do ocalenia swojego narodu, które miało nastąpić pod warunkiem wyeliminowania wrogów. I tutaj Hitler wpisuje się w osobowość paranoiczną – znajduje wroga, odpowiedzialnego za całe zło – Żydów. Świadczy o tym m.in. ten fragment „Mein Kampf”: „Czarnowłosa żydowski młokos czai się godzinami, obserwuje i niczym demon hipnotyzuje wzrokiem niczego nie podejrzewającą dziewczynę, którą zamierza uwieść, zanieczyścić jej krew i wydrzeć ją z łona jej własnego narodu”⁵⁶. Dalsza polityka Hitlera względem Żydów poczynawszy od „nocy kryształowej”, poprzez Ustawy Norymberskie i politykę „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” jest na tyle znana, że nie będziemy jej przywoływać.

Kategoria wymagowanego wroga jest wciąż żywa w obecnej polityce. Współcześni przywódcy także okazują się być paranoikami, czego symptomy możemy znaleźć na polskiej scenie politycznej. Za przykład niech posłuży osoba prezesa partii rządzącej – Jarosława Kaczyńskiego, który, pomimo iż nie pełni formalnego przywództwa w Polsce, jest szarą eminencją – właściwym decydem. Przeprowadzono badania mające na celu analizę wypowiedzi i wystąpień Kaczyńskiego pod kątem użycia słowa „wróg” i sprecyzowania, kim jest ów wróg wedle Kaczyńskiego. W badaniach zastosowano najprostszą definicję wroga, według „Słownika języka polskiego PWN”, tj. wróg to „coś, co szkodzi komuś lub czemuś”, na podstawie, której wyizolowano aż siedem kategorii, m.in.: „wina Tuska”, czyli wróg w postaci lidera Platformy Obywatelskiej jako rzecznika całej partii; układ korupcyjny; Rosja i Niemcy jako odwieczni antagoniści Polski i tego, co polskie; oligarchowie; media; przestępcy, a nawet postkomunizm⁵⁷.

Jedną z kluczowych kategorii opisujących paranoika jest myślenie urojone. Urojenia to zaburzenia dotyczące procesu myślowego jednostki. Chory jest przeświadczony o występowaniu wydarzeń, zjawisk oraz rzeczy w jego otoczeniu, które tak naprawdę nie istnieją. Oczywiście część z nich mogła mieć miejsce, ale znaczenie, które jest im przypisywane przez chorą jednostkę jest nieadekwatne – chory nadaje im dodatkową, chorobową treść, tzw. system uro-

⁵⁵ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 22.

⁵⁶ A. Hitler, *Mein Kampf*, za: S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, s. 71.

⁵⁷ P. Zukiewicz, *Emocjonalny wymiar przywództwa Jarosława Kaczyńskiego. Analiza wystąpień premiera na konwencjach wyborczych w 2007 roku*, „Przegląd Politologiczny” 2009, nr 1, s. 25–38.

jeń. Urojenia to także „fałszywe przekonania, podtrzymywane wbrew oczywistym faktom – reprezentują utrwaloną, skryształizowaną skrajność projekcyjnego myślenia”⁵⁸. Za przykład po raz kolejny niech posłuży osoba przywódcy ZSRR Józefa Stalina. Polityka wewnętrzna prowadzona przez Stalina przewidywała spełnianie tzw. planów pięcioletnich. Pierwszy plan pięcioletni zakładał całkowitą likwidację własności prywatnej, m.in. poprzez powszechną kolektywizację oraz zawłaszczenie części płodów rolnych, głównie zboża, a także żywego inwentarza. W 1932 r., gdy stwierdzono, że Ukraina nie wypełnia zakładanych norm, Stalin był przekonany, że ukraińskie chłopstwo buntuje się przeciwko władzy i ukrywa część zboża. W odwecie za ową niesubordynację Stalin wysłał na Ukrainę Armię Czerwoną, by dokonała przymusowej rekwiracji pól. Owo urojenie Stalina doprowadziło do tzw. *Hołodomoru*, czyli klęski głodu na Ukrainie, skutkujące śmiercią od 3 do 6 mln obywateli ZSRR⁵⁹.

Paranoja jest oznaką deformacji myślenia – przywódca prawidłowo odbiera sygnały i informacje płynące z otoczenia, ale specyficznym je przetwarza, na swoją modłę, stosując sztywny podział: my/oni-obcy. Przywódca stara się zracjonalizować złożoną sytuację polityczną za pomocą prostych narzędzi, przez co ulega pokusie paranoicznego myślenia. Próbując dokonać podsumowania zjawiska paranoi politycznej w oparciu o osobę przywódcy, można przytoczyć następujące zdanie: „przywódcami są najczęściej ludzie czynu, nie zaś myśliciele [...] Przywódcami tłumu stają się też ludzie o starganych nerwach lub na pół obłąkani, którym niedaleko jest do zupełnego obłądu”⁶⁰. Z drugiej strony, społeczeństwo obeznane z teoriami spiskowymi, podatne na nie, wybiera przywódcę, który reprezentuje ten sam nieufny i podejrzliwy typ myślenia. Taki przywódca łatwo spełnia zbiorowe oczekiwania społeczeństwa, wyjaśnia rzeczywistość polityczną i wskazuje zbiorowego wroga.

Nadmierna skłonność do agresji

Przywódcy polityczni są codziennie poddawani różnym atakom ze strony przeciwników politycznych, mediów, a także opinii publicznej. Do tej powszechniej walki polityk musi stawać uzbrojony w energię, którą najpełniej oddaje zestaw cech osobowości typu „A”: zdolność do dynamicznego i szybkiego działania, energiczność, waleczność, wysoka ambicja, możliwość robienia kilku rzeczy w tym samym czasie, wysoka wydajność i produktywność, a także wysoka zdolność do mobilizacji⁶¹. Dany typ osobowości charakteryzuje się tym, że

⁵⁸ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 24.

⁵⁹ M. Radej, *Wielki głód na Ukrainie*, http://wiekdwudziesty.pl/wielki-glod-na-ukrainie/#_ftn1, [dostęp: 15.06.2018].

⁶⁰ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, s. 377–378.

⁶¹ Za: P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 124.

bardzo łatwo o przekroczenie granicy: energiczność i waleczność łatwo mogą stać się zapalczywością, konfliktowością i agresją, wysoka ambicja może przeistoczyć się w chorą ambicję, której poświęcamy wszystko i wszystkich, a która może się skończyć nadużyciami władzy. Przywódca z osobowością typu A najczęściej przekracza tę pierwszą linię, przekształcając pozytywną energię i waleczność w destrukcyjną agresję. Według Roberta Frankena agresja „to gotowość wyrządzenia krzywdy fizycznej i psychicznej innym ludziom w celu sprawowania nad nimi kontroli”⁶². A skoro mowa o kontroli to właśnie o nią chodzi w przywództwie – stąd prosty wniosek, że ludzie u władzy częściej niż inni przywódcy sięgają po to narzędzie. Jednakże bezpośrednie lub pośrednie stosowanie agresji jest publicznie stygmatyzowane, stąd w państwach prawa tego typu zachowania przywódców są starannie ukrywane. Z kolei w państwach nie mających zbyt wiele wspólnego z demokracją, w osobie przywódcy można znaleźć melanz agresji, narcyzmu i paranoi, co może stanowić niebezpieczną kombinację, a w ostateczności doprowadzić do rządów terroru, konfliktów zbrojnych i wojen.

„Największą rozkoszą jest znaleźć wroga, wszystko przygotować, nasycić się zemstą, a później iść spać”⁶³. W zdaniu tym widać szczególną skłonność do agresji, którą przejawiał Józef Stalin. Według różnych doniesień, Stalin lubił wysłuchiwać opowieści o tym, jak jego przeciwnicy polityczni przed śmiercią błagali o litość. Kolejny przywódca – Adolf Hitler, jeszcze za swojego życia został zakwalifikowany jako osobowość odwetowo-reaktywna, której immanentną cechą jest reaktywna potrzeby agresji i zemsty. Führer swoją agresję scedował na zbiorowego wroga Niemiec, czyli Żydów, m.in. przez to zyskał aprobatę społeczeństwa niemieckiego dla swojego planu „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Obozy koncentracyjne, w których zabijano Żydów na niespotykaną skalę, okrutne tortury i eksperymenty medyczne – także na dzieciach i kobietach, masowe rozstrzeliwania, to tylko niektóre z przykładów agresji Hitlera. Nie mniej represyjną i agresywną politykę prowadził chilijski generał Augusto Pinochet. Sankcjonował prześladowania tysięcy Chilijczyków, podejrzanych torturowano na rozmaite sposoby: bito, podtapiano, rażono prądem, gwałcono – często znikali bez wieści, a niejednokrotnie represje spotykały także ich rodziny. Co istotne, ostatecznie został oskarżony zaledwie o 18 porwań, 57 egzekucji, torturowanie więźniów oraz niezgodne z prawem pochówki⁶⁴. Także na kontynencie azjatyckim nie brak przykładów krwawych rządów. Szacuje się, że w okresie rządów Czerwonych Khmerów zamordowano 1–3 mln obywateli Kambodży. Kraj ten zamienił się w pobojuwisko, masowy grób, który określano mianem „pól śmierci” – sloganem Czerwonych Khmerów stało się hasło „zachować cię to żaden zysk, zniszczyć żadna strata”. Ich przywódca i naczelny

⁶² P. Żukiewicz, *Emocjonalny wymiar przywództwa...*

⁶³ Słowa Józefa Stalina, za: S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, s. 60.

⁶⁴ S. Klein, *Najgroźniejsi dyktatorzy*, s. 151–167.

ideolog Pol Pot zaplanował rewolucję w najdrobniejszych szczegółach – stracić wszystkich spadkobierców poprzedniego, burżuazyjnego systemu – oczywiście bez procesu. Następnie zlikwidować wszelki indywidualizm, w tym podstawową komórkę społeczną, czyli rodzinę. Była to bodajże najbrutalniejsza ingerencja w życie Kambodżan – tragedia całych rodzin – rozdzielano żony od mężów, dzieci były odbierane rodzicom i indoktrynowane. Szereg reform wprowadzanych przez „brata numer jeden”, szczególnie tych dotyczących rolnictwa doprowadził Kambodżę do klęski głodu skutkującej przypadkami kanibalizmu. Jediną reakcją Pol Pota na te zjawiska było wydanie rozkazu, by każdego złapanego na kanibalizmie zakopywać po szyję w ziemi i zostawiać na śmierć⁶⁵. Jednak najwyrazistszą postacią przywódcy z nadmierną skłonnością do agresji był ugandyjski przywódca Idi Amin Dada. Ten były bokser i były żołnierz armii brytyjskiej od początku swojej kariery wykazywał nadmierną tendencję do agresji. Angażował się w sprawy wewnętrzne kraju, szczególnie w sądownictwo. W jednym z przypadków Aminowi nie spodobała się decyzja sędziego, w związku z czym sędzia został uprowadzony i aresztowany, a w konsekwencji zmarł. Warto nadmienić, że był to sędzia Sądu Najwyższego Ugandy.⁶⁶ Z okresu rządów Amina pochodzi świadectwo byłego ministra edukacji Ugandy – Edwarda Rugumayo, mówiące o metodach tortur stosowanych osobiście (!) przez Amina i jego popleczników. Rugumayo przedstawił tylko niewielki wycinek, ale obcinanie ofiarom części ciała i zmuszanie ich do zjedzenia amputowanych fragmentów daje wystarczający obraz niezrównoważenia psychicznego Amina. Również najbliższa rodzina dyktatora nie mogła spać spokojnie – w 1974 roku Amin oświadczył, że pragnie rozwodu z kilkoma ze swych żon, w tym z Kay Adroa. Po upływie niecałych trzech miesięcy jej ciało zostało znalezione poćwiartowane w bagażniku samochodu⁶⁷.

Jak widać z powyższych przykładów patologiczna agresja była najczęściej spotykana w krajach, gdzie osoba przywódcy zdominowała cały polityczny i społeczny krajobraz. Można stwierdzić, że regułą jest, iż przywódcami agresywnymi, ze skłonnościami psychopatycznymi byli jednocześnie przywódcy, którzy doszli do władzy w wyniku rewolucji, zamachu stanu czy przewrotu wojskowego. Owo przejęcie władzy nigdy nie odbywało się w sposób pokojowy, przez co także okres rządów owych dyktatorów był naznaczony krwią i przemocą.

Stres, używki, uzależnienie

Przywódcą się jest, a nie bywa. To proste zdanie uwypukla znaczenie czynnika czasu w procesie przywództwa. Polityk, który zostaje przywódcą, musi

⁶⁵ Ibidem, s. 188–197. Zob. szerzej: Z. Domarańczyk, *Kampucza, godzina zero*, Warszawa 2015.

⁶⁶ Ibidem, s. 209.

⁶⁷ Ibidem, s. 210–211.

zmierzyć się ze świadomością, że nie jest to zajęcie „na chwilę”, ale na dłuższą perspektywę czasową. Przez ten długi czas przywódca musi się mierzyć zarówno z jasnymi, jak i z ciemnymi stronami przywództwa, m.in. z byciem na świeczniku, podejmowaniem strategicznych, lecz niepopularnych decyzji, atakami opozycji, czy nawet wrogością opinii publicznej. Wszystko to nakłada się na siebie, powodując stres. Zaznaczmy od razu – nie jest to zjawisko negatywne, szczególnie gdy jesteśmy poddani stresorom przez krótki czas⁶⁸. Jednakże przywódca jest narażony na stresory codziennie: wykonuje pracę ponad swoje siły i/lub możliwości; kolejnym stresorem jest u niego przymus osiągnięcia sukcesu, „kult wyczynu”, a tym samym niemożność popełnienia błędu; nieustanna walka z czasem; regularna, często nieuzasadniona krytyka jego osoby i działań; frustracja emocjonalna itd.⁶⁹ Kiedy kilka z tych stresorów zacznie występować równolegle, stres przestaje być pozytywną dawką adrenaliny, a przewlekłą chorobą, mającą objawy zarówno fizyczne i psychiczne. Nieleczony, chroniczny stres może doprowadzić do problemów z pamięcią, choroby wieńcowej (w konsekwencji nawet do zawału serca), psychicznego wypalenia, depresji, a nawet schizofrenii, czy innych chorób psychicznych, a w konsekwencji rzutować na trzeźwy osąd i racjonalne zachowanie przywódcy. Biorąc pod uwagę powyższe, należy dostrzec, jak wielką wagę mają sposoby radzenia sobie ze stresem. Do najpopularniejszych należą radzenie sobie za pomocą:

- szeroko rozumiane wsparcie społeczne (rodziny, przyjaciół, lokalnej społeczności),
- zorientowania na problem (mają sens, gdy stresor podlega kontroli – tzn., gdy dany problem da się rozwiązać czy wyeliminować np. stresująca praca, którą da się zmienić dosyć łatwo),
- zorientowania na emocje (zmniejszenie dyskomfortu emocjonalnego związanego ze stresem, np. gdy ciężko chorujemy, możemy zapisać się do grupy wsparcia dla osób borykających się z tym samym problemem – zmniejsza to stres, nie usuwając jego bezpośredniego czynnika tj. choroby)⁷⁰.

Nie jest to oczywiście skończony katalog sposobów radzenia sobie ze stresem, ale z uwagi na temat, szczególną uwagę warto poświęcić ostatniej metodzie, tj. radzeniu sobie zorientowanemu na emocje – w skrócie: zmiana siebie poprzez działania dążące do poprawy samopoczucia. Co może szybko i w miarę bezboleśnie poprawić kondycję psychiczną polityka? Jaka substancja może natychmiastowo poprawić humor i zrelaksować? Jedną z odpowiedzi na te pytania jest dosyć powszechna w polityce – są to używki. Według najprostszej definicji używki to „substancje lub mieszaniny substancji nie zawierające składników

⁶⁸ Krótkotrwały stres jest zjawiskiem pozytywnym, wręcz pożytecznym. Sytuacja stresowa powoduje biologiczną reakcję organizmu człowieka – „wyrzut” hormonu zwanego adrenaliną, która mobilizuje organizm do radzenia sobie z trudną i stresogenną sytuacją.

⁶⁹ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 89.

⁷⁰ R.J. Gerrig, P.G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Warszawa 2006, s. 409–412.

odżywczych lub zawierające je w ilościach nie mających znaczenia dla odżywiania człowieka, które jednak ze względu na swoje oddziaływanie fizjologiczne lub cechy organoleptyczne są spożywane lub w inny sposób wprowadzane do organizmu”⁷¹. Do najbardziej rozpowszechnionych używek należą: kawa, papierosy i alkohol, leki stosowane niezgodnie z przeznaczeniem, a także narkotyki. Wszystkie wymienione mogą być zażywane rekreacyjnie, co może przerodzić się w uzależnienie. Ciągłe zażywanie danej substancji zwiększa tolerancję na nią, w konsekwencji czego potrzebne są coraz większe dawki, by osiągnąć podobny efekt. Zwiększona tolerancja może zakończyć się uzależnieniem, czyli „stanem, w którym organizm dla swojego funkcjonowania domaga się narkotyku, a pod jego nieobecność przejawia szczególne reakcje fizjologiczne i psychiczne”⁷².

W świecie wielkiej polityki najczęściej spotykanymi używkami mającymi wpływ na polityków są: alkohol i narkotyki. Alkohol to najprawdopodobniej najstarsza substancja psychoaktywna na świecie, która tłumii i spowalnia aktywność fizyczną i psychiczną człowieka – w skrócie dzieje się tak dlatego, że alkohol hamuje przekazywanie impulsów nerwowych w ośrodkowym układzie nerwowym. Spożywanie alkoholu powoduje, że niektórzy ludzie stają się śmielsi, odważniejsi, bardziej rozmowni czy zabawni; inni natomiast mogą być drażliwi, kłótlivi, czy wręcz agresywni. Dlaczego więc sięgać po alkohol? W początkowej fazie spożywania, w małych dawkach alkohol może sprawiać przyjemność, dawać uczucie odprężenia czy relaksu. To jest właśnie powód, dla którego zarówno zwykli obywatele, jak i wielcy przywódcy sięgają po ten legalny narkotyk. Wielu polityków pije okazjonalnie, co jest wymuszone przez samą specyfikę sfery politycznej. Alkohol jest przecież nieodzownym elementem spotkań, narad, służbowych kolacji czy przyjęć. Co ciekawe, w niektórych krajach jest wręcz wpisany w kulturę polityczną i społecznie akceptowalny. Mowa tutaj np. o krajach byłego bloku wschodniego, w których za czasów ZSRR panował wręcz przymus picia – bez alkoholu nie było polityki.

W ten klimat wpisuje się również Polska. Za przykład niech posłuży osoba Aleksandra Kwaśniewskiego, byłego przywódcy Polski. Podczas swoich dwóch kadencji kilka razy został uchwycony w sytuacjach, które wskazywały na spożycie alkoholu. Podczas jednej z uroczystości na Ukrainie kamery zarejestrowały silnie rozchwieanego prezydenta, który wręcz staniał się na nogach. Podczas tej samej wizyty, tym razem na uniwersytecie w Kijowie, Kwaśniewski nieskładnie i dosyć nieudolnie prowadził wykład, także będąc w stanie wskazującym na spożycie. Oba incydenty próbowano tłumaczyć „kontuzją goleni pra-

⁷¹ *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3992080> [dostęp: 16.06.2018].

⁷² R.J. Gerrig, P.G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, s. 615. Szczególne reakcje fizyczne (objawy odstawienia: dreszcze, poty, mdłości, nawet śmierć) i psychiczne (styl życia danej osoby koncentruje się wokół danej substancji z przykrymi konsekwencjami dla innych dziedzin życia).

wej” i „chorobą filipińską”⁷³. Co ciekawe wszystkie „dokonania” Kwaśniewskiego nie spotykają się z wyraźnym ostracyzmem ze strony społeczeństwa polskiego, a raczej przyjmuje się je z „przymrużeniem oka”, a sam prezydent stał się bohaterem żartów. Podobnych przykładów jest w polskiej polityce znacznie więcej. Polityk PSL, Andrzej Pałys, w stanie więcej niż wskazującym na spożycie alkoholu, udzielił krótkiego „wywiadu” dziennikarzowi TVN – do jedynych składnych wypowiedzi należało jego imię i nazwisko⁷⁴. Przywódcą, który miał problem z alkoholem był niewątpliwie Borys Jelcyn – pierwszy prezydent Rosji po upadku ZSRR. Cała jego kariera polityczna usiana jest politycznymi ekscesami, których tłem był alkohol. Powszechnie znana jest historia, która miała miejsce podczas uroczystości wycofania wojsk rosyjskich z Berlina – Jelcyn w stanie wskazującym na spożycie alkoholu przejął batutę i zaczął dyrygować orkiestrą. Innym incydentem był tzw. incydent sztokholmski z 1997 roku, kiedy to Jelcyn po wypiciu kieliszka szampana chwiał się i o mało co nie spadł z podium⁷⁵. Na obecną chwilę choroba alkoholowa Jelcyna podawana jest w wątpliwość. Według niektórych źródeł miał przejść ciężką depresję połączoną z próbami samobójczymi, a następnie zachorować na chorobę afektywną dwubiegunową. Głównym przejawem tej choroby są przeplatające się okresy euforii i przygnębienia, wręcz depresji co mogłoby tłumaczyć niektóre ekscentryczne zachowania Jelcyna⁷⁶.

Drugą, najczęściej stosowaną przez polityków używką są narkotyki, które, podobnie jak alkohol, wpływają na ośrodkowy układ nerwowy. W zależności od substancji mogą powodować różny efekt końcowy. Wyróżnia się grupy narkotyków o wspólnych nazwach, m.in.: opiaty (kodeina, morfina, opium, metadon), kanabinoły (marihuana i haszysz), środki pobudzające/stymulujące (m.in. amfetamina, kokaina), leki uspokajające i nasenne⁷⁷. Za przykład człowieka uzależnionego niech posłuży osoba jednego z byłych prezydentów USA, Johna F. Kennedy’ego. Kennedy cieszył się wizerunkiem zdrowego, wysportowanego mężczyzny w sile wieku. Uchodził także za czułego ojca i oddanego męża – Amerykanie mieli powody, by go uwielbiać. Prawda o prezydencie jest jednak trochę inna. W młodym wieku u Kennedy’ego zdiagnozowano kolejno artretyzm, chorobę Addisona, celiakię, zapalenie jelita grubego. Efektem połączenia

⁷³ L. Strzyga, *Choroba filipińska, czyli o flircie polskich polityków z alkoholem*, „Polska. The Times”, 4.11.2013, <http://www.polskatimes.pl/artukul/1034075,choroba-filipińska-czyli-o-flircie-polskich-politykow-z-alkoholem-video-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 26.06.2018].

⁷⁴ Materiały TVN udostępnione na stronie <https://www.youtube.com/watch?v=8bOqVJ2wk6c> [dostęp: 26.06.2018].

⁷⁵ Borys Jelcyn – architekt rozpadu ZSRR, 2.07.2012, <https://wiadomosci.wp.pl/borys-jelcyn-architekt-rozpadu-zsrr-6078970992616065g/10> [dostęp: 26.06.2018].

⁷⁶ *Nieznane oblicza wielkich polityków*, serial dokumentalny Discovery World, USA BRW, odc. 4 [dostęp: 26.06.2018].

⁷⁷ A. Pitucha, *Rodzaje narkotyków i ich działanie*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/126-uzalenie/1408-rodzaje-narkotykow-i-ich-dzialanie-agata-pitucha.html> [dostęp: 26.06.2018].

tych chorób były m.in. częste nudności i wymioty, odwodnienia i krwotoki, infekcje i nieustanne uczucie osłabienia – można śmiało stwierdzić, że prezydent zmagał się z bólem codziennie⁷⁸. Przez swoje dolegliwości zmuszony był zażywać wiele lekarstw: anksjolityki (leki przeciwłękowe), środki uspokajające, nasenne i pobudzające. Dodatkowo jeden z osobistych lekarzy podawał mu zwiększone dawki hydrokortyzonu (powodującego nadmierne podniecenie i zaburzenia snu) i testosteronu (powodującego m.in. wahania nastrojów i agresję)⁷⁹ a także podejrzane mieszanki leków, których składową była m.in. amfetamina. Według różnych źródeł to właśnie ta mieszanka lekarstw stała za wybujałym temperamentem seksualnym Kennedy’ego. Być może uzależnienie prezydenta nie miałoby takiej wagi, gdyby nie okoliczności polityczne – to podczas jego prezydentury zainstalowano rakiety na Kubie, co wywołało międzynarodowe napięcie i realną groźbę nuklearnego ataku obu stron.

Drugim przykładem uzależnionego przywódcy jest osoba premiera Wielkiej Brytanii – Anthony’ego Edena. Polityk ten nie miał łatwego startu – musiał się zmierzyć z legendą swojego poprzednika Winstona Churchilla. Dodatkowo przez większość czasu zmagał się z chorobami dróg moczowych, częstymi infekcjami oraz codziennym bólem – coraz częściej zażywał amfetaminę wraz z lekami przeciwbólowymi. Zmagał się również z osobistą tragedią – jego syn zginął na wojnie w Birmie. Na wszystkie kłopoty życia osobistego nałożyły się również problemy polityczne, np. kryzys sueski w 1956 roku. Eden nieustannie był podniecony i w euforycznym nastroju, otumaniony lekarstwami i narkotykami, głównie amfetaminą, nie był w stanie podejmować racjonalnych decyzji, co doprowadziło do jego politycznej klęski. Zrealizował pomysł ataku zbrojnego na Egipt, do czego namówił Francję, a na co nie było zgody społeczności międzynarodowej, która nie chciała nowej wojny. Po rozmowach z prezydentem USA w pośpiechu wycofał wojska brytyjskie z Egiptu, zapominając poinformować o tym Francję. Klęska Edena w roli premiera była druzgocąca, został skompromitowany zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej, po czym przyjął propozycję dymisji.

Biorąc pod uwagę powyższe, śmiało można stwierdzić, że polityka jest jedną z najbardziej stresogennych sfer życia, szczególnie dla polityków niepotrafiących rozdzielić życia prywatnego od publicznego. W polityce nie wybacza się błędów i pomyłek – niektóre z nich mogą skutkować spektakularnym zakończeniem kariery politycznej. Dla polityka, który w naturze ma umiarkowany narcyzm osobistą katastrofą, koszmarem sennym jest niesławne odejście z polityki. Stąd wybitni politycy „radzą sobie” z chronicznym stresem za pomocą używek – najczęściej alkoholu, lekarstw i narkotyków. I tutaj pojawia się niebezpieczeństwo, ponieważ bardzo łatwo przekroczyć granicę między okazjo-

⁷⁸ B. Wołoszański, *John F. Kennedy, słaby prezydent USA*, „Focus Historia” 27.12.2013, <https://www.focus.pl/artykul/john-f-kennedy-slabyy-prezydent-usa> [dostęp: 26.06.2018].

⁷⁹ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, s. 106.

nalnym przyjmowaniem używek a uzależnieniem. A to ostatnie wpływa na trzeźwy osąd sytuacji, racjonalność w podejmowaniu decyzji, zaburza obraz samego siebie i swoich możliwości. W skrajnej sytuacji może być przyczyną zaburzeń psychicznych. A człowiek chory psychicznie u władzy, z możliwością podejmowania strategicznych decyzji (np. dostęp do „guzika” atomowego) to już poważne niebezpieczeństwo dla danego kraju i społeczności międzynarodowej.

Zakończenie

Przywództwo polityczne jest jednym z najczęściej poruszanych paradygmatów nauk politycznych, a mimo to wciąż niezrozumiałym w pełni. Jego istotę trudno uchwycić, ponieważ w poszukiwaniu źródeł przywództwa badacze czerpali z dorobku innych dziedzin, jak socjologia, psychologia czy ekonomia, bezpośrednio przenosząc ich wyniki na grunt polityki. Chaos panujący w tej dziedzinie doprowadził do sytuacji, w której nie mamy jednej, spójnej definicji przywództwa politycznego.

Celem artykułu był przegląd wybranych patologii przywództwa politycznego, czyli istnienia czynników mających bezpośredni lub pośredni destrukcyjny wpływ na proces przywództwa. Przywołane zostały definicje patologii w kontekście przywództwa (tj. patologii rozumianej jako zachowanie działające destrukcyjnie na społeczeństwo, lub jego elementy, a przy tym niezgodne z normami, wartościami, obyczajami i tradycjami obowiązującymi w danym kręgu kulturowym) oraz ukazano świat polityki jako najbardziej stresogenną i stwarzającą warunki do zaistnienia patologii sfery życia społecznego. Stworzono katalog patologii związanych z przywództwem. Nie jest to katalog skończony i stwarza bazę do dalszych badań naukowych. Co prawda ukazano najjaskrawsze aberracje procesu przywództwa, takie jak paranoja polityczna, narcyzm, elementy osobowości antyspołecznej, nadmierna agresja, czy bardziej prozaiczny stres, używki i rozmaite uzależnienia, jednakże nadal zbyt mało jest źródeł, by dogłębnie poznać i zrozumieć wszystkie patologie. Wynika to m.in. z faktu, że w wypadku przywódców wiedza na ich temat jest częściowo utajona. Dopiero „po latach” na światło dzienne wychodzą relacje świadków, zostają wydawane dzienniki i pamiętniki przywódców. Owe źródła także są obciążone prawdopodobieństwem błędu – relacjonowane z subiektywnego punktu widzenia, zafałszowane przez upływający czas i pamięć relacjonującego.

Główne wnioski płynące z artykułu są następujące:

1. Patologie są elementem życia społecznego. Polityka jako wycinek rzeczywistości społecznej boryka się z własnymi patologiami dotyczącymi m.in. przywódców politycznych. Dowodem tego jest nurt psychopatologii przywództwa politycznego.
2. Zjawiska patologiczne: paranoja polityczna, narcyzm, nadmierna skłonność do agresji czy zaburzenia i choroby psychiczne raczej nie są obecne w sys-

- temach demokratycznych. Oczywiście można zauważyć ich elementy w osobowości przywódców, jednakże ramy prawne i instytucjonalne systemów demokratycznych skutecznie hamują wszelkie odchylenia od normy.
3. Zjawiska patologiczne zdają się być nieodzowną cechą systemów niedemokratycznych. Dyktatorzy to zazwyczaj psychicznie zdrowe jednostki balansujące na krawędzi szaleństwa.
 4. Czynniki destrukcyjne w przywództwie politycznym takie jak chroniczny stres mogą być przyczyną sięgnięcia po mniej lub bardziej legalne używki typu alkohol, lekarstwa i narkotyki. W tej kategorii dominują z kolei przywódcy demokratyczni, wszystkie przypadki są skrzętnie ukrywane przed opinią publiczną, a gdy wyjdą na jaw często są społecznie akceptowane. Ma to również związek z obowiązującą kulturą polityczną w danym kraju.
 5. Ostatnim wnioskiem, a zarazem pytaniem jest twierdzenie: czy to specyficzne cechy, przynależne danej jednostce, która trafia na podatny grunt polityki czynią ją osobą skłoną do patologicznych zachowań? Czy może to polityka jako „bastion kłamstw, uników, obłędu, nienawiści i schizofrenii”⁸⁰ jest impulsem do tworzenia się wszelkich patologii?

Bibliografia

Opracowania

- Chałackiewicz R., *Zmierzch dyktatora. Irak w moich oczach*, Pułtusk – Warszawa 2008.
- Clarke S., *1000 lat wkurzania Francuzów*, Warszawa 2012.
- De Sutter P., *Szaleńcy u władzy*, Warszawa 2009.
- Domarańczyk Z., *Kampucza, godzina zero*, Warszawa, 2015.
- Dyktatorzy. Kroniki tyranii i szaleństwa. 11 najkrwawszych despotów ostatniego półwiecza*, pod red. J. Gizińskiego, Warszawa 2012.
- Gerrig R.J., Zimbardo P.G., *Psychologia i życie*, Warszawa 2006.
- Hartliński M., *Przywództwo polityczne*, Olsztyn 2012.
- Kasińska-Metryka A., *Proces kreacji przywódców politycznych. Od ujęcia tradycyjnego do współczesności*, Kielce 2012.
- Klein S., *Najgroźniejsi dyktatorzy*, Warszawa 2013.
- Kwaśniewski J., *Patologia społeczna. Wybrane problemy*, Warszawa 1991.
- Najjar A., *Kaddafi. Anatomia tyrana*, Wrocław 2011.
- Podgórecki A., *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976.
- Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002.
- Poppek A., *Życie prywatne dyktatorów XX wieku*, Warszawa 2012.
- Przywództwo polityczne*, red. T. Bodio, Warszawa 2001.

⁸⁰ G. Orwell za: A.C. Leszczyński, *Kłamstwo*, <http://studioopinii.pl/archiwa/157987>, [dostęp: 26.06.2018].

- Przywództwo polityczne. Teorie i rzeczywistość*, red. L. Rubisz, K. Zuba, Toruń 2004.
- Robins R.S., Post J.M., *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, Warszawa 1999.
- Seligman M.E.P., Walker E.F., Rosenhan D.L., *Psychopatologia*, Poznań 2003.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1985.

Artykuły

- Bukowski S., Kosmala B., *Techniki projekcyjne w identyfikacji przekonań*, „Psychoterapia” 2007, nr 4.
- Dobieszewski A., *Przyczyny i przejawy patologii społecznej*, „Polityka i Społeczeństwo” 2004, nr 1.
- Korzeniowski K., *Paranoja polityczna jako rys społeczno-politycznej mentalności Polaków*, „Studia Ekonomiczne” 2012, nr 4.
- Korzeniowski K., *Paranoja polityczna. Charakterystyka zjawiska i metody jego pomiaru*, „Przegląd Psychologiczny” 2010, t. 53, nr 2.
- Winiecki J., *Grypa Koreanka*, „Polityka” 2017, nr 6.
- Żukiewicz P., *Emocjonalny wymiar przywództwa Jarosława Kaczyńskiego. Analiza wystąpień premiera na konwencjach wyborczych w 2007 roku*, „Przegląd Politologiczny” 2009, nr 1.

Źródła internetowe

- Borys Jelcyn – architekt rozpadu ZSRR*, 2.07.2012, <https://wiadomosci.wp.pl/borys-jelcyn-architekt-rozpadu-zsrr-6078970992616065g/10> [dostęp: 26.06.2018].
- 4 miliony nakładu dzieła „Mein Kampf”*, „Gazeta Lwowska”, nr 194 z 28 sierpnia 1938, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/101517/edition/94557/content?ref=desc> [dostęp: 10.06.2018].
- Encyklopedia PWN*, wydanie internetowe, <https://encyklopedia.pwn.pl> [dostęp: 10.06.2018].
- Kacperska M.J., *Mitomania – objawy, diagnoza, leczenie*, www.psychiatria.pl [dostęp: 1.06.2018].
- Kaddafi M., *Zielona książka*, tłumaczenie polskie, <https://ebook4all.com.pl/115555-muammar-kaddafi-zielona-ksiazka.html>.
- Leszczyński A.C., *Kłamstwo*, <http://studioopinii.pl/archiwa/157987> [dostęp: 26.06.2018].
- Nie ma dowodów, że Irak ukrył broń w Syrii*, 26.04.2005 r., <https://wiadomosci.wp.pl/nie-ma-dowodow-ze-irak-ukryl-bron-w-syrii-6037054347543681a> [dostęp: 1.06.2018].
- Niespełnione obietnice polityków*, 6.01.2010, <https://wiadomosci.wp.pl/niespelnione-obietnice-politykow-6038695052842113g/9> [dostęp: 1.06.2018].
- Nizajow S., *Ruhnama, tłumaczenie angielskie*, https://inteltrends.files.wordpress.com/2010/12/ruh_2.pdf

- Pitucha A., *Rodzaje narkotyków i ich działanie*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/126-uzalenie/1408-rodzaje-narkotykow-i-ich-dzialanie-agata-pitucha.html> [dostęp: 26.06.2018].
- Radej M., *Wielki głód na Ukrainie*, http://wiekdwudziesty.pl/wielki-glod-na-ukrainie/#_ftn1 [dostęp: 15.06.2018].
- Słownik języka polskiego*, wydanie internetowe, hasło przedmiotowe: patologia, <https://sjp.pl/patologia> [dostęp: 15.04.2018].
- Strużyńska-Kujałowicz A., *Jak władza psuje*, „Charaktery” 2012, 2, <https://charaktery.eu/artykul/jak-wladza-psuje> [dostęp: 15.04.2018].
- Strzyga L., *Choroba filipińska, czyli o flircie polskich polityków z alkoholem*, „Polska. The Times”, 4.11.2013, <http://www.polskatimes.pl/artykul/1034075,choroba-filipinska-czyli-o-flircie-polskich-politykow-z-alkoholem-video-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 26.06.2018].
- Trzy kadencje, dziesiątki skandali, Era berlusconizmu*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/trzy-kadencje-dziesiatki-skandali-era-berlusconizmu,190470.html> [dostęp: 13.04.2018].
- Wołoszański B., *John F. Kennedy, słaby prezydent USA*, „Focus Historia” 27.12.2013, <https://www.focus.pl/artykul/john-f-kennedy-slaby-prezydent-usa> [dostęp: 26.06.2018].
- <https://wpolityce.pl/polityka/200716-gyurcsany-klamalismy-rano-noca-i-wieczorem-spieprzylismy-nie-tylko-troche-ale-bardzo-sienkiewicz-ch-dupa-i-kamieni-kupa-panstwo-polskie-istnieje-tylko-teoretycznie>, 14.06.2014 r. [dostęp: 1.06.2018].

Filmy

- Kaprysy dyktatorów*, film dokumentalny Planete+, reż. A. Charlot, Francja 2012.
- Cień świętej księgi*, film dokumentalny, reż. A. Halonen, Dania, Szwajcaria, Finlandia 2007.
- Nieznane oblicza wielkich polityków*, serial dokumentalny Discovery World, USA BRW, odc. 4.

Pathologies of political leadership. Selected issues

Summary

Political leadership is one of the most frequently described issues in contemporary political science, and at the same time the least understood. Political leadership does not exist without a human factor, a personality element – a leader. Leadership is exposed to certain defects – pathologies that are the result of a features of human character. The aim of the article is to confirm the thesis on the pathologies of political leadership. Later presented index of the pathological leadership for example: chronic stress, stimulants, drugs and their consequences, tendency to aggression, narcissism and political paranoia.

Keywords: leadership, political leadership, pathology, narcissism, paranoia.

VARIA

Mieczysław SPRENGEL

<https://orcid.org/0000-0003-0341-8923>

Katarzyna SPRENGEL

A brief analysis of international organizations in the context of economic theory

Essay

Summary

The conflicting perceptions on the power of IOS don't necessarily need to clash. Instead, they can complete one another and even clarify that giving an unequivocal opinion on who is the agent or principal, due to the complexity of the matter, would be at best a myopic inaccuracy.

Keywords: International organisations, politics, theory.

Introduction

The efforts to forge a concise, consistent view on IOs and the range of their autonomy have met some difficulties in the academia. Numerous debates and disputes have arisen in regards to this topic, however, finding a consensus has failed to become feasible due to the ways analysts of IR perceive IOs. As a result, two main theoretical frameworks emerged in order to describe this reality: the economicist and constructivist, or sociological, perspective¹. This theoretical dichotomy makes the task of answering whether international organisations are principals or agents rather difficult. The specific type of relationship between states and modern IOs breeds the question of autonomy, and puts the adequacy of the classical, state-centric model of IR into question. Is the state really the only true and fully sovereign entity on the international scene? This paper will consider this polarization in an academic and empirical context.

¹ M. Barnett, M. Finnemore, *Rules for the World: International Organizations in Global Politics*, Cornell 2004, p. 702.

The two frameworks differ on many levels of contextual analysis and offer diverse factors as explanations of causality. The economistic approach, which includes both neorealists and neoliberals, retains a rather skeptical stand towards the possibilities IOs can have or are yet to attain. This theoretical strand doubts that IOs can be powerful entities and the environment organisations exist in is “socially very thin and devoid of social rules, cultural content, or even other actors beyond those constructing the organisation”². Conversely, constructivism offers a broader perception on the behaviour of IOs, taking into account social factors and culture. It believes in the power of IOs and how they can make a difference internationally. Organisations are seen through the lens of social facts³. Weber’s views on bureaucracies fits well in this analysis – he contested that they can have their own goals and priorities. Moreover, he emphasised the fact bureaucracies have substantial control over technology, which gives them a definite advantage and lead to global predominance⁴.

Economistic theory

The classical economistic theory asserts that International Organisations are agents. Even though neoliberals and neorealists disagree on certain matters, both have condoned that IOs exist primarily to serve states’ interests and facilitate international organisations. This is why they are seen as agents⁵. However, it is crucial to remember that realism and liberalism are primarily “theories about states”⁶. This view goes in line with the strict definitions of the principal-agent (P-A) theory, which claims that principals are entities that delegate power to agencies. According to Hawkins et al. the P-A theory asserts that: „Delegation is a conditional grant of authority from a principal to an agent that empowers the latter to act on behalf of the former”⁷.

Significantly, a principal must possess the power to delegate and revoke authority to an agent – thus, both *ex ante* and *ex post* influences are crucial. These two elements are mandatory. In this case, states are the principals delegating power and authority to specific organisations. States, in doing so, realise (or at least hope they realise) their goals through empowering agents, i.e. organisa-

² Ibidem, p. 703.

³ P.J. DiMaggio, Walker W. Powell, *The Iron Cage Revisited: Institutional Isomorphism and Collective Rationality in Organizational Fields*, “American Sociological Review” 48, No. 2, Apr. 1983, p. 151.

⁴ M. Barnett, M. Finnemore, *Rules for the World...*, p. 706.

⁵ D. Baldwin, *Neorealism and Neoliberalism*, New York 1993.

⁶ M. Barnett, M. Finnemore, *Rules for the World...*, p. 706.

⁷ D. Hawkins et al., *Delegations under anarchy: states, international organizations, and principals-agent theory*, [in:] *Delegation and agency in international organizations*, Cambridge 2006, p. 7.

tions. This allows principals to focus on other tasks. Two conditions must be fulfilled in order for international law to recognise the agency relationship:

The first is where a principal and agent are separate legal entities; while the second is a dual consent requirement, both principal and agent have consented to conferrals on an agent of powers to act on the principal's behalf [...] the establishment of a case of ad hoc agency between an organization and member States will require evidence in a particular case that an organization has accepted the ad hoc conferrals of powers to be exercised on an agency basis, and that member States have consented — either expressly or impliedly—to the organization acting on their behalf on an individual or -collective basis⁸.

It is clear that the dual consent obligates agents and principals to some responsibility. States trust that organisations will work in their best interest, whilst organisations agree to dutifully act on behalf of states to legitimately pursue their goals⁹. Thereupon, according to this theoretical analysis, IOs cannot be principals in IR by definition.

Thus, in the light of the economic perspective, IOs like UN or NATO are not autonomous entities nor independent members of the international life; they are rather institutions of multilateral diplomacy that help states achieve their goals.

Regardless of the epochs and systems, countries have proven to be eminent actors on the international scene. As an example, the lack of consent from Russia and China resulted in UN Security Council failure to give NATO's military authorisation to intervene in the Kosovo conflict. Then, USA pressured NATO into military action, which led to the defeat in Yugoslavia.

Constructivism

Constructivism transpired as a meta-theory that takes into consideration social aspects and is heavily based upon the notion of *longue durée*¹⁰. The meta-theoretical side of constructivism characterises actors as pursuers of materialist utilitarianism and as Stephano Guzzini notes “their action is often rational, but only under conditions not specified by rational choice itself”¹¹.

Constructivists question the theory that IOs can be merely agents. Rather, they see institutions as actors that have the capacity to be autonomous and purposive. Due to the fact that IOs have detached themselves from the states, the chances of the latter to win the battle over global markets significantly plummets¹².

⁸ D. Sarooshi, *International Organizations and their Exercise of Sovereign Powers*, Oxford 2010, p. 33–35.

⁹ Ibidem, p. 35.

¹⁰ S. Guzzini, *Constructivism and the role of institutions in international relations*, [in:] *Rassegna Italiana di Sociologia*, Copenhagen 2003, p. 11.

¹¹ Ibidem.

¹² T. Łoś-Nowak, *Organizacje w stosunkach międzynarodowych*, Wrocław 2004, p. 50.

The conflicting theories stem from the explosion of IOs. While thinking about the modern state, one frequently associates ‘disappearing’, “weakening” or even “collapse” with it, whilst IOs are perceived as the factors contributing to this loss of position. They start to take over the status of the most important actor in IR, which was typically assigned to the state. Nowadays, IOs tend to articulate their sovereignty more often¹³ and have become self-regulating, powerful entities that do what they think is best for them, but not necessarily for their creators. This applies especially to universal organisations, but also big non-governmental organisations and transnational corporations.

Typically, IOs seek to grow and constantly develop. They achieve this by using their resources. As Dan Sarooshi (International Organizations and their Exercise of Sovereign Powers) states: If an organisation is big, it has the capacity to expedite the process of its growth and thus, achieve their goals. That said, consequently, it can be deduced that the larger the organisation, the more dangerous it can be in regards to the states interests.

The contingency theory paradigm elucidates that the efficacy of IOs depends on how well they fit the “characteristics of the organization, such as its structure, to contingencies that reflect the situation of the organization. Contingencies include the environment, organizational size , and organizational strategy”¹⁴.

When states delegate authority to IOs, there is no guarantee that organisations will act in line with their fiduciary duty to carry out the tasks given to them¹⁵. This can lead to perilous situations, both on the domestic and international scene. Barnett¹⁶ highlights the possibility of IOs acting in a pathological way, which is detrimental to the interests of the state. As Hawkins et al. notes: [...] many IOs once served their purposes of their creators but were subsequently hijacked by other political actors to pursue undesirable ends. IOs become double agents, betraying their original purposes in serving new masters¹⁷.

When an organisation acquires too much authority, it is likely states won’t be able to control them as efficiently. They become self-regulating entities and this is one of the reasons why some analysts accuse them of being “imperialist tools of the powerful, exploiting poor and disadvantaged countries for the benefit of the West”¹⁸.

On the other hand, the purposes of IOs don’t have to be power-driven and selfish. Interestingly, the doctrine of sovereignty has been recently eclipsed by the evolving theory called *contingent sovereignty*, which declares that sovereign rights are not absolute¹⁹.

¹³ Ibidem, p. 12.

¹⁴ Donaldson Lex., Chapter 1: *Core Paradigm and Theoretical Integration*, [in:] *The Contingency Theory of Organizations*, Thousand Oaks 2001.

¹⁵ D. Sarooshi, *International Organizations and their Exercise...*, p. 35.

¹⁶ M. Barnett, M. Finnemore, *Rules for the World...*, p. 715.

¹⁷ D. Hawkins, et al., *Delegations under anarchy...*, p. 4.

¹⁸ Ibidem, p. 3.

¹⁹ P. Stewart, *The Role of the U.S. Government in Humanitarian Intervention* Portland, Oregon.

The EU can serve as the perfect example to demonstrate the political unruliness and increasing influence of IOs. According to the Polish Member of Parliament Krystyna Pawłowicz, The Treaty of Accession breaches the Polish Constitution. She asserted that once entering the EU, Poland changed its sovereign – it is no longer the nation, but EU due to the fact that ostensibly 70–90% of economic decisions are made by Brussels²⁰.

Conclusion

It is not easy to unambiguously answer the question whether IOs are more or less important than states nowadays because it is a problem related to the nature of modern IR. The theoretical polarisation on IOS and their actual autonomy upends the classical economists' view and introduces an unprecedented shift in the international scene. In comparison to constructivism, the economical framework appears narrow and, in relation to IR's complex network, even simplified. Undoubtedly, as the example of EU (and NATO) showed, a contingency exists that IOS may wield more power than expected. Academic data provides miscellaneous examples that underpin the constructivist theory, making their views persuasive, believable and well-grounded. However, at the same time, the ontologically perceived international system unambiguously demonstrates/proves that non-state actors play a major role, but states still remain the most important. The Kosovo conflict substantiates this argument. (Nevertheless, the principal-agent theory can be an appropriate tool when it comes to assessing the existing contradictory claims).

It is important to note that/Significantly, not all IOs have the same amount of autonomy because they all have a different purpose. Furthermore, the spectrum of their activities is not uniform, but rather differs on the level of independence they have attained²¹. Similarly, goals of states also vary. Keeping these heterogeneities in mind creates a more clear image of the realities of IR.

Concluding, the conflicting perceptions on the power of IOS don't necessarily need to clash. Instead, they can complete one another and even clarify that giving an unequivocal opinion on who is the agent or principal, due to the complexity of the matter, would be at best a myopic inaccuracy.

²⁰ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Krystyna-Pawlowicz-UE-jest-gorsza-od-komunizmu,wid,15696716,wiadomosc.html?ticaid=116b3d>, [accessed: 3.01.2018].

²¹ D. Hawkins, et al., *Delegations under anarchy...*, p. 4.

References

- Baldwin D., *Neorealism and Neoliberalism*, New York 1993.
- DiMaggio P.J., Walker W.P., *The Iron Cage Revisited: Institutional Isomorphism and Collective Rationality in Organizational Fields*, "American Sociological Review" 1983, 48.
- Donaldson Lex., Chapter 1: *Core Paradigm and Theoretical Integration*, [in:] *The Contingency Theory of Organizations*, Thousand Oaks 2001.
- Guzzini S., *Constructivism and the role of institutions in international relations*, "Rassegna Italiana di Sociologia", special ed. by M. Clementi, dostępne w internecie w postaci pdf: <http://hamdoucheriad.yolasite.com/resources/constructivisme%20and%20the%20role%20of%20institutions%20in%20international%20relations.pdf>. [dostęp: 3.01.2018].
- Hawkins D. et al., *Delegations under anarchy: states, international organizations, and principals-agent theory*, [in:] *Delegation and agency in international organizations*, Cambridge 2006.
- Łoś-Nowak T., *Organizacje w stosunkach międzynarodowych*, Wrocław 2004.
- Sarooshi D., *International Organizations and their Exercise of Sovereign Powers*, Oxford 2010.
- Stewart P., *The Role of the U.S. Government in Humanitarian Intervention Portland*, Oregon 2004.
- <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Krystyna-Pawlowicz-UE-jest-gorsza-od-komunizmu,wid,15696716,wiadomosc.html?icaid=116b3d> [dostęp: 3.01.2018].

Krótką analiza organizacji międzynarodowych w kontekście teorii ekonomicznych

Streszczenie

W przedstawionym eseju prezentuje się zagadnienie władzy i jej wpływu w ramach głównych organizacji międzynarodowych. Ważne jest, czy władza w tych organizacjach nie jest pod wpływem jakiś czynników zewnętrznych, czy ma ją sama z siebie. Zróżnicowane postrzeganie władzy międzynarodowej nie musi kolidować ze sobą, zamiast tego może się wzajemnie uzupełniać. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, kto jest przedstawicielem głównych organizacji światowych, z powodu kompleksowości materii.

Słowa kluczowe: organizacje międzynarodowe, polityka, teoria.

Andrzej CIUPIŃSKI

<https://orcid.org/0000-0001-9813-5752>

[rec.] Danuta Gibas-Krzak (ed.), *Terrorism in the Balkans in the 20th and 21st century*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2018, s. 238

Ukazała się zbiorowa monografia międzynarodowej grupy jedenastu ekspertów z Belgii, Chorwacji, Grecji, Serbii, Włoch oraz Polski. Powstała jako rezultat kilkuletnich badań działalności organizacji terrorystycznych na terytorium państw bałkańskich, od początku XX wieku do czasów współczesnych. Redaktorem całości jest Danuta Gibas-Krzak, która dla układu treści wybrała formułę chronologiczno-problemową. Merytorycznie można wyodrębnić dwie części, pierwsza odnosi się do zjawisk na Bałkanach w XX wieku, natomiast część druga dotyczy współczesności. Opracowanie otwiera Dariusz Gregorczyk przedstawieniem działalności macedońskiej organizacji rewolucyjnej inspirowanej patriotyzmem i względami religijnymi, natomiast skierowanej głównie przeciwko tureckiemu panowaniu nad Adriatykiem (*Interntional Macedonian Revolutionary Organisation – IMRO*). Z kolei Andrzej Krzak zbadał, opracował i udostępnił tajne materiały dotyczące działalności wywiadu sowieckiego i Kominternu w latach dwudziestych ubiegłego stulecia. Przygotowywały one struktury mające za zadanie prowadzenie walki rewolucyjnej, którą współcześnie identyfikuje się z terroryzmem. W tamtej epoce terroryzm komunistyczny rywalizował z terroryzmem nacjonalistycznym różnych odcieni i różnych narodów.

W okresie międzywojennym jednym z najbardziej spektakularnych aktów terrorystycznych, który zaszokował Europę był zamach na życie króla Aleksandra, przeprowadzony w Marsylii w 1934 r. przez macedońskich terrorystów współpracujących z separatystami chorwackimi. Danuta Gibas Krzak przedstawiła uwarunkowania i okoliczności, a także konsekwencje tego wydarzenia dla sytuacji narodów Półwyspu Bałkańskiego oraz dalszego życia politycznego.

Nikica Barić, ekspert z Chorwackiego Instytutu Historii dokonał zestawienia i wnikliwej analizy działań terrorystycznych w niepodległym państwie

Chorwacji (Independent State of Croatia), w latach 1941–1942, na przykładzie miasta Brčko w północno-wschodniej Bośni. Ustaszowskie władze stosowały tam krwawy terror, skierowany głównie przeciwko ludności narodowości serbskiej i wyznawcom judaizmu. Tomasz Stella dokonał skrupulatnej rekonstrukcji faktograficznej dziesięciolecia terrorystycznej działalności Wyzwoleńczej Armii Kosowa – UCK. Rząd Jugosławii chciał zachować integralność terytorialną, natomiast albańscy separatyści dążyli do przekształcenia Kosowa w niepodległą republikę, wykorzystując przy tym działania o charakterze terrorystycznym. Wykraczając poza tekst monografii, można stwierdzić, że prowincjonalna organizacja terrorystyczna doprowadziła do przewartościowania wzajemnych stosunków między NATO i Rosją. Interwencja wojsk sojusznicych przeciwko rządowi Slobodana Miloszewicza została odebrana jako największa porażka dyplomatyczna Rosji i dowód jej degradacji na arenie międzynarodowej. Niecałą dekadę później upokorzona Rosja będzie brała odwet za interwencję przeciwko sojusznicych Serbii. Propaganda Kremla z satysfakcją podkreślała: „to, co NATO mogło zrobić w Kosowie, my możemy powtórzyć w Abchazji oraz w Osetii Południowej”.

Bośnia i Hercegowina, kraj kilku wrogich sobie religii, ze stolicą w Sarajewie, nazywaną „małą Jerozolimą”, był traktowany jako teren szczególnie dogodny do prowadzenia działalności terrorystycznej, mówiono i pisano o nim jako o oazie mudżahedinów. O tym, ile prawdy było w tych opiniach i jaką rolę odegrał bośniacki terroryzm w życiu politycznym Bałkanów i Europy możemy dowiedzieć się z bardzo solidnie opracowanego rozdziału Justyny Kędziory-Płachciak. Natomiast ekspert z Uniwersytetu w Belgradzie Jelena Vukoičić przygotowała rodzaj syntezy na temat terroryzmu islamskiego na Bałkanach, jego korzeniach, stanie obecnym oraz perspektywach. Podobnie jak inni autorzy, uznała strategiczną rolę Półwyspu Bałkańskiego jako wrót prowadzących do Europy Środkowej i Zachodniej. Szczególną rolę w transferze bojowników islamskich odgrywała Bośnia i Hercegowina. Na podstawie tej syntezy można wyciągnąć wniosek, że władze państw bałkańskich muszą uzyskać wsparcie od rządów zachodnioeuropejskich oraz organizacji międzynarodowych, gdyż same nie poradzą sobie z tym problemem, a właściwie całym kompleksem problemów. Strona materialna odgrywa istotną rolę, gdyż organizacje terrorystyczne dysponują większymi środkami finansowymi niż służby bezpieczeństwa państw bałkańskich. Argumentów w tej sprawie dostarcza również krótkie studium Joannisa Michaletosa, który przedstawił aktywność propagatorów pozarządowych organizacji islamskich na terytorium Grecji. Wykorzystują oni fundusze płynące z Bliskiego Wschodu, działając np. pod pretekstem zbliżenia arabsko-greckiego. Autor wykazał także personalne związki bojówkarzy z greckimi placówkami.

W dokumentach strategicznych NATO, Unii Europejskiej oraz w doktrynach bezpieczeństwa narodowego większości państw europejskich terroryzm

jest wymieniany na pierwszym miejscu i traktowany jako największe zagrożenie. Potwierdzenie takiego podejścia i jego uzasadnienie czytelnik znajdzie w tekście Mateusza Rakowskiego (UW) pt. *Terroryzm islamski jako realne zagrożenie bezpieczeństwa w Europie*. Autor zwrócił uwagę, że terroryzm bierze swój początek w intensywnej agitacji o charakterze skrajnie fanatycznym, skierowanym głównie do młodego pokolenia. Duży wpływ na radykalizację środowisk muzułmańskich na Półwyspie Bałkańskim wywarła działalność Wyzwoleńczej Armii Kosowa, która uzyskała duże wsparcie nie tylko ze strony środowisk islamskich, ale także z Albanii. W ostatnich latach aktywność islamskich ekstremistów na Bałkanach zdecydowanie nasiliła się od czasu proklamowania kalifatu w Iraku i Syrii.

Monografię zamyka analiza antropologiczna dotycząca napływu na Bałkany terrorystów z terytoriów Unii Europejskiej. Przygotował ją D. Pangerc, ekspert z uniwersytetu w Padwie. Z jego badań wynika, iż na tereny ogarnięte walkami podczas wojen separatystycznych napłynęło około 4000 bojowników z zewnątrz. Celem niektórych zewnętrznych ugrupowań było utworzenie w Europie państwa islamskiego.

Perspektywa europejska Bałkanów Zachodnich zadeklarowana po zakończeniu wojny w Kosowie w 1999 r. stwarza nadzieję na przezwycięzenie odwiecznej wrogości, a przynajmniej zniechęci do podejmowania aktów terrorystycznych. Recenzowana książka dostarcza kolejnych dowodów na fakt, iż najtrudniejszymi pozostają antagonizmy o podłożu nacjonalistycznym, które sprawiają, że, na przykład, pomimo międzynarodowej pomocy, państwo bośniackie jest słabe, a niewielu obywateli się z nim utożsamia. Jednakże obserwujemy na Bałkanach wyraźne przewartościowania, które można traktować jako formę okcydentalizacji. W NATO znalazły się już trzy państwa tego niespokojnego subregionu; Albania, Chorwacja i Czarnogóra, a czwarte – Północna Macedonia jest bardzo zaawansowana w działania akcesyjne. Sojusz Północnoatlantycki będzie dążył do wyeliminowania terroryzmu, nie tylko z terytoriów państw członkowskich, ale także w ich otoczeniu.

Każde dzieło zbiorowe ma swoje zalety i mankamenty. Uważam, że w przypadku książki poświęconej terroryzmowi bałkańskiemu pozytywne aspekty przeważają. Niewątpliwym walorem jest możliwość konfrontacji poglądów ekspertów z wielu ośrodków naukowych. Nie ma też wątpliwości, że ci eksperci pogłębili naszą wiedzę o jednym z najważniejszych problemów bezpieczeństwa Europy, jakim jest terroryzm islamski. Monografia będzie stanowić istotną pomoc dydaktyczną, ponieważ jest to opracowanie o dużych walorach poznawczych i warsztatowych. Poglądy i tezy autorów są dobrze udokumentowane, gdyż opublikowane teksty bazują na bardzo wartościowym materiale. Podstaw źródłowych dostarczyła gruntowna kwerenda dokonana w archiwach państw bałkańskich, które powstały po rozpadzie byłej Jugosławii oraz przy wykorzystaniu dokumentów opublikowanych. Bibliografia zawiera listę ponad

100 wydawnictw zwartych i artykułów cytowanych w tej książce, a także ok. 150 adresów portali internetowych. W publikacji zamieszczono kilka map oraz fotografie znaczących aktorów bałkańskiego życia politycznego przełomu dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku, między innymi: Slobodana Miloševića, Ibrahima Rugowy, Hashima Taçi oraz Agima Çeku.

Dla polskich środowisk naukowych recenzowana praca zbiorowa dostarcza istotnych przyczynków do badań politologicznych i w dyscyplinie nauk o bezpieczeństwie. Godna podkreślenia jest staranna redakcja i edycja tego zbiorowego dzieła. Dla studentów i doktorantów przygotowujących prace kwalifikacyjne monografia będzie stanowić cenną pomoc metodologiczną i przewodnik po zasobach źródłowych.